

ZBIGNIEW ŁĘSKI

NOWE TECHNOLOGIE – NOWE CZASY – NOWE POKOLENIA

UNIwersytet HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA
W CZĘSTOCHOWIE

ZBIGNIEW ŁĘSKI

(ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4145-6955>)

**NOWE TECHNOLOGIE –
NOWE CZASY – NOWE POKOLENIA**

**CHARAKTERYSTYKA MŁODYCH UŻYTKOWNIKÓW NOWYCH MEDIÓW
Z PERSPEKTYWY ANALIZY TRANSAKCYJNEJ**



Częstochowa 2018

Recenzenci
dr hab. prof. UMCS Dorota PANKOWSKA
dr hab. prof. UR Janusz MIĄSO

Redaktor naczelna wydawnictwa
Paulina PIASECKA

Korekta
Dariusz JAWORSKI

Redakcja techniczna
Piotr GOSPODAREK

Projekt okładki
Adrianna SARNAT-CIASTKO

© Copyright by Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2018

ISBN 978-83-7455-584-5

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego
Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego
im. Jana Długosza w Częstochowie
42-217 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19
www.ujd.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@edu.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
NOWE MEDIA, NOWE POKOLENIA I ANALIZA TRANSAKCYJNA – ZARYS TEORETYCZNY	
Rozdział 1	
Nowe media	17
Rozdział 2	
Relacje w rzeczywistości poszerzonej o cyberprzestrzeń	29
Rozdział 3	
Nowe media – nowe pokolenia?	41
Rozdział 4	
Edukacja w świecie poszerzonym o cyberprzestrzeń	55
Rozdział 5	
Użytkownicy nowych mediów w perspektywie analizy transakcyjnej	67
PRZEDSTAWICIELE NOWYCH GENERACJI W ŚWIELE WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH	
Rozdział 6	
Założenia metodologiczne badań własnych	85
Przedmiot oraz cel badań	85
Problemy badawcze oraz hipotezy robocze	88
Metody i techniki badań własnych	94
Charakterystyka badanej grupy	96
Rozdział 7	
Generacja Y oraz Z – zasadność podziału opartego na kryterium wieku w świetle wyników badań	101
Rozdział 8	
Nakazy skryptowe, pozycje życiowe oraz profil stanów Ja przedstawicieli nowych generacji	117

Rozdział 9

Nakazy skryptowe a częstotliwość i cel korzystania z nowych technologii w badanej grupie	131
--	-----

Rozdział 10

Pozycje życiowe a częstotliwość oraz cel korzystania z komputera w badanej grupie	135
---	-----

Rozdział 11

Nakazy skryptowe a samoocena umiejętności obsługi komputera oraz stosunek emocjonalny użytkownika do nowych technologii	147
---	-----

Rozdział 12

Pozycje życiowe a samoocena komputerowych umiejętności oraz stosunek emocjonalny użytkowników do komputera	153
--	-----

Podsumowanie i wnioski	163
------------------------------	-----

Załączniki	177
------------------	-----

Bibliografia	189
--------------------	-----

Spis tabel	195
------------------	-----

Spis wykresów	199
---------------------	-----

Spis rysunków	201
---------------------	-----

WPROWADZENIE

Tytuł niniejszej publikacji zawiera trzy następujące po sobie pojęcia. Termin „nowe technologie” poprzedza „nowe czasy”, a ten z kolei poprzedza „nowe pokolenia”. Można by zadać sobie w tym momencie pytanie, czy taka właśnie kolejność jest rzeczywiście uzasadniona. Ktoś mógłby powiedzieć, że to nowe czasy przyniosły nam nowe technologie. Albo że to właśnie nowym generacjom zawdzięczamy niesamowitą popularyzację technologicznych wynalazków i ich obecność w każdej dziedzinie życia. Przyjęta w tytule kolejność jest jednak nieprzypadkowa. Od zarania dziejów postęp przynosi człowiekowi jakieś nowe technologie, które potem z kolei w pewnym stopniu wpływają na to, jak żyjemy i funkcjonujemy. W dawniejszych latach był to jednak proces stopniowy, często długością trwania obejmujący całe pokolenia. Można określić go mianem stopniowej *ewolucji*, które to pojęcie jest przez *Internetowy słownik języka polskiego PWN* definiowane między innymi właśnie jako: „proces stopniowego rozwoju społeczeństwa od form prostszych do bardziej doskonałych”¹. W tym kontekście ewolucyjne zmiany możemy rozumieć jako stopniowe, spokojne, często przewidywalne. Ponieważ zwykle obejmowały dłuższy okres, człowiek miał czas na przystosowanie się do nowych warunków i odpowiednie zaznajomienie się z możliwościami i skutkami nowości, jakie pojawiały się w jego otoczeniu. Czasy ewolucji jednak zakończyły się. Trudno jednoznacznie powiedzieć, w którym momencie to nastąpiło. Czy trzeba jednak podawać w tym miejscu daty upowszechnienia się tzw. mediów masowych? A może konkretnie telewizji? Mówiąc o nowych mediach, mamy zwykle na myśli komputer, więc może powinniśmy określić daty pierwszych prac nad stworzeniem komputera (były to lata trzydzieste XX wieku). A może jednak dopiero datę wynalezienia mikroprocesora (czyli lata siedemdziesiąte)? Pewnie ktoś powie, że winniśmy wziąć też pod uwagę powstanie Internetu czy systemu operacyjnego obsługiwanego przy pomocy myszy i opartego na znanych do dziś oknach. Tego typu cezury czasowe można mnożyć. Wydaje się jednak, że najbardziej zasadne jest umiejscowienie końca czasów ewolucji nie w chwili, gdy powstawały wynalazki, które potem stały się tego przyczyną, ale w chwili, gdy wynalazki te rzeczywiście zaistniały w otoczeniu człowieka i ludzkość stała się bezpośrednim świadkiem bardzo dynamicznych i gwałtownych zmian. Tym samym wydaje się, iż w przypadku Polski, czy innych krajów bloku postkomunistycznego, wchodziłyby w grę dopiero lata dziewięć-

¹ *Słownik języka polskiego PWN*, źródło: <https://sjp.pwn.pl/sjp/ewolucja;2458173.html> [stan z 18.06.2018].

dziesiąte XX wieku (w krajach wysokorozwiniętych moment ten nastąpił na pewno znacznie wcześniej). Osoby, które pamiętają ten okres, pamiętają też zapewne gwałtownie spadające ceny sprzętu komputerowego, błyskawiczny rozwój Internetu i bardzo szybką popularyzację nowych technologii w naszym bezpośrednim otoczeniu.

Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której – w wyniku naturalnych, mających ewolucyjny charakter zmian oraz ciągłego postępu w zakresie dostępnej technologii – pojawia się w otoczeniu człowieka coś, co sprawia, że z ery ewolucji przechodzimy do ery rewolucji. A tę z kolei, cytowany już wcześniej *Słownik* definiuje między innymi jako: „proces gwałtownych zmian w jakiejś dziedzinie”, albo też jako „dużą zmianę”². W tym przypadku opisywana zmiana jest na tyle duża, że w przeciągu życia jednego pokolenia wpłynęła w niezwykle istotnym stopniu na niemal każdą dziedzinę naszego życia, konstruując nową rzeczywistość, która jest poszerzona o jak najbardziej realny świat cyberprzestrzeni. Nowe czasy, w jakich obecnie funkcjonujemy, są zatem efektem oddziaływania nowych technologii. Niejako ich wytworem. I w takim właśnie świecie – bardzo gwałtownie wykreowanym i zdominowanym przez zdobywcze techniki – wychowują się nowe pokolenia dzieci i młodzieży. Warunki, w jakich dorastają, są diametralnie różne od tych, w jakich doświadczali ich rodzice, będąc w ich wieku. Możliwości porozumiewania się, odczuwalność granic czasu i przestrzeni, poczucie obecności tam, gdzie fizycznie wcale obecni nie jesteśmy – to dla współczesnej młodzieży naturalna codzienność. Zarazem są to możliwości kompletnie niewyobrażalne dla osób dorastających zaledwie kilkadziesiąt lat temu. Tak więc nowe technologie zdeterminowały i zdefiniowały nowe czasy, w konsekwencji w bardzo istotny sposób wpływając na to, w jaki sposób wychowują się nowe pokolenia, jaka jest ich wizja siebie i otaczającego świata oraz jakie otwierają się przed nimi możliwości. Stąd przyjęta w tytule kolejność pojęć – nieprzypadkowa i uzasadniona.

Opisywane powyżej zjawisko z perspektywy nauk ścisłych związane jest przede wszystkim z postępem technologicznym i analizowane będzie zapewne głównie pod kątem możliwości, jakie nowe wynalazki przyniosły ludzkości i jakie będą mogły przynieść w bliższej czy dalszej przyszłości. To z pewnością analiza fascynująca, wymagająca nie tylko doskonałej wiedzy i wykształcenia, ale też umiejętności nieszablonowego i kreatywnego myślenia. Z perspektywy nauk społecznych i humanistycznych problem wygląda jednak nieco inaczej. Zsumowanie faktu pojawienia się nowych technologii z nowymi możliwościami oraz analiza tego, w jaki sposób je wykorzystujemy, daje nam obraz nowych pokoleń, nowych społeczeństw, nowej rzeczywistości, nowego sposobu myślenia. Wszystko to stanowi fascynujący obszar badań i analiz. Niestety, mamy tu do czynienia z pewnym dość specyficznym wyścigiem. Jak już wcześniej wspom-

² *Słownik języka polskiego PWN*, źródło: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/rewolucja.html> [stan z 18.06.2018].

niano, zmiany, jakie zachodzą w naszym otoczeniu pod wpływem nowych technologii, noszą znamiona zmian rewolucyjnych – bardzo szybkich, gwałtownych i zarazem znacznych. Naukowcy analizujący wpływ tejże zmiany na człowieka zdają się nie nadążać za techniką. Wiele spośród pojawiających się w tym obszarze publikacji szybko się dezaktualizuje lub zawiera bardzo istotne braki. M. Castells, w kultowej już niemal książce *Galaktyka Internetu*, napisał między innymi:

Pomimo wszechobecności Internetu, jego natura, język i ograniczenia nie zostały dobrze poznane, no może z wyjątkiem kwestii ściśle technicznych. Tempo zmian utrudnia uczynnym przeprowadzenie odpowiednio wielu badań empirycznych, które pozwoliłyby opisać oraz wyjaśnić działanie gospodarki i społeczeństwa opartego na Internecie. Z uwagi na ów niedobór wiarygodnych badań naukowych rozumienie tego nowego fundamentalnego wymiaru naszego życia kształtuje plotka i ideologia, jak to się często dzieje w czasie gwałtownych przemian społecznych³.

Powyższe słowa napisano kilkanaście lat temu, ale wydaje się, że nie tylko wciąż zachowują aktualność, ale też opisywany w nich problem nasilił się. W roku 2005 została w języku polskim wydana książka P. Wallace pod tytułem *Psychologia Internetu*. Autorka próbuje w niej analizować sposób, w jaki ludzie zachowują się w świecie cyberprzestrzeni. Wskazuje na różnice w komunikowaniu się, wyrażaniu uczuć czy emocji i próbuje szukać ich przyczyn z perspektywy psychologii. Inicjatywa niezwykle ważna i w wielu punktach wciąż cenna i aktualna. Zgodnie jednak z doznaniem dzisiejszej rzeczywistości można zauważyć, że w książce znalazły się zasadnicze braki związane z rozwojem Internetu i pojawieniem się choćby tak ważnej – z perspektywy prezentowanej przez Autorkę – tematyki, jak portale społecznościowe. A jakie nowości będą dostępne za kilka lat? Naukowcy zapowiadają sieć 3.0 oraz dalszy postęp i kolejne możliwości – wszystko w przeciągu dosłownie kilkunastu lat. Jako badacze mediów i ich wpływu na człowieka stoimy zatem ciągle przed ryzykiem szybkiej dezaktualizacji naszej pracy oraz działamy pod presją czasu, który nieubłaganie wciąż zasypuje nas nowymi, wartymi analizy, problemami.

Zmiany, jakie przyniósł rozwój techniki na przestrzeni ostatniego stulecia, trafnie scharakteryzował N. Postman, pisząc:

W miarę jak przybywało spektakularnych triumfów techniki, narastało również inne zjawisko: dawne źródła wierzeń znalazły się w obłężeniu. [...] Napór wieku nauki doprowadził do tego, że utraciliśmy zaufanie do naszych systemów przekonań, a co za tym idzie, i do samych siebie. Wśród pojęciowego gruzu pozostała jedna rzecz niewzruszona, w którą można było wierzyć – technika. Wszystko inne daje się zanegować lub skompromitować, ale jest jasne, że samoloty naprawdę latają, antybiotyki leczą, radio mówi, a komputery [...] naprawdę liczą⁴.

W efekcie mamy zmiany w postrzeganiu świata, relacjach, a w wielu środowiskach pojawiła się przesadna wiara w technologię. Wyraz tego mieliśmy rów-

³ M. Castells, *Galaktyka Internetu*, Rebis, Poznań 2003, s. 13.

⁴ N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Muza SA, Warszawa 2004, s. 72.

niez na płaszczyźnie edukacji. Na przełomie XX i XXI wieku całkiem często spotkać można było opracowania naukowe, które zapowiadały koniec tradycyjnej szkoły w przeciągu kilku lat i zastąpienie jej różnymi formami nauczania zdalnego, za pośrednictwem komputera. W wielu przypadkach urządzenie miało również przejść rolę nauczyciela. Tematyce edukacji poświęcony jest jeden z rozdziałów niniejszej publikacji. Dla autora – z wykształcenia pedagoga – jest to bowiem problematyka niezwykle bliska i zarazem ważna.

Niewątpliwie tym, co najbardziej zaważyło na obserwowanych wokół nas zmianach, były wynalazki, które przyczyniły się do rozwoju mediów. M. McLuhan środek przekazu, czyli medium, definiuje w następujący sposób:

Pojęcie to nie ogranicza się do stereotypowego środka komunikowania masowego, takiego jak radio. Środek przekazu to każde przedłużenie ciała człowieka (koło to przedłużenie stopy, a komputer – przedłużenie ośrodkowego układu nerwowego) lub forma społecznej organizacji i interakcji (język, droga, pieniądz). W szczególności środek przekazu to efekt uboczny oddziaływania techniki, zwykle niewidoczny. Składa się ze wszystkich przypadków psychicznych i społecznych przystosowań, jakim podlegają jego użytkownicy i społeczeństwo, gdy przyjmują nową formę. Jest to *przekaz* nadawany przez nową technikę, a zatem *środek przekazu sam jest przekazem*⁵.

Autorowi niniejszej publikacji bliskie jest takie właśnie rozumienie mediów. Patrząc bowiem na nie z tej właśnie perspektywy, jesteśmy w stanie dostrzec bardzo szerokie spektrum ich wpływu na to, kim jesteśmy i jak się zachowujemy – zarówno jako jednostki, mniejsze i większe grupy, czy nawet całe społeczności.

Zarysowana powyżej problematyka nieuchronnie zmierza do pytania, dokąd doprowadzi nas rozwój technologii. Z punktu widzenia tematyki niniejszej publikacji, najistotniejsze jest przy tym pytanie o to, co za jakiś czas zaoferuje Internet, jakie możliwości zyskają media, co nowego będą potrafiły komputery. Trudno tu cokolwiek prognozować. Warto przypomnieć, iż przewidywania futurologów z końca XX wieku w większości przypadków okazały się niepełne, a chwilami nawet całkowicie nietrafione. Fantastycznonaukowe dzieła z tamtych czasów roztaczają wizje latających samochodów, futurystycznych kombinezonów, podróży kosmicznych. Próżno jednak szukać w nich czegoś, co przypominałoby dzisiejsze smartfony albo odwzorowywało ogólnoswiatową i dostępną dla wszystkich sieć komputerową. To, co możemy obecnie zaobserwować, to dążenie do stworzenia komputerów, które będą w stanie w pewnym sensie myśleć i nawiązywać interakcje. Innymi słowy – sztucznej inteligencji ukształtowanej i dopasowanej do wzoru, jakim jesteśmy my sami. Traktowanie człowieka jako bardzo złożonej, autonomicznej maszyny (a więc w konsekwencji – mechanizmu, który da się zanalizować, poznać, a z czasem, być może, również odtworzyć) nie jest niczym nowym. Julien Ofray de La Mettrie już w XVIII wieku wysunął hipotezę, iż człowiek to jedynie niezwykle skomplikowana maszyna, której

⁵ M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004, s. 461–462.

działanie jesteśmy w stanie zanalizować i wyjaśnić bez uciekania się do zagadnień związanych z metafizyką czy duchowością⁶. Jak napisał:

Podsumujmy więc śmiało, że człowiek jest maszyną [...]. Nie jest to hipoteza skonstruowana za pomocą pytań i domysłów; nie jest to dzieło przesądu ani też jedynie wytwór naszego rozumu; wzgardziłbym tak niepewnym przewodnikiem, gdyby moje zmysły, niosąc kaganek światła, nie zachęcały mnie do kroczenia oświetloną drogą. Doświadczenie przemówiło na rzecz rozumu i tak oto połączyłem jedno z drugim⁷.

W owych czasach, kiedy dominowało przeświadczenie, iż świadomość oraz myślenie to domena ludzkiej duszy, było to podejście rewolucyjne i łamiące powszechnie obowiązujące zasady. Wydaje się jednak, że to właśnie takie pojmowanie człowieka otworzyło z czasem drogę ku dążeniu do obdarzenia umiejętnością myślenia maszyn. M. Mazur w latach siedemdziesiątych XX wieku, opierając się na koncepcjach mających swoje korzenie w cybernetyce, napisał między innymi: „człowiek jest systemem autonomicznym, a maszyna może być zbudowana jako system autonomiczny”⁸. A dalej:

O maszynach autonomicznych wspominałem wyżej, że nie są jeszcze budowane. Dzieje się tak bynajmniej nie dlatego, jakby to miało być szczególnie trudne. Wprawdzie maszyny autonomiczne nie można by skonstruować na podstawie wiedzy psychologicznej, gdyż dyscyplina ta posługuje się terminami niemającymi oparcia w fizyce, ale w cybernetycznej aparaturze pojęciowej takie terminy fizyczne, jak potencjał, przewodność, moc, itp., dają wystarczające do tego podstawy⁹.

Oczywiście, tłumaczenie ludzkiego charakteru oraz działania z perspektywy cybernetyki i za pośrednictwem matematycznych wzorów i wykresów wzbudza kontrowersje. Z drugiej jednak strony pozwala przynajmniej w jakimś stopniu ukazać możliwości implementacji pewnych cech, które zwykliśmy przypisywać ludziom, do odpowiednio skonstruowanych programów.

Rozważania zawarte w powyższym akapicie w znacznej mierze opierają się jedynie na teoriach, koncepcjach i przewidywaniach. A rzeczywistość? W 1950 roku Alan Turing, uznawany za ojca współczesnej informatyki, zaproponował tak zwany *test Turinga*. W uproszczeniu polega on na ocenie przez sędziów tego, czy rozmawiają (w języku naturalnym) z komputerem, czy z człowiekiem. Jeśli przynajmniej 30% spośród sędziów pomyli się i uzna komputer za człowieka, test zostanie uznany za zdany¹⁰. Wspomniany test został z czasem uznany za podstawowy sprawdzian dla sztucznej inteligencji. I oto w roku 2014 ogłoszono, że bot stworzony przez W. Wieselowa oraz E. Demczenkę zdał test Turinga. Bot udawał

⁶ Zob. J. Offray de La Mettrie, *Dziela filozoficzne*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2010, s. 235–304.

⁷ Tamże, s. 303.

⁸ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, PIW, Warszawa 1976, s. 156.

⁹ Tamże, s. 243.

¹⁰ Zob. m.in.: *Alan Turing Internet Scrapbook*, źródło: <http://www.turing.org.uk/scrapbook/test.html> [stan z 25.06.2018].

trzynastoletniego chłopca z Ukrainy. Wprawdzie, jak zwykle w tego typu sytuacjach, pojawiło się wiele analiz poddających powyższy wynik w wątpliwość. Autorzy, przypisując bowiem komputerowi osobowość nastolatka, mogli niejako zamaskować to, że komputer nie zawsze wszystko wie albo że czasem się powtarza¹¹. Niemniej na pewno prace nad sztuczną inteligencją posuwają się do przodu w szybkim tempie i zapewne w krótkim czasie takich przypadków, kiedy coraz doskonalsze programy będą zaliczały wspomniany test, będzie coraz więcej i będą budziły coraz mniej wątpliwości. Wydaje się, że najlepszym dowodem potwierdzającym powyższą tezę jest pojawianie się robotów humanoidalnych zdolnych do nawiązywania interakcji z człowiekiem, które otrzymują obywatelstwo w niektórych krajach. Na przykład w 2017 roku robot o imieniu Fran Pepper uzyskał obywatelstwo belgijskie¹², a robot Sophia – obywatelstwo Arabii Saudyjskiej¹³. Można powiedzieć, że z perspektywy humanistycznej czy społecznej mamy tu do czynienia z dążeniem człowieka do nawiązania pewnej relacji z maszyną. I nie jest to nic dziwnego ani zaskakującego, ponieważ badania wskazują, że człowiek tak właśnie traktuje nowe media i tak czy inaczej nawiązuje z nimi pewną specyficzną relację, która posiada wszystkie cechy relacji, jakie zachodzą między ludźmi (więcej na ten temat w dalszych częściach niniejszej publikacji). W tym miejscu dochodzimy do sedna problemu oraz podstaw inspiracji i koncepcji, jakie towarzyszyły autorowi przy opracowywaniu niniejszej publikacji. Wśród analiz teoretycznych oraz empirycznych najbardziej wydaje się brakować właśnie tych, które uwzględniają relacyjny charakter kontaktu człowiek–nowe media i z tej perspektywy próbują przyglądać się zmianom, jakie technologie wywołują w naszym otoczeniu i w nas samych. Brakuje analiz, które nastawione byłyby na poszukiwanie związków pomiędzy cechami użytkownika, a tym, w jaki sposób traktuje on komputery i jak z nich korzysta. I w końcu – brakuje opisu nowych generacji, który uwzględniałby punkt widzenia nakreślony w dwóch powyższych zdaniach.

Przedstawmy zatem w tym miejscu zawartość kolejnych części niniejszej publikacji. Część o charakterze teoretycznym otwiera rozdział poświęcony terminowi „nowe media”. Na początku bowiem należy doprecyzować pojęcie, które w chwili obecnej jest niezwykle często stosowane, a nie zawsze jednoznacznie rozumiane. Tymczasem tak właśnie określa się te najnowsze zdobycze techniki, które w największym stopniu wpływają na to, że żyjemy w nowych czasach i że

¹¹ Zob. H. Taler. *Komputer przekonał ludzi, że jest... 13-letnim chłopcem z Ukrainy. Test Turinga zdany!*, źródło: <https://www.spidersweb.pl/2014/06/test-turinga-zdany.html> [stan z 25.06.2018]; *Naukowcy podważają głośny test Turinga*, źródło: <https://mlodytechnik.pl/news/21528-naukowcy-podwazaja-glosny-test-turinga> [stan z 25.06.2018].

¹² Zob. M. Hołubowicz, *Robot został obywatelem Belgii. Dostał oficjalny akt urodzenia*, źródło: <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Robot-zostal-obywatelem-Belgii-Dostal-oficjalny-akt-urodzenia-7497128.html> [stan z 25.06.2018].

¹³ Zob. *Robot Sophia otrzymuje obywatelstwo Arabii Saudyjskiej*, źródło: <https://www.wirtualne-media.pl/artukul/robot-sophia-otrzymuje-obywatelstwo-arabii-saudyjskiej> [stan z 25.06.2018].

jesteśmy świadkami konstruowania się pokoleń, dla których odbiór siebie i otoczenia w znacznej mierze uwarunkowany jest przez nowe media, i które określa się obecnie mianem nowych pokoleń lub nowych generacji.

Kolejny rozdział części teoretycznej poświęcony został relacjom w świecie poszerzonym o cyberprzestrzeń, przy czym mowa tu nie tylko o relacjach międzyludzkich w zmienionej rzeczywistości, ale również o wspomnianych wyżej relacjach, jakie zachodzą pomiędzy człowiekiem a nowymi mediami. Rozdział przedstawia dotychczasowe wyniki badań i analiz w tym zakresie. Ukazuje również najistotniejsze zmiany i mechanizmy, jakie możemy zaobserwować w tym, jak odnosimy się w nowej rzeczywistości do siebie i innych oraz jaką rolę przyjmują w naszym otoczeniu nowoczesne zdobycze techniki.

Kolejną część rozważań poświęcono nowym pokoleniom. Media zasypują nas terminologią – generacja Y, generacja Z, generacja C, generacja L... Różne są przy tym kryteria ich rozróżniania, nie ma zgody w kwestii ustalania ram czasowych. Jednym słowem – mamy do czynienia z pewnym nieporządkiem pojęciowym, stąd potrzeba ujednoczenia terminologii i ukazania, jak tę problematykę widzi autor. Dodatkowo rozdział wskazuje na najistotniejsze cechy, które charakteryzują pokolenie ery nowych mediów i które uznać można za odróżniające ich od pokoleń ich rodziców, wychowawców czy nauczycieli.

Autor jako pedagog nie mógł pominąć zagadnień związanych z problemem edukacji w nowym świecie. I stąd kolejny rozdział, który zatytułowano *Edukacja w świecie poszerzonym o cyberprzestrzeń*. Problem bezpośrednio wynika z zagadnień opisanych w rozdziałach wcześniejszych. Powszechne używanie nowych mediów przez młodzież oraz relacyjny charakter kontaktu człowieka z technologią wymuszają nowe podejście do procesu edukacji. Nowe nie znaczy jednak kardynalnie inne. Wizje technokratów, mówiące o zastąpieniu nauczyciela komputerem czy o zastąpieniu tradycyjnej szkoły różnymi formami nauczania zdalnego przy użyciu Internetu, nie sprawdzają się i wydają się pozbawione większego sensu. Problemem jest takie umiejscowienie nowych mediów w procesie nauczania, aby w rzeczywisty sposób mogły pozytywnie wpłynąć na jego efektywność, przy uwzględnieniu relacyjnego charakteru naszego z nimi kontaktu.

Ostatni z rozdziałów części teoretycznej poświęcono analizie transakcyjnej (AT) – koncepcji, która pojawia się także w tytule niniejszego opracowania. Stworzona w latach pięćdziesiątych XX wieku przez Erica Berne'a dla celów psychoterapeutycznych znajduje coraz szersze zastosowanie w innych obszarach funkcjonowania człowieka – między innymi w edukacji. Jej narzędzia oraz przejrzysta terminologia pozwalają na zarówno teoretyczną, jak i empiryczną analizę poruszanego w niniejszej publikacji zagadnienia. Można je bowiem odnieść do analizy struktury stanów Ja człowieka, analizy transakcji, czyli – w uproszczeniu – sposobu i jakości komunikowania się z innymi, analizy skryptu, czyli ukrytego scenariusza życia każdego z nas, który kształtuje się od urodzenia, i wielu innych koncepcji AT. Ten aparat pojęciowy daje badaczom bogaty arsenał możliwości

przyjrzenia się analizowanej problematyce z różnych stron i zaobserwowania takich zmiennych, które są trudne do uchwycenia przy wykorzystaniu innych, dostępnych dla pedagogów, koncepcji. Autor z powodzeniem zresztą korzystał już z koncepcji AT w swoich wcześniejszych publikacjach – zarówno teoretycznych, jak i empirycznych. Na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie działa Zespół Badawczy Edukacyjnej Analizy Transakcyjnej, który w swym dorobku ma już wiele osiągnięć i swoją działalnością udowadnia przydatność omawianej tu koncepcji w analizie różnych aspektów rzeczywistości edukacyjnej. Tutaj analiza transakcyjna posłużyła jako swego rodzaju klamra, którą połączono omówione we wcześniejszych rozdziałach części teoretycznej problemy oraz na której oparto koncepcję badań własnych.

Kolejna część pracy przedstawia czytelnikowi zarys przyjętej przez autora metodologii badań własnych. Opisano tu cel i przedmiot badań oraz zaprezentowano problemy badawcze, hipotezy robocze oraz metody wykorzystane do zbierania danych.

Po opisie metodologii – czas na analityczną część publikacji. Podzielona ona została na rozdziały odpowiadające weryfikacji poszczególnych hipotez roboczych. Wprowadzeniem do niej jest przedstawienie badanej populacji. Po nim następują rozdziały weryfikujące poszczególne hipotezy, sformułowane w części metodologicznej. Autor próbuje dokonać analizy ewentualnych różnic pomiędzy generacją Y oraz Z, związków pomiędzy tym – w jaki sposób badani oceniają swoje komputerowe umiejętności, jaki jest ich stosunek emocjonalny do nowych technologii oraz w jaki sposób i z jaką częstotliwością z nich korzystają – a szeregiem cech, dla których podstawą ich identyfikacji oraz opisu jest zawarta w ostatnim z rozdziałów części teoretycznej koncepcja analizy transakcyjnej.

Całość pracy wieńczy podsumowanie, w którym czytelnik znajdzie wszystkie najważniejsze wnioski, jakie można wyciągnąć na bazie zawartych w niniejszej publikacji rozważań teoretycznych oraz analiz empirycznych.

Książka, którą autor oddaje właśnie czytelnikowi do rąk, wydaje się być wartą zainteresowania pozycją, szczególnie dla wszystkich tych, którzy w swoim otoczeniu i/lub pracy mają kontakt z przedstawicielami nowych pokoleń. Zarówno rozważania zawarte w części teoretycznej, jak i wyniki badań własnych mogą bowiem poszerzyć wiedzę i pozwolić na lepsze zrozumienie mechanizmów, jakie stoją za przynajmniej niektórymi decyzjami i zachowaniami młodzieży. Warto zatem, aby zainteresowali się nimi nauczyciele, wychowawcy, rodzice, a może też pracodawcy, którzy zatrudniają obecnych absolwentów szkół średnich oraz wyższych. Zawarte tu rozważania oraz wnioski cenne mogą okazać się również dla osób zajmujących się analizą wpływu nowych technologii na funkcjonowanie człowieka, w szczególności tych, których zainteresowania zmierzają w kierunku analizy relacyjnego charakteru kontaktu człowiek–technologia.

**NOWE MEDIA, NOWE POKOLENIA I ANALIZA
TRANSAKCYJNA – ZARYS TEORETYCZNY**

ROZDZIAŁ 1

NOWE MEDIA

Rozważania zawarte w niniejszym rozdziale warto zacząć od słów M. Tanaś:

Dziecko przełomu tysiąclecia – *Millenium Kid* – żyje w trzech światach: rzeczywistym, medialnym i wirtualnym. Swą wiedzę i doświadczenie czerpie z każdego z nich. Granice owych światów – początkowo wyraźne – zacierają się jednak wkrótce w pamięci dziecka. Jego obraz świata i innych ludzi kształtowany jest przez świat mediów masowych i rzeczywistość wirtualną, a nie wyłącznie przez świat realny¹⁴.

Słowa te stanowią doskonale wprowadzenie do treści rozdziału. W kilku krótkich zdaniach nakreślają bowiem specyfikę świata, w jakim wychowują się współczesne dzieci i młodzież, a także wskazują na siłę i zakres oddziaływania nowych technologii. M. Tanaś pisze tu o trzech światach – rzeczywistym, medialnym i wirtualnym. Pisze również, że granice pomiędzy owymi światami zacierają się. Można oczywiście spierać się, czy rzeczywiście taki podział jest zasadny. Gdzie jest granica pomiędzy światem medialnym a wirtualnym, przede wszystkim zaś – czy nadal można tu stosować słowo „wirtualny”? Niezależnie jednak od podnoszonych w tym zakresie wątpliwości, są to słowa, które przez cały czas funkcjonują zarówno w opracowaniach naukowych, jak i w mowie potocznej. W pewnym sensie wyznaczają one też oś dalszych rozważań podejmowanych w tym rozdziale. Pojęcie *wirtualny* w rozumieniu potocznym kojarzy się przede wszystkim z czymś wykreowanym, nieprawdziwym; czymś, co ma jedynie symulować, udawać rzeczywistość. *Internetowy słownik języka polskiego* dla hasła *wirtualny* podaje następującą definicję: „wykreowany na ekranie komputera, telewizora, ale tak realistyczny, że wydaje się rzeczywisty”¹⁵. Jest tam jeszcze inne znaczenie tego słowa: „stworzony w ludzkim umyśle, ale prawdopodobnie istniejący w rzeczywistości lub mogący zaistnieć”¹⁶. Jak zatem widać, pierwsze z przytoczonych znaczeń odwołuje się bezpośrednio do rzeczywistości kreowanej przez komputery. Drugie natomiast jest od nich niezależne i odwołuje się raczej do siły ludzkiej wyobraźni. Można zatem powiedzieć, że w drugim znaczeniu rzeczywistość wirtualna istnieje od zawsze. Nowością i elementem kreującym współczesną rzeczywistość są w tym kontekście komputery i świat wirtualny przez nie wytworzony. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, iż bazując

¹⁴ M. Tanaś, *Wstęp*, [w:] *Pedagogika@środki informatyczne i media*, red. M. Tanaś, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2005, s. 7.

¹⁵ *Słownik języka polskiego PWN*, źródło: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/wirtualny.html> [stan z 26.01.2018].

¹⁶ Tamże.

na tak skonstruowanych definicjach i próbując je przykładać do otaczającej rzeczywistości, idzie się w daleko idące uproszczenia. Szukajmy zatem dalej – współczesna młodzież bardzo często odwołuje się do *Wikipedii* – internetowej wolnej encyklopedii¹⁷. Można dyskutować o wiarygodności tego źródła informacji, ale jego zasięg oraz siła przekazu są bardzo duże – ocena ta wydaje się bezdyskusyjna i trudna do podważenia. Próżno jednak szukać tam samego pojęcia „wirtualny”. Znajduje się ono natomiast w różnych kombinacjach. Na przykład pojawia się, między innymi, w określeniu *wirtualny system plików* – rozumianym jako abstrakcyjna powłoka leżąca ponad rzeczywistym systemem plików, *wirtualny zespół* – czyli grupa składająca się nie z ludzi, lecz postaci fikcyjnych, najczęściej animowanych, czy też *wirtualny wolontariat* – określającym formę wolontariatu, w której zadania wykonywane są poza organizacją, z wykorzystaniem Internetu¹⁸. Jak zatem widać, pojęcie to mieści się niejako w trzech zakresach. Oznacza albo coś nierzeczywistego, fikcyjnego, ale wykreowanego przez komputery, albo coś związanego z funkcjonowaniem nowych technologii od czysto technicznej strony, albo coś, co ma związek z wykonywaniem zadań za pośrednictwem Internetu. I wydaje się, że tak właśnie należy rozumieć wspomniany przez M. Tanasia wirtualny świat. Nie jako coś wyobrażonego, nieprawdziwego, lecz znacznie szerzej – jako coś ściśle powiązanego z nowymi technologiami, z funkcjonowaniem człowieka w Internecie, pracą czy rozrywką przy pomocy i za pośrednictwem tego medium. Jednym słowem – jako *cyberprzestrzeń*.

Zanim przejdziemy do próby doprecyzowania zawartego w tytule niniejszego rozdziału pojęcia *nowych mediów*, warto zatrzymać się jeszcze na chwilę nad hasłem, które zakończyło powyższy akapit, a mianowicie nad cyberprzestrzenią. Pojęcie to może w potocznym rozumieniu odnosić się do czegoś sztucznego i nierzeczywistego. Co ciekawe, po raz pierwszy użyte zostało w literaturze science fiction w latach, w których obecnie znana cyberprzestrzeń jeszcze nie istniała. Mowa tu oczywiście o cyklu *Trylogia ciągu* W. Gibsona¹⁹. Pierwsza jego część – *Neuromancer* – wydana została w roku 1984, zapoczątkowując nurt zwany cyberpunkiem. Aby móc funkcjonować w cyberprzestrzeni, bohaterowie Gibsona całkowicie przelewali swoją świadomość za pośrednictwem *konsol* do tak zwanej *matrycy*. Stawali się zatem na jakiś czas niejako wolnym bytem, nie-

¹⁷ Autor zdaje sobie sprawę z wątpliwości związanych z wiarygodnością i rzetelnością źródła, jakim jest Wikipedia. Celowo jednak odwołuje się do niej w kilku miejscach niniejszej książki, aby ukazać możliwe rozumienie przytaczanych pojęć przez opisywane w publikacji nowe pokolenia. Zgodnie bowiem z wynikami badań prowadzonych między innymi przez NASK (ich szczegółowe wyniki przytoczone są w rozdziale *Nowe media – nowe pokolenia*) jest to główne źródło wiedzy, po jakie sięga współczesna młodzież. Jednocześnie wiarygodność przywoływanych za Wikipedią haseł została zweryfikowana poprzez analizę historii zmian danego wpisu, jego Autorów oraz porównanie z innymi źródłami.

¹⁸ Źródło: *Wikipedia. Wolna encyklopedia*, źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Special:Search?search=wirtualny&go=Go&searchToken=8v26gh3i7hwxfkte1o7xo7ra0> [stan z 26.01.2018].

¹⁹ W. Gibson, *Neuromancer*, Wydawnictwo MAG, Warszawa 2015.

zależnym od ograniczeń płynących z ciała i dowolnie krążącym w cyfrowej rzeczywistości. Na tym polu mamy obecnie dalej do czynienia jedynie z fantastyką naukową. Jednocześnie jednak Gibsonowska cyberprzestrzeń w znacznej mierze znajduje odzwierciedlenie w tym, czym obecnie jest ten fragment naszej przestrzeni społecznej, który generują nowe media. Jak czytamy w jednym z fragmentów *Neuromancera*:

– To jest cyberprzestrzeń. Konsensualna halucynacja, doświadczana każdego dnia przez miliardy uprawnionych użytkowników we wszystkich krajach, przez dzieci nauczone pojęć matematycznych... Graficzne odwzorowanie danych pobieranych z banków wszystkich komputerów świata. Niewyobrażalna złożoność...²⁰

Jak zatem widać, Autor zdefiniował cyberprzestrzeń zgodnie – do pewnego stopnia – z literackim wzorcem. Nie przelewa się wprawdzie do komputerów całej swojej świadomości i nie funkcjonuje się tam jako wolny byt, pozbawiony ograniczeń wynikających z własnej cielesności, ale nie tylko część z nas, lecz wszyscy jesteśmy niejako *uprawnieni* do korzystania z dobrodziejstw nowych technologii. Nie ma tu żadnych ograniczeń, a dostępność odpowiedniego zaplecza sprzętowo-programowego jest powszechna i z roku na rok wzrasta. Trudno też obecnie mówić o cyberprzestrzeni jako o halucynacji. Ale z całą pewnością jest to niewyobrażalna złożoność. Połączenia sieciowe obejmujące swym zasięgiem cały świat, które w znacznym stopniu znoszą bariery czasu i przestrzeni, dostarczają efektu uczestnictwa w wydarzeniach, w których fizycznie uczestniczyć nie możemy. Poszerzają codzienny świat człowieka o obszary, które dla poprzednich pokoleń były całkowicie niedostępne. Oczywiście, podstawą cyberprzestrzeni jest Internet i tu, w kontekście przytoczonych wyżej faktów i rozważań, warto przywołać słowa D. de Kerckhove'a, który w odniesieniu do tego medium używa pojęcia *inteligencja otwarta*, pisząc:

Bez względu na to, jak ją nazwiemy: Siecią, Internetem czy Infostradą, wciąż zwiększająca się synergia sieciowych połączeń jest medium komunikacyjnym *par excellence*, które ustępuje tylko samemu językowi. Jest to więc najbardziej wszechogarniające, najbardziej nowoczesne i najbardziej skomplikowane, ale także najbardziej interesujące medium. Podczas gdy w tym olbrzymim zbiorze hipertekstu, multimediiów, rzeczywistości wirtualnej, sieci neuronowych, cyfrowych agentów programowych i sztucznego życia, każde medium zmienia jakąś część naszego życia – nasze sposoby porozumiewania się, pracy czy rozrywki – Sieć zmienia to wszystko na raz, a przy okazji wiele innych jeszcze rzeczy. **Internet daje nam dostęp do quasiorganicznego środowiska milionów ludzkich umysłów pracujących jednocześnie nad wszystkim, z którego wszystko jest potencjalnie ważne dla wszystkich. Tę nową kategorię poznawczą określam mianem *inteligencji otwartej* [wyróżnienie Z.Ł.]²¹.**

Celowo wyróżniono poprzez zastosowanie pogrubionej czcionki ostatnie dwa zdania w powyższym cytacie. Wydają się one bowiem w znacznej mierze

²⁰ Tamże, s. 47 (wersja elektroniczna).

²¹ D. de Kerckhove, *Inteligencja otwarta*, Mikom, Warszawa 2001, s. 21.

esencją tego, czym naprawdę jest cyberprzestrzeń. *Wikipedia* definiuje ją między innymi jako nowego typu przestrzeń społeczną, w której spotykają się internauci²². W *Słowniku języka polskiego PWN* czytamy natomiast, że jest to wirtualna przestrzeń, w której odbywa się komunikacja między komputerami połączonymi siecią komputerową²³. Zaproponowane przez D. de Kerckhove'a uzupełnienie tego pojęcia o sieć, która w istocie jest czymś w rodzaju składowej umysłów i inteligencji wszystkich korzystających z niej ludzi, jest niezwykle ciekawe. Można powiedzieć, że Internet staje się w takim rozumieniu nieco „uczłowieczony”, i znacznie bardziej zrozumiałe staje się to, dlaczego stał się tak ważny dla człowieka, skąd tak dynamiczny jego rozwój, dlaczego jest już obecny praktycznie w każdej dziedzinie życia i rzeczywistości. A przede wszystkim pokazuje realizm cyberprzestrzeni i świata, który zwykliśmy określać jako wirtualny. W tym kontekście rozumienie przymiotnika *wirtualny* jako synonimu czegoś nierzeczywistego należy już całkowicie odrzucić.

Pisząc o komputerach, Internecie, cyberprzestrzeni, porusza się tematykę czegoś, co w ostatnich latach zwykło określać się mianem *nowe media*. Przytoczone do tej pory rozważania były już w pewnym stopniu próbą doprecyzowania, czym tak naprawdę są *nowe media*. Jest to obecnie na pewno niezwykle popularne pojęcie. Pojawia się w mediach, w opracowaniach naukowych, praktycznych poradnikach dla nauczycieli i wielu innych miejscach. Mówi się o nich w kontekście korzyści, możliwości, ale także zagrożeń i ryzyka, jakie mogą przynieść człowiekowi. Zwykle rozumiemy pod tym terminem najnowsze zdobycze technologii, które pojawiły się pod koniec XX wieku i w znacznym stopniu opanowały, wręcz zdominowały naszą codzienną rzeczywistość, w znacznej mierze ją kreując i powodując, że pojawiają się pojęcia i zjawiska opisane we wcześniejszej części niniejszego rozdziału. Mamy zatem do czynienia przede wszystkim z komputerami oraz ogólnosiwiatową siecią Internet. Przy czym w chwili obecnej hasła *komputer* nie wolno nam już kojarzyć tylko z szumiącą skrzynką z podłączoną klawiaturą, myszą oraz monitorem. O ile bowiem koniec XX wieku to czas lawinowego postępu w dziedzinie wydajności procesorów, pojemności pamięci, itp., o tyle ostatnie lata to przede wszystkim postępująca miniaturyzacja sprzętu. Możliwości, jakie pod koniec XX wieku posiadały jedynie najdroższe i najmocniejsze komputery osobiste, obecnie są bez problemu dostępne dla większości smartfonów, które człowiek nosi ciągle przy sobie i dla których funkcja rozmowy telefonicznej jest jedynie drobnym marginesem tego, co naprawdę potrafią i oferują użytkownikowi.

Aby jednak nie popaść w zbyt daleko idące uproszczenia, warto doprecyzować samo pojęcie *nowych mediów*. Pierwsza wątpliwość, jaka może się w tym

²² *Wikipedia*. *Wolna encyklopedia*, źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Cyberprzestrzeń> [stan z 26.01.2018].

²³ *Słownik języka polskiego PWN*, źródło: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/cyberprzestrzen.html> [stan z 26.01.2018].

momencie nasunąć, to pytanie o słowo *nowe*. Jak długo coś pozostaje nowe, jakimi kryteriami mamy oceniać, czy wciąż jest nowe, czy zaczęło być już stare? Kiedy obecne nowe media przestaną być już nowe? Czy to, co teraz określamy jako media „tradycyjne” lub „stare”, pasowało kiedyś do aktualnej definicji nowych mediów? Sam fakt, że takie właśnie pytania się pojawiają, świadczy o pewnej „niezręczności” analizowanego tu pojęcia. Zawarte w nim kryterium nowości jest bowiem samo w sobie niejednoznaczne i przemijające. Zwrócił na to uwagę między innymi L. Manovich, który w 2001 roku napisał:

Zamiast zastrzegać termin nowe media w odniesieniu do kulturowych zastosowań współczesnych komputerów oraz technologii informatycznych, niektórzy autorzy sugerują, że każde nowoczesne media i technologie komunikacyjne przechodzą przez ich własny „etap nowych mediów”. [...] Taka perspektywa przekierowuje nasze wysiłki badawcze z prób identyfikacji tego, co unikalnego przynoszą cyfrowe komputery jako urządzenia kreujące media i dystrybuujące informacje oraz pozwalające na komunikowanie się, na wskaźniki estetyczne i ideologiczne, które towarzyszą każdej nowej technologii na wczesnym etapie jej wprowadzania i rozpowszechniania [tłumaczenie Z.Ł.]²⁴.

Wskazując na przykłady takich właśnie wskaźników, Manovich pisze między innymi – nowe technologie wspomagają demokrację, dają lepszą „bezpośredniość”, eliminują dystans między obserwatorem i obserwowanym, itp.²⁵ Takie rozumienie nowych mediów pozwala na uniknięcie niejednoznaczności wynikającej ze słowa „nowe”. Definicja staje się szersza i bardziej uniwersalna, a przede wszystkim nie jest obciążona ryzykiem „wygaśnięcia”. Będzie się bowiem wciąż niejako przenosiła na nowe zdobycze technologii, pozwalając zarazem tym współczesnym na łagodne przejście do etapu mediów „starych” czy też „tradycyjnych”, bez konieczności jej przeformułowywania. Wydaje się też, że takie właśnie rozumienie nowych mediów, w którym nacisk z możliwości technicznych można przenieść na samo ich oddziaływanie na otoczenie człowieka i jego codzienne życie, będzie też bliższe przedstawicielom nauk społecznych i humanistycznych. Można bowiem wtedy skupić się jedynie na samych efektach oddziaływania nowych mediów na człowieka, bez konieczności analizy ich technicznych zawłości. Takie rozumienie terminu *nowe media* jest również najbliższe autorowi niniejszej publikacji.

Powyższe rozważania definicyjne z jednej strony wydają się słuszne, z drugiej jednak – przyjęcie wynikającej z nich definicji wiąże się z ryzykiem daleko idącej niejednoznaczności w analizach i opracowaniach naukowych. Konieczne zatem jest doprecyzowanie, czym **tu i teraz** są nowe media – jakie w chwili obecnej posiadają cechy, co je definiuje, według jakich kryteriów oceniamy, które

²⁴ L. Manovich, *New Media from Borges to HTML. Introduction to The New Media Reader*, ed. by N. Wardrip-Fruin and N. Montfort, The MIT Press, 2003, s. 16, źródło: http://manovich.net/content/04-projects/033-new-media-from-borges-to-html/30_article_2001.pdf, [stan z 7.01.2018].

²⁵ Tamże.

z mediów są nowe, a które nie. Cytowany już wcześniej L. Manovich w jednej ze swoich ważniejszych książek *Język nowych mediów* przywołuje historyczne wynalazki i projekty, które w pewnym sensie zapowiadały nadejście rewolucji medialnej już ponad 100 lat wcześniej, zanim się rzeczywiście pojawiła. Zwraca jednak uwagę, że przez bardzo długi okres technologie związane z mediami, przekazywaniem i rejestrowaniem obrazu czy dźwięku rozwijały się niezależnie od technologii związanych z maszynami cyfrowymi i komputerami. Jako pewien paradoks i pierwsze przypadkowe, ale jednak w pewnym sensie symboliczne połączenie tych dwóch światów wskazuje maszynę cyfrową Konrada Zusego (lata 30. XX wieku), która programowana była przy pomocy taśmy perforowanej używanej z taśmy filmowej. Jak pisze L. Manovich:

Na jednym z zachowanych kawałków tej taśmy widzimy zapis w kodzie dwójkowym perforowany na oryginalnych klatkach z ujęciem wnętrza mieszkania. Typowa filmowa scena [...] staje się materialną podstawą zbioru instrukcji komputerowych. [...] Ikoniczny kod kina zostaje porzucony na rzecz bardziej wydajnego kodu dwójkowego. [...] Film Zusego, a raczej jego niezwykle nałożenie kodu dwójkowego na kod ikonyczny, antycypuje zbieżność, która nadejdzie pół wieku później. Dwa – odizolowane od siebie – procesy historyczne w końcu się spotykają. Media i komputer [...] łączą się. Wszystkie istniejące media zostają zamienione w dane numeryczne zrozumiałe dla komputera. W rezultacie grafika, ruchome obrazy, dźwięki, kształty, przestrzenie i teksty stają się danymi komputerowymi, na których można dokonywać obliczeń. Krótko mówiąc – media stają się nowymi mediami²⁶.

Mamy tu zatem dość mocno podkreślony akcent komputera i jego obecności w świecie mediów jako swego rodzaju wyznacznika *nowości*, i kryterium odróżnienia mediów starych od nowych. M. Szpunar zwraca jednak uwagę, powołując się na *Popularną encyklopedię mass mediów* J. Skrzypczaka, że

w teorii mediów nie ma jednoznacznego stanowiska, czym są nowe media. Z jednej strony uważa się, iż wyznacznikiem powstania nowych mediów jest telewizja, a one same są technikami pozyskiwania, przetwarzania i transmisji danych wprowadzonymi do obiegu później niż telewizja tradycyjna. Z drugiej mówi się, że przy próbach klasyfikowania nowych mediów należy stosować kryterium nośnika i interaktywność, ze wskazaniem, iż nowe media pozwalają na pełniejsze i nietradycyjne, tj. wymagające aktywnego udziału odbiorcy urządzeń elektronicznych. W takim więc rozumieniu całkowicie nowymi technologiami będą jedynie Internet i komputery, z wyłączeniem z tej klasyfikacji telewizji²⁷.

Zawężenie pojęcia nowych mediów do technologii związanych z szeroko pojętą komputeryzacją wydaje się przy tym najbardziej zbliżone ze znaczeniem tego pojęcia w rozumieniu potocznym oraz rozpowszechnianym w środkach masowego przekazu. Uznając media za *nowe*, człowiek chce naprawdę widzieć w nich zauważalną nową jakość w zakresie sposobu, w jaki docierają do odbiorcy, prze-

²⁶ L. Manovich, *Język nowych mediów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 89–90.

²⁷ M. Szpunar, *Czym są nowe media – próba konceptualizacji*, „Studia Medioznawcze” 2008, nr 4 (35), s. 33.

tworzenia treści, interaktywności, kreowania nowej rzeczywistości. Telewizja mimo swej popularności wypada obecnie na tych polach bardzo słabo. A pozycja komputerów i Internetu wciąż się umacnia, tym samym potwierdzając koncepcje rezerwujące pojęcie *nowych mediów* dla tych właśnie technologii.

Doprecyzowując pojęcie *nowych mediów*, warto przywołać jeszcze termin *konwergencji*. Wynika on bezpośrednio z możliwości, jakie daje technologia cyfrowa, i w uproszczeniu oznacza stopniowe zacieranie się granic i wzajemne przenikanie się odrębnych do tej pory światów medialnych. Jak pisze K. Krzysztofek:

Cyfrowa konwergencja trzech żywiołów – mediów masowych, telekomunikacji i komputera, które w epoce analogowej szły odrębnymi drogami – zaciera ich instytucjonalne kontury. Telewizja kablowa oferuje usługi telekomunikacyjne, dostęp do Internetu, telekomunikacja oferuje telewizyjną już przez komórki. Internet oferuje wszystko²⁸.

Szczególnie ten ostatni z wymienionych przez K. Krzysztofka punktów wydaje się najlepiej odzwierciedlać i niejako sumować wszystkie media. Niezależnie, czy mówimy o prasie, radiu, czy telewizji – wszystkie je znajdziemy w Internecie. I to zarówno w postaci formalnych odnośników i zapisów na oficjalnych stronach poszczególnych nadawców, jak i w całej rzeszy nieformalnych kopii, komentarzy, interpretacji. Każda informacja, która znajdzie się w Internecie, zaczyna żyć, rozwija się, przeobraża, podlega archiwizacji na tysiącach serwerów i dociera do niewyobrażalnego wcześniej grona odbiorców. Każda przy tym może być też dzięki temu łatwo wyszukana, łączona z innymi w dowolnych kombinacjach czy też poddawana obróbce. Media mieszają się i przenikają, zyskując zarazem możliwości, jakich nigdy wcześniej mieć nie mogły.

W trakcie rozważań nad pojęciem nowych mediów może nasuwać się pytanie, dlaczego pojawiło się ono dopiero teraz. Dlaczego nie stosowano go w odniesieniu do tego, co wnosi nową jakość do technologii medialnych już od momentu, kiedy w ogóle zaczęto naukowo zajmować się analizą mediów i ich wpływu na nasze codzienne funkcjonowanie. Media, rozumiane jako wszystko to, co służy do przekazywania informacji od nadawcy do odbiorcy oraz do samodzielnego zdobywania informacji, pojawiły się w otoczeniu człowieka w momencie, w którym rozwinęła się w ogóle sama umiejętność komunikowania się. Na początku były to rysunki na ścianach jaskiń, znaki dymne, rytmy tam-tamów. Z czasem pojawiło się pismo, książki, druk, prasa, itd. Oczywiście jednak nie od początku zjawisko to było poddawane analizie, która mogłaby mieć cechy rozważań naukowych. Jak pisze I. Wolska-Zogata:

Specjalne placówki naukowobadawcze, których celem były studia nad prasą, powstały dopiero na początku XX wieku. [...] Zapoczątkowanie badań nad prasą uznaje się za początek nauki o komunikowaniu masowym, ale o rzeczywistych badaniach nad komunikowaniem masowym można mówić dopiero od roku 1949. Wtedy to Robert Merton przed-

²⁸ K. Krzysztofek, *Status mediów cyfrowych: stare i nowe paradygmaty*, „Global Media Journal – Polish Edition” 2006, nr 1, s. 14.

stawił dwa sposoby zachodzenia relacji między ideologią a strukturą społeczną, z których jeden nazwał komunikowaniem masowym²⁹.

Oczywiście, trudno wyciągać tezę, że pojęcie nowych mediów powinno pojawić się od razu w momencie, w którym nauka zajęła się opisem i analizą mediów. Na początku wszystko bowiem było nieopisane, niezbadane, a tym samym w pewnym sensie również nowe. Jak wspomniano, pierwsze analizy dotyczyły głównie prasy. Z czasem jednak upowszechniło się radio, a następnie telewizja. Jedno i drugie wprowadziło do komunikowania masowego zupełnie nową jakość i dostarczyło niespotykanych do tej pory możliwości. Mimo to próżno szukać w literaturze z tamtego okresu pojęcia *nowe media*. Wydaje się, iż przyczyn takiego stanu rzeczy można dopatrywać się w tempie, w jakim rozwinęły się komputery i Internet oraz w jakim zawładnęły naszą rzeczywistością, poszerzając ją o kreowaną przez siebie cyberprzestrzeń. Tak daleko idącej zmiany w tak krótkim okresie nie obserwowano do tej pory w dziejach ludzkości. W połowie XX wieku komputer był ogromną, bardzo skomplikowaną w obsłudze i bardzo drogą maszyną. Nierzadko zajmował przestrzeń całych hal produkcyjnych, mając przy tym moce obliczeniowe wręcz śmiesznie niskie w porównaniu nawet do dzisiejszego smartfona. Można powiedzieć, że rewolucja zaczęła się w listopadzie 1971 roku, kiedy to pojawił się na rynku pierwszy komercyjny czterobitowy mikroprocesor – Intel 4004. Początkowo używany był jedynie w zaawansowanych kalkulatorach, dopiero z czasem zaczęto go programować. Coś, co kiedyś musiało być duże, skomplikowane i kosztowne, teraz mogło znacznie zmniejszyć swoje rozmiary, stać się bardziej dostępne oraz tańsze w produkcji i eksploatacji. W dalszej konsekwencji efektem pojawienia się tego wynalazku są dzisiejsze nowe media oraz świat funkcjonujący w znacznej mierze w oparciu o ich przekaz i kreowaną przez nie rzeczywistość. Oczywiście, do wynalazku mikroprocesora należy dodać jeszcze dwa niezwykle istotne momenty w rozwoju technologii. Pierwszy to pojawienie się, a następnie błyskawiczny rozwój ogólnoswiatowej sieci Internet. Za jej protoplastę uważa się obecnie amerykańską sieć ARPANET, która zaczęła działać już w 1969 roku. Najbardziej znana w Sieci usługa – World Wide Web – to jednak dopiero rok 1989, kiedy to w ośrodku naukowo badawczym CERN (European Organization for Nuclear Research) pojawił się projekt T. Bernersa-Lee, który zakładał stworzenie sieci dokumentów hipertekstowych. Język HTML i pierwsza strona to rok 1990. Natomiast za drugi ze wspomnianych wyżej momentów uznać należy wprowadzenie na rynek systemu operacyjnego komputera, opartego na graficznym interfejsie użytkownika (z ang. – GUI) oraz obsługiwanego przy pomocy znanej i używanej do dziś myszy komputerowej. Pierwszy taki projekt zaprezentowała firma Xerox w komputerze Alto. Nie wszedł on jednak nigdy do produkcji seryjnej. Na rynek pierwszy komputer z systemem,

²⁹ I. Wolska-Zogata, *Media jako przedmiot badań*, „Zeszyty Naukowe WWSZiP” 2006, nr 8 (1), s. 8–9.

którego filozofia działania i obsługi oparta była o znane do dziś okienka, wprowadziła firma Apple w roku 1984. Mamy zatem trzy podstawowe elementy, które pozwoliły na ekspansję i rozwój dzisiejszych nowych mediów. Mikroprocesor sprawił, że komputery zaczęły zmniejszać swoją wielkość i kosztochłonność przy jednoczesnym zwiększaniu możliwości. Internet połączył komputery w ogromną, ogólnosiwiatową sieć. Natomiast system operacyjny oparty na oknach i myszy spowodował, że obsługa tego wszystkiego stała się prosta, intuicyjna i dostępna dla każdego, bez konieczności specjalistycznych studiów i zgłębiania tajników wiersza poleceń oraz języków programowania.

Warto w tym miejscu krótko nadmienić, iż opisany powyżej gwałtowny rozwój technologii stanowi przyczynę specyficznego odwrócenia ról, jakie obecnie często można zaobserwować w relacji rodzic–dziecko. W obecnym świecie, w kontekście nowych mediów, role te ulegają wymianie. Dla dorosłych świat cyberprzestrzeni jest często czymś nowym, tajemniczym i nie do końca znanym. Dla dzieci to codzienność, fragment ich naturalnej rzeczywistości, więc to one stają się dla swoich rodziców przewodnikami po tym nowym fragmencie otaczającej rzeczywistości. Z perspektywy pedagogicznej jest to na pewno zjawisko niezbyt korzystne, jednocześnie jednak wydaje się ono nie do uniknięcia i wymyka się spod jakiegokolwiek kontroli. Wątek ten zostanie szerzej omówiony w rozdziale poświęconym nowym generacjom.

Zastanawiając się nad specyfiką nowych mediów i tym, co różni je od mediów, które dominowały jeszcze kilkadziesiąt lat temu, warto cofnąć się również do słów i koncepcji A. Tofflera. Autor ten, w książce zatytułowanej *Trzecia fala*, wydanej już w 1980 roku, zwrócił uwagę na zjawisko malejącej wagi mediów masowych. Już wtedy dało się zaobserwować dzielenie masowego odbiorcy na mniejsze grupy, rosnącą popularność mediów regionalnych, pojawiły się możliwości techniczne, które pozwalały na rejestrację programów medialnych w celu ich odtworzenia w bardziej kameralnym gronie, czy też pierwsze próby indywidualnego dobierania treści nadawanego programu w telewizjach kablowych. Oczywiście, w stosunku do tego, co jest dostępne w chwili obecnej, była to jedynie namiastka możliwości, do jakich doprowadził postęp techniczny. Mimo to A. Toffler napisał między innymi:

Masowe środki komunikacji znalazły się pod ostrzałem. Rozpowszechniają się nowe, odmasowione media, które zagrażają panującym wszechwładnie we wszystkich krajach drugiej fali mediom masowym, a niekiedy nawet już je w ogóle wypierają i zajmują ich miejsce. [...] Trzecia fala rozpoczyna przeto prawdziwie nową erę – wiek odmasowionych środków komunikacji. Wraz z nową technosferą zaczyna się rozwijać nowa infosfera³⁰.

A zatem tendencje dynamicznych zmian, jakie nastąpiły w świecie technologii i mediów, były już przez niektórych badaczy obserwowane, zanim Internet

³⁰ A. Toffler, *Odmasowione środki przekazu*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 447.

stał się powszechnym i ogólnodostępnym medium o światowym zasięgu oraz zanim komputery na dobre wkroczyły do każdej dziedziny naszego życia. Można tu zaryzykować stwierdzenie, że powstanie nowych mediów w ich obecnej postaci to nie jedynie efekt postępu technologicznego, ale bardziej ogólnych zmian społecznych. T. Goban-Klas napisał:

Nowe media zwracają naszą uwagę ku decydującemu znaczeniu odbiorcy, a właściwie społeczeństwa (jako że człowiek jest istotą społeczną), jego upodobań, preferencji, trendów, nie tylko w zakresie mediów i informacji, ale szerzej – form życia osobniczego i społecznego. A te ostatnie się zmieniają – narasta indywidualizm i komunitaryzm, społeczeństwo się raczej fragmentaryzuje niż integruje³¹.

W ostatnim półwieczu pojawiły się tendencje społeczne, które zaowocowały zmianą myślenia oraz zmianą oczekiwań wobec mediów. Media masowe zaczęły schodzić na drugi plan. Zaczęła rosnąć potrzeba indywidualizacji treści. Trudno teraz wyrokować, jak dalece owe tendencje dały dodatkowy napęd dla rozwoju technologicznego, bądź odwrotnie – jak dalece nowe wynalazki i nowe możliwości przyspieszyły i pogłębiły obserwowane zmiany. Na pewno jednak należy tu mówić o pewnej współzależności i nie można zjawisk tych traktować rozdzielnie. Patrząc z tej perspektywy, nowe media to nie tylko efekt pojawienia się, a następnie spopularyzowania i ekspansji komputerów i Internetu, ale odpowiedź na konkretne zapotrzebowania społeczne.

Przytoczony wcześniej A. Toffler zaobserwował zjawisko odmasawiania mediów masowych. Nie przewidział jednak w swoich pracach powstania w tak krótkim czasie tak złożonej rzeczywistości nowych mediów. Zmiany technologiczne i możliwości, jakie one przyniosły w tak krótkim czasie, zaskoczyły chyba wszystkich. Wprawdzie S. Witkiewicz już na początku XX wieku napisał:

Z czasem więc obrazy Velazqueza lub Rembrandta, których dziś trzeba szukać w Madrycie lub Antwerpii, będą oglądane jednocześnie na całej kuli ziemskiej – od Pekinu do Zakopanego. Żeby widzieć skutą mrozem pustynię podbiegunową i kipiący nadmiarem przepych życia podzwrotnikowego, dość będzie dotknąć jakiegoś guziczka. I nie tylko widzieć: straszny huk ścierających się lądów lodowych i gwar tysiąca odgłosów duszącego się nawzajem życia indyjskich ostępów będą przychodziły razem z obrazem. [...] Wszystko to się stanie; stanie się nie dziś to jutro. Wypełni to mnóstwo dotychczasowych marzeń, zaspokoi mnóstwo pragnień i otworzy jeszcze dalsze i szersze horyzonty, rozbudzi jeszcze inne pragnienia i tęsknoty...³².

Na realizację wizji S. Witkiewicza przyszło czekać prawie 100 lat. Teraz jednak rozwój technologii nabrał tempa, jakiego nigdy wcześniej w historii ludzkości nie obserwowano. Jakie marzenia i tęsknoty już dzięki nowym mediom zaspokoiiliśmy, a jakie nowe się pojawiły? Postęp w tej dziedzinie przez cały czas

³¹ T. Goban-Klas, *Wartki nurt mediów. Ku nowym formom społecznego życia informacji*, Universitas, Kraków 2011, s. 550.

³² S. Witkiewicz, *Technika przyszłości*, [w:] *Nowe media...*, red. M. Hopfinger, s. 356. Wyimek z książki S. Witkiewicza „Dziwny człowiek”, która ukazała się we Lwowie w 1903 r.

idzie kilkoma torami. Tym sposobem osoba odpowiedzialna za samą technologię, nie jest w stanie do końca przewidzieć, jakie zmiany społeczne przyniesie jej wynalazek. Z kolei badacz, który analizuje wpływ mediów na człowieka, jego relacje, postawy, sposób myślenia czy podejmowane decyzje i działania, nie zawsze będzie w stanie przewidzieć, kiedy i jaki kolejny nowy wynalazek wniesie do analizowanej przez niego rzeczywistości nową jakość. Z całą pewnością jednak zmiana w obszarze społecznym napędza zmianę w obszarze technologii, i na odwrót. Spirala ta wydaje się przy tym kręcić coraz szybciej. Stawia to przed badaczami nie lada wyzwanie. Samo zdefiniowanie nowych mediów wydaje się w tym świetle drugoplanowe. Znacznie istotniejsza jest analiza ich oddziaływania oraz podjęcie wszelkich starań, aby nie pozostawała ona w tyle za ich rozwojem. W tym celu ciągle konieczne są nowe inicjatywy i projekty badawcze, które rzucają światło na opisywaną tu problematykę z perspektywy możliwie wielu koncepcji i dyscyplin.

ROZDZIAŁ 2

RELACJE W RZECZYWISTOŚCI POSZERZONEJ O CYBERPRZESTRZEŃ

Niniejsze opracowanie w swojej badawczej części odwołuje się przede wszystkim do doświadczeń młodych ludzi. A ci, szukając różnorodnych informacji, sięgają najczęściej do źródeł internetowych. Idąc zatem ich tropem, można znaleźć w *Internetowym słowniku języka polskiego PWN* następujące znaczenia słowa *relacja*:

1. Opowiadanie naocznego świadka o przebiegu jakiegoś zdarzenia.
2. Stosunek lub zależność między przedmiotami, pojęciami, wielkościami, itp.
3. Związek zachodzący między ludźmi lub grupami społecznymi.
4. Trasa przejazdu pociągu od stacji początkowej do końcowej³³.

Oczywiście, z perspektywy nauk społecznych oraz humanistycznych interesuje nas przede wszystkim znaczenie trzecie, a więc relacja rozumiana jako związek zachodzący pomiędzy ludźmi lub grupami społecznymi.

Wolny, wielojęzyczny Wikisłownik idzie nieco dalej i podaje aż siedem różnych znaczeń analizowanego tu słowa:

1. zależność między dwoma bądź większą liczbą elementów;
2. opis zdarzenia, wydarzenia, sytuacji;
3. stosunek emocjonalny pomiędzy co najmniej dwiema osobami;
4. nazwa lub rodzaj pokrewieństwa, powinowactwa;
5. mat. podzbiór iloczynu kartezjańskiego zbiorów, związek pomiędzy elementami tych zbiorów;
6. informatyczna – struktura danych w bazach;
7. trasa, szlak, który pokonuje środek transportu, miejsca, które ten środek łączy³⁴.

Można zatem powiedzieć, że również i tu znaczenie trzecie jest tym najbardziej interesującym, przy czym rozszerza ono definicję podaną w *Internetowym słowniku języka polskiego PWN* o element emocjonalny, co wydaje się słuszne i uzasadnione. Nie ma bowiem takiej możliwości, aby związkowi pomiędzy ludźmi lub grupami społecznymi nie towarzyszyło jakieś zabarwienie emocjonalne.

W tym miejscu nasuwać się może pytanie, po co przywołano powyższe definicje. Dlaczego ten rozdział poświęcono właśnie pojęciu relacja? Otóż problematyka niniejszego opracowania jest w istocie kontynuacją konsekwentnej drogi

³³ *Słownik języka polskiego PWN*, źródło: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/relacja.html> [stan z 21.12.2017].

³⁴ *Wolny, wielojęzyczny Wikisłownik*, źródło: <https://pl.wiktionary.org/wiki/relacja> [stan z 21.12.2017].

rozważań teoretycznych oraz empirycznych autora nad relacjami, ale zachodzącymi pomiędzy człowiekiem a nowymi mediami. I tu pojawić się może kolejny znak zapytania – w żadnej z przywołanych powyżej definicji nie ma słowa o mediach. Pojęcie *relacji* odwołuje się przede wszystkim do człowieka i do analizy jakości i charakteru tego, co zachodzi między ludźmi. Okazuje się jednak, że można je również odnieść do kontaktu człowiek–nowe technologie. Czytelników, których zainteresowała teza zawarta w powyższym zdaniu, warto odesłać do wcześniejszych publikacji autora, a przede wszystkim do wspomnianej już wcześniej, wydanej w 2016 roku nakładem Wydawnictwa Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, książki *Duch w maszynie... Kim jest dla nas komputer? Charakterystyka relacji w języku analizy transakcyjnej*. Przywołajmy w tym miejscu najważniejsze założenia, jakie leżą u podstaw relacyjnego charakteru kontaktu człowieka z nowymi mediami.

W poprzednim rozdziale scharakteryzowano rzeczywistość kreowaną przez nowe media i wykazano, iż jest ona, tak naprawdę, nieodłącznym fragmentem przestrzeni społecznej współczesnego człowieka. Pojawiało się tam kilkakrotnie pojęcie cyberprzestrzeni. Aby dosadniej ukazać, że za tym pojęciem stoi coś realnego, a nie wirtualnego i ulotnego, warto w tym miejscu przypomnieć, że cyberprzestrzeń posiada również swoją definicję w polskim prawie. W sierpniu 2011 roku Sejm RP przyjął przedstawiony przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego projekt *Ustawy o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw*. Dzięki niej rozszerzono kompetencje Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o możliwość wprowadzenia stanu wojennego, wyjątkowego lub klęski żywiołowej również w przypadku zagrożenia związanego z działaniami w cyberprzestrzeni. W ustawie tej pojawiła się też następująca definicja:

Przez cyberprzestrzeń [...] rozumie się przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzoną przez systemy teleinformatyczne [...], wraz z powiązaniem pomiędzy nimi oraz relacjami z użytkownikami³⁵.

Od 2011 roku rozważania związane z realnym oddziaływaniem cyberprzestrzeni oraz z faktem, że jest ona nieodłączną częścią naszej społecznej rzeczywistości, mają konkretne potwierdzenie w zapisach prawa. Co więcej, w definicji tam zawartej mowa jest również o relacjach pomiędzy systemami teleinformatycznymi a użytkownikami. Jest to zatem pewne odniesienie do problematyki poruszanej w niniejszym rozdziale.

³⁵ Zob. *Ustawa z dnia 30 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw*, art. 1, ust. 1b; art. 2, ust. 1a, art. 3, ust. 1, pkt 4. Źródło: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20112221323/T/D20111323L.pdf> [stan z 9.02.2018].

Przejdźmy do meritum rozważań zawartych w tej części opracowania. Mówiąc o relacjach w nowej rzeczywistości – poszerzonej o cyberprzestrzeń i w znacznym stopniu kreowanej przez nowe media – należy brać pod uwagę dwa aspekty. Pierwszy z nich to relacja międzyludzka, ale w nowej, nieznanej dotąd przestrzeni i za pośrednictwem nowych technologii. Druga to pewna bardzo specyficzna relacja, jaką można zaobserwować pomiędzy użytkownikiem a samym medium (w szczególności komputerem). Może ona oczywiście budzić wątpliwości, które jednak autor postara się rozwiać w dalszej części niniejszego rozdziału. Zanim to jednak nastąpi, warto jeszcze choćby na chwilę zastanowić się nad istotą komunikowania się człowieka i relacji, które tą drogą nawiązuje oraz utrzymuje.

Człowiek jako istota społeczna komunikuje się przez cały czas z innymi ludźmi. Umiejętność tę doskonalili od początku dziejów ludzkości, szukając zarazem wciąż nowych sposobów na usprawnienie możliwości przekazywania informacji. Nauczył się mówić, a z czasem opracował dodatkowe systemy komunikacji, oparte na symbolach, dzięki którym piszemy, czytamy, przekazujemy informacje na odległość, itd. Teraz w otoczenie człowieka wkroczyły nowe media, które stanowią niezwykle rozbudowane i zaawansowane narzędzie komunikacyjne, w znacznej mierze znoszące bariery czasu i przestrzeni. Kiedyś były znaki na ścianach jaskiń, sygnały dymne, dźwięki tam-tamów. Istnieją przy tym koncepcje, które sposób, w jaki piszemy i czytamy, korelują z kulturą i rozwojem społecznym. D. de Kerckhove pisze:

ponieważ nauka czytania i pisania nabywana jest przez lata [...] i ponieważ wpływa ona na organizację języka [...], są istotne podstawy, aby sądzić, że nasz alfabet wpływa także na organizację naszego sposobu myślenia. Język stanowi oprogramowanie, które kieruje psychiką człowieka³⁶.

Wskazany Autor, patrząc na sposób pisania (od prawej do lewej czy odwrotnie, z samogłoskami czy bez, fonetycznie czy ideogramami, itd.), przygląda się kierunkom rozwoju poszczególnych społeczeństw i dominującemu w nich sposobowi postrzegania rzeczywistości. Pisze też między innymi:

Dla nas, ludzi Zachodu, alfabet uregulował współpracę między prawą a lewą półkulą mózgu, aby ustabilizować i skupić nasze podejście do natury, przez uwypuklenie czasowych własności mózgu. Zaczęliśmy zajmować przestrzeń i manipulować nią, zamiast zajmować się sobą i manipulować sobą. Nic więc dziwnego, że gwałtownemu upowszechnieniu umiejętności pisania w renesansie towarzyszył równie szybki postęp w poznawaniu świata, geografii i astronomii³⁷.

Przyglądając się powyższym cytatom, nie sposób nie dostrzec analogii do teorii determinizmu technologicznego M. McLuhana. Nic w tym dziwnego, D. deKerckhove jest bowiem uznawany za jednego z kontynuatorów jego myśli i teorii. E. Griffin, opisując koncepcję M. McLuhana, pisze:

³⁶ D. de Kerckhove, *Powłoka kultury*, Mikom, Warszawa 1996, s. 45.

³⁷ Tamże, s. 51.

Osią teorii McLuhana jest determinizm technologiczny. Badacz przyjmuje, że wynalazki techniczne nieodmiennie prowadzą do zmiany kulturowej. O ile ekonomiczny determinizm Marksa zakładał, że zmiany w typie produkcji określają zmiany w historii, o tyle według McLuhana właśnie zmiany w typie komunikacji kształtują ludzką egzystencję³⁸.

M. McLuhan odnosił swoje rozważania przede wszystkim do oddziaływania mediów na kulturę i społeczeństwa. Jego koncepcje były niezwykle nowatorskie i mimo upływu lat wciąż zachowują świeżość i aktualność. Jak czytamy w jednej z jego książek:

w sensie funkcjonalnym i praktycznym środek przekazu sam w sobie jest przekazem [...]. Oznacza to [...], iż jednostkowe i społeczne konsekwencje działania każdego środka przekazu [...] wynikają z nowych proporcji wprowadzonych w nasze życie przez [...] każdą z nowych odmian techniki³⁹.

Tym samym muszą się również w jakimś stopniu zmieniać nasze relacje z innymi – szczególnie w sytuacji, w której w celu ich podtrzymania korzystamy właśnie z nowych technologii.

Komunikowanie się niewątpliwie można uznać za esencję i podstawę funkcjonowania człowieka, a przyglądając się przytoczonym powyżej cytatom, trudno nie przyznać Autorom racji. I nie trzeba patrzeć na tę problematykę w perspektywie zmian społecznych, które zachodzą na szeroką skalę. Wystarczy spojrzeć na relacje interpersonalne przeciętnych ludzi, którzy funkcjonują w naszym otoczeniu, aby zobaczyć, jak wiele zależy od ich umiejętności komunikacyjnych. Czasem drobna zmiana w sposobie, w jaki się porozumiewamy, przeformułowanie komunikatu z *ty* na *ja* czy umiejętność nazywania i mówienia o swoich uczuciach, pociąga za sobą naprawę relacji z drugim człowiekiem i wnosi do niej zarazem zupełnie nową jakość. Dlatego też mamy dostępny cały szereg szkoleń z zakresu efektywnej komunikacji, asertywności czy innych umiejętności miękkich, zarówno na wolnym rynku, jak również w ramach oferty wielu kierunków studiów. Przykładem może być Uczelnia macierzysta autora niniejszej publikacji, gdzie na Wydziale Pedagogicznym na wszystkich specjalnościach wprowadzono przedmiot *kontakt interpersonalny*, a na przykład kierunek *psychoprofilaktyka* oferuje dodatkowo niezależne warsztaty właśnie z zakresu efektywnej komunikacji, asertywności, kreatywności, obrony przed manipulacją, rozwoju osobistego, itp. Zajęcia tego typu prowadzone są w małych grupach, w formie dialogu w oparciu na metodach aktywizujących. Spotykają się też z bardzo dobrym odbiorem (również w zakresie efektów, jakie przynoszą dla codziennego funkcjonowania uczestników, tak w życiu studenckim, jak i osobistym) zarówno ze strony studentów, jak i ich najbliższego otoczenia. Z. Zaborowski o korzyściach, jakie może przynieść uczestnictwo w treningu interpersonalnym, pisze między innymi:

³⁸ E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, GWP, Gdańsk 2003, s. 344.

³⁹ M. McLuhan, dz. cyt. s. 39.

podnosi samowiedzę jednostki, sprzyja lepszemu rozumieniu własnych uczuć i zachowań [...], poprawia komunikację między ludźmi, ułatwia nawiązywanie równorzędnych relacji społecznych [...]. Ludzie, którzy potrafią słuchać tego, co mówią partnerzy, i być otwarci i szczerzy, łatwiej rozumieją innych i stają się bardziej wrażliwi na ich przeżycia i potrzeby⁴⁰.

Należy przy tym oczywiście pamiętać, iż pod pojęciem komunikowania się rozumie się nie tylko przekazy werbalne, czy też te, które kodujemy na przykład w formie pisma. Człowiek dysponuje całym arsenałem możliwości przekazywania sygnałów również w formie niewerbalnej. Wspomniane wyżej warsztaty czy treningi służą poprawieniu umiejętności komunikacyjnych w całym ich obszarze, a co za tym idzie – wpływają na jakość relacji, jakie są nawiązywane i utrzymywane z innymi ludźmi lub grupami społecznymi.

O istocie komunikowania się czy relacjach powstało już wiele opracowań i można by wiele na ten temat pisać, prezentując literaturę. Rozważania zawarte do tej pory w niniejszym rozdziale miały na celu przede wszystkim ukazanie istoty tego zagadnienia i jego ważności dla prawidłowego funkcjonowania jednostek oraz społeczeństw, dlatego w dalszej części uwaga zostanie skupiona już konkretnie na problematyce cyberprzestrzeni i tym, w jaki sposób wpłynęła ona i wpływa na ludzkie relacje.

Jak już wcześniej wspomniano, problematykę zawartą w niniejszym rozdziale rozpatrywać można na płaszczyźnie komunikowania się ludzi pomiędzy sobą w rzeczywistości kreowanej przez nowe media (czyli w cyberprzestrzeni) oraz komunikacji, jaka zachodzi pomiędzy użytkownikiem a medium samym w sobie. Dla zachowania przejrzystości zawartych w niniejszej publikacji rozważań warto utrzymać powyższy podział, rozpoczynając od analizy relacji międzyludzkich w świecie cyberprzestrzeni, a następnie przechodząc do analizy problematyki relacji zachodzącej pomiędzy człowiekiem a nowymi mediami.

Pojawienie się Internetu wniosło zupełnie nową jakość do procesu przekazywania informacji. Możliwości, jakie się w tym zakresie otworzyły przed człowiekiem, nigdy wcześniej nie były spotykane – są czymś zupełnie nowym. Nic dziwnego, że wraz z udogodnieniami pociągnęły za sobą również zupełnie nowe problemy i wyzwania. Co więcej, błyskawiczny rozwój nowych technologii sprawia, że prowadzone analizy w tym zakresie – zarówno teoretyczne, jak i empiryczne – bardzo szybko ulegają dewaluacji i okazują się, jeśli nie całkowicie nieaktualne, to przynajmniej niekompletne. P. Wallace, Autorka książki *Psychologia Internetu*, napisała między innymi:

Badania nad zachowaniem w sieci dlatego są tak skomplikowane, że z psychologicznej perspektywy bycie w sieci to ogromna mozaika doświadczeń. Jest wiele sposobów poznawania Internetu, prezentowania w nim siebie czy uczestniczenia za jego pośrednictwem w interakcjach z innymi ludźmi. Dlatego potrzebujemy specjalnej taksonomii –

⁴⁰ Z. Zaborowski, *Trening interpersonalny*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1997, s. 136.

takiej, która podzieli istniejący wirtualny świat na ostrzej zdefiniowane obszary o wspólnych psychologicznych cechach⁴¹.

Niewątpliwie Autorka ma rację. Ale czytając dalej, widzimy już, że jej wydana w 2005 roku książka, niestety, nie uwzględnia chyba najistotniejszych obecnie obszarów, jakimi są portale społecznościowe, a zarazem uwzględnia kilka innych, które obecnie już prawie nie istnieją (np. sieciowe, tekstowe gry MUD). Lektura uświadamia nam, że takie portale, jak na przykład Facebook, które dla wielu użytkowników stanowią obecnie esencję Internetu, trochę więcej niż 10 lat temu stawiały dopiero pierwsze kroki i były praktycznie nieznanie szerszej grupie użytkowników. Nikt nie przewidywał wtedy, że w tak krótkim czasie zdominują one sposób korzystania z Sieci. Pojawia się też pytanie, czy postulat P. Wallace w odniesieniu do portali społecznościowych jest w ogóle wykonalny. Autorka bowiem, dokonując swojej taksonomii, osobno traktuje strony www, pocztę internetową, komunikatory pozwalające na przekazywanie informacji w czasie rzeczywistym czy też asynchroniczne fora dyskusyjne. Tymczasem obecne portale społecznościowe łączą te wszystkie funkcje i możliwości w obrębie jednego rozbudowanego systemu. Tym samym dokonywane wcześniej podziały, a następnie analizy odrębne dla różnych usług i serwisów w znacznym stopniu tracą już nie tylko swoją aktualność, ale również sens. Wszystko się bowiem miesza, przenika, zazębia i uzupełnia.

Mimo wszystko, wśród rozważań zawartych w *Psychologii Internetu* znajdują się wciąż takie, które można uogólnić i odnieść do zjawisk, jakie wciąż obserwowane są w Internecie. Przede wszystkim P. Wallace zauważa, że w Sieci mamy tendencję do tego, aby reagować i zachowywać się inaczej niż w relacjach w świecie rzeczywistym. Autorka wprost wymienia też zmienne pośredniczące, które – jej zdaniem – wpływają na to, jak funkcjonujemy w cyberprzestrzeni, niezależnie od tego, jaką aktywność tam podejmujemy. Na pierwszym miejscu wymienia tu anonimowość:

Badania sugerują, że stopień anonimowości w istotny sposób wpływa na nasze zachowanie i sprzyja pozbyciu się zahamowań – wyzwoleniu się spod normalnych społecznych restrykcji nakładanych na zachowanie⁴².

Poza tym wspomina o takich czynnikach, jak ewentualna obecność (lub jej brak) moderatorów dyskusji czy wypowiedzi, lub też ogólny cel danej sieciowej społeczności.

Wróćmy na chwilę do wymienionej przez P. Wallace anonimowości. Wydaje się istotne podkreślenie w tym miejscu, że Internet nie jest miejscem anonimowym. Każde działanie w Sieci pozostawia po sobie ślady, po których można dorzeć do ich źródła. Mówiąc zatem o anonimowości, mówimy raczej o *poczuciu anonimowości*. Niezależnie bowiem od stanu faktycznego, użytkownik korzysta-

⁴¹ P. Wallace, *Psychologia Internetu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005, s. 11.

⁴² Tamże, s. 17.

jący z komputera, tabletu czy smartfona ma poczucie bezpieczeństwa, może ustawić sobie jakąś sieciową tożsamość, niekoniecznie zgodną z tą realną, schować się za pseudonimem i awatarem. To wszystko buduje wspomniane właśnie poczucie anonimowości, które niezależnie od tego, czy jest prawdziwe, czy złudne, powoduje opisany przez P. Wallace efekt.

Dokonując zatem próby charakterystyki naszych sieciowych relacji, na pierwszy plan wysunąć trzeba właśnie tendencję do znacznie łatwiejszego podejmowania działań czy formułowania wypowiedzi, które w świecie rzeczywistym uznalibyśmy za niewłaściwe, nieeleganckie, nieodpowiednie, niegrzeczne, itd. Poza wspomnianym poczuciem anonimowości, przyczyn takiego stanu rzeczy można szukać również w braku bezpośredniego kontaktu z rozmówcą oraz w szybkości internetowej komunikacji. Można w tym miejscu powiedzieć, że przecież możliwy jest kontakt wzrokowy i rozmowa w czasie rzeczywistym – mówiąc, słysząc i widząc się nawzajem. Należy jednak zwrócić uwagę, że choć takie możliwości nie są niczym nowym, to jednak ich popularność oraz zastosowanie są dość wąskie. Ograniczają się zwykle do rozmów rodzinnych, telekonferencji biznesowych czy zastosowań edukacyjnych. W codziennej, towarzyskiej wymianie informacji wciąż dominuje komunikacja czysto tekstowa. Szybsza, bardziej neutralna, mniej skomplikowana, ale zarazem obarczona mniejszym poczuciem obecności, odpowiedzialności oraz większym poczuciem anonimowości. Aby uzmysłowić sobie, że przytoczone tu słowa rzeczywiście odzwierciedlają realne zachowania i realne problemy, wystarczy przyrzeć się tak zwanym *falom hejtu* obecnym na forach dyskusyjnych czy w portalach społecznościowych. Z pozoru konstruktywne dyskusje w ciągu jednej chwili potrafią zmienić się w serię niewybrednych i całkowicie pozamerytorycznych wyzwisk.

Mówiąc o międzyludzkich relacjach w świecie cyberprzestrzeni, warto również wspomnieć o języku, jaki tam obowiązuje. Szczególnie komunikując się z młodym pokoleniem, można zauważyć daleko idące uproszczenia i skróty. Wszystko po to, aby było szybciej i sprawniej. Jednocześnie język ewoluuje. Pojawiają się w nim pewne dodatkowe, ukryte znaczenia, a niektóre z symboli z czasem zmieniają swoje znaczenie – bywa, że o sto osiemdziesiąt stopni. Przykładem niech będzie choćby system tak zwanych emotikonów; wprowadzony praktycznie prawie od razu, jak tylko rozwinęły się możliwości szybkiego przekazywania wiadomości tekstowych w Internecie, i służący jako swoista namiastka niewerbalnego kanału przekazu. Kiedyś czysto tekstowe, obecnie w formie graficznych „buziek”. I tu starszy użytkownik Sieci może się w trakcie rozmowy z młodzieżą nieco zdziwić lub zostać źle zrozumiany. Tradycyjny znak :), automatycznie konwertowany przez oprogramowanie na uśmiechniętą buźkę, był kiedyś po prostu uśmiechem – wyrazem radości. Obecnie jednak w gronie młodzieży taki emotikon jest zwykle traktowany jako *uśmiech nienawiści* – zamiast sympatii wyraża raczej niechęć do rozmówcy. Pojawiła się za to cała seria nowych, uśmiechniętych buziek, które obecnie są używane przez młodzież w miej-

sce tych, których używali starsi internauci. Kolejny przykład to kropka na końcu zdania. Postawiona na przykład w facebookowym Messengerze oznacza popularnego „focha” – coś się komuś nie spodobało, obraził się lub pogniewał, więc kończy swoją wypowiedź kropką. Są to zjawiska nowe i zapewne w ciągu najbliższych lat, lub może nawet miesięcy, pojawią się kolejne. Kto wie, czy za moment przecinek w komunikatorze nie otrzyma jakiegoś dodatkowego, ukrytego znaczenia, czy nie zostaną wprowadzone jakieś nowe symbole. Język Internetu żyje i zmienia się bardzo dynamicznie. Problem w tym, aby w miarę możliwości być z tymi zmianami na bieżąco. Inaczej bardzo łatwo o nieporozumienie.

Po opisie specyfiki komunikacji międzyludzkiej w świecie cyberprzestrzeni, przychodzi pora na analizę tej, być może kontrowersyjnej, ale też zarazem niezwykle ciekawej, relacji pomiędzy człowiekiem a samym nowym medium jako takim. Na przykład pomiędzy użytkownikiem a jego komórką, tabletem czy komputerem. Przede wszystkim należy uściślić i doprecyzować, na czym polega to zjawisko. Pierwsza wątpliwość, jaka może się w tym miejscu pojawiać, to pytanie, jak możemy nawiązać relację z *czymś*, a nie z *kimś*. Komputer, komórka, tablet to maszyny, urządzenia stworzone przez człowieka – martwe, nieposiadające osobowości, samoświadomości, autonomii. I jest to niewątpliwie prawda. W 1950 roku A. Turing zaproponował coś co nazwał *sztuczną grą*, co określa się mianem *testu Turinga*. Wspomniano o tym zagadnieniu już we wstępie do niniejszej książki. Przypominając pokrótce – celem było sprawdzenie, czy maszyny mogą myśleć. W uproszczeniu cała procedura polega na tym, że mamy osobę, maszynę (zaprogramowaną tak, aby w rozmowie udawała człowieka) oraz przesłuchującego, który znajduje się w innym pomieszczeniu. Przesłuchujący zadaje pytania i na podstawie odpowiedzi ma określić, który z jego rozmówców to człowiek, a który to komputer. Sam Turing przewidywał, że w ciągu około 50 lat technologia rozwinię się na tyle, że szanse na prawidłową identyfikację komputera będą nie większe niż siedemdziesiąt procent⁴³. W praktyce komputer po raz pierwszy przeszedł test Turinga dopiero w 2014 roku, co odbiło się zresztą od razu szerokim echem w internetowych portalach informacyjnych i wzbudziło wiele wątpliwości⁴⁴. Wciąż jednak pozostaje pytanie, czy człowiek ma tu do czynienia rzeczywiście z *czymś*, co można nazwać inteligencją, czy z bezdusznym zbiorem algorytmów, który przecież i tak nie jest w stanie myśleć i czuć, a jedynie odpowiednio sprawnie wykonuje zaprogramowane przez ludzi instrukcje. Poza tym przeciętny człowiek korzysta z komputera domowego lub ze smartfona, którym (przynajmniej na razie) daleko jeszcze do superkomputera zdolnego oszukać

⁴³ Zob. między innymi: G. Oppy, D. Dowe, *The Turing Test*, źródło: <https://plato.stanford.edu/entries/turing-test/> [stan z 11.02.2018].

⁴⁴ Zob. między innymi: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/komputer-po-raz-pierwszy-przeszedl-test-turinga-udawal-13-latka,437287.html>, <http://www.newsweek.pl/wiedza/nauka/test-turinga-czyli-o-komputerze-ktory-chce-byc-czlowiekiem-newsweek,artykuly,341649,1.html> [stan z 11.02.2018].

człowieka, że sam też jest człowiekiem. Mechanizm jest tu zupełnie inny. Urządzenia zaliczane do nowych mediów są interaktywne. W jakiś sposób reagują i odpowiadają na nasze sygnały. Oczywiście jest to zaprogramowane i schematyczne. W zależności od programu i wykonywanych działań, odpowiedzi komputerów mogą być atrakcyjne lub toporne. To jednak wystarczy, abyśmy jako użytkownicy sami zdradzali tendencję do tego, aby nasze maszyny ucłowieczać.

Jako pierwsi zwrócili uwagę na opisywane powyżej zjawisko B. Reeves i C. Nass, i nie sposób nie przywołać ich badań w opracowaniu, które nawiązuje do problematyki relacyjnego traktowania nowych mediów przez człowieka⁴⁵. Wspomniani Autorzy przeprowadzili cały szereg eksperymentów, w których – w sytuacjach typowych relacji człowiek–człowiek – jedną ze stron zastępowali mediami (zwykle odpowiednio przygotowanymi komputerami). Obserwacje, jakie dokonali, nakazały im sformułować tak zwane *równanie mediów*, czyli twierdzenie, iż człowiek utożsamia media z rzeczywistością, a w kontakcie z nimi zachowuje się analogicznie jak w kontakcie z innymi ludźmi. Swoje badania oraz płynące z nich wnioski opisali w książce, która w oryginale nosi tytuł *Media equation*, a w polskim tłumaczeniu ukazała się pod tytułem *Media i ludzie*. Czytamy tam między innymi:

Zjawisko utożsamiania mediów z rzeczywistością nie dotyczy wyłącznie tych rzadkich okazji, kiedy ludzie krzyczą na telewizor czy błagają o coś komputer. Nawet najbardziej bierne zastosowania mediów sprawiają, że ludzie skupiają na nich uwagę, przypisują im osobowość, doświadczają pobudzenia, przyznają im kompetencje, organizują w pamięci informacje, określają sympatie i antypatie i doświadczają fizycznych zmian w organizmie i mózgu. Kuszące byłoby na przykład myślenie, że reakcje na komputery dotyczą wyłącznie wydajności, a reakcje na telewizję i film są związane jedynie z rozrywką. Reakcje na wszystkie media mają jednak szeroki zakres i dużą intensywność, a wszystkie stanowią część zjawiska utożsamiania mediów z rzeczywistością⁴⁶.

Od czasu pierwszej publikacji wyników przytoczonych tu badań i płynących z nich wniosków upłynęło już około 20 lat. Z perspektywy ludzkiego życia nie wydaje się to wiele. Ale z perspektywy postępu i rozwoju technologii to już bardzo dużo. Mimo to nie znalazły one do tej pory szerszego odzwierciedlenia w innych opracowaniach – czy to teoretycznych, czy empirycznych. A przecież odpowiednie ich zastosowanie mogłoby okazać się przydatne na każdym niemal polu praktycznym. Zarówno w naukach humanistycznych i społecznych – dla lepszego zrozumienia oddziaływania nowych technologii na ludzką psychikę i zachowania – jak również tam, gdzie opracowuje się schematy działania oprogramowania komputerowego i projektuje interfejsy użytkownika. Patrząc na niniejszy problem z perspektywy pedagogicznej, wydaje się, iż jego niedocenieniu

⁴⁵ Autor nawiązuje do wyników badań B. Reevesa i C. Nassa również w książce: Z. Łęski, *Duch w maszynie... Kim jest dla nas komputer? Charakterystyka relacji w języku analizy transakcyjnej*, Wydawnictwo AJD, Częstochowa 2016, s. 20–21.

⁴⁶ B. Reeves, C. Nass, *Media i ludzie*, PIW, Warszawa 2000, s. 296.

można przypisać część winy za niedostateczną w stosunku do oferowanych możliwości obecność nowych mediów w procesie dydaktycznym. Inaczej bowiem należy zaprojektować oprogramowanie edukacyjne, jeśli traktujemy je tylko jako nowoczesny zamiennik dotychczas używanej książki, a inaczej, jeśli przyjmujemy, że pomiędzy uczniem a komputerem zachodzi relacja, której charakter przypomina relacje międzyludzkie.

W tym miejscu, dla uniknięcia nieporozumień, należy jeszcze raz mocno podkreślić, że opisywane zjawisko polega na przypisywaniu nowym mediom cech ludzkich i pewnej struktury osobowości, a nie na tym, że one same z siebie takie cechy posiadają. Pierwszą próbę analizy tego, jak wygląda to przypisywanie, autor niniejszej publikacji podjął we wspomnianej już wcześniej książce *Duch w maszynie... Kim jest dla nas komputer? Charakterystyka relacji w języku analizy transakcyjnej*. Temu, czym jest koncepcja analizy transakcyjnej i jakie jest uzasadnienie dla jej stosowania przy opisie omawianej tu problematyki, poświęcono osobny rozdział niniejszej publikacji. Czytelników zainteresowanych szczegółami odnośnie do procedury badawczej oraz uzyskanych wtedy wyników warto odesłać do wymienionej powyżej pozycji. W tym miejscu zasadne wydaje się przywołanie jednego z głównych wniosków, który potwierdza przytoczone wcześniej obserwacje B. Reevesa oraz C. Nassa. Uzyskano wtedy 196 wypełnionych i nadających się do analizy kwestionariuszy ankiety, które zawierały między innymi tak zwany egogram, czyli narzędzie, które w analizie transakcyjnej służy badaniu struktury stanów Ja. Był to odpowiednio przygotowany zestaw cech – przymiotników. Respondenci byli proszeni najpierw o odniesienie się do tego, na ile określają one ich samych, a następnie o próbę odniesienia tych samych przymiotników do komputera, z równoczesnym wyobrażeniem sytuacji wykonywania przy nim najczęściej podejmowanych działań. Postawiona wcześniej hipoteza zakładała, że użytkownicy przypiszą maszynom jedynie cząstkowe fragmenty osobowości, mianowicie: te osoby, które zwykle przy komputerze pracują, przypiszą mu te cechy, które odpowiedzialne są właśnie za pracę, za analizę danych, za obowiązkowość, itp., z kolei te osoby, które komputerów używają najczęściej do rozrywki, miały – według postawionej hipotezy – przypisać komputerowi cechy związane z zabawą, radością czy też naturalnością. Tymczasem analiza wyników wykazała, że respondenci przypisali komputerom pełną strukturę osobowości, co więcej, struktura ta była w znacznej mierze zgodna z tą, jaką sami posiadali. A zatem można powiedzieć, że mamy tendencję do traktowania komputera trochę na wzór własny – jako swego rodzaju odbicie siebie⁴⁷. Powyższy wniosek wydaje się potwierdzać opublikowane przez B. Reevesa i C. Nassa tezy. Potwierdza także konieczność prowadzenia dalszych analiz w tym zakresie – zarówno teoretycznych, jak i empirycznych. Niniejsza publikacja stanowi właśnie jeden z kolejnych kroków w tym procesie badawczym.

⁴⁷ Zob. Z. Łęski, *Duch w maszynie...*, s. 63–65.

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym rozdziale, warto podkreślić, iż nakreślone tu dwa obszary relacji – w obrębie nowych mediów i z nowymi mediami – w istocie mocno na siebie zachodzą i niewątpliwie są od siebie zależne. Na przykład poczucie anonimowości, które było wymienione jako jedna z przyczyn większej tendencji do niepożądanych zachowań w świecie cyberprzestrzeni, może być w jakimś stopniu wzmacniane faktem, że w tym konkretnym momencie nasza relacja jest bardziej ukierunkowana na samo medium. Dziecko, które siadając przy komputerze, zamiast się uczyć i szukać potrzebnych mu informacji, ucieka w rozrywkę, również nawiązuje w tym momencie nakierowaną na zabawę relację z maszyną. Osoba ze starszego pokolenia, która ma obawy wobec nowych mediów, będzie z kolei miała tendencję do nawiązywania relacji ucieczkowej, wycofywania się i tym samym z góry przekreślała szanse na efektywną pracę z nowym urządzeniem. Można powiedzieć, że komunikując się w świecie cyberprzestrzeni, mamy obok siebie dodatkowy podmiot, który uczestniczy w tym procesie. Może nam pomagać i sprawiać, że nasze rozmowy, praca czy rozrywka będą znacznie efektywniejsze, lepsze, bardziej atrakcyjne. Ale może też przeszkadzać, ściągając na siebie zbyt wiele uwagi, rozpraszać czy też dając poczucie uwolnienia (przynajmniej częściowego) od odpowiedzialności. Dlatego należy jak najwięcej o opisywanym tu zjawisku mówić oraz wspierać i promować inicjatywy, które zmierzają do jego lepszego poznania.

ROZDZIAŁ 3

NOWE MEDIA – NOWE POKOLENIA?

Jak wspomniano na początku rozdziału poświęconego *nowym mediom*, cytat, który został tam zamieszczony, mógłby równie dobrze pasować jako wstęp do rozdziału o nowych generacjach. Przywołano tam słowa M. Tanasia opisujące *millenium kid* – dziecko przełomu tysiącleci, które żyje jednocześnie w trzech światach – rzeczywistym, medialnym oraz wirtualnym, przy czym przymiotnik *rzeczywisty* nie jest tu najszcześniejszym określeniem, ponieważ, tak naprawdę, wszystkie te światy należy obecnie uznać za realne. Są one nieodłączną częścią otaczającej nas przestrzeni społecznej i odgrywają niezwykle istotną rolę w rozwoju młodego pokolenia. I tu pojawia się pytanie, jak dalece obecne młode pokolenie różni się od pokolenia swoich rodziców czy dziadków. Czy nowe media rzeczywiście wniosły do ich rzeczywistości socjalizacyjnej na tyle nową jakość, by móc mówić tu o jakichś istotnych i obserwowalnych zmianach, które mogą w konsekwencji zaważyć na ich życiu i postrzeganiu świata? Odpowiedź na to pytanie bez wątplenia jest twierdząca. Nie oznacza to jednak, że nie ma w tym polu miejsca na wątpliwości i dyskusje. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza pojawiły się pojęcia „pokolenie/generacja Y”, „pokolenie/generacja Z” czy też „pokolenie/generacja C”. Czy rzeczywiście aż takie rozdrobnienie jest uzasadnione? Spróbujmy bliżej przyjrzeć się wymienionym generacjom, zarówno w świetle tego, co można o nich znaleźć w dostępnej literaturze tematu, jak również z perspektywy doświadczeń własnych.

Mówiąc o określonym pokoleniu, pierwsze pytanie, jakie się nasuwa, dotyczy jego granic czasowych. Jaką zatem datę urodzenia należy przyjąć, aby móc zaklasyfikować kogoś do generacji Y czy też generacji Z? Odpowiedź na to pytanie nie jest w tym przypadku jednoznaczna. Problemem jest to, że podstawą, według której dokonujemy tej klasyfikacji, jest (w pewnym uproszczeniu) dla generacji Y dorastanie i wychowanie w świecie przesyconym mediami, w którym z czasem pojawia się też komputer i Internet, natomiast dla generacji Z – wychowanie i dorastanie w świecie od samego początku przesyconym nowymi mediami. Mówi się czasem o nich potocznie jako o pokoleniu, które od małego wychowuje się z tabletem w ręku. Niestety, kryteria te nie pozwalają w sposób jednoznaczny określić, od jakiego rocznika można przyjąć, że ktoś należy do jednej czy drugiej generacji. Wynika to w znacznej mierze z różnic w rozwoju technologicznym i dostępie do nowych mediów pomiędzy różnymi obszarami świata. Przywołane na początku tego rozdziału słowa M. Tanasia dotyczą, tak naprawdę, obu oma-

wianych tu generacji, mimo że określenie *millenium kid* pojawiło się po raz pierwszy w odniesieniu do generacji Y, zanim jeszcze zaczęto mówić o generacji Z. Może też budzić wątpliwość, czy rzeczywiście różnice pomiędzy tymi dwoma pokoleniami okazały się na tyle istotne, aby traktować je i nazywać odrębnie. Lektura mnóstwa popularnych artykułów na temat generacji Z ukazuje prognozy, nadzieje, obawy, jakie wiąże się z tym pokoleniem. Jednocześnie jednak brakuje w tym zakresie odpowiedniej liczby opracowań naukowych, empirycznych analiz czy wniosków. Być może zatem najbliższe lata nakażą nam weryfikację omawianych w tym rozdziale pojęć. Wydaje się również, że może nastąpić scalenie omawianych tu pokoleń w jedno. Aby jednak móc uzasadnić wysuwane w tym miejscu wątpliwości, warto wrócić do prób definicji generacji wymienionych w pierwszym akapicie niniejszego rozdziału.

Z perspektywy porządku chronologicznego, mówiąc o nowych generacjach, należy zacząć od pokolenia Y. Pisał o nim między innymi W. Cwalina w następujących słowach:

Nowe pokolenie powszechnie określane jest mianem generacji Y. Przypisuje mu się jednak także wiele innych określeń. Nazywane jest ono *Millenium Kids*, *Millenium Generation*, *Net Generation*, *Gen Netters*, *Echo Boomers*, *Video Kids*. Zalicza się do niego dzieci i młodzież urodzone po roku 1980. Badacze tego pokolenia podkreślają, że są to młodzi ludzie, którzy wychowani na przekazie telewizyjnym w znacznym stopniu uodpornili się na jego siłę perswazyjną⁴⁸.

Analizując powyższy cytat w kontekście polskiej rzeczywistości, pojawia się dość istotna wątpliwość. Rok 1980 w naszym kraju to czasy dwóch kanałów telewizji publicznej w całości podporządkowanej rządzącej wtenczas ideologii. W 1981 roku wprowadzono w Polsce stan wojenny, a tym samym zaostrzyła się jeszcze cenzura w mediach i ich propagandowy charakter. Czy zatem można mówić, iż dzieci tamtego pokolenia wychowywały się na przekazie telewizyjnym? W odniesieniu do rozwiniętych krajów Europy Zachodniej czy też Stanów Zjednoczonych taka data może mieć uzasadnienie. Jednak w naszym kraju z całą pewnością trzeba ją dostosować do realiów związanych z rzeczywistością społeczną i polityczną, jaką mieliśmy w tamtym okresie. Odwołując się do *Wikipedii – Wolnej encyklopedii internetowej*, często krytykowanej, ale zarazem będącej niewątpliwie głównym źródłem informacji dla omawianych pokoleń, znajdziemy tam następującą definicję:

Pokolenie Y (ang. Generation Y), in. milenialsi (ang. Millennials) – pokolenie ludzi urodzonych w Polsce od 1984 do 1997 roku, a w innych krajach, np. USA, pokolenie wyżu demograficznego z lat 80. i 90. XX wieku. Nazywane jest również *pokoleniem Milenium*, *następną generacją*, *pokoleniem cyfrowym* [...]. Po raz pierwszy nazwa ta pojawiła się w 1993 w tygodniku „Advertising Age” i dotyczyła dzieci urodzonych w latach 1980–1995. Datowanie ludzi z pokolenia Y nie jest ścisłe, jednak według większości źródeł,

⁴⁸ W. Cwalina, *Generacja Y – ponury mit czy obiecująca rzeczywistość*, [w:] *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, red. T. Ząsepa, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2001, s. 33.

pokolenie Y to osoby urodzone między 1980 a 2000 rokiem, i dzieli się je na młodszych (osoby urodzone między 1990 a 2000 rokiem) i starszych (osoby urodzone między 1980 a 1989 rokiem)⁴⁹.

Widać tu wyraźnie problem z ustaleniem jednoznacznego przedziału czasowego. Mamy też uwzględnione niewielkie przesunięcie czasowe w odniesieniu do Polski (powyższa definicja, wskazując polskie warunki, mówi o roku początkowym 1984, podczas gdy dla innych krajów podaje rok 1980). Pytanie, czy jest ono rzeczywiście wystarczające. Biorąc pod uwagę ograniczony dostęp do nowych technologii w krajach tak zwanego bloku wschodniego, datę tę winno się przesunąć raczej na drugą połowę lat 80. – bliżej roku 1989. Dopiero wtedy bowiem pojawiła się tu przestrzeń i możliwość dla swobodnego rozwoju mediów i uwolniono dostęp do najnowszych zdobyczy nauki i techniki w tym zakresie.

Przechodząc do próby zdefiniowania kolejnego pokolenia, zwanego generacją Z, warto wrócić na chwilę do rozważań W. Cwaliny opublikowanych na samym początku XXI wieku. Napisał on wtedy w odniesieniu do pokolenia Y następujące słowa:

Dzieci z pokolenia *Gen Netters* samodzielnie nauczyły się radzić sobie z komputerem zarówno w domu, jak i w szkole. [...] Żartuje się, że posiadły one umiejętność wchłaniania cyfrowych informacji niemalże przez osmozę. [...] Umiejętności takie budzą jednak nie tylko podziw dorosłych, lecz również trwogę, gdyż w wielu przypadkach wiedza, jaką o technologiach informacyjnych i Internecie posiadają dzieci, daleko przewyższa wiedzę nauczycieli⁵⁰.

Ostatnie zdanie powyższego cytatu jest niezwykle istotne, dlatego też odwołam się do niego oddzielnie w dalszej części niniejszego rozdziału. Natomiast przyglądając się całości zacytowanych słów, można zadać sobie pytanie, czy W. Cwalina nie zaczął już w tym miejscu w istocie wymieniać właśnie cech kolejnego pokolenia – generacji Z? Opracowań na temat tego pokolenia jest stosunkowo niewiele. Jak napisała N. Hatałska na swoim blogu w 2015 roku:

Jeśli chodzi o badania, to na temat Generacji Z dostępnych badań jest naprawdę bardzo mało [...]. Polskich badań nie udało mi się znaleźć w ogóle⁵¹.

Obecnie sytuacja niewiele się zmieniła. Najwięcej informacji o opisywanym pokoleniu można znaleźć oczywiście w Internecie. Są to jednak w znaczącej większości artykuły popularne, bardzo często ukierunkowane na sferę biznesową i ekonomiczną oraz analizujące ewentualne cechy nowego pokolenia pod kątem jego efektywności w pracy zawodowej. Pod koniec stycznia 2018 roku wpisanie w wyszukiwarce Google frazy „generacja Z” dawało 21 100 wyników, przy czym

⁴⁹ *Pokolenie Y*, [w:] *Wikipedia. Wolna encyklopedia*, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Pokolenie_Y [stan z 30.01.2018].

⁵⁰ W. Cwalina, dz. cyt., s. 34–35.

⁵¹ N. Hatałska, *Generacja Z – pokolenie, które zmieni nasz świat*, źródło: <http://hatalska.com/2015/01/22/generacja-z-pokolenie-ktore-zmieni-nasz-swiat/> [stan z 30.01.2018].

analizując ich pierwszą stronę, widzimy odniesienie do definicji tego pokolenia w *Wikipedii*, a następnie do artykułów w takich portalach, jak „Nowy Marketing” (nowymarketing.pl), „Polityka” (polityka.pl), „Poradnik Przedsiębiorcy” (poradnikprzedsiębiorcy.pl), „Interia. Fakty” (fakty.interia.pl), „Buisness Insider” (buisnessinsider.com.pl), itd. Jak zatem widać już po samych nazwach domen, trudno tu znaleźć opracowania typowo naukowe. Temat jest traktowany raczej jako swego rodzaju ciekawostka, wokół której można zbudować trochę napięcia i zainteresować potencjalnego czytelnika.

Wikipedia definiuje generację Z w następujący sposób:

Pokolenie Z (ang. *Generation Z*), in. generacja Z, pokolenie internetowe, Pokolenie C – pokolenie ludzi urodzonych w Polsce po 2000 roku, dopiero wkraczających na rynek pracy. Według innych źródeł, to pokolenie urodzone po 1990 roku, w latach 1990–1997, po 1995 roku lub po 1996 roku. Nazywane jest również *generacją multitasking*, *cichym pokoleniem*, *generacją @*, *Generation V*, *Generation C*. Są to ludzie najmłodszego pokolenia, dla których technologia to główne narzędzie do poszerzania wiedzy. W odróżnieniu od poprzedniej generacji, określanej mianem generacji Y, która stopniowo wkraczała do cyfrowego świata, dla pokolenia Z cyfrowy świat istnieje od zawsze, to pokolenie dorastające już w świecie nowoczesnych technologii. Uznawani są za pokolenie spędzające mało czasu w „realnym” świecie⁵².

Jak więc widać, znowu mamy do czynienia z daleko idącymi rozbieżnościami w kwestii przedziału czasowego. Co więcej, niektóre z podanych w powyższej definicji dat pokrywają się z tymi, które podane były przy okazji wyjaśniania pojęcia generacji Y. Idąc dalej – jako jeden z synonimów generacji Z *Wikipedia* podaje generację C. Można powiedzieć, że „im dalej w las”, tym chaos coraz większy i coraz więcej niejednoznaczności. K. Bodzioch we wstępie do artykułu poświęconemu generacji C napisała:

Media ciągle dostarczają nam newsów dotyczących pokoleń Y, Z i C. Tymczasem mało kto, tak naprawdę, potrafi się połapać, czym one się od siebie różnią. Nie da się ukryć, że w tej kwestii panuje niezły bałagan pojęciowy. Niejednokrotnie sami naukowcy mają problem z określeniem, czy ludzie pokolenia C są częścią Y, inną nazwą dla pokolenia Z, czy też mamy do czynienia z niezależnymi generacjami⁵³.

Trudno nie przyznać w tym miejscu Autorce racji. Wydaje się wręcz, że można zaryzykować postawienie hipotezy mówiącej, iż pojęcia generacji Y oraz Z to nie tyle rzeczywiste odzwierciedlenie zmian pokoleniowych, ile odbicie obaw i nadziei poprzednich pokoleń związanych z rozwojem technologii i zmianami, jakie ten proces spowodował (gwałtowna ekspansja nowych mediów, poszerzona rzeczywistość, cyberprzestrzeń, nowe możliwości komunikacji, wyszu-

⁵² *Pokolenie Z*, [w:] *Wikipedia. Wolna encyklopedia*, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Pokolenie_Z [stan z 30.01.2018].

⁵³ K. Bodzioch, *Pokolenie C – wymysł socjologów czy kolejna odsłona pokolenia Y?*, źródło: <http://www.treco.pl/wiedza/artykuly-szczegoly/id/875/pokolenie-c-wymysl-socjologow-czy-kolejna-odslona-pokolenia-y-> [stan z 20.01.2018].

kiwania i przekazywania informacji). To wszystko dla przeciętnego człowieka zmieniło się i pojawiło, tak naprawdę, w okresie zaledwie około jednego ćwierćwiecza. Co więcej, osoby z pokolenia sprzed generacji Y (nazwijmy je roboczo pokoleniem starszym) różnie reagowały i różnie przyjmowały pojawianie się nowinek technologicznych w ich otoczeniu. Część z nich – z zainteresowaniem. I w chwili obecnej ta część porusza się w świecie cyberprzestrzeni czasem nawet lepiej i sprawniej niż młodzież i dzieci. Jednak znaczny procent starszego pokolenia w pewnym sensie przegapił moment, kiedy nowe media stały się integralną częścią naszej rzeczywistości. Jako przyczyny można tu podać na przykład brak zainteresowania nowinkami technicznymi czy też brak potrzeb z tym związanych – skoro przez wiele lat dało się żyć i funkcjonować bez komputerów, więc w jakim celu teraz nagle trzeba zdobywać i uzupełniać wiedzę na temat funkcjonowania i obsługi nowych technologii. Tym bardziej, że w początkowej fazie mogło to nieść ze sobą wiele powodów do frustracji. Przykładem niech będą choćby zajęcia z informatyki, w jakich w pierwszej połowie lat 90. XX wieku, w ramach studiów wyższych, brał udział autor niniejszej publikacji. Komputery wyposażone były w procesory taktowane poniżej 20 MHz i pamięć operacyjną o pojemności od kilkuset kB (kilobajtów) do kilku MB (megabajtów). Do tego wyposażone były w system operacyjny oparty na wierszu poleceń i wymagający do sprawnego korzystania opanowania szeregu komend, które trzeba było w odpowiedniej składni wpisywać z klawiatury. Wiedza wtedy nabyta – w chwili obecnej jest w zasadzie bezużyteczna. Owszem, systemy oparte na oknach już w tamtych czasach też były, ale Windows do połowy lat 90. XX wieku (dokładnie do pojawienia się wersji Windows '95) nie był samodzielnym systemem operacyjnym, a jedynie nakładką na działający w wierszu poleceń DOS. Z kolei komputery Apple z ich Mac OS były wtedy bardzo drogie i trudno dostępne. Wielozadaniowy, oparty również na oknach i obsługiwany myszą system operacyjny miały komputery Amiga produkowane przez firmę Commodore. Niestety, ze względu na słabą politykę marketingową w wielu środowiskach nie były traktowane poważnie lub wykorzystywano je jedynie do jednej, wąskiej grupy zastosowań⁵⁴. Jeśli do powyższych faktów dołożymy bardzo dynamiczny rozwój technologii komputerowych, jakiego byliśmy świadkami w tamtym okresie, to nie trudno zauważyć, że w ciągu kilku lat okazywało się, że wiedza z zakresu obsługi komputera ulegała dewaluacji. Błyskawicznie pojawiały się nowe rozwiązania, które całkowicie przekreślały i zastępowały te spotykane do tej pory. Z rynku zniknęły całe firmy komputerowe (np. wspomniany Commodore). To dla wielu osób musiało rodzić frustrację i pytania o sens uczenia się obsługi czegoś, co przecież za kilka lat i tak będzie się obsługiwało zupełnie inaczej. Nikt nie przewidywał, że cyberprzestrzeń stanie się w kolejnych latach czymś naprawdę realnym, że Internet będzie dosłownie wszędzie i pojawi się problem wykluczenia

⁵⁴ Komputery Amiga były wykorzystywane między innymi w studiach telewizyjnych, na przykład do nakładania symboli graficznych oraz napisów na materiał video oraz do obróbki tego materiału.

cyfrowego. W efekcie mamy sporą liczbę osób, które wciąż traktują komputer z pewnym dystansem i z podziwem patrzą, jak intuicyjnie i sprawnie radzą sobie z nim młode pokolenia.

W tym jednak miejscu pojawia się dość istotny problem i pytanie. Przeglądając zasoby Internetu w poszukiwaniu informacji o nowych generacjach, otrzymujemy obraz pokolenia o niezwykle wysokich kompetencjach informatycznych. Czy jednak rzeczywiście tak jest? Z całą pewnością od strony manualnej dzieci i młodzież radzą sobie ze wszystkimi nowinkami technicznymi doskonale. Czy jednak to wystarczy, aby móc mówić o wysokich kompetencjach w tej dziedzinie? Oceniając na przykład kierowcę, poza jego umiejętnościami związanymi z samym prowadzeniem samochodu, bierzemy pod uwagę znajomość przepisów, umiejętność przewidywania sytuacji na drodze, reakcję na innych uczestników ruchu, itd. Tymczasem odwołując się choćby do wyników badań prowadzonych przez Naukową i Akademicką Sieć Komputerową (NASK), nowe generacje są może i sprawnymi konsumentami nowych technologii, ale jednocześnie często traktują je bezrefleksyjnie, nie zwracając uwagi choćby na takie kwestie, jak bezpieczeństwo czy prywatność. Można powiedzieć, że jednym z pierwszych znaczących sygnałów, ukazujących rzeczywistą istotę powyższych problemów, były wnioski przedstawione we wrześniu 2014 roku na VIII Międzynarodowej Konferencji „Bezpieczeństwo Dzieci i Młodzieży w Internecie”. Jej organizatorami było Polskie Centrum Programu Safer Internet (PCPSI), które tworzą Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK) i Fundacja Dzieci Niczyje (FDN), oraz niemieckie konsorcjum realizujące projekt *klicksafe*. Jeszcze w trakcie konferencji Internet zapełnił się aktualnościami zwracającymi uwagę na fakt, że młodzi ludzie, mimo że znają zasady bezpiecznego korzystania z Internetu, nie odnoszą ich do siebie. Informacje na ten temat pojawiły się na bardzo wielu popularnych portalach. Np. w serwisie „Onet. Wiadomości” można wciąż przeczytać między innymi następującą relację:

[...] choć młodzi ludzie mają świadomość zagrożeń i znają zasady bezpieczeństwa, nie stosują ich. Na pytanie, dlaczego nie dbają o prywatność w Internecie, odpowiadają, że chcą być widoczni dla jak największej liczby użytkowników (7,6 proc.) albo nie widzą takiej potrzeby (16,7 proc.)⁵⁵.

Ciągąc dalej wątek deprecjonowania kompetencji nowego pokolenia, warto przywołać głośną książkę M. Spitzera pod tytułem *Cyfrowa demencja*. Autor (profesor – psychiatra, neurobiolog) starał się w niej wykazać, że codzienne i ciągłe korzystanie z nowych technologii negatywnie wpływa na rozwój i procesy poznawcze młodego pokolenia. Książka spotkała się z całą gamą komentarzy i wywołała (szczególnie w środowisku Internetu) poważną dyskusję. Główny

⁵⁵ NASK: *młodzi ludzie znają zasady bezpieczeństwa w sieci, ale ich nie stosują*, „Onet. Wiadomości” z dnia 25.09.2014. Źródło: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/nask-mlodzi-ludzie-znaja-zasady-bezpieczenstwa-w-sieci-ale-ich-nie-stosuja/f8xs3> [stan z 5.02.2018].

zarzut, jaki stawiano Autorowi, to subiektywna interpretacja i wnioski z przytaczanych wyników badań oraz zbyt wąskie potraktowanie części z poruszanych problemów. E. Bendyk na przykład napisał:

Dyrdymały miesza Spitzer z niezwykle ciekawymi informacjami z pola neurofizjologii, wiele jego krytyk jest jak najbardziej słusznych – choćby fascynacja technologiczną modernizacją szkół w ramach „doganiania rzeczywistości”. W pełni zgadzam się z jego negatywną oceną tablic multimedialnych wprowadzanych za ciężkie pieniądze do klas bez większego sensu i pożytku. Szkoda tylko jednak, gdy Spitzer krytykuje edukacyjne walory technologii cyfrowych, nie odwołuje się do klasycznych już prac Alana Kaya, twórcy współczesnego graficznego interfejsu (ten zaś powstał inspirowany programem konstrukttywizmu pedagogicznego i koncepcjami Jerome’a Brunera). Znalazłby w nich wiele odpowiedzi na swoje uproszczenia. To mogłaby być dobra książka, wyszedł strasznie narcystyczny pamflet na nowe technologie z rozczulającym zakończeniem w postaci praktycznych porad, co robić, by nie dać się cyfrowej demencji: więcej ruchu na świeżym powietrzu, zdrowe odżywianie, pomaganie innym, słuchanie muzyki i śpiewanie, kontakt z naturą⁵⁶.

Mimo ogólnie negatywnego wydzwięku powyższego cytatu, Bendyk zwraca jednak uwagę na fakt, że książka zawiera też słuszne i ciekawe wagi. Na przykład warto przywołać taki jej fragment:

Wszystkim, którzy wciąż jeszcze mają wątpliwości, proponuję, by przez chwilę zastanowili się, jak wygląda nasz świat: numery telefonów krewnych, przyjaciół i znajomych zapamiętuje telefon komórkowy; do miejsca spotkania z nimi prowadzi nas system nawigacyjny; o terminach w życiu prywatnym i zawodowym przypomina nam również komórka albo komputer kieszonkowy (PDA); w celu zdobycia nowych informacji googujemy, a zdjęcia, listy, e-maile, książki i muzykę przechowujemy w chmurze. Samodzielne myślenie, zapamiętywanie, zastanawianie się – kto by się w to jeszcze bawił!⁵⁷

Powyższe słowa uświadamiają nam przede wszystkim, że umiejętność znalezienia informacji niekoniecznie przekłada się na umiejętność jej krytycznej oceny, weryfikacji i selekcji. Często sprowadza się do bezmyślnego kopiuj-wklej. Wniosek niby oczywisty, ale przeglądając pełne zachwyty nad nowymi generacjami wpisy w różnych miejscach Internetu, wydaje się, że do niedawna go nie dostrzegano. Dodatkowo należy też zwrócić uwagę na fakt, że w kwestii promowania zasad bezpiecznego korzystania z nowych technologii w wielu przypadkach promowane zasady nie przystają do obecnej rzeczywistości. Wciąż pokutują na przykład zalecenia odnośnie do ram czasowych związanych z dostępem do komputera i Internetu dla młodego pokolenia. Problem w tym, że komputerem stał się w ostatnich latach telefon, a Internet jest już po prostu wszędzie. Tym samym promowanie tego typu zaleceń jest już po prostu nieprzystające do otaczającej nas rzeczywistości. Trzeba mocniej przenieść ciężar na edukację związaną z zagadnieniami specyfiki porozumienia się, nawiązywania i utrzymywania

⁵⁶ E. Bendyk, *Cyfrowa demencja Manfreda Spitzera*, wpis z 3.11.2013. źródło: <https://antymatrix.blog.polityka.pl/2013/11/03/cyfrowa-demencja-manfreda-spitzera/> [stan z 6.02.2018].

⁵⁷ M. Spitzer, *Cyfrowa demencja*, Dobra Literatura, Słupsk 2013, s. 18–19.

relacji w cyberprzestrzeni, ochrony swojej prywatności, dbałości o bezpieczeństwo oraz uczyć zachowania pewnej równowagi pomiędzy przebywaniem w świecie realnym a cyberprzestrzenią.

Wydaje się, że z perspektywy pedagogicznej, chcąc najlepiej scharakteryzować nowe generacje, warto sięgnąć znowu do badań NASK, a konkretnie do opublikowanych na stronach internetowych tej instytucji wyników badań, które są kontynuacją wcześniej już przywoływanego projektu. W roku 2016 Pracownia Edukacyjnych Zastosowań Technologii Informacyjno-Komunikacyjnych NASK przeprowadziła ogólnopolskie badania młodzieży „Nastolatki 3.0”. Jak czytamy na stronie NASK:

Badania te są poszerzoną kontynuacją empirycznej eksploracji badań „Nastolatki wobec Internetu” z 2014 roku, które zostały zainicjowane i podjęte na zlecenie Rzecznika Praw Dziecka, a przeprowadzone przez NASK i Pedagogium WSNS⁵⁸.

Podsumowanie wyników powyższego badania zawiera się w następujących punktach:

- W domu codziennie z Internetu korzysta 93,4% badanych.
- Około 30% nastolatków pozostaje on-line niemal stale i wszędzie.
- W szkole on-line pozostaje 39,2% badanych.
- 80% nastolatków korzysta w domu z Internetu w sposób ciągły.
- Sprzętem pozwalającym pozostawać stale on-line jest telefon komórkowy (smartfon) – 31,3% badanych deklaruje, że korzysta z niego ponad 5 godzin dziennie.
- 52,8% badanych nie korzysta z komputerów stacjonarnych. Rośnie popularność smartfonów, tabletów i laptopów.
- Dziewczęta częściej korzystają z urządzeń przenośnych, chłopcy z komputerów stacjonarnych.
- Internet dla młodzieży to przede wszystkim środek komunikacji ze znajomymi: ze szkoły (90,6% odpowiedzi od – „kilka razy dziennie” do – „kilka razy w tygodniu”) oraz spoza szkoły (85,4%).
- 78,1% z badanych codziennie używa Internetu do korzystania z serwisów społecznościowych, 94,6% posiada w nich swoje profile. Badani najczęściej publikują na nich swoje zdjęcia i filmy.
- Tylko niewielka część osób badanych to aktywni twórcy treści internetowych (np. youtuberzy) – dominują bierne formy korzystania z Internetu.
- Średni wiek inicjacji internetowej to 10 lat.
- Wikipedia i Google są najpopularniejszym źródłem informacji.
- Młodzież deklaruje, że dużo częściej spotyka się z przemocą w Internecie wobec swoich znajomych niż wobec siebie.
- Najczęstszym przejawem przemocy za pośrednictwem sieci są wyzwiska, poniżanie i ośmieszanie.

⁵⁸ Cyt. za: *Pokolenie 3.0. w świecie wirtualnym i realnym – raport z badań NASK*, źródło: <https://www.nask.pl/download/1/447/Nastolatki30NASK.pdf> [stan z 8.02.2018].

- Aż 39% badanych zadeklarowało, że o fakcie doświadczenia przemocy za pośrednictwem Internetu nie powiadomiło o tym nikogo.
- Aż 82% nastolatków przyznaje, że zdarza się im korzystać z sieci dłużej niż planowali, a prawie 30%, że przedkładali korzystanie z sieci ponad obowiązki szkolne.
- Dwukrotnie wzrósł w ciągu ostatnich dwóch lat odsetek nastolatków deklarujących spotkanie w świecie realnym z osobą dorosłą poznaną w Internecie (z 12,6% do 23,1%). Nadal jednak około 29% nastolatków nie informuje nikogo o takim spotkaniu.
- Niemal jedna piąta badanych deklaruje, że osoby poznane w sieci mają bezpośredni wpływ na ich stosunek do istotnych kwestii życiowych.
- $\frac{4}{5}$ badanych deklaruje, że chroni swoją prywatność, ale aż co piąty nie widzi takiej potrzeby⁵⁹.

Wymienione powyżej punkty stanowią zarazem dobrą charakterystykę nowego pokolenia, jego podejścia do nowych technologii, czy celu i sposobu, w jaki z nich korzystają, jak również są dobrym odzwierciedleniem i potwierdzeniem problemów zasygnalizowanych w poprzedzających akapitach. Rysuje się tu obraz nastolatka, który jest przez cały czas podłączony do Internetu, korzysta z niego bardzo dużo, ale raczej w sposób ograniczony głównie do komunikacji ze znajomymi. Google i Wikipedia to najważniejsze źródła informacji. Nastolatki nie informują dorosłych o złych wydarzeniach, jakich doświadczają w Sieci, a zagrożenia odnoszą raczej do innych niż do siebie. Niepokojące są również dane o przekraczaniu planowanego czasu na korzystanie z Sieci oraz o przedkładaniu czasu w Internecie ponad inne obowiązki. Wydaje się, iż można w tym miejscu śmiało postawić hipotezę, że większość z tych punktów, które wzbudzają lub mogą wzbudzać niepokój, jest wynikiem niedostatecznej edukacji medialnej nowego pokolenia. Tego, jak się poruszać w świecie cyberprzestrzeni, uczą się sami, dorosłych traktując jako mniej obeznaną z tematem i mniej kompetentnych.

W tym miejscu dochodzimy do kolejnej, niezwykle istotnej cechy nowych generacji. W rozdziale opisującym specyfikę i pojęcie *nowych mediów* wspomniano o obserwowanym obecnie zjawisku odwrócenia ról. Dzieci stają się dla swoich rodziców przewodnikami i nauczycielami w nowym, cyfrowym świecie. Zjawisko to z pedagogicznego punktu widzenia trudno uznać za coś pozytywnego. Biorąc pod uwagę fakt, że cyberprzestrzeń stanowi obecnie nieodłączny fragment przestrzeni społecznej dzisiejszego człowieka, można w tym kontekście użyć analogii, w której rodzic uczy dziecko, jak ma ono funkcjonować przed domem, ale jednocześnie za domem puszcza je samo. Potem, w razie potrzeby, ro-

⁵⁹ NASK, *Nastolatki 3.0. Wybrane wyniki ogólnopolskiego badania uczniów w szkołach*, zespół badawczy pod kierownictwem prof. dr. hab. Macieja Tanasia, w składzie: Wojciech Kamieniecki, Marcin Bochenek, Agnieszka Wrońska, Rafał Lange, Mariusz Fila i Bartosz Loba, źródło: <https://akademia.nask.pl/badania/RAPORT%20-%20Nastolatki%203.0%20-%20wybrane%20wyniki%20badan%20ogólnopolskich.pdf>, s. 18–19 [stan z 8.02.2018].

dzic zwraca się do dziecka o pomoc w poznaniu rzeczywistości za domem. Tymczasem – tak przed, jak i za domem – mamy do czynienia ze zbiorem zjawisk i zdarzeń zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, przy czym w przypadku cyberprzestrzeni są to często nowe, niespotykane w świecie rzeczywistym, zagrożenia. Takie, z którymi wcześniejsze pokolenia nie miały możliwości się spotkać i zapoznać w procesie swojego rozwoju i wychowania.

Opisywane powyżej zjawisko nie jest niczym nowym. W istocie jest to przecież kolejny objaw kultury prefiguratywnej określonej przez M. Mead. Autorka opisała swoją koncepcję kilkadziesiąt lat temu, opierając się między innymi na obserwowanych przez siebie zmianach, w znacznej mierze wywołanych przez migrację społeczną, a także postęp technologiczny (niezwiązany jeszcze oczywiście z cyberprzestrzenią). Jak czytamy w jednej z jej ważniejszych książek – *Kultura i tożsamość*:

[...] pierwsze pokolenie dzieci urodzonych w nowym kraju, słuchając swych rodziców, tylko w części rozumie to, co oni mówią o przeszłości. Podobnie jak dzieci pionierów, dla których niezrozumiałe były wspomnienia wzruszające do łez ich rodziców, współczesna młodzież nie reaguje tak, jak poprzednie pokolenia na zdarzenia, które głęboko nimi wstrząsnęły jeszcze kilkadziesiąt lat temu. [...] Młodzi łatwo dostrzegają, że starsze pokolenie idzie po omacku, niezdarnie pokonuje przeszkody i bezskutecznie próbuje rozwiązać zadania narzucone im przez nowe warunki⁶⁰.

W innym fragmencie można przeczytać:

Co najważniejsze, zmiany te nastąpiły niemal jednocześnie – w ciągu życia jednego pokolenia [...]. Jeszcze wczoraj mieszkańcy wsi na całym świecie byli odcięci od życia miejskiego swojego kraju. Dziś radio i telewizja pozwalają słyszeć i widzieć to, co się dzieje w rozmaitych miastach na całym świecie. Ludzie będący nośnikami kompletnie różnych tradycji kulturowych spotykają się w teraźniejszości, która stanowi dla nich ten sam punkt w czasie. Dzieje się tak, jakby na całym świecie ludzie znaleźli się jednocześnie przed okienkiem urzędu emigracyjnego i każdy dostał tę samą instrukcję⁶¹.

Powyższe cytaty nie powstały wprawdzie w odniesieniu do obecnych nowych generacji. Autorka opisywała w ten sposób już wcześniejsze pokolenia z drugiej połowy XX wieku. Wydaje się jednak, że z czasem zjawisko to się spoutęgowało. Świat opleciony pajęczyną Internetu w pewnym sensie zatracił wiele granic czasu i przestrzeni. I znów – stało się w to w czasie krótszym niż życie jednego pokolenia. O ile zatem poprzednie pokolenia mogły nosić już pewne cechy opisywanej przez M. Mead kultury prefiguratywnej, o tyle wydaje się, iż w odniesieniu do nowych generacji jest to jedna z najważniejszych ich cech.

Zanim przejdziemy do podsumowania, warto wspomnieć i doprecyzować też inne litery, jakie pojawiają się ostatnio w kombinacji ze słowem „generacja”. Wcześniej pisano już o generacji C. W Internecie można jeszcze znaleźć infor-

⁶⁰ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa 2000, s. 108.

⁶¹ Tamże, s. 104.

macje o generacji L. Pierwsza z wymienionych jest przez niektórych autorów utożsamiana z generacją Z. Można znaleźć wpisy mówiące o tym, że nazw tych używa się zamiennie. Przykładem może być zacytowana już wcześniej w tym rozdziale definicja z *Wikipedii*. Wydaje się jednak, że bardziej trafne jest inne podejście. Litera C jest najczęściej traktowana jako pochodna od angielskiego słowa *connected*, czyli *podłączony*. Ale znaleźć można również więcej interpretacji jej znaczenia. N. Hatałska i A. Polak piszą:

Pierwszą generacją zdefiniowaną wyłącznie behawioralnie była generacja C. Jest to grupa, którą charakteryzuje chęć posiadania wpływu i kontroli (ang. *control*) oraz większa niż przeciętna kreatywność (ang. *creativity*), komunikacja (ang. *communication*) i liczba kontaktów z innymi osobami (ang. *connection*). Konsumenci będący częścią generacji C to współcześni artyści: tworzą, komentują, wymieniają poglądy, mają także silną potrzebę zaistnienia publicznie (ang. *celebrity*). Uważa się, że to właśnie generacja C jest odpowiedzialna za sukces serwisów społecznościowych, m.in. takich jak YouTube (tworzenie treści) czy Facebook (tworzenie grup społecznych online)⁶².

Z kolei generację L te same Autorki definiują w następujący sposób:

Generacja L (nazywana także Generacją Leni). To grupa, która zamiast tworzyć własny контент, redystrybuuje treści, które znalazła gdzie indziej (ang. *link*). Grupę tę charakteryzują także takie cechy, jak: przesunięcie preferencji w kierunku krótkich newsów (ang. *leads*), klikanie w „lubię to” zarówno online, jak i offline (ang. *like*), korzystanie z serwisów geolokalizacyjnych (ang. *local*) i wreszcie transmisja własnego życia 24 godziny na dobę, głównie za pomocą serwisów społecznościowych typu Facebook lub Twitter (ang. *life-stream*). Generację L definiuje także szersze pojęcie tzw. slaktywizmu (ang. *slacker* – *leń* + *activism*) – zamiast podejmować konkretne działania na rzecz jakiejś istotnej kwestii społecznej (np. ograniczenia emisji CO₂, niejedzenia zagrożonych gatunków ryb), generacja L ogranicza się do kliknięcia w „lubię to” lub innych – podobno bezcelowych – działań (np. zmiana zdjęcia profilowego na Facebooku, noszenie gumowych bransoletek, koszulek z określonym hasłem)⁶³.

Cechą wspólną obu generacji jest to, że aktywnie i stale korzystają z nowych mediów. Co jednak najbardziej istotne – jak czytamy w pierwszym zdaniu cytatu charakteryzującego generację C – są to pokolenia zdefiniowane behawioralnie. To, czy ktoś należy do jednej lub drugiej, nie jest uwarunkowane datą urodzenia, lecz podejmowaniem w życiu codziennym określonych działań, funkcjonowania według pewnych określonych schematów i nawyków. Tym samym, na przykład do generacji C może należeć zarówno nastolatek, jak i zafascynowany nowymi technologiami pięćdziesięciolatek.

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym rozdziale, wydaje się, że warto podjąć starania zmierzające do uporządkowania terminologii związanej z nowymi generacjami. Codzienna obserwacja otaczającej nas rzeczywistości

⁶² N. Hatałska, A. Polak, *Generacje C i L, cyfrowi imigranci i turyści – o współczesnych e-konsumentach*, źródło: <http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/generacje-c-i-l-cyfrowi-imigranci-i-turyscy-o-wspolczesnych-e-konsumentach#> [stan z 9.02.2018].

⁶³ Tamże.

i kontakt z młodzieżą nakazują z daleko posuniętą ostrożnością traktować koncepcje, które łączą daty urodzenia z określonymi umiejętnościami i kompetencjami. Na tym polu znacznie bardziej uzasadnione wydają się wymienione powyżej pojęcia generacji C i L. Niezależne od przedziałów wiekowych – za to związane z określonymi wzorami zachowań w świecie nowych mediów. Natomiast przyglądając się kryterium wieku, uzasadnione wydaje się łączne traktowanie wszystkich osób urodzonych po 1990 roku. Szczególnie, jeśli mówimy o Polsce. Trudno mówić, aby osoby urodzone w latach osiemdziesiątych XX wieku miały w naszym kraju realne szanse na wychowanie w świecie mediów. A rok 1990 to już dla niektórych źródeł graniczna data dla generacji Z. Przy czym trudno zgodzić się z opinią, że wystarczy równo, np. o 10 lat, przesunąć daty urodzenia dla obu generacji w Polsce. Można przyjąć takie założenie dla generacji Y. Ale dla generacji Z jest to jednak mocno dyskusyjne. Po roku 1989 dostęp do nowych technologii w naszym kraju nie był już blokowany. Ceny sprzętu komputerowego spadały w lawinowym wręcz tempie, a jego dostępność rosła. Tak więc w tym zakresie różnica pomiędzy naszym krajem a państwami Europy Zachodniej ulegała już wtedy stopniowemu zatarciu. Idąc dalej tropem wątpliwości, warto spojrzeć na dzieci, które urodziły się w XXI wieku, czyli te, które już bez wątpliwości winny zaliczać się do generacji Z. Ale w definicji tego pokolenia mamy wyraźny wskaźnik mówiący, że są to dzieci, które wychowały się od najmłodszych lat w stałym kontakcie z nowymi mediami. Czy rzeczywiście tak jest? Jedno dziecko mogło dostać tablet do ręki bardzo wcześnie, inne później, bo rodzice nie dostrzegli potrzeby zakupu takiego urządzenia. Jeszcze inne z wytworami nowych technologii zetknęły się zdecydowanie później, bo rodzice przeczytali gdzieś w Internecie artykuł, że jest to szkodliwe dla jego rozwoju i starają się, jak tylko się da, ograniczać jego kontakt z owymi wytworami. W grę mogą wchodzić również warunki materialne rodziny, albo miejsce zamieszkania i powiązany z nim dostęp (lub jego brak) do określonej infrastruktury, i wiele innych czynników. Tym samym powstaje uzasadnione pytanie, czy rzeczywiście można mówić o realnych różnicach pomiędzy generacją Y oraz Z, implikowanych kryterium daty urodzenia. Taka wątpliwość, dla autora niniejszej publikacji, znajduje uzasadnienie w codziennym (ponaddwudziestoletnim) doświadczeniu pracy dydaktycznej ze studentami, jak również stały kontakt z młodzieżą w wieku szkolnym. Różnice w sposobie korzystania z nowych mediów, traktowania telefonów, kompetencji informatycznych nie wydają się w obserwowanych grupach zależeć od wieku, ale raczej od zainteresowań czy predyspozycji jednostki⁶⁴. Oczywiście, nowe generacje różnią się od wcześniejszych w ich odbiorze świata i podejściu do rzeczywistości. Ale chcąc je scharakteryzować, wydaje się, iż naj-

⁶⁴ Zob. A. Pierzchała, Z. Łęski, „*Pokolenie wiedzy*” – nadzieja czy rozczarowanie? *Diagnoza zjawiska z perspektywy analizy transakcyjnej*, [w:] *Edukacja w zglobalizowanym świecie*, red. V. Tanaś, W. Welskop, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu, Łódź 2016, s. 337–346.

bardziej uzasadnione będzie sięgnięcie po przytoczone wcześniej punkty będące zbiorem wniosków z prowadzonych przez NASK badań. Szczególnie, jeśli patrzymy na poruszaną tu problematykę z perspektywy pedagogicznej. W tych punktach dostajemy bowiem konkretny zbiór zaobserwowanych – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych – cech nowej generacji. Zbiór, który w konsekwencji może pozwolić na odpowiednie zaplanowanie pracy pedagogicznej, podjęcie działań profilaktycznych czy też nawet, po prostu – nawiązanie lepszego kontaktu i lepszą komunikację z młodymi ludźmi.

ROZDZIAŁ 4

EDUKACJA W ŚWIECIE POSZERZONYM O CYBERPRZESTRZEŃ

Pisząc o nowych mediach i nowym pokoleniu, nie sposób nie poruszyć problematyki edukacji. Młodzież funkcjonuje w świecie, który został zdominowany przez technologie oraz w znacznej mierze jest przez nie kreowany. Mają one istotny wpływ również na procesy edukacyjne. Problematykę tę można przy tym rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Pierwsza z nich to formalny, oficjalny aspekt obecności nowych mediów w rzeczywistości szkolnej. Nauczyciele wykorzystują nowe media na lekcjach, odwołują się do zasobów Internetu, zadają prace domowe, które często związane są z poszukiwaniem wiedzy w Sieci. Jednocześnie szkoły budują infrastrukturę informatyczną, która ma usprawnić obieg dokumentacji oraz kontakt pomiędzy szkołą a rodzicami i środowiskiem lokalnym. Dostępne są mniej lub bardziej rozbudowane szkolne portale, elektroniczne dzienniki, czasem fora dyskusyjne lub grupy mailingowe do przekazywania informacji. Obok istnieje jednak aspekt drugi – nieformalny – w postaci dodatkowej niejako sieci komunikacyjnej, która nie daje się kontrolować i jest dostępna praktycznie wszędzie i dla wszystkich. Analizując potrzebę i możliwości stosowania nowych mediów w procesie dydaktycznym, należy zatem uwzględnić oba wymienione powyżej aspekty. Wprowadzając technologie do rzeczywistości szkolnej, poszerza się ją o cyberprzestrzeń, która nie tylko rozwija możliwości edukacyjne, ale staje się istotnym obszarem w komunikacji rówieśniczej – również tej o charakterze nieformalnym.

Mówiąc o nowych mediach w procesie dydaktycznym szkoły, mamy na myśli komputery, obecnie połączone z Internetem oraz wyposażone w różne urządzenia peryferyjne usprawniające przekaz informacji oraz aktywizujące uczniów (na przykład wspomniane już wcześniej tablice multimedialne). Coraz częściej można się też spotkać z wykorzystaniem tabletów. Przy czym, w gruncie rzeczy, tablet też jest komputerem, tyle że mniejszym, zamkniętym w jednej obudowie, z dotykowym ekranem oraz systemem operacyjnym i interfejsem użytkownika dopasowanym do specyfiki obsługi tego typu urządzenia. W zasobach Internetu znajdują się całe serwisy, w których nauczyciele mogą znaleźć inspiracje, propozycje aplikacji do wykorzystania, a także podzielić się tam doświadczeniem. Wymienić tu można choćby takie portale, jak „LearningApps.org”⁶⁵ czy „Specjalni.pl”⁶⁶ i wiele innych.

⁶⁵ Źródło: <https://learningapps.org> [stan z 3.03.2018].

⁶⁶ Źródło: <http://www.specjalni.pl> [stan z 3.03.2018].

Oferta w tym zakresie wciąż się powiększa, choć niestety z drugiej strony przyznać trzeba, że większość nauczycieli nie jest otwarta na nowości. Tymczasem, jak zwraca uwagę J. Bednarek:

Każda edukacja, bez względu na jej poziom i subdyscypliny, podobnie jak i badania, dotyczyć musi nie tylko przeszłości i współczesności, ale także czasów przyszłych. Edukacja bowiem kształci i wychowuje do potrzeb przyszłej pracy, innych aktywności i spędzania czasu wolnego. Ważna zatem jest nie tylko funkcja diagnostyczna nauki, ale i prognozytyczna⁶⁷.

Jedynie wąska grupa próbuje eksperymentować w tym zakresie i czerpać korzyści z możliwości, jakie przyniosły nowe technologie dla edukacji. Jak zauważa A. Pierzchała na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań:

[...] zdaniem osób, z którymi były prowadzone wywiady, istnieje pewna kategoria nauczycieli, którzy wykazują dużą sztywność działania i uparte trzymanie się wypracowanych strategii w relacji z uczniami – nawet gdy przestają być one efektywne⁶⁸.

Dalej Autorka cytuje konkretną wypowiedź osoby pełniącej funkcję pedagoga szkolnego:

Mamy różne możliwości. Są rzutniki multimedialne, można pracować z Internetem. Ale to wymaga zmiany warsztatu, a z tym bywa ciężko. Nie ma chęci⁶⁹.

Dlaczego tak się dzieje? Ten problem można rozpatrywać na różnych płaszczyznach. L. Zacher zwraca uwagę, że:

[...] stosunek ludzi do innowacji technicznych, do techniki, jest z reguły entuzjastyczny [...]. Tak samo jest w przypadku Internetu i związanych z nim technologii info-komunikacyjnych. Warto jednak przypomnieć, iż entuzjazm wobec techniki przechodzi niejednokrotnie w pesymizm, gdy ujawnią się jej negatywne skutki uboczne, gdy przybliżą się zagrożenia płynące z jej zastosowań, zwłaszcza masowych. Pojawiają się nawet uogólnione zastrzeżenia i obawy wobec techniki i jej skutków cywilizacyjnych i kulturowych⁷⁰.

Można chyba postawić tezę, iż wspomniane w powyższym cytacie zastrzeżenia, obawy czy też nastawienie pesymistyczne mogą być, w istocie, swego rodzaju mechanizmem obronnym pewnych grup społecznych. Z perspektywy starszego pokolenia nauczycieli mógł bowiem zaistnieć schemat, który można opisać w kilku etapach. Najpierw pojawia się nowość, widać jej możliwości, nauczyciel

⁶⁷ J. Bednarek, *Cyberprzestrzeń i roboty humanoidalne nowym wyzwaniem edukacji*, referat wygłoszony na 22. Ogólnopolskim Sympozjum Naukowym „Człowiek-Media-Edukacja” na Uniwersytecie Pedagogicznym im Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, w dniach 28–29.09.2012, źródło: http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2012/referaty_2012_10/bednarek.pdf [stan z 15.02.2018].

⁶⁸ A. Pierzchała, *Pasywność w szkole. Diagnoza zjawiska z punktu widzenia analizy transakcyjnej*, Wydawnictwo AJD w Częstochowie, Częstochowa 2013, s. 239.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ L. Zacher, *Internet jako przedmiot wielowymiarowej ewaluacji*, [w:] *Oblicza Internetu. Opus Universale. Kulturowe, edukacyjne i technologiczne przestrzenie Internetu*, red. M. Sokołowski, Wydawnictwo PWSZ w Elblągu, Elbląg 2008, s. 222.

stara się ją jak najlepiej poznać i opanować, i wkłada w to sporo czasu i energii. W ciągu kilku lat okazuje się jednak, że wiedzę i umiejętności trzeba przeformułować. Technologia zmienia się błyskawicznie i oferuje coraz to nowe możliwości i aby za nią nadążyć, trzeba jej rzeczywiście na co dzień używać i ciągle z nią obcować. W międzyczasie okazało się, że uczniowie opanowali korzystanie z nowych mediów w sposób intuicyjny i naturalny, więc pojawia się poczucie braku wystarczających kompetencji wobec tych, dla których nauczyciel powinien być autorytetem i przewodnikiem. Wszystko to może w konsekwencji owocować właśnie obawami, zniechęceniem czy nawet negowaniem sensu stosowania nowości w dydaktyce. Problem wynikający z różnicy w podejściu do najnowszych zdobyczy technologii pomiędzy pokoleniami został szerzej poruszony w niniejszej publikacji w rozdziale poświęconym nowym generacjom. Tymczasem jednak, niezależnie od chęci czy intencji, nowe media są obecne w każdej szkole, nawet jeśli nie ma ich oficjalnie w procesie dydaktycznym. Uczniowie posiadają smartfony z ciągłym dostępem do Internetu, komunikują się, wyszukują potrzebne informacje, bawią się. Jeśli w szkole zarazem jest dobrze zorganizowany proces dydaktyczny, z odpowiednim dla czasów, w jakich żyjemy, wykorzystaniem nowych technologii, to można mówić, iż jest to zjawisko pozostające pod pewną kontrolą i nieniosące ze sobą żadnych negatywnych efektów. Gorzej, jeśli nowych mediów oficjalnie w szkole nie ma lub nie są właściwie wykorzystane, a uczeń jest zarazem pozbawiony edukacji medialnej. Wtedy opisywane tu zjawisko pozostaje całkowicie poza kontrolą i możliwością jakiegokolwiek wpływu dorosłych, a to, jakie niesie skutki, pozostaje kwestią po części przypadku, a po części edukacji młodego pokolenia poza murami szkoły. Powyższe rozważania prowadzą do nieuchronnego wniosku, że – po pierwsze – nowe media w procesie dydaktycznym to już nie tyle opcja, ile konieczność. A po drugie, że ich wprowadzanie musi być naprawdę dobrze przemyślane, zaplanowane i przygotowane.

Aby jeszcze lepiej zrozumieć specyfikę pojawienia się komputerów w procesie dydaktycznym szkoły, warto cofnąć się do połowy XX wieku. To wtedy bowiem pojawiły się pierwsze próby ich zastosowania w szkole, jeszcze zanim zostały wynalezione mikroprocesory i mogły powstać komputery osobiste. M. Tanaś wymienia w tym kontekście P.G. Suppesa, który rozpoczął eksperymentalne stosowanie tych urządzeń w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w szkole podstawowej w Brentwood w Kaliforni⁷¹. Praca z komputerem wyglądała jednak wtedy zupełnie inaczej niż obecnie. Można powiedzieć, że niewiele przypominała tę, którą obecnie znamy. Sam P.G. Suppes tak opisywał prace nad edukacyjnym zastosowaniem komputerów na Uniwersytecie w Stanford, którego był pracownikiem:

Początkowo system w Instytucie składał się ze średniej wielkości komputera (PDP-1) i sześciu stacji studenckich umieszczonych w odległości do 100 stóp od komputera. Każde

⁷¹ Zob.: M. Tanaś, *Komputeryzacja kształcenia – stan faktyczny*, „Ruch Pedagogiczny” 1986, nr 4.

stanowisko studenckie zawierało dwa urządzenia wyświetlające obraz. Pierwszym z nich było urządzenie optyczne opracowane dla laboratorium przez IBM, które przedstawiało mikrofilmowy materiał źródłowy na ekranie o wymiarach 10 na 13 cali. Na mikrofilmie możliwe było zakodowanie odpowiednika 512-stronicowej książki, a każda strona lub jedna ósma strony mogła być wyświetlana losowo w ciągu jednej sekundy. Student udzielał odpowiedzi za pomocą pióra świetlnego. Gdy pióro dotykało ekranu, współrzędne tej pozycji były przesyłane do komputera w celu ich porównania z wcześniej określonymi obszarami. Dokładność pióra świetlnego umożliwiała identyfikację kwadratu o wymiarach $\frac{1}{4}$ cala. Drugie urządzenie wyświetlające [...] to *cathode-ray tube* [CRT – obecnie w polskiej terminologii używa się nazwy *kineskop* – przyp. Z.Ł.], zwana potocznie lunetą. Mogła wyświetlać punkty świetlne w obszarze 10 na 10 cali, z 1024 możliwymi położeniami na obu poziomych i pionowych osiach. Oprócz pojedynczych punktów mogło być też wyświetlanych 120 wstępnie zdefiniowanych znaków w pięciu różnych rozmiarach. Możliwe było również wyświetlanie wektorów. Do urządzenia podłączona była również maszyna do pisania, która mogła być wykorzystywana do wysyłania informacji od studenta do komputera⁷².

Jak widać, możliwości zestawu były bardzo nikłe w porównaniu z tym, co obecnie oferują nam nowe technologie. W powyższym cytacie jest informacja, że komputerem zarządzającym był PDP-1. P.G. Suppes pisze o nim jako o komputerze średniej wielkości. *Wikipedia* podaje w tym przypadku skrótową, ale rzetelną, wiarygodną i możliwą do sprawdzenia, informację na temat tego urządzenia. Cytując fragment:

Budowa PDP-1 opierała się na 2700 tranzystorach i 3000 diod, które głównie wchodziły w skład modułów systemowych o nazwie System Building Blocks zawierających tranzystory o prędkości przełączania rzędu 5 MHz. Moduły systemowe były następnie montowane w wielu 19-calowych szafach teleinformatycznych, a one w pojedynczej wielkiej skrzyni wyposażonej w panel sterowania zawierający przełączniki i sygnalizatory świetlne. Powyżej panelu sterowania były umieszczone standardowe rozwiązania wejścia-wyjścia, czyli czytnik i drukarka taśm perforowanych. W podstawowej konfiguracji PDP-1 był sprzedawany za 120 000 \$ (w 2015 roku to odpowiednik 950 000 \$)⁷³.

Tak więc ten „średniej wielkości komputer” na pewno nie zmieściłby się na niczym biurku... Co więcej, w szkole musiałby mieć zapewne dla siebie osobną salę. Do tego dołożyć trzeba jeszcze koszty zakupu i późniejszego jego utrzymania i pojawia się obraz być może ciekawego eksperymentu edukacyjnego, ale wykorzystującego sprzęt niedostępny i nieosiągalny dla znakomitej większości ówczesnych szkół. Zarazem sprzęt ten oferował możliwości, które nie wydają się warte aż takich inwestycji. Z czasem oczywiście sytuacja się zmieniała. W latach siedemdziesiątych XX wieku pojawił się mikroprocesor, a zatem „średniej wiel-

⁷² P.G. Suppes, *Computer-assisted Instruction at Stanford. Technical Report*, „Psychology and Education Series”, Institute for Mathematical Studies in the Social Sciences, Stanford University, 1971, No. 174. May 19, źródło: <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.360.7541&rep=rep1&type=pdf>, tłumaczenie autora [stan z 15.02.2018].

⁷³ *PDP-1*, [w:] *Wikipedia. Wolna encyklopedia*, źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/PDP-1> [stan z 15.02.2018].

kości komputer” mógł znacznie zmniejszyć swoje rozmiary oraz stać się przystępniejszy cenowo. Jak jednak można przeczytać w wydanej w 1982 roku pozycji *Vademecum technicznych środków kształcenia*, autorstwa E. Berezowskiego, H. Lesieckiej oraz R. Ostrowskiego:

[...] trudno wciąż znaleźć taki uniwersalny model urządzenia końcowego, za pomocą którego student mógłby realizować proces uczenia się w powiązaniu z jednostką centralną komputera⁷⁴.

Konsekwencją tak nakreślonego problemu jest następujący postulat Autorów:

[...] rozwój kształcenia wspieranego przez komputer powinien pójść w kierunku rozbudowy specjalnych terminali studenckich [...]. W tym zakresie kompleksowe stosowanie przezroczycy, filmów i zapisów magnetycznych w terminalach studenckich może w dużym stopniu przyczynić się do rozwoju tej dziedziny dydaktyki [technologii kształcenia – przyp. Z.Ł.]⁷⁵.

Jest to niewątpliwie postulat, o którym teraz, z perspektywy czasu, wiemy, że tak naprawdę był kompletnie nieuzasadniony i nietrafiony. Trudno jednak dziwić się publikującym w tamtych czasach autorom. Takiego rozwoju technologii, jakiego byliśmy świadkami w pod koniec XX wieku, ludzkość nigdy wcześniej w swojej historii nie doświadczyła i trudno było przewidzieć, że sprzęt komputerowy tak bardzo się rozwinie i zwiększy swoje możliwości przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów oraz rozmiarów. Jak już wspomniano we wstępie do niniejszej książki, wizje przyszłości zawarte w powstałych w drugiej połowie XX wieku dziełach z gatunku science fiction przewidywały latające samochody czy podróże kosmiczne, ale w żadnym z nich nie znajdziemy urządzeń, które można by uznać, na przykład, za odpowiedniki dzisiejszych smartfonów.

Niejako skutkiem ubocznym opisywanej sytuacji jest wciąż występujący problem z określeniem zakresu obecności nowych technologii w nauczaniu. Swoje wątpliwości w tym zakresie zgłaszał między innymi znakomity polski dydaktyk W.P. Zaczyński, który już w 1986 roku zwracał uwagę, iż mimo że z jednej strony konieczność pojawienia się komputera w szkole jest niekwestionowana, to jednak jego racjonalne wprowadzenie do nauczania musi być poprzedzone wnikliwymi analizami wszystkich składników dydaktycznej rzeczywistości. Padło wtedy pytanie – co i po co komputeryzować? Czy każdą dziedzinę, czy wybrane elementy?⁷⁶ I w tym miejscu dochodzimy do pewnego paradoksu dzisiejszej rzeczywistości edukacyjnej. Z jednej bowiem strony nie wydaje się, aby zadane przez W.P. Zaczyńskiego pytanie doczekało się satysfakcjonującej i rzetelnej odpowiedzi. Z drugiej jednak – cyberprzestrzeń, tak czy inaczej, sama wkroczyła do szkół

⁷⁴ E. Berezowki, H. Lesiecka, R. Ostrowski, *Vademecum technicznych środków kształcenia*, PWN, Warszawa 1982, s. 176.

⁷⁵ Tamże, s. 180.

⁷⁶ Zob.: W.P. Zaczyński, *Teoretyczny kontekst obecności komputerów w nauczaniu*, „Ruch Pedagogiczny” 1986, nr 4.

i jest tam obecna wszędzie i przez cały czas – niekoniecznie za wiedzą, zgodą i pod kontrolą nauczyciela.

Zanim jednak powyższa myśl zostanie rozwinięta, warto wrócić jeszcze na chwilę do miejsca, w którym zastosowanie nowych technologii w nauczaniu odbywa się w sposób intencjonalny i kontrolowany. Na przestrzeni ostatnich lat powstało mnóstwo opracowań wskazujących na możliwości, jakie komputer daje nauczycielowi, oraz jego wysoką skuteczność edukacyjną. Była też wprowadzona i dostępna cała seria programów (w tym ministerialnych) mających na celu wyposażenie szkół w odpowiednie urządzenia oraz przeszkolenie nauczycieli w zakresie ich stosowania. Mimo to wiele spośród postulatów nauczania wspomaganego komputerem pozostaje wciąż na papierze lub jest ono wykorzystywane marginalnie. To, że nowe media muszą być w szkole, jest bezdyskusyjne. Stały się częścią naszej rzeczywistości. Kreują ją i poszerzają. Tym samym nauczanie bez nich i poza nimi jest, tak naprawdę, nauczaniem niepełnym. Jednocześnie jednak toczyła się, i nadal toczy, dyskusja o tym, jak je wykorzystywać. S. Juszczyk i W. Zając w 1997 roku pisali:

[...] efektywność oddziaływania komputera w edukacji, czy w zajęciach terapeutycznych, w dużej mierze uwarunkowana jest racjonalnością jego wykorzystania z poszanowaniem obowiązujących zasad dydaktyki⁷⁷,

zwracając tym samym uwagę na zasadność przywołanego wcześniej pytania W.P. Zaczyńskiego o zakres i cel komputeryzacji kształcenia. B. Siemieniecki z kolei zwraca uwagę, że

[...] podstawowym problemem jest pogodzenie stałej presji opcji technokratycznej na szkołę humanistyczną. Już dziś [rok publikacji 1998 – przyp. Z.Ł.] zjawisko to obserwujemy w programach, jak i procesie kształcenia. Im szybsze są działania zmierzające do elektroniczacji szkoły, a szczególnie jej informatyzacji, tym ostrzej uwidaczniają się braki w zakresie humanizacji edukacji. Wprowadzanie nowoczesnej techniki do tradycyjnie realizowanego procesu kształcenia bez modyfikacji funkcji i zadań stawianych dydaktyce nie przyniesie oczekiwanych efektów kształcenia⁷⁸.

Można by w tym miejscu zadać pytanie, czy rzeczywiście te najbardziej ogólne cele, zadania i funkcje dydaktyki powinny się zmieniać. W. Okoń, definiując dydaktykę, pisze:

[...] jest ona jedną z podstawowych nauk pedagogicznych, a jej przedmiot stanowi nauczanie innych i uczenie się, niezależnie od tego, czy odbywa się ono w szkole, poza szkołą, czy w codziennych sytuacjach życiowych, np. w rodzinie, w zakładzie pracy, w organizacji, jak również we wszelkich innych formach życia społecznego. Ponieważ nauczanie i uczenie się to działania stanowiące dwie integralnie ze sobą powiązane strony

⁷⁷ S. Juszczyk, W. Zając, *Komputerowa edukacja uczniów z zaburzeniami w czytaniu i pisaniu*, Wyd. Śląsk. Katowice 1997, s. 43.

⁷⁸ B. Siemieniecki, *Skutki powszechnego stosowania komputerów w edukacji*, [w:] *Perspektywa edukacji z komputerem*, red. B. Siemieniecki, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 1998, s. 45.

procesu kształcenia, możemy powiedzieć, że *dydaktyka jest nauką o kształceniu i samo-kształceniu, ich celach i treści oraz metodach, środkach i organizacji*⁷⁹.

Z tak postawionej definicji wynika zatem, że wprowadzenie do procesu dydaktycznego nowych mediów poszerza jedynie zakres metod oraz środków, jakie muszą zostać poddane analizie, nie zmieniając jednak samej istoty dydaktyki jako nauki i tym samym pozwalając na czerpanie z jej dotychczasowego, niezwykle bogatego i cennego, dorobku. Bardzo wiele idei powstałych w czasach, kiedy o komputerach nikt nawet nie próbował myśleć, w chwili obecnej ma nową szansę na wniesienie do procesu nauczania nowej jakości. Nie szukając daleko, wspomnieć można choćby J.H. Pestalozziego (1746–1827), który, jak pisał o nim W. Okoń,

[...] celem nauczania czynił pobudzanie i rozwijanie własnej działalności umysłowej dzieci, kierowanie obserwowaniem przez dzieci otaczających je zjawisk, a zarazem ich uogólnianiem i wyrażaniem w słowie⁸⁰.

Jeszcze wcześniej J.A. Komeński (1592–1670) sformułował swoją złotą zasadę dydaktyki, pisząc:

Niech za złotą będzie zasadą dla uczących, ażeby co tylko mogą, udostępniali zmysłom, a więc: rzeczy widzialne wzrokowi, słyszalne słuchowi, zapachy węchowi, rzeczy smak mające smakowi, namacalne dotykowi, a jeśli coś jest uchwytnie dla kilku zmysłów, należy je kilku zmysłom na raz udostępnić⁸¹.

Czyż nie jest to w istocie esencja współczesnego, realizowanego dzięki nowym mediom, nauczania multimedialnego? Dydaktyka na przestrzeni wieków dostarczyła nam szereg koncepcji oraz doświadczeń. Wiele z nich nie tylko nie straciło swojej ważności, ale można powiedzieć, że dzięki możliwościom, jakie wniosły nowe media, zyskało nową jakość, a idee, jakie za nimi stają, są znacznie łatwiejsze w realizacji.

Rozważając problematykę intencjonalnego, racjonalnego i efektywnego wykorzystania nowych mediów w procesie dydaktycznym, warto też (a może nawet przede wszystkim należy) zatrzymać się na chwilę przy koncepcji wielostronnego kształcenia wg W. Okonia. Jak pisze sam Autor, najważniejsze w tej teorii

[...] jest to, że uwzględnia ona podstawowe rodzaje działalności ludzkiej, a więc i działalności ucznia, które w konsekwencji mają wywołać oczekiwane zmiany w nim samym. Te podstawowe trzy rodzaje to przede wszystkim aktywność intelektualna, dalej aktywność o charakterze emocjonalnym, dotycząca stosunku człowieka do wartości i wreszcie aktywność praktyczna, która polega na jego osobistym udziale w przekształcaniu rzeczywistości, głównie w procesie pracy wytwarzającej nowe wartości⁸².

Przydatność koncepcji wielostronnego kształcenia w kontekście technicznych środków dydaktycznych dostrzegał między innymi W.P. Zaczyński. Zwracał on uwagę, że:

⁷⁹ W. Okoń, *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Wyd. Żak, Warszawa 1998, s. 55.

⁸⁰ Tamże, s. 37.

⁸¹ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, Ossolineum, Wrocław 1956, s. 75.

⁸² W. Okoń. *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej...*, s. 196.

[...] problemem aktualnie ważnym staje się dla dydaktyki kwestia takich działań dydaktycznych nauczyciela, w których i dzięki którym następować będzie owo pożądane łączenie tych dwóch często przeciwstawianych sobie pierwiastków – umysłu i uczucia, racji i emocji⁸³.

Praktyka we współczesnej polskiej szkole pokazuje znaczącą przewagę podających form i metod nauczania. Aktywizacja ucznia oraz indywidualizacja treści pozostają na bardzo niskim poziomie. Komputer może tu rzeczywiście pomóc w dokonaniu zmian idących w kierunku większej humanizacji i podmiotowości procesu nauczania. Jest środkiem interaktywnym, wymusza aktywność, może angażować emocje. Ale jego wprowadzenie musi oprzeć się na solidnych fundamentach dydaktycznych. Proste zastąpienie podręczników komputerem nie przyniesie zakładanych efektów i korzyści w zakresie podniesienia efektywności procesu edukacyjnego. Próby takie przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych już pod koniec XX wieku. Zamiast zeszytów i podręczników – komputer przenośny. Efekty, niestety, nie były zadowalające. Nauczyciele, po początkowym bardzo pozytywnym nastawieniu do projektu, po krótkim czasie zaczęli zwracać uwagę na szereg problemów. Część z nich z perspektywy rozwoju technologii do chwili obecnej straciło już pewnie swoją wagę. Na przykład długi czas uruchamiania komputera można wyeliminować poprzez odpowiedni dobór sprzętu, wykorzystanie dysków SSD czy tabletów. Były jednak uwagi, które pozostają przez cały czas aktualne. Wśród nich warto wskazać na zauważaną przez nauczycieli tendencję do wyszukiwania i kopiowania gotowych rozwiązań przez uczniów oraz tendencję do przedkładania relacji z komputerem ponad relację z nauczycielem⁸⁴. Nieprzypadkowo przy tym w poprzednim zdaniu pojawiło się słowo *relacja* w odniesieniu zarówno do opisu kontaktu uczeń–nauczyciel, jak i uczeń–komputer. Szersze uzasadnienie takiej właśnie terminologii ujęto już w niniejszej publikacji w rozdziale poświęconym relacjom w rzeczywistości poszerzonej o cyberprzestrzeń. W tym miejscu warto podkreślić, iż relacyjny charakter kontaktu człowiek–nowe media ma również kluczowe znaczenie w sposobie wykorzystania technicznych środków kształcenia w procesie dydaktycznym. Fakt wchodzenia ze sprzętem w pewną specyficzną relację i przypisywania mu struktury osobowości w pewnym stopniu zbieżnej z własną może dostarczyć dodatkowych możliwości w zakresie angażowania emocji uczącego się czy też motywowania do podejmowania bardziej ambitnych działań. W konsekwencji zatem – do większej aktywności po stronie ucznia oraz znaczącego poprawienia efektywności nauczania. Jednocześnie jednak wprowadzenie komputera na zasadzie prostej zamiany istniejących, tradycyjnych środków dydaktycznych na nowe technologie, bez oparcia tego procesu na odpowiednio dobranych koncepcjach dydaktycznych i uwzględnienia relacyjnego charakteru kontaktu człowiek–nowe media, może

⁸³ W.P. Zaczyński, *Uczenie się przez przeżywanie*, Warszawa 1990, s. 155.

⁸⁴ Zob. C. Stoll, *High Tech Heretic. Why Computers Don't Belong in the Classroom and Other Reflections by Computer Contrarian*, Doubleday, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 2000, s. 35–52.

przynieść więcej strat niż korzyści. Jednym z negatywnych skutków może być utrata kontroli nad tym, co – tak naprawdę – poznają uczniowie, zarówno pod względem wiedzy, jak i wartości. Pojawić się też może problem braku umiejętności lub braku potrzeby łączenia teorii z praktyką oraz odnoszenia zdobytej wiedzy do własnej aktywności w życiu codziennym. Te zagadnienia zostały już poruszone w niniejszej publikacji, w rozdziale poświęconym nowym generacjom. Tu warto jednak podkreślić, iż wśród ich przyczyn może leżeć właśnie niewłaściwe wykorzystanie nowych mediów w kształceniu oraz niedostateczna edukacja medialna młodego pokolenia. Tym samym wszelkie działania zmierzające do lepszego ukonstytuowania miejsca komputera w dydaktyce będą też miały wymierny wpływ na jakość funkcjonowania nowych generacji w otaczającym ich świecie.

Podsumowując rozważania zawarte w powyższym akapicie, warto jeszcze raz wrócić do koncepcji kształcenia wielostronnego, przywołując słowa M. Tanasia:

[...] koncepcją, w ramach której można dobrze opisać, a jednocześnie znaleźć poprawne metodycznie zastosowania komputera w edukacji – jest teoria wielostronnego kształcenia W. Okonia. Dlaczego? Otóż teoria wielostronnego kształcenia nie jest radykalna i uznaje koncepcje stare w miejscach dla nich właściwych. [...] Teoria W. Okonia dostarcza pożądanego systemu poznawczego. System zaś to jasność, czytelny schemat pojęciowy, kodyfikacja praw nauczania-uczenia się oraz wzajemne powiązanie zjawisk dydaktycznych⁸⁵.

Patrząc na obecność nowych mediów z perspektywy koncepcji opierającej się na założeniu spójnego rozwoju i wspierania aktywności poznawczej, emocjonalnej i praktycznej, znacznie łatwiej jest zaprojektować dobry komputerowy materiał czy program dydaktyczny oraz znaleźć granicę pomiędzy brakiem nowych mediów w edukacji a ich nadmiernym wykorzystaniem. Zmiany muszą następować – pod tym względem nikt chyba obecnie nie ma wątpliwości. Jednak jeśli mowa o zmianach w obrębie tak ważnym, jak edukacja młodego pokolenia, to należy je oprzeć na solidnych podstawach. Działania w ciemno nie przyniosą zadowalających rezultatów. Zwracają na to uwagę również H. Pitler, E.R. Hubbell oraz M. Kuhn, którzy w przedmowie do swojego poradnika na temat efektywnego wykorzystania nowych technologii w szkole piszą:

TIK [technologie informacyjno-komunikacyjne – przyp. Z.Ł.] we wszelkich formach przestały być dodatkiem do pracy pedagogicznej. Stały się stałym elementem naszego życia, wywierającym wpływ na sposób uczenia się i nauczania. [...] Obecnie nasi uczniowie i my sami komunikujemy się ze światem i wymieniamy poglądy w sieci. To zarazem wielka szansa i ogromne wyzwanie. Aby w pełni zrozumieć potencjał i pułapki tych szerokich możliwości, musimy zaakceptować zachodzące zmiany i pomóc naszym uczniom dostrzec ich sens. Przejście od uczenia się w określonym czasie i miejscu w świecie analogowym do uczenia się w dowolnym czasie i miejscu w globalnym świecie cyfrowym to niewątpliwie największa praca, jaką my, pedagodzy, musimy wykonać w najbliższych latach⁸⁶.

⁸⁵ M. Tanaś, *Edukacyjne zastosowania komputerów*, Wyd. Żak, Warszawa 1997, s. 51.

⁸⁶ H. Pitler, E.R. Hubbell, M. Kuhn, *Efektywne wykorzystanie nowych technologii na lekcjach*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2015, s. 8.

Dotychczasowa lektura problematyki zawartej w niniejszym rozdziale wskazuje, że dydaktyka stanęła w chwili obecnej na progu bardzo ważnego i trudnego wyzwania. Cyberprzestrzeń to poszerzenie naszej przestrzeni społecznej, zmiana w relacjach międzyludzkich, w sposobie komunikowania się, przekazywania i poszukiwania informacji, zatarcie wielu granic wynikających z barier czasu i przestrzeni, nowe formy rozrywki i wiele, wiele innych czynników. I do tego wszystko to w okresie życia jednego pokolenia. Sytuacja jest dodatkowo o tyle specyficzna, że nowe media nie pozostawiają tu żadnego pola manewru. Nie ma już możliwości opóźnienia zmian. Wydaje się, że wielu nauczycieli miało nadzieję, że mają do czynienia z tymczasową modą na technologię i uda się im przeczekać ten okres. Z czasem emocje opadną i będzie można spokojnie uczyć w taki sam sposób, jak do tej pory. Niestety, skutki takiego przeczekiwania już się pojawiają i nie są dobre. Powód jest prosty – nowe media nie czekają. Rozwijają się w zawrotnym tempie i, czy tego chcemy, czy nie, wkraczają do szkoły. Tyle że tam, gdzie przyjęto strategię na „przeczekać”, robią to bardziej z inicjatywy uczniów, w sposób niekontrolowany i nieformalny. W efekcie rosną braki w zakresie edukacji medialnej młodego pokolenia oraz coraz częściej dostrzega się, że kompetencje informatyczne dzieci i młodzieży ograniczają się głównie do strony manualnej. Tymczasem, jak pisali jeszcze pod koniec XX wieku B. Siemieniecki i W. Lewandowski,

[...] nowo rodząca się era informacyjna zmusza człowieka do podjęcia wysiłku edukacyjnego zmierzającego do dostosowania się do nowych wymogów. Do rangi zasadniczych umiejętności możemy zaliczyć tworzenie, przechowywanie, reorganizowanie, wykorzystywanie i przekazywanie informacji⁸⁷.

A jaka jest sytuacja 20 lat po napisaniu powyższych słów? Nowe pokolenia, niestety, cechuje brak odpowiedzialnego i krytycznego podejścia do znajdujących w Internecie treści, brak umiejętności selekcji informacji, niedostateczna wiedza o prawach autorskich, brak świadomości, że teoretyczną wiedzę o zagrożeniach w sieci warto również odnosić do swojej własnej działalności, itp. Wszystkie te problemy opisano już w rozdziale o nowych generacjach. Zasadne było jednak ich skrótowne przywołanie w tym miejscu, aby tym dobitniej podkreślić konieczność zmian – zarówno w organizacji procesu dydaktycznego, jak i w podejściu sporej liczby nauczycieli do problemu jego komputeryzacji. Jak pisze M. Wrońska:

[...] żyjąc w kulturze nadmiaru, tonąc w treściach pozbawionych znaczeń i poddając się kulturze wyrzucania, wyraźnie zaczynamy dostrzegać potrzebę edukowania młodego pokolenia w kierunku racjonalnego i świadomego funkcjonowania w przestrzeni medialnej⁸⁸.

⁸⁷ B. Siemieniecki, W. Lewandowski, *Internet w szkole*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998, s. 100.

⁸⁸ M. Wrońska, *Od kultury nadmiaru poprzez kulturę wyrzucania do kultury medialnej*, [w:] *Cyberprzestrzeń, człowiek, edukacja. Cyfrowa przestrzeń kształcenia*, red. M. Tanaś, S. Galanciak, Impuls, Kraków 2015, s. 72.

Co istotne – o potrzebie tej mówi się i pisze od wielu lat. Niestety, wciąż nie znajduje to adekwatnego odzwierciedlenia w praktyce pedagogicznej.

Przechodząc do podsumowania rozważań zawartych w niniejszym rozdziale, należy jeszcze raz podkreślić, iż nowe media w edukacji to rzeczywistość i konieczność zarazem. Nie można przed tym uciec, nie da się tego przeczekać. Dobrze wykorzystane mogą znacznie podnieść efektywność procesu nauczania-uczenia się. Natomiast źle wykorzystywane lub pomijane będą oddziaływać w sposób niekontrolowany i co za tym idzie – niekoniecznie pozytywny. Zmiana jednak, jeśli ma być skuteczna i całościowa, a nie dotycząca jednostkowych przypadków czy szkół, musi być dobrze przemyślana i zaplanowana. Stąd postulat, aby teorię kształcenia wielostronnego wykorzystać jako podstawę do zarówno teoretycznych, jak i empirycznych analiz przydatności oraz zakresu stosowania nowych mediów w poszczególnych obszarach edukacyjnych. Dodatkowo warto w analizie wykorzystać koncepcję analizy transakcyjnej (w skrócie AT). Jej jednak poświęcono cały kolejny rozdział i tam czytelnik znajdzie uzasadnienie powyższej tezy oraz korzyści, jakie AT może na tym polu przynieść zarówno środowiskom zajmującym się naukowym badaniem rzeczywistości dydaktycznej, jak i praktykom. Spełnienie powyższych postulatów jest niezbędnym warunkiem również do tego, aby móc w szkołach realizować edukację medialną z prawdziwego zdarzenia, aby uczniowie rzeczywiście dowiadywali się o specyfice komunikatów medialnych, ich selekcji, procesie powstawania, a następnie odbiorze i mechanizmach stojących za ich interpretacją. Dzięki temu możliwe będzie łączenie teorii z praktyką, a uczniowie zaczną wiedzę na temat bezpiecznego poruszania się w cyberprzestrzeni wiązać z własną aktywnością w tym świecie. Jak pisze S. Galanciak:

Edukacyjny potencjał cyberprzestrzeni i jej humanistyczny wymiar zostaną ujawnione i w pełni spożytkowane jedynie przez świadomego internautę. W realnym świecie, pełnym konfliktów grożących wybuchem ze względów politycznych, kulturowych i społecznych, wartość właściwie wykorzystanej cyberprzestrzeni jest nie do przecenienia⁸⁹.

Często w obecnych czasach słyszymy negatywne opinie na temat zapatrzonej w swoje smartfony i oderwanej od realnego świata młodzieży. Na ostatniej płycie pt. *Loud Hailer* wirtuoza i legendy gitary – ponad siedemdziesięcioletniego już Jeffa Becka – znajdziemy utwór *Scared for the Children* (*Boję się o dzieci* – tłum. Z.Ł.), a w nim, w jednej ze zwrotek, słowa:

Komputerowe ekrany i kolorowe pisma,
sztucznie stworzone nadzieje i marzenia,
zabawa w czterech ścianach, bo matka ma swój program,
który musi obejrzeć

– Boję się o dzieci.

⁸⁹ S. Galanciak, *Zamiast zakończenia. Humanistyczne przesłanki pedagogiki medialnej*, [w:] *Cyberprzestrzeń, człowiek, edukacja...*, s. 258.

A w ostatniej zwrotce:

Brak szacunku dla kogokolwiek,
dlaczego mieliby go mieć po tym,
co zrobiliśmy, jaki daliśmy przykład,
jaką planetę zostawiliśmy

– Bądźmy tu dla tych dzieci.

Wydaje się, że słowa powyższe można uznać za opis stanu faktycznego połączonego z uzasadnionymi obawami. Jednak ostatnie zdanie jest tu kluczowe – szczególnie z pedagogicznego punktu widzenia. Bądźmy tu dla tych dzieci. *A bądźmy*, z perspektywy problematyki poruszanej w niniejszym rozdziale, oznacza nic innego, jak towarzyszenie im oraz uczenie ich zarówno w obrębie świata rzeczywistego, jak i cyberprzestrzeni, z wykorzystaniem zasobów obu tych światów – nie lekceważąc i nie pomijając żadnego z nich. Tylko wtedy będzie można mówić o gruntownym przygotowaniu nowych pokoleń do ich przyszłego życia. Jak pisał J. Gajda:

Upowszechnienie mass mediów spowodowało proces zarówno integracji odbiorców, jak i ich dyferencji na elitę kulturalną o bardziej wysublimowanym smaku oraz na olbrzymie rzesze tzw. przeciętnych odbiorców o pospolitych upodobaniach. Zatem rozprzestrzenieniu się sieci komputerowej będą towarzyszyły te dwa analogiczne procesy. I dlatego [...] najważniejszym problemem edukacyjnym jest wychowanie aktywnego i krytycznego odbiorcy mediów masowych i hipermediów⁹⁰.

⁹⁰ J. Gajda, *Media w edukacji*, Impuls, Kraków 2005, s. 148.

ROZDZIAŁ 5

UŻYTKOWNICY NOWYCH MEDIÓW W PERSPEKTYWIE ANALIZY TRANSAKCYJNEJ

W poprzednich rozdziałach opisano kilka istotnych zagadnień związanych z otaczającą współczesnego człowieka rzeczywistością. Nowe media, cyberprzestrzeń, relacje, nowe generacje, edukacja – wszystko to łączy się, wpływa na siebie wzajemnie i dostarcza zupełnie nowych wyzwań pedagogicznych, zarówno w sferze analiz teoretycznych, jak i empirycznych. Niniejszy rozdział zamyka część teoretyczną książki, stanowiąc zarazem wprowadzenie do następujących w dalszej kolejności założeń metodologicznych badań własnych oraz analizy uzyskanych wyników. Dotyczy on koncepcji analizy transakcyjnej, która posłużyła autorowi za podstawę pozwalającą na dokonanie interesujących go obserwacji, a następnie interpretacji wyciągniętych wniosków.

Czym cechuje się wskazana powyżej koncepcja i co czyni ją ciekawym wyborem dla badacza? Na wstępie warto zaznaczyć, że zamieszczanie tu szczegółowego opisu wszystkich jej założeń nie wydaje się zasadne. Po pierwsze, nie taki jest cel niniejszej publikacji, a po drugie – AT jest zbyt złożoną teorią, aby móc zawrzeć jej wszystkie najważniejsze elementy w jednym rozdziale⁹¹. Warto skupić się jednak na wskazaniu i doprecyzowaniu założeń tych elementów teorii analizy transakcyjnej, które bezpośrednio odnoszą się do następującej w kolejnych rozdziałach części badawczej niniejszego opracowania. Omówione zostaną ich walory w kontekście możliwości analizy poszczególnych zagadnień, które do tej pory zostały w niniejszej publikacji omówione, w szczególności w odniesieniu do człowieka jako użytkownika nowych mediów, który (jak wskazano we wcześniejszych rozdziałach) ma tendencje do nawiązywania z technologią pewnej specyficznej relacji.

⁹¹ Czytelnika, który szerzej zainteresuje się analizą transakcyjną, warto odesłać do bogatej literatury poświęconej tej koncepcji. Wymienić tu należy przede wszystkim wszelkie monografie autorstwa E. Berne'a – twórcy AT, ale również doskonały podręcznik *Analiza transakcyjna dzisiaj* autorstwa I. Stewarta oraz V. Joinesa, który został przetłumaczony na język polski i wydany nakładem Domu Wydawniczego REBIS w Poznaniu w 2016 roku. Warto również wspomnieć o rosnącej stale bibliotece publikacji tworzonych przez członków działającego przy Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. J. Długosza w Częstochowie – Zespołu Badawczego Edukacyjnej Analizy Transakcyjnej (<http://eat.ajd.czest.pl>), na czele z wydawanym przez nich czasopiśmie – „Edukacyjna Analiza Transakcyjna” (<https://czasopisma.ujd.edu.pl/index.php/EAT>).

Na temat możliwości zastosowania analizy transakcyjnej w badaniach związanych z nowymi mediami (a szczególnie z cyberprzestrzenią) autor niniejszej książki pisał już niejednokrotnie⁹². Można powiedzieć, iż niniejsza publikacja stanowi niejako ciąg dalszy publikowanych wcześniej rozważań teoretycznych oraz empirycznych. Analiza transakcyjna, jako koncepcja w znacznej mierze odnosząca się właśnie do problematyki relacji pomiędzy ludźmi (w terminologii AT określa się je mianem *transakcje*), dostarcza bowiem na polu problematyki, której dotyczy ta książka, bardzo wiele możliwości. Dodatkowo wcześniej nie podejmowano prób zastosowania jej narzędzi i terminologii w opisie specyfiki kontaktu człowiek–nowe media i analizy wpływu technologii na jednostkę i grupy społeczne. Stąd również i ta publikacja nie wyczerpuje potencjału, jaki w obrębie tej tematyki daje analiza transakcyjna, i na pewno można spodziewać się kolejnych artykułów i monografii w tym zakresie. W dalszej części niniejszej publikacji poddana zostanie analizie problematyka używania komputera w kontekście takich elementów koncepcji AT, jak struktura stanów Ja badanych, ich pozycja życiowa oraz cechy wynikające z tak zwanego miniskryptu i jego nakazów.

Opis pojęć wykorzystywanych w toku badań własnych warto zacząć od analizy strukturalnej (czyli wspomnianej na końcu wcześniejszego akapitu struktury stanów Ja). Jest to jeden z podstawowych elementów analizy transakcyjnej – bez jej znajomości zrozumienie większości innych pojęć AT jest niemożliwe. E. Berne – twórca AT – napisał:

[...] w centrum zainteresowania analizy transakcyjnej leży badanie stanów ego będących spójnymi systemami myśli i uczuć, które manifestują się odpowiednimi zespołami zachowań⁹³.

Każdy człowiek posiada trzy takie podstawowe stany ego (stany Ja). Są one źródłem naszych indywidualnych zróżnicowanych zachowań. Wyróżnia się stan Ja Rodzic, Ja Dorosły i Ja Dziecko, przy czym warto przywołać słowa M. James oraz D. Jongeward, które podkreślają, iż „nie są to pojęcia abstrakcyjne, ale realność psychologiczna”⁹⁴. Każdy człowiek w danym momencie funkcjonuje na poziomie któregoś ze swoich stanów Ja i to od tego właśnie w znacznej mierze zależy, jak w danym momencie i w danej sytuacji się zachowuje, komunikuje, co czuje, jak odbiera otoczenie, a także jak otoczenie odbiera jego samego. Należy przy tym podkreślić, iż przyjęto, iż nazwy stanów Ja piszemy wielką literą. Tym samym, jeśli w dalszych rozważaniach zawartych w niniejszej publikacji pojawiają się pisane dużą literą określenia: Rodzic, Dorosły lub Dziecko, odnosić się one będą nie do ról społecznych czy opisu ludzi przebywających i spotykanych

⁹² Zobacz między innymi: Z. Łęski, *Zastosowanie analizy transakcyjnej w badaniu cyberprzestrzeni* [w:] *Cyberprzestrzeń, człowiek, edukacja. Cyfrowa przestrzeń kształcenia*, red. M. Tanaś, S. Galanciak, Impuls, Kraków 2015, s. 133–142; Z. Łęski, *Duch w maszynie...*, passim.

⁹³ E. Berne, *Dzień dobry... i co dalej?*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005, s. 31.

⁹⁴ M. James, D. Jongeward, *Narodzić się, by wygrać*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, s. 41.

w otoczeniu, lecz właśnie do naszych wewnętrznych stanów Ja. Wracając jednak do ich charakterystyki. Co znaczy zamieszczone kilka zdań wyżej sformułowanie mówiące, że w danym momencie funkcjonujemy na poziomie któregoś z naszych stanów Ja? Otóż każdy z tych stanów to swoisty zbiór powiązanych ze sobą uczuć, myśli i zachowań. Nazwy stanów Ja odnoszą się natomiast do źródeł oraz okresu, w którym owe czucie, myślenie i zachowanie się kształtuje. I tak:

[...] kiedy jesteśmy w stanie Dziecko, odtwarzamy zachowania, myśli i uczucia rzeczywistego dziecka, którym kiedyś byliśmy. W stanie Rodzic powtarzamy zachowania, myśli uczucia rzeczywistej osoby, która w naszym dzieciństwie pełniła wobec nas rolę rodzica [czyt.: osoby znaczącej – przypis Z.Ł.]. A w stanie Dorosły manifestujemy aktualne zachowania, myśli i uczucia nas samych w dorosłości⁹⁵.

Analiza transakcyjna powstała jako koncepcja psychoterapeutyczna i na początku jej wykorzystywanie ograniczało się głównie do tego właśnie obszaru. Identyfikacja i nazwanie stanów Ja na poziomie, na którym działa człowiek, określenie źródeł myśli, zachowań i uczuć, jest w psychoterapii niezwykle istotne. Nietrudno w tym kontekście dostrzec potencjał, jaki niesie AT. Przejrzysta terminologia z całą pewnością sprzyja efektywniejszej pracy z drugim człowiekiem i ułatwia zrozumienie podstaw, na jakich opiera swoje działania terapeuta. Mimo wszystko E. Berne zwracał uwagę, że

[...] jednym z najtrudniejszych aspektów analizy strukturalnej w praktyce jest przekonanie pacjenta lub studenta, że Dziecko, Dorosły i Rodzic to nie przydatne koncepcje czy interesujące neologizmy, lecz [pojęcia, które – dop. Z.Ł.] odnoszą się do zjawisk opartych na rzeczywistych realiach⁹⁶.

Analizując powyższy schemat w kontekście tematyki niniejszej książki, warto podkreślić, iż w kontakcie z nowymi mediami użytkownik też funkcjonuje na poziomie któregoś ze swoich stanów Ja. Zanim jednak podejmę próbę analizy tego zjawiska, warto doprecyzować jeszcze pewne elementy związane z analizą strukturalną i rozumieniem oraz definiowaniem poszczególnych obszarów naszego Ja.

Przeglądając literaturę przedmiotu, często można spotkać się z graficznym odzwierciedleniem stanów Ja człowieka w postaci trzech stycznych okręgów umieszczonych jeden nad drugim (rysunek 1). Na górze umieszcza się Rodzica, pośrodku Dorosłego, natomiast na samym dole znajduje się wewnętrzne Dziecko.

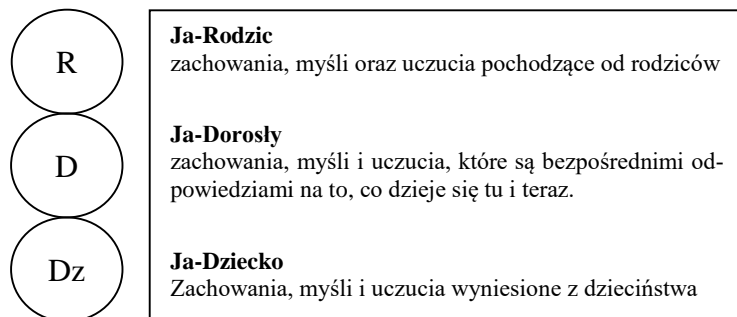
Ważne jest, aby okręgi na diagramie były ze sobą styczne, ale nie nachodziły na siebie. Pomiędzy naszymi wewnętrznymi stanami Ja musi bowiem być zachowany kontakt, ale jednocześnie żaden z nich nie może przejmować kontroli nad innym. Do prawidłowego funkcjonowania każdy człowiek potrzebuje wszystkich trzech stanów Ja⁹⁷. W danym momencie jednak jednostka może przebywać tylko

⁹⁵ I. Stewart, V. Joines, *Analiza transakcyjna dzisiaj*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2016, s. 22.

⁹⁶ E. Berne, *Transactional Analysis in Psychotherapy*, A Condor Book Souvenir Press (Educational & Academic) LTD, Berkshire 2008, s. 34.

⁹⁷ Zob. A. Pierzchała, *Pasywność w szkole...*, s. 36.

w jednym z nich. Mechanizm przełączania się pomiędzy nimi określa się terminem kateksja (*cathexis*). Niemożliwe jest kateksjonowanie dwóch stanów jednocześnie⁹⁸.



Rysunek 1. Diagram strukturalny pierwszego stopnia

Źródło: I. Stewart, V. Joines, *Analiza transakcyjna dzisiaj...*, s. 14.

Wracając do problematyki funkcjonowania użytkowników nowych mediów w paradygmacie analizy transakcyjnej, nietrudno dostrzec, iż choćby w zależności od zadania i celu, jaki im przyświeca, mogą korzystać z technologii na różnych poziomach swojego Ja. Jeśli szukają rozrywki, będzie to zapewne Dziecko. Praca na komputerze natomiast (w uproszczeniu) może wiązać się z funkcjonowaniem na poziomie Rodzica lub Dorosłego. Nietrudno w tym kontekście zauważyć, iż osoby, które mają problem w obrębie funkcjonowania na poziomie któregoś ze swoich stanów Ja, mogą mieć również problemy przy wykonywaniu określonych zadań z użyciem nowych technologii. Ktoś, kto nie potrafi w pełni korzystać z Dziecka, zapewne będzie miał kłopot tam, gdzie wymagana będzie na przykład kreatywność. Z kolei niedostateczna umiejętność korzystania z Rodzica może zaowocować brakiem znajomości lub chęci podporządkowania się regułom wynikającym na przykład z uczestnictwa w jakiejś internetowej społeczności lub po prostu wynikających z instrukcji obsługi oraz specyfiki określonego oprogramowania komputerowego.

Podział struktury Ja na trzy stany – Dorosłego, Rodzica i Dziecko – to tak zwana analiza pierwszego stopnia. Nietrudno zauważyć, iż jest ona mocno uproszczona i daje jedynie ogólny i pobieżny obraz mechanizmów stojących za ludzkim odczuwaniem, myśleniem i postępowaniem. Co więcej, często zwraca się uwagę, że bywa on jeszcze bardziej upraszczany, co może prowadzić do błędnych interpretacji i wniosków. Mowa o sytuacjach, w których ogranicza się i rezerwuje akt myślenia dla Dorosłego, odczuwania dla Dziecka, a oceniania i osądzania dla Rodzica. Zwracają na to uwagę cytowani już wcześniej I. Stewart oraz V. Joines, pisząc:

⁹⁸ Tamże.

[...] nadmiernie uproszczony model daje nam pierwsze wskazówki służące rozpoznawaniu stanów Ja. Kiedy jesteśmy w Dorosłym, często będziemy myśleli. W Dziecku często będziemy odczuwali, a w Rodzicu osądzali. Jednakże te oczywiste wskazówki stanów Ja nie sprawdzają się, jeśli chodzi o przekazanie pełnego opisu każdego z nich. Uproszczony model kompletnie pomija fakt, że można myśleć, czuć i osądzać z dowolnego spośród stanów Ja⁹⁹.

To jednak nie koniec uproszczeń, jakie stoją za analizą pierwszego stopnia. Aby zatem móc pójść dalej w analizach dokonywanych na gruncie AT, mamy do dyspozycji dalsze podziały. Przede wszystkim mowa tu o analizie strukturalnej drugiego stopnia oraz analizie funkcjonalnej. W dalszej części niniejszej publikacji wykorzystana będzie druga z wyżej wymienionych. Dlatego też jej poświęcone tu będzie więcej miejsca. Warto jednak, choćby pokrótce, scharakteryzować też analizę strukturalną drugiego stopnia, aby pokazać zainteresowanemu czytelnikowi przynajmniej jej zarys, dając zarazem podstawy do dalszych, samodzielnych eksploracji w literaturze przedmiotu.

D. Pankowska pisze, iż analiza strukturalna drugiego stopnia odpowiada w istocie na pytanie o rozwój stanów Ja w ontogenezie¹⁰⁰. Najczęściej spotykamy się tu z podziałem, który dodatkowo uwzględnia stany Ja Rodzica, Dorosłego i Dziecka w obrębie głównego stanu Ja Rodzic oraz Ja Dziecko. Dorosły najczęściej nie podlega dodatkowym podziałom¹⁰¹. I tak w obrębie Rodzica otrzymuje się Rodzica w Rodzicu, Dorosłego w Rodzicu i Dziecko w Rodzicu. W obrębie Dziecka – Rodzica w Dziecku, Dorosłego w Dziecku oraz Dziecko w Dziecku. Taki podział odzwierciedla pierwotne założenia twórcy koncepcji analizy transakcyjnej – E. Berne’a¹⁰². Jak wspomniano wcześniej – Dorosły zwykle nie podlega dodatkowym podziałom, można jednak w literaturze tematu spotkać się również z pojęciami Ethos, Pathos i Logos, które odzwierciedlają tak zwanego zintegrowanego Dorosłego. W takim wypadku Ethos to zinternalizowane w Dorosłym aspekty etyczne, Pathos – spontaniczność i osobista atrakcyjność Dziecka, a Logos – to z kolei część racjonalna¹⁰³. Jak wspomniano we wcześniejszym akapicie, analiza strukturalna pierwszego stopnia może w pewnym stopniu skłaniać do uproszczeń, które prowadzą do zastrzegania czucia jedynie dla stanu Ja Dziecko, myślenia dla Dorosłego, natomiast osądzania dla Rodzica. Stosując analizę drugiego stopnia, unika się tej pułapki, mając zarazem do dyspozycji pole do znacznie szerszych, bardziej złożonych, a w konsekwencji – bardziej adekwatnych i rzetelnych analiz.

Jak jednak wspomniano wcześniej, w dalszej części niniejszej publikacji, wykorzystana zostanie nie analiza drugiego stopnia, lecz analiza funkcjonalna. Jak piszą I. Stewart oraz V. Joines,

⁹⁹ I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 26.

¹⁰⁰ D. Pankowska, *Nauczyciel w perspektywie analizy transakcyjnej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 34–35.

¹⁰¹ Zob. I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 42.

¹⁰² Zob. E. Berne, *Transactional Analysis in Psychotherapy...*, s. 91–102.

¹⁰³ Zob. D. Pankowska, dz. cyt., s. 36.

Model strukturalny określa, co się zawiera w każdym stanie Ja. Model funkcjonalny wprowadza podział stanów Ja, by pokazać, jak się ich używa. [...] Biorąc pod uwagę, że w modelu funkcjonalnym przyglądamy się, *jak* ludzie używają swoich stanów Ja i jak je wyrażają, oznacza to, że należy się skupić na ich obserwowalnym *zachowaniu*¹⁰⁴.

W modelu tym w obrębie Rodzica rozróżniamy Rodzica Normatywnego oraz Opiekuńczego, natomiast w obrębie Dziecka mamy do czynienia z Dzieckiem Przystosowanym oraz Wolnym. Każdy z tych stanów Ja może mieć przy tym pozytywny lub negatywny aspekt¹⁰⁵. Należy podkreślić, iż do niedawna nie było w tym zakresie jednoznacznie ustalonej terminologii w języku polskim. W literaturze zamiast Rodzica Normatywnego można spotkać się z pojęciem Rodzica Kontrolującego lub Krytycznego, natomiast w miejscu Dziecka Wolnego spotkać można Dziecko Naturalne. Próby usystematyzowania przyjętej terminologii wraz z uzasadnieniem wykorzystania takich, a nie innych, pojęć dokonano w trakcie tłumaczenia na język polski cytowanej już tu wielokrotnie książki *Analiza transakcyjna dzisiaj*¹⁰⁶.

Wracając jednak do sedna rozważań, warto przyjrzeć się funkcjonalnemu podziałowi osobowości człowieka. Model funkcjonalny skupia się przy tym głównie na behawioralnych przejawach każdego ze stanów Ja. Można zatem powiedzieć, że nie daje on pełnego obrazu naszych stanów Ja, ponieważ przynajmniej do pewnego stopnia pomija płynące z każdego z nich myśli i uczucia. Jak wynika z przytoczonego cytatu, w analizie funkcjonalnej wyróżnia się w obrębie Rodzica stan Rodzica Normatywnego oraz Rodzica Opiekuńczego, a w obrębie Dziecka – Dziecko Wolne oraz Dziecko Przystosowane. Można przy tym wyróżnić pozytywne i negatywne aspekty wymienionych powyżej stanów. Podobnie jak w przypadku analizy strukturalnej drugiego stopnia – Ja Dorosły nie podlega dalszym podziałom. I tak Rodzic Normatywny w swoim pozytywnym aspekcie ukierunkowuje nas na przyjęte zasady, normy postępowania, wartości. W aspekcie negatywnym natomiast wyraża się w kontroli, krytyce czy nawet poniżaniu. Rodzic Opiekuńczy od strony pozytywnej wyraża się w empatii, opiekuńczości, zrozumieniu czy szacunku. Jego negatywny aspekt to z kolei nadopiekuńczość i ograniczanie możliwości działania. W przypadku Dorosłego (który, jak wspomniano – nie podlega dalszym podziałom) podkreśla się jego funkcję związaną z efektywnym zbieraniem i przetwarzaniem informacji. Dziecko Wolne w aspekcie pozytywnym pozwala na ekspresję uczuć, zaspokajanie własnych potrzeb, uwalnia też kreatywność i naturalną ciekawość poznawczą. W aspekcie negatywnym działa natomiast w sposób nieprzystający do sytuacji, przynosząc szkodę sobie i innym. Dzięki pozytywnemu aspektowi Dziecka Przystosowanego człowiek może automatycznie podporządkować się oczekiwanym normom i zaka-

¹⁰⁴ I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 27.

¹⁰⁵ Zob.: tamże, s. 27–40.

¹⁰⁶ Zob.: K. Balcerkiewicz, *Polskie słownictwo w analizie transakcyjnej*, [w:] I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. xiii–xxv.

zom. W swoim negatywnym aspekcie może natomiast wyrażać się albo zbyt daleko idącą uległością i podporządkowaniem, albo bezzasadnym sprzeciwem i buntem. Można w związku z tym spotkać się w literaturze również z określeniem Dziecko Zbuntowane¹⁰⁷.

Model funkcjonalny w analizie transakcyjnej jest z jednej strony powszechnie akceptowany i często wykorzystywany w opracowaniach teoretycznych oraz empirycznych, z drugiej jednak strony niektórzy autorzy zgłaszają tu swoje wątpliwości. Na problem ten zwraca uwagę między innymi D. Pankowska, powołując się na I. Stewarta, S. Temple i T. Kahlera. Autorzy ci sugerują, iż stany Ja wyróżniane w analizie funkcjonalnej winno się traktować raczej jako pięć sposobów zachowań¹⁰⁸. Jednocześnie jednak, dzięki konkretnym behawioralnym wskaźnikom, stany Ja wyróżniane w analizie funkcjonalnej dają się stosunkowo łatwo zaobserwować i zbadać. Z perspektywy tematyki, jaką zajmuje się autor niniejszej publikacji, czyli relacji pomiędzy człowiekiem a nowymi mediami, jedynie badania z perspektywy analizy funkcjonalnej wydają się uzasadnione i realne. Jak bowiem wcześniej wspomniano – nowe media same z siebie nie mogą posiadać żadnej osobowości. To my jako użytkownicy przypisujemy im pewną strukturę stanów Ja, w znacznej mierze w zgodzie z tym, jaką posiadamy sami. Obcując z interaktywnymi urządzeniami, interpretujemy ich „reakcje” na nasze działania jako system zachowań i tym samym przypisujemy im określony model funkcjonalny stanów Ja. Próba przypisania komputerowi struktury zgodnej z analizą drugiego stopnia wydaje się zbyt daleko idącym, nieuzasadnionym i oderwanym od realiów uczłowiczeniem maszyny.

Warto w tym miejscu jeszcze pokrótce wspomnieć o możliwych problemach i patologiach w obrębie struktury stanów Ja. Dochodzi do nich w sytuacji, gdy jednostka nie wykorzystuje jednego ze swoich stanów Ja lub gdy Rodzic lub Dziecko wchodzi w jakiś obszar przynależny Dorosłemu. Pierwszą z opisanych sytuacji określa się mianem wyłączeń, drugą – kontaminacji. Wyłączenie polega na zablokowaniu jednego lub dwóch stanów Ja. Tym samym jednostka nie ma w takiej sytuacji możliwości reakcji na bodziec transakcyjny z ich poziomu. Wyłączony Rodzic może na przykład odciąć człowieka od zasad czy norm moralnych, a wyłączone Dziecko pozbawia radości, spontaniczności i kreatywnego myślenia¹⁰⁹. W przypadku kontaminacji pojawia się natomiast sytuacja, gdy Rodzic lub Dziecko przejmuje kontrolę nad jakąś częścią Dorosłego. W pierwszym z przypadków jest to źródło uprzedzeń, stereotypów czy urojeń. W drugim – fobii, złudzeń czy iluzji¹¹⁰.

Wymienione powyżej problemy przekładają się bezpośrednio między innymi na jakość relacji jednostki z jej otoczeniem. Tym samym, przyjmując relacyjny

¹⁰⁷ Zob. A. Pierzchała, *Pasywność w szkole...*, s. 38.

¹⁰⁸ D. Pankowska, dz. cyt., s. 45–46.

¹⁰⁹ Zob. J. Jagieła, *Słownik analizy transakcyjnej*, Wydawnictwo AJD w Częstochowie, Częstochowa 2012, s. 256.

¹¹⁰ Zob. tamże, s. 94.

charakter kontaktu człowiek–nowe media, będą miały również wpływ na efektywność oraz sposób wykorzystywania nowych technologii oraz na strukturę stanów Ja, jaką człowiek będzie przypisywał urządzeniu. Interfejs użytkownika nastawiony na wywołanie określonych emocji nie spełni swojego zadania u osoby z wyłączonym wewnętrznym Dzieckiem. Z kolei osoba ze skontaminowanym Dorosłym przez Rodzica może mieć kłopot związany z trudnością pozbycia się stereotypowego, schematycznego i pełnego nieuzasadnionych uprzedzeń myślenia o nowych mediach.

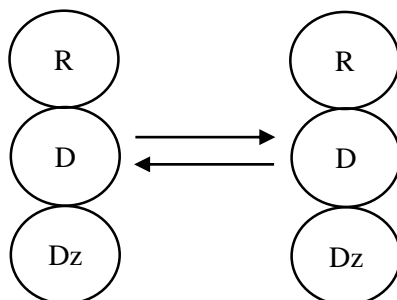
Zawarte w powyższych akapitach charakterystyki analizy strukturalnej oraz funkcjonalnej to oczywiście jedynie zarys najważniejszych pojęć i elementów opisywanych tu koncepcji. Pozwala jednak na zrozumienie ich istoty i specyfiki, dając zarazem zainteresowanemu czytelnikowi podstawy do ewentualnych dalszych poszukiwań i zgłębienia tematu w literaturze poświęconej analizie transakcyjnej.

Aby lepiej zrozumieć, jaki wpływ funkcjonowanie w stanach Ja wywiera na relacje z otoczeniem, konieczne jest wyjaśnienie pojęcia *transakcji*. W analizie transakcyjnej mówi się o tak zwanych bodźcach i reakcjach transakcyjnych. Przebiegają one pomiędzy stanami Ja jednostek, dlatego dobrze funkcjonująca i spójna struktura stanów Ja jest warunkiem do efektywnego komunikowania się i życia z innymi. A z perspektywy rozważań zawartych w niniejszej publikacji – również do efektywnego i racjonalnego korzystania z nowych mediów, wykorzystywania ich potencjału i możliwości, odpowiedniej interpretacji i selekcji wyszukiwanych za ich pośrednictwem informacji, itp. Bodziec transakcyjny to komunikat wysłany do innej osoby (werbalny, niewerbalny). Odpowiedź na taki komunikat (znów – niezależnie od kanału i formy) określa się mianem reakcji transakcyjnej¹¹¹. Warto również wspomnieć, iż w sytuacji, w której bodziec i reakcja przebiegają równolegle, mówimy o transakcjach komplementarnych. Ich przykładem może być sytuacja, w której bodziec jest poleceniem z Rodzica Normatywnego do Dziecka Przystosowanego, a reakcją jest wykonanie polecenia – z Dziecka Przystosowanego do Rodzica Normatywnego. Inna sytuacja, która jest odzwierciedleniem takiej transakcji, to na przykład zabawa, w przypadku której transakcje będą zapewne zachodzić na poziomie Dziecko Wolne – Dziecko Wolne, czy też rzeczowa dyskusja – z transakcjami na poziomie Dorosły – Dorosły (rysunek 2).

Z kolei w sytuacji, w której reakcja wychodzi z innego stanu Ja niż ten, do którego została skierowana i/lub trafia do innego, mówi się o transakcjach skrzyżowanych (rysunek 3). O ile w pierwszym przypadku komunikacja może zachodzić bez końca, o tyle w drugim następuje jej przerwanie i może dojść do konfliktu. Nietrudno sobie wyobrazić, jakie mogą być efekty na przykład w sytuacji, w której jedna osoba zadaje drugiej neutralne pytanie z poziomu Dorosłego do Dorosłego (na przykład o lokalizację jakiegoś przedmiotu) i zamiast rzeczowej odpowiedzi uzyskuje komunikat z Rodzica do Dziecka w rodzaju – *znowu coś*

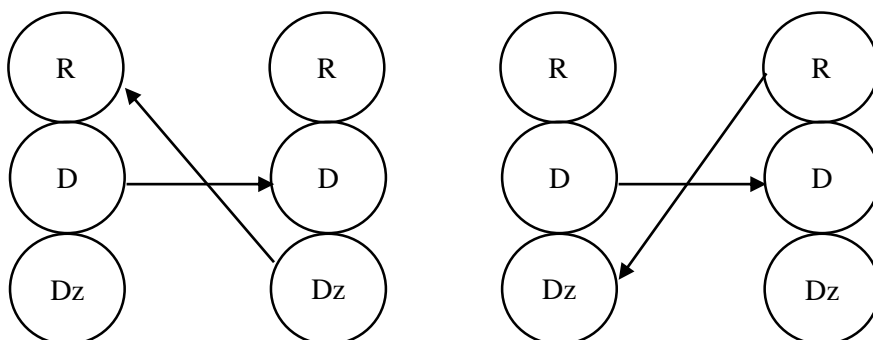
¹¹¹ Zob. E. Berne, *W co grają ludzie*, PWN, Warszawa 1994, s. 21.

zgułbieł. W pewnych sytuacjach odpowiednia reakcja z poziomu Dorosłego na przykład na atak z poziomu Rodzica Normatywnego może sprzyjać wyjašnieniu sytuacji i rozwiązaniu konfliktu. Wymaga to jednak od osób komunikujących się odpowiedniego poziomu samoświadomości i refleksji. Znajomość podstaw analizy transakcyjnej może w takim przypadku okazać się niezwykle przydatna również w odniesieniu do codziennego życia.



Rysunek 2. Transakcja komplementarna Dorosły–Dorosły

Źródło: I. Stewart, V. Joines, *Analiza transakcyjna dzisiaj...*, s. 82.

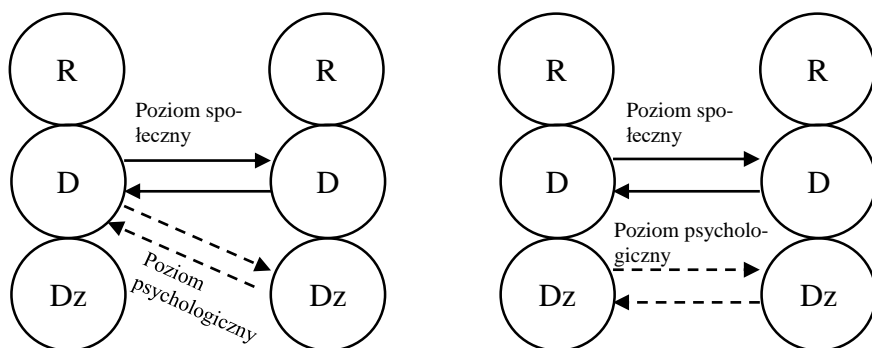


Rysunek 3. Transakcje skrzyżowane

Źródło: E. Berne, *W co grają ludzie...*, s. 22.

Warto wspomnieć również o tak zwanych transakcjach ukrytych, w przypadku których mamy do czynienia z jawnymi bodźcami i reakcjami na poziomie społecznym oraz dodatkowymi, ukrytymi na poziomie psychologicznym. Klasyycznym przykładem jest tu flirt – na poziomie społecznym możemy mieć do czynienia z pozornie obojętnym dialogiem (który może przebiegać na poziomie Dorosły–Dorosły), podczas gdy na poziomie psychologicznym dwoje osób daje sobie sygnały świadczące o wzajemnym zainteresowaniu (przebiegające na poziomie Dziecko–Dziecko)¹¹² (rysunek 4).

¹¹² Zob. tamże, s. 21–25.



Rysunek 4. Transakcje ukryte. Po lewej transakcja kątowa, po prawej transakcja podwójna

Źródło: E. Berne, *W co grają ludzie...*, s. 25.

Wprawdzie omówiona powyżej problematyka transakcji nie będzie przedmiotem rozważań zawartych w dalszych rozdziałach niniejszej publikacji, jednak ich krótka charakterystyka wydaje się konieczna. Pojęcie to będzie się bowiem pojawiać przy wyjaśnianiu innych, związanych z analizą transakcyjną, zagadnień.

W części badawczej niniejszej publikacji pojawią się jeszcze dwa istotne pojęcia analizy transakcyjnej – skrypt oraz pozycje życiowe. Skrypt w AT to inaczej ukryty scenariusz życia. M. James i D. Jongeward, wprowadzając czytelnika do rozdziału poświęconego temu zagadnieniu, przywołują słowa W. Shakespeare’a¹¹³:

Świat jest sceną,
Wszyscy, kobiety i mężczyźni, są w nim tylko aktorami;
Mają swoje wejście i wyjście ze sceny
I każdy z nich w toku swego życia ma kilka ról do odegrania.

Odwołanie do sztuki teatralnej, sceny, aktorstwa – jest tu nieprzypadkowe. W wielu bowiem pozycjach literatury znajduje się takie wyjaśnienie pojęcia skryptu, które odwołuje się właśnie do tych pojęć, podkreślając, że skrypt psychologiczny w znacznej mierze je przypomina¹¹⁴. Skrypt to swego rodzaju program życia jednostki. Jego kształtowanie zaczyna się już we wczesnym dzieciństwie, a pierwsze instrukcje i zapisy powstają w stanie Ja Dziecko na podstawie transakcji z rodzicami. Osoba w trakcie dorastania przyjmuje różne role – bohaterów, prześladowców, ratowników i jednocześnie, najczęściej w sposób nieświadomy, poszukuje partnerów do ról komplementarnych i drugorzędnych. Uświadomienie sobie swoich zapisów, ich identyfikacja i nazwanie, często pozwala na wyjaśnienie źródeł wielu (czasem z pozoru irracjonalnych) działań czy decyzji i dla wielu osób może być podstawą do pozytywnej zmiany funkcjonowania.

¹¹³ Zob. M. James, D. Jongeward, *Narodzić się, by wygrać*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, s. 103.

¹¹⁴ Tamże, s. 105.

Skrypt to niezwykle istotne pojęcie z perspektywy psychoterapeutycznej. Są nim objęte również grupy społeczne (a nawet całe narody). Z perspektywy edukacyjnej analizy transakcyjnej ciekawym zagadnieniem jest ukryty scenariusz szkoły jako instytucji. Jego analiza pozwala na zrozumienie wielu niepożądanych zjawisk, jakie można na tym gruncie zaobserwować i w konsekwencji skuteczniej im zapobiegać. Tu jednak warto pozostać przy człowieku i jego skrypcie oraz przy problemie wpływu zapisów z niego wynikających na relacje użytkownik–nowe media.

W niniejszej publikacji nie będę poświęcać miejsca na takie elementy, jak opis kształtowania się skryptu, analiza jego rodzajów, matryce, sposoby pracy, itp. Informacje na ten temat można znaleźć w dostępnej literaturze tematu¹¹⁵. Trzeba jednak podkreślić, że zapisy skryptowe człowieka mogą być zarówno konstruktywne, jak i destruktywne. Najczęściej mówi się o scenariuszach wygrywających, przegrywających i niewygrywających.

- Wygrywające to skrypty konstruktywne. Ludzi, którzy je posiadają, nazywa się czasem Zwycięzcami lub Książętami/Księżniczkami. Osoby z takim zapisem realizują zamierzone wcześniej cele, potrafią koncentrować się na teraźniejszości, jednocześnie odwołując się do doświadczeń przeszłych i optymistycznie patrząc na przyszłość.
- Przegrywające to skrypty destrukcyjne. Osoby, które je posiadają, określa się czasem mianem Żab. Nie potrafią realizować celów ani zaspokajać własnych potrzeb na satysfakcjonującym poziomie. Żyją głównie przeszłością, a przeszłość wzbudza w nich często lęk.
- Niewygrywające, zwane są też skryptami banalnymi. Osoby z takim scenariuszem zwykle żyją asekuracyjnie. Nie ponoszą większych porażek, ale też nie odnoszą większych sukcesów. Mówi się, że takie właśnie zapisy posiada większość ludzi¹¹⁶.

Oczywiście, każda taka klasyfikacja, jak ta przytoczona powyżej, może budzić pewne wątpliwości. Jak piszą S. Stewart i V. Joines:

To, co ktoś uznałby za niewygrywającą wyplatę, dla kogoś innego może być wygraną. To, co w jednym kręgu towarzyskim jest nie do zaakceptowania, nie musi być takie w innym. W rzeczywistości większość z nas decyduje się na skrypt, który jest mieszanką wygranej, przegranej i braku wygranej. W swoim unikatowym zestawie dziecięcych decyzji możemy postanowić wygrać jako intelektualiści, nie wygrać na polu fizycznej aktywności, a w relacjach osobistych być przegranymi¹¹⁷.

Jednocześnie jednak przyjęcie pewnej klasyfikacji pozwala lepiej usystematyzować i zrozumieć obserwowane zjawisko, a w odniesieniu do tematyki podejmowanej w niniejszej publikacji – przede wszystkim pokazać, że wpływ skryptu

¹¹⁵ Zob. m.in. I. Cierpiałkowska, H. Nowicka-Gawęcka, *Wybrane zagadnienia analizy transakcyjnej*, [w:] *Elementy psychologii klinicznej*, red. B. Waligóra, Wyd. UAM, Poznań 1992.

¹¹⁶ Zob. A. Pierzchała, *Pasywność w szkole...*, s. 75–76; R. Rogoll, *Aby być sobą. Wprowadzenie do analizy transakcyjnej*, PWN, Warszawa 1989, s. 88; I. Stewart, V. Jones, dz. cyt., s. 139–143; J. Jagieła, *Gry psychologiczne w szkole...*, s. 113–116; D. Pankowska, dz. cyt., s. 84–87.

¹¹⁷ I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 142.

na jednostkę i jej relacje z otoczeniem (w tym z nowymi mediami) może być zarówno konstruktywny, jak i destruktywny.

Elementem koncepcji skryptu, który wydaje się szczególnie istotny z perspektywy opisywanych w niniejszej publikacji badań, jest tak zwany *miniskrypt*. Termin ten wprowadzony został przez T. Kahlera¹¹⁸. Jego zdaniem, wejście człowieka w skrypt poprzedza pewna sekwencja zachowań. Stworzył on zatem listę takich sekwencji i nazwał je mianem *driverów* (sterowników). Należą do nich:

- Bądź doskonały.
- Bądź silny.
- Staraj się.
- Sprawiaj przyjemność (innym).
- Spiesz się¹¹⁹.

Ponieważ mówimy tu o krótkich – kilkuminutowych czy nawet kilkusekundowych – sekwencjach zachowań, miniskrypt jest obserwowalny i można go stosunkowo łatwo badać. Również z perspektywy tematyki niniejszej publikacji teoria miniskryptu może dostarczyć bardzo ciekawego obszaru do analiz wpływu sterownika na sposób i jakość korzystania z nowych mediów, a co za tym idzie – na relację, jaką obserwujemy pomiędzy użytkownikiem a np. komputerem. Co ważne, jak podkreśla między innymi A. Pierzchała, istnieją miniskrypty, które wzmacniają skrypt destrukcyjny (miniskrypt Nie-OK), oraz takie, które wzmacniają skrypty konstruktywne (miniskrypt OK). W pierwszym przypadku sterowniki wiążą się z procesami skryptowymi, które hamują jednostkę i nie pozwalają jej na osiągnięcie celów i zaspokojenie własnych potrzeb. *Bądź doskonały* wiąże się z poczuciem, że dopóki nie osiągnie się doskonałości, nie ma się prawa do zadowolenia i satysfakcji; *Staraj się* powiązane będzie z wewnętrznym przekonaniem, że ciągle trzeba wkładać maksimum wysiłku, ale osiągnięcie celu i tak jest bardzo daleko; *Bądź silny* przekłada się na „nie czuj i nigdy nie okazuj słabości”; *Spiesz się* wiąże się z ciągłym niepokojem, popędzaniem siebie i innych i poczuciem wciąż uciekającego czasu; *Sprawiaj przyjemność (innym)* ukierunkowuje jednostkę na potrzeby i samopoczucie innych osób wbrew lub przy pominięciu własnych potrzeb i własnego samopoczucia. Z kolei w miniskrypcie OK pojawiają się tak zwane *allowers*, czyli przyzwalacze. I tak sterownikowi *Bądź doskonały* odpowiada *allower* „jesteś wystarczająco dobry taki, jaki jesteś”. W parze ze *Sprawiaj przyjemność (innym)* idzie „sprawiaj przyjemność sobie”. *Bądź silny* wiąże się z „bądź otwarty i pokazuj, czego chcesz”. *Staraj się* – „po prostu działaj, rób swoje”. *Pospiesz się* – „masz czas, wykonuj działania w swoim tempie”¹²⁰.

Koncepcja skryptu wiąże się bardzo ściśle z problematyką pozycji życiowych. To, jaki jest nasz skrypt – wygrywający, przegrywający czy niewygrywający – oraz to, czy nasze tendencje do podejmowania określonych działań i za-

¹¹⁸ T. Kahler, H. Caspers, *The Miniscript*, „Transactional Analysis Journal” 1974, vol. 4, no. 1, s. 27–42.

¹¹⁹ I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 198.

¹²⁰ A. Pierzchała, *Pasywność w szkole...*, s. 78–81.

chowań w związku z naszymi sterownikami idą w kierunku miniskryptu OK czy miniskryptu nie-OK – w znacznej mierze uwarunkowane jest tym, czy sami siebie odbieramy jako osoby będące OK oraz czy otoczenie jest w naszych oczach OK. Jawią nam się tu zatem cztery podstawowe pozycje życiowe:

1. *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* – współdziałanie; przekonanie zarówno o swojej wartości, jak i innych ludzi.
2. *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* – unikanie; przekonanie o wartości innych i zarazem niedoceniaanie siebie samego.
3. *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK* – odrzucanie; przekonanie o własnej wartości, deprecjonowanie innych osób.
4. *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK* – bezradność (impas); deprecjonowanie zarówno siebie, jak i innych ludzi¹²¹.

I. Stewart i V. Joines zwracają uwagę, że dziecko, po zajęciu którejś z powyższych pozycji, prawdopodobnie zbuduje resztę skryptu tak, aby do niej pasował. Wybierając pozycję *Ja jestem OK, Ty jesteś OK*, zapewne zbuduje skrypt wygrywający. Widzi siebie jako kogoś, kogo dobrze mieć obok siebie, kogoś godnego miłości. Tym samym podejmuje również przekonanie, że jego rodzice są godni miłości i zaufania. W konsekwencji rozciąga ten pogląd na ludzi w ogóle. Analogicznie przyjęcie pozycji *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK* będzie sprzyjało budowaniu skryptu przegrywającego. Podobnie w przypadku pozycji *Ja nie jestem OK – Ty jesteś OK* oraz *Ja jestem OK – Ty nie jesteś OK*¹²².

Jak mocno problematyka pozycji życiowej wiąże się z omówionymi wcześniej nakazami skryptowymi, widać doskonale w zaprezentowanym przez I. Stewarta i V. Joinesa zestawieniu sterowników z decyzjami związanymi z podejmowanymi przez człowieka działaniami i zachowaniami, które z kolei mogą warunkować poczucie bycia OK. Zestawienie to zaprezentowano w tabeli 1.

Tabela 1. Decyzje z kontrskryptu leżące u podstaw pięciu driverów

Driver	Decyzja
Bądź doskonały	Jesteśmy OK tylko wtedy, gdy utrzymujemy wszystko w najlepszym porządku (zatem musimy zająć się każdym detalem, zanim będziemy mogli skończyć).
Bądź silny	Jesteśmy OK tylko wtedy, gdy nie przyznajemy się do swoich uczuć i potrzeb.
Staraj się	Jesteśmy OK tylko wtedy, gdy ciągle się staramy, (zatem realnie nie robimy tego, co staramy się zrobić, bo gdybyśmy to zrobili, to przestalibyśmy się starać).
Sprawiaj przyjemność	Jesteśmy OK tylko wtedy, gdy sprawiamy przyjemność innym.
Spiesz się	Jesteśmy OK tylko wtedy, gdy się spieszymy.

Źródło: I. Stewart, V. Joines, *Analiza transakcyjna dzisiaj...*, s. 206.

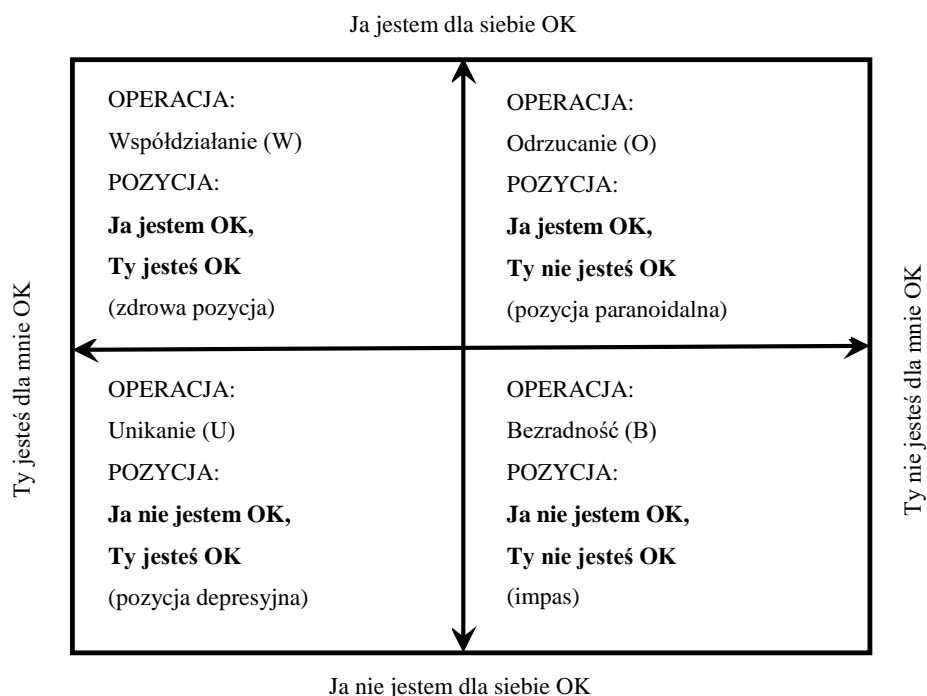
¹²¹ Zob. I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 156–158.

¹²² Tamże, s. 253.

W zależności od czasu, otoczenia, czy innych tego typu czynników, wielu z nas jest w stanie wskazać sytuacje, w których czują się różnie i mają inną wizję siebie oraz otoczenia. Może to zależeć od relacji z innymi osobami, wiedzy i kompetencji czy też takich czynników, jak stres, zmęczenie, itp. Jak piszą I. Stewart oraz V. Joines:

gdy osiągamy wiek dorosły, mamy już skrypt oparty na jednej z czterech pozycji życiowych. Ale nie pozostajemy w tej pozycji przez cały czas. Mogą się one zmieniać z minuty na minutę¹²³.

Autorzy odwołują się w tym miejscu do schematu zaproponowanego przez F. Ernsta, który określa się terminem *OK Corral* (rysunek 5).



Rysunek 5. Schemat OK Corral: Pozycje życiowe i interakcje społeczne. Diagram pokazujący, co się z tobą dzieje

Źródło: I. Stewart, V. Joines, *Analiza transakcyjna dzisiaj...*, s. 155.

Każda z ćwiartek zaprezentowanego schematu odpowiada jednej z pozycji życiowych oraz wskazuje na operacje, czyli konkretny rodzaj interakcji społecznych, jakie jej towarzyszą. Człowiek przemieszcza się pomiędzy nimi w dowolny

¹²³ I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 154.

sposób, choć każdy z nas ma tu swoją „ulubioną” część, w obrębie której spędza najwięcej czasu, gdy jest w swoim skrypcie¹²⁴. W kontakcie z nowymi mediami użytkownik może zatem zajmować którąś z ćwiartek schematu w zależności na przykład od swojego nastawienia do wykonywanej właśnie czynności albo samooceny kompetencji w zakresie obsługi nowoczesnych urządzeń, itp. I niekoniecznie musi to być to pole, w którym, w swoim codziennym życiu, spędza najwięcej czasu. Można powiedzieć, iż mamy tu do czynienia z pewną *warunkową* pozycją życiową, w której odbiór siebie i otoczenia uzależniony jest od działania, jakie w danym momencie człowiek podejmuje, i emocji jakie mogą mu towarzyszyć. Na koniec warto jeszcze doprecyzować terminy *nakaz skryptowy* oraz *sterownik*, w celu uniknięcia niejasności i nieporozumień, jakie mogły się pojawić do tej pory oraz jakie mogą się pojawić w toku lektury dalszych części niniejszego opracowania. W tym celu można odwołać się do przedmowy do polskiego tłumaczenia książki *Analiza transakcyjna dzisiaj*:

Nakaz (*injunction*) to jeden z kilku rodzajów przekazów, jakie otrzymujemy od rodziców; którym to rodzice mówią nam, jak postępować, aby zachować pozycję *ja OK*. [...] W literaturze bywa on stosowany wymiennie z terminem *driver*. Sterownik jest **aktywnym nakazem** [wyróżnienie: Z.Ł.], który działa w ten sposób, że odczuwamy wewnętrzny przymus lub niemoc w zaprzestaniu np. bycia miłym, silnym czy doskonałym. Kiedy w poczuciu przymusu wykonujemy rodzicielskie przekazy, przejawiamy zachowania pod wpływem *sterownika*¹²⁵.

W dalszych rozdziałach książki, mówiąc o *dominującym nakazie skryptowym*, autor będzie miał zatem na myśli *aktywny nakaz*, a więc *sterownik*. Tym samym pojęcia te będą używane zamiennie. Warto również wspomnieć o problemie z anglojęzycznym terminem *driver*.

Słowo *driver* – wewnętrzny kierowca – oznacza przymus realizowania rodzicielskiego nakazu, który przejmuje nad nami kontrolę. Słowo *sterownik* oddaje tę samą dynamikę i sens jak *driver*, a jest słowem polskim. [...] Zachęcamy do używania słowa *sterownik*, które już pojawiało się w polskiej literaturze przedmiotu¹²⁶.

Z tego powodu autor pozostawia słowo *driver* tam, gdzie jest ono fragmentem dosłownego cytatu, lecz w rozważaniach własnych stosuje polskojęzyczny termin *sterownik*.

W niniejszym rozdziale omówiono w zarysie wybrane zagadnienia analizy transakcyjnej. Kryterium, jakim kierowano się przy ich wyborze, było narzucone przez przyjętą koncepcję badań własnych. Bez choćby ogólnego zrozumienia przedstawionych tu pojęć czytelnik miałby problem ze zrozumieniem

¹²⁴ Tamże, s. 156.

¹²⁵ K. Balcerkiewicz, *Polskie słownictwo w analizie transakcyjnej*, [w:] I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. xxi.

¹²⁶ Tamże, s. xxii.

tych części niniejszej publikacji, które poświęcone są opisowi oraz analizie wyników badań własnych. Po raz kolejny jednak należy podkreślić, iż zamieszczone tu opisy stanowią jedynie fragment bogatej propozycji, jaką analiza transakcyjna jest w stanie zaferować badaczom. Dlatego warto sięgnąć do cytowanych w tym rozdziale publikacji w celu pogłębienia wiedzy oraz uzupełnienia jej o fragmenty, które z punktu widzenia poruszanej tu tematyki nie wymagały omówienia, a mogą dostarczyć inspiracji do analiz w innych obszarach pedagogiki i edukacji.

**PRZEDSTAWICIELE NOWYCH GENERACJI
W ŚWIETLE WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH**

ROZDZIAŁ 6

ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE BADAŃ WŁASNYCH

Przedmiot oraz cel badań

Świat cyberprzestrzeni nakreślony przez W. Gibsona w jego *Trylogii ciągu* (patrz – rozdział poświęcony nowym mediom, przypisy 19 i 20) różni się od tego, który stał się częścią naszej rzeczywistości. Przede wszystkim w fikcji literackiej bohaterowie w sensie dosłownym pozostawiają swoje ciała i przenoszą całą świadomość do świata wirtualnego. Obecnie nie są jeszcze dostępne aż tak daleko posunięte możliwości, ale przecież wiele osób i bez tego potrafi całkowicie zatracić się w świecie cyberprzestrzeni, zapominając o tym, co ich otacza i gdzie naprawdę są. Z drugiej strony są też i tacy, którzy na nowe technologie reagują lękowo i nie wykorzystują ich w takim zakresie, w jakim mogłyby być dla nich przydatne. Są to zjawiska, które w jasny sposób pokazują, że najnowsze zdobycze techniki wykraczają daleko poza to, co do tej pory w historii ludzkości mogliśmy po prostu nazwać narzędziami pracy czy rozrywki. Jak już pokazano w części teoretycznej, problem jest mocno złożony, a zdaniem autora – u jego podłoża leży tendencja do relacyjnego traktowania nowych mediów przez człowieka. Świat cyberprzestrzeni jest zatem otwartym i zarazem niezwykle istotnym polem do badań i publikacji. Tylko bowiem dogłębna i złożona analiza empiryczna może pozwolić na odkrycie istoty opisywanej tu problematyki, przy czym chodzi tu o badania związane z nowymi technologiami, ale prowadzone na gruncie nauk humanistycznych i społecznych – szczególnie pedagogiki, psychologii czy też socjologii.

W części teoretycznej niniejszego opracowania zaproponowano teorię analizy transakcyjnej (AT), która jest w stanie dostarczyć badaczowi odpowiednich pojęć, języka do ich opisu oraz narzędzi, umożliwiających sprawne przeprowadzenie badań związanych z relacją człowiek–komputer. AT sprawdza się w tej tematyce, czego dowodem jest między innymi wcześniejsze (wymieniane już w części teoretycznej) opracowanie autora, pt. *Duch w maszynie... Kim jest dla nas komputer? Charakterystyka relacji w języku analizy transakcyjnej* (2016). W opisanych tam wynikach badań własnych wykazano, iż człowiek ma tendencję do przypisywania komputerom struktury osobowości w znacznej mierze zgodnej z tą, jaką sam posiada¹²⁷. Przychodzi zatem czas na następny krok i wskazanie

¹²⁷ Zob.: Z. Łęski, *Duch w maszynie...*, s. 63–79.

kolejnych współzależności, które mogą wpływać na to, w jaki sposób traktujemy nowe technologie. Jak wygląda nasza praca z nimi, czy też może raczej – biorąc pod uwagę relacyjny charakter kontaktu człowiek–komputer – nasza współpraca? Co może mieć znaczenie dla jej efektywności? Czy i jak wykorzystujemy nowe media w celach rozrywkowych? Warto zaznaczyć, że o ile 20 lat temu można było uznać za uzasadnione wprowadzanie dualistycznego podziału korzystania z komputerów – na pracę i rozrywkę, o tyle teraz podział taki wydaje się sztuczny i nieodpowiadający specyfice dzisiejszego obcowania człowieka z technologią. Ma ono bowiem często charakter ciągły. Na przykład nowoczesne smartfony, będące przecież w istocie zaawansowanymi, przenośnymi komputerami, dają nieprzerwany dostęp do Internetu, zapewniając w jednym momencie możliwość kontaktu zarówno ze znajomymi, jak i w sprawach związanych z pracą, umożliwiając i ułatwiając zdobywanie informacji z każdej dziedziny, dostarczając rozrywki, treści edukacyjnych i wielu innych. Granice i podziały, które kiedyś mogły mieć uzasadnienie, obecnie uległy zatarciu i stały się niejednoznaczne i często trudne do określenia. Podobnie jak to się ma w przypadku relacji z drugim, dobrze znanym i podobnym do nas człowiekiem. Możliwe jest płynne przechodzenie pomiędzy tematami, urozmaicanie pracy rozrywką, rozmowy o konkretach mogą uciekać w mało istotne dygresje. W przypadku dobrej znajomości i umiejętności współpracy, tego typu działania mogą stanowić swego rodzaju przerwani, chwile odpoczynku, nie dezorganizując i nie wpływając destrukcyjnie na efekt końcowy. Dlatego tak ważne jest poznanie jak najszerszego zakresu cech i zależności związanych z relacyjnym charakterem kontaktu człowiek–komputer.

W dalszej części publikacji zaprezentowane zostaną wyniki badań, które w pewnym stopniu poszerzają spojrzenie na poruszone w poprzednim akapicie kwestie. Do udziału w nich zaproszono przedstawicieli generacji Y i Z. Cechy tych pokoleń przedstawiono szerzej w części teoretycznej. Takie, a nie inne, ograniczenie zostało podyktowane założeniem, że to właśnie te osoby obecnie w największej mierze kształtują charakter i zasady funkcjonowania cyberprzestrzeni. To one spędzają tam najwięcej czasu, ciągle obcując z nowymi technologiami i utrzymując stały i nieprzerwany dostęp do sieci Internet. W końcu warte uwagi wydaje się spojrzenie z perspektywy empirycznej na różnice pomiędzy tymi pokoleniami, w odniesieniu do wątpliwości przedstawionych w części teoretycznej niniejszej publikacji. Badaniami objęto uczniów szkół ponadpodstawowych oraz studentów – osoby z nowych generacji, które przygotowują się do wejścia na rynek pracy. Rynek, który z roku na rok jest coraz bardziej przesycony nowymi technologiami i który, opierając się na nich, oferuje coraz to nowe możliwości, ale też zarazem generuje nowe wyzwania. W znacznej mierze mogą one odnosić się do cech użytkowników nowych mediów oraz tego, w jaki sposób traktują oni technologie.

Jako paradygmat badań wybrano teorię analizy transakcyjnej (AT). Wykorzystane tu pojęcia AT omówiono w rozdziale poprzednim. Tam również można

zapoznać się z uzasadnieniem, dlaczego koncepcja, która powstała z myślą o psychoterapii, znajduje zastosowanie w opracowaniach teoretycznych i empirycznych dotyczących analizy coraz szerszego zakresu różnych zjawisk społecznych. W niniejszej publikacji postanowiono przyjrzeć się problematyce tak zwanych nakazów skryptowych i ich znaczenia dla przyjmowanego ustosunkowania względem komputera. Analizując nakazy, nie sposób było pominąć kwestię pozycji życiowej użytkownika. Badania przeprowadzono również w kontekście struktury stanów Ja. Oparto się na analizie funkcjonalnej. Dzięki temu wyciągane wnioski można było odnieść do tych, które zostały już wcześniej udostępnione w innych publikacjach.

Podsumowując – przedmiotem badań uczyniono różnice pomiędzy generacją Y i Z w kontekście ich profilu korzystania z komputera, a także nakazy skryptowe oraz pozycję życiową użytkowników, a dodatkowo również ich strukturę stanów Ja wraz z profilem korzystania z komputerów.

Oczywiście, niezbędne jest również udzielenie w tym miejscu odpowiedzi na pytanie, po co dokonywać tego typu analiz, a zatem postawienie celu badań własnych. I tak **celem teoretycznym** (poznawczym) niniejszych badań jest próba uporządkowania terminologii związanej z nowymi pokoleniami. W rozdziale, w którym poruszono tę tematykę od strony teoretycznej (rozdział 3), zwrócono uwagę na niejasności w przywoływanych w literaturze kryteriach podziału oraz brak opracowań naukowych na ten temat. Istotne zatem wydaje się sprawdzenie, czy istnieją rzeczywiste różnice pomiędzy osobami z pokolenia Y i Z w zakresie korzystania z nowych mediów. Dodatkowo ciekawe wydaje się określenie związku pomiędzy dominującym przekazem skryptowym oraz pozycją życiową a takimi elementami, jak zakres, cel i sposób korzystania z komputera oraz emocjonalny stosunek do tego urządzenia. Uzyskane wyniki mogą prowadzić do realizacji **celów praktycznych**, wśród których należy wymienić możliwość lepszego projektowania interfejsów oprogramowania komputerowego w oparciu na szerszym niż do tej pory zakresie wiedzy o użytkowniku. Mogą też okazać się przydatne dla samych użytkowników nowych mediów, którzy w oparciu na wiedzy o sobie, o swoim sposobie funkcjonowania i dominujących schematach i tendencjach działania, będą mogli w bardziej świadomy i odpowiedzialny sposób kształtować relację z komputerem. Z perspektywy pedagogicznej odpowiedź na pytanie o związek pomiędzy przekazem skryptowym a podejściem do komputera wśród młodzieży może pomóc w lepszym zdiagnozowaniu przyczyn podejmowania ryzykownych zachowań w sieci Internet, bardziej precyzyjnym wyodrębnieniu grup podwyższonego ryzyka w odniesieniu na przykład do takiego zjawiska, jak cyberprzemoc (zarówno po stronie sprawców, jak i ofiar). Wśród możliwych do osiągnięcia celów praktycznych, dzięki uzyskanym w toku badań wniosków, może znajdować się również skuteczniejsza ocena przydatności i skuteczności nauczania i uczenia się przy pomocy oraz za pośrednictwem nowych mediów wśród poszczególnych grup uczniów czy też jednostek. Nauczyciel, znając

swoich uczniów, może łatwo nauczyć się oceniać i identyfikować podstawowe nakazy skryptowe oraz postawy związane z pozycjami życiowymi wychowanków. W literaturze znaleźć można behawioralne wskaźniki przekazów skryptowych (opisane w poprzednim rozdziale). Znając zależności łączące postawy życiowe z nakazami skryptowymi oraz stosunkiem do komputera, nauczyciel będzie w stanie lepiej dobrać metody pracy oparte na nowych technologiach i tym samym uzyskać lepszą efektywność swojej pracy. Dla ucznia z kolei zajęcia będą miały wyższy poziom atrakcyjności, co pociągnie za sobą większą przyjemność z uczenia się i lepszą motywację do zdobywania wiedzy.

Problemy badawcze oraz hipotezy robocze

Kolejnym, wymaganym etapem w procedurze badań jest sformułowanie problemów badawczych, a następnie odpowiadających im hipotez roboczych. Jak już wcześniej wspomniano, dla autora niniejszej publikacji interesujące jest, od czego zależy to, w jaki sposób ludzie traktują komputery i nowe technologie. Jak do nich podchodzą, jak one na nich oddziałują, jak wyglądają ich relacje z nimi. I tak, w nawiązaniu do treści zawartych w poprzednich rozdziałach, sformułowano problemy badawcze.

Jeden z rozdziałów części teoretycznej poświęcono nowym pokoleniom. Zwrócono w nim uwagę na problemy w terminologii oraz brak odpowiednich badań empirycznych, które dotyczyłyby na przykład rzeczywistych różnic pomiędzy generacją Y oraz Z. Stąd pierwszy problem badawczy brzmi:

P1: Czy i jakie czynniki różnicują generacje Y oraz Z w zakresie ich profilu korzystania z komputera, funkcjonowania w stanach Ja, dominujących nakazów skryptowych oraz pozycji życiowych.

Warto przypomnieć, iż mówiąc o dominujących nakazach skryptowych, autor ma na myśli najważniejsze dla użytkownika aktywne nakazy, czyli sterowniki. Tym samym w hipotezach oraz w analizie pojęcia te mogą być używane zamiennie (patrz rozdział *Użytkownicy nowych mediów w perspektywie analizy transakcyjnej* w niniejszej publikacji).

Wydaje się, że warto przyjrzeć się ewentualnym związkom pomiędzy zmiennymi wynikającymi z koncepcji analizy transakcyjnej. Dlatego też ciekawe może być sprawdzenie:

P2: Czy i jaki związek łączy dominujące nakazy skryptowe z pozycją życiową i profilem stanów Ja użytkowników komputera/nowych technologii?

Ludzie korzystają z nowych technologii z różną intensywnością i w różnych celach. Warto zastanowić się, czy istnieją czynniki w obszarze skryptu, które w jakiś sposób są współzależne z tymi zmiennymi. Trudno bowiem mówić, że wszystko zależy od celu i sposobu korzystania z komputera. Można spotkać osoby, które spędzają nad tymi urządzeniami mnóstwo czasu i świetnie się z tym

czują, oraz takie, które korzystają z nich tylko wtedy, kiedy muszą, i jest to związane z oporem i niechęcią. I w tym miejscu nasuwa się trzeci problem badawczy:

P3: Jaki jest związek pomiędzy dominującym dla użytkownika nakazem skryptowym a częstotliwością oraz celem korzystania z komputera?

Naturalną konsekwencją pytania trzeciego jest pytanie czwarte. Sformułowano je zatem analogicznie, podejmując się tym samym analizy kolejnej zmiennej pochodzącej z koncepcji analizy transakcyjnej:

P4: Jaki związek łączy dominującą dla użytkownika pozycję życiową a częstotliwość oraz cel korzystania z komputera?

Należy przy tym podkreślić, iż, jak wspomniano w części teoretycznej niniejszej publikacji, można tu mówić jedynie o warunkowej pozycji życiowej. Weryfikacja rzeczywistej, stałej pozycji życiowej wymagałaby skomplikowanych, pogłębionych badań jakościowych, które prawdopodobnie mogłyby wymagać od badacza również umiejętności psychoterapeutycznych.

Poza wymienionymi wcześniej zmiennymi charakteryzującymi sposób korzystania z komputera w obrębie celowości i częstotliwości, postanowiono także uwzględnić aspekty związane z emocjonalnym ustosunkowaniem użytkownika do urządzenia. Przy czym w obrębie tego ustosunkowania wyłoniono dwie zmienne: samoocenę umiejętności komputerowych oraz emocjonalny stosunek do niego. Pierwsza z tych zmiennych, pomimo tego, że bezpośrednio nie wskazuje na stosunek emocjonalny, ma z nim istotny związek. Polega bowiem na subiektywnej opinii respondenta, która zawsze zawierać będzie element emocjonalny. Druga natomiast wprost diagnozuje nastawienie badanych do użytkowania nowych technologii. Warto sprawdzić, w jaki sposób zmienne te współzależą z określonymi zapisami skryptowymi w obrębie nakazów. Stąd piąty problem badawczy brzmi:

P5: Jaki jest związek pomiędzy dominującym nakazem skryptowym badanych a samooceną umiejętności komputerowych użytkowników oraz ich emocjonalnym stosunkiem do tych urządzeń?

Podobnie jak w przypadku problemów P3 i P4, gdzie posłużono się analogią w zakresie ich sformułowania, zmieniając jedynie zmienną zależną, także w przypadku problemu P6 postanowiono uwzględnić dominującą pozycję życiową przyjmowaną przez badanych w schemacie *OK Corall*, pozostawiając zmienne niezależne w zakresie emocjonalnego ustosunkowania badanych do korzystania z nowych technologii. Szósty ze sformułowanych problemów przyjmuje zatem następujące brzmienie:

P6: Jaki jest związek pomiędzy pozycją życiową badanych a ich samooceną umiejętności komputerowych oraz ich emocjonalnym stosunkiem do tych urządzeń?

Należy w tym miejscu podkreślić, iż w przypadku tego problemu badawczego ważność zachowuje uwaga zawarta przy opisie problemu P4, mówiąca o możliwości określenia jedynie warunkowej pozycji życiowej przyjmowanej przez badanych w schemacie *OK Corral*.

Sformułowane powyżej problemy badawcze mają w znacznym stopniu charakter diagnostyczny, a prowadzone badania uznać należy za eksploracyjne¹²⁸. Pojawia się zatem pytanie o zasadność formułowania hipotez roboczych. Jak bowiem nietrudno zauważyć, dostępna w chwili przygotowywania niniejszej publikacji wiedza teoretyczna na poruszane tu tematy wydaje się być w wielu wypadkach bardzo uboga. Tymczasem K. Rubacha zwraca uwagę, iż

należy [...] ograniczyć budowanie hipotez do badań teoretycznych, w których dedukcyjnie wyprowadzamy konsekwencje twierdzeń ogólnych, czy inaczej, szukamy w świecie empirii konsekwencji twierdzenia teoretycznego¹²⁹.

Warto zwrócić uwagę, że sformułowanie hipotez roboczych, a następnie ich weryfikacja zwiększają przejrzystość prowadzonej analizy i ułatwiają unaocznienie związków bazujących na założeniach analizy transakcyjnej. Mając na uwadze przytoczone tu założenia i wątpliwości, autor zdecydował się na podjęcie próby postawienia hipotez przynajmniej do części spośród wymienionych wcześniej problemów.

Swoje wątpliwości w zakresie podziału młodzieży na uwarunkowane datą urodzenia generacje Y oraz Z autor wyraził już w części teoretycznej niniejszej publikacji. W świetle zamieszczonych tam rozważań, w odpowiedzi na pierwszy problem badawczy można byłoby sformułować hipotezę mówiącą, iż nie będzie żadnych istotnych statystycznie różnic w zakresie profilu korzystania z komputera oraz takich elementów, jak funkcjonowanie w stanach Ja, nakazy skryptowe oraz pozycje życiowe, pomiędzy badanymi, których data urodzenia wskazuje na przynależność do generacji Y, oraz tych, którzy zaliczani są do generacji Z. Jednocześnie jednak należy zwrócić uwagę, iż omawiany w tym miejscu problem badawczy ma charakter typowo diagnostyczny, a dyskusja nad rozróżnieniem pokolenia Y oraz Z ma w chwili obecnej za mało podstaw naukowych, aby móc je uznać jako solidne, pozwalające na formułowanie hipotez. Stąd też, mając na uwadze wątpliwości przywołane po sformułowaniu problemów badawczych, pierwszy z nich pozostawiony zostanie bez hipotezy roboczej.

Kolejny z problemów badawczych dotyczył związku pomiędzy profilem stanów Ja a nakazami skryptowymi oraz pozycjami życiowymi badanych. Aby sformułować hipotezę, która będzie na niego odpowiadała, warto przypomnieć uczucia, z jakimi wiążą się poszczególne sterowniki, i spróbować odnieść je do stanów Ja. *Bądź doskonały* to poczucie, że dopóki nie osiągnie się doskonałości, nie ma się prawa do zadowolenia i satysfakcji. Postawa taka może wiązać się z przekazami płynącymi ze stanu Ja Rodzic, które warunkują w pewien sposób cele, do których ktoś ma dążyć, sposoby, w jaki te cele ma osiągnąć, normy, jakich ma przestrzegać, itp. Jednocześnie musi trafić na uległość płynącą z Dziecka Przy-

¹²⁸ Por. E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, PWN, Warszawa 2009, s. 107–109.

¹²⁹ K. Rubacha, *Metodologia badań nad edukacją*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 99.

stosowanego, które posłusznie wykona rodzicielskie polecenia. *Staraj się* wiąże się z wewnętrznym przekonaniem, że trzeba wkładać maksimum wysiłku, ale osiągnięcie celu i tak jest bardzo daleko. Taki przekaz wydaje się wskazywać na stan Ja – Rodzic Normatywny. Brak tu miejsca na troskę i opiekuńczość Rodzica Opiekuńczego. Są nakazy, sztywne normy i oczekiwania. Podobnie w przypadku *Bądź silny*, który w istocie oznacza – nie czuj i nie okazuj słabości. Sterownik *Spiesz się* to popędzanie siebie i innych, łączące się z poczuciem wciąż uciekającego czasu i ciągłego niepokoju. Wydaje się zatem, że również i on wiązać się może z Rodzicem Normatywnym. Z kolei *Sprawiaj przyjemność* skłania do pomijania własnych potrzeb i własnego samopoczucia i ukierunkowuje aktywność człowieka na potrzeby i samopoczucie innych osób. Widać tu wyraźne działania płynące z Rodzica Opiekuńczego (wobec innych osób) oraz Dziecka Przystosowanego (uległość i rezygnacja z własnych potrzeb).

Druga część hipotezy odwołać się musi do pozycji życiowych. *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* to pozycja zdrowa, gwarantująca między innymi pozytywny obraz siebie i otoczenia, obiektywizm, umożliwiająca współpracę. Osoba z tą pozycją życiową musi dobrze posługiwać się zatem swoim wewnętrznym Dorosłym. *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK* wydaje się natomiast odzwierciedlać myśli i uczucia, których źródłem mogą być negatywne aspekty Rodzica Normatywnego – oceniającego, narzucającego swoje zdanie, wymuszającego swoje rozwiązania, niedoceniającego innych. *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* to pozycja unikania. A taka postawa ma z kolei swoje źródła prawdopodobnie w Dziecku Przystosowanym. Podobnie zresztą jak powiązana z poczuciem impasu i bezradności pozycja *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK*. Mając zatem na uwadze powyższe rozważania wydaje się, iż można tu sformułować następującą hipotezę:

H2: Zakłada się następujące związki pomiędzy nakazami skryptowymi i pozycjami życiowymi a profilem stanów Ja użytkowników:

- *Bądź doskonały* będzie wiązał się z strukturami Rodzica oraz Dziecka Przystosowanego.
- *Bądź silny* oraz *Staraj się* będzie wiązał się z Rodzicem Normatywnym.
- *Sprawiaj przyjemność* wykaże związek z Rodzicem Opiekuńczym oraz Dzieckiem Przystosowanym.
- *Spiesz się* będzie się wiązać z Rodzicem Normatywnym.
- *Ja jestem OK* i *Ty jesteś OK* będzie się wiązać z Dorosłym.
- *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK* będzie się wiązać z Rodzicem Normatywnym.
- *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* oraz *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK* wydają się z kolei charakterystyczne dla Dziecka Przystosowanego.

Nakazy skryptowe mogą mieć znaczenie dla częstotliwości i sposobu korzystania z komputera. Nawet nie uwzględniając problematyki relacyjnego charakteru kontaktu człowiek–nowe media, sama możliwość korzystania z niezwykle uniwersalnego oraz wydajnego narzędzia może mieć znaczenie dla częstszego

podejmowania aktywności związanych z pracą i nauką przez osoby z takimi sterownikami jak *Bądź doskonały* czy *Staraj się*. W przypadku wielu z podejmowanych aktywności dobrze byłoby podjąć próbę charakterystyki nie tyle z perspektywy sterowników, ile „pozwalaczy” (*allowers*). Trudno bowiem zakładać, iż mające swoje źródła zwykle w Dziecku Wolnym aktywności związane z rozrywką mogłyby być uwarunkowane działaniem pod wpływem nakazów. Chyba że przyjmiemy założenie o występowaniu związków ujemnych. Trudno w tym miejscu zaklasyfikować problematykę rozwijania pasji i zainteresowań. Ich źródło bowiem może tkwić zarówno we wspomnianym Dziecku Wolnym, jak również właśnie w nakazach skryptowych. I z tego też powodu prawdopodobnie nie będzie tu statystycznie istotnego związku. Mówiąc natomiast o aktywnościach związanych z codziennym życiem oraz o komunikowaniu się i utrzymywaniu kontaktów za pośrednictwem nowych technologii, wydaje się, iż nie będzie się tu dało zaobserwować żadnych istotnych statystycznie związków. Mowa tu bowiem o codzienności młodego pokolenia i aktywnościach będących częścią ich życia i każdego dnia – niezależnie od jakichkolwiek czynników wewnętrznych. Podsumowując zatem:

H3: Zakłada się, iż może wystąpić związek pomiędzy częstotliwością podejmowania pracy i/lub nauki przy pomocy komputera a sterownikami *Bądź doskonały* oraz *Staraj się*. Możliwe jest również wystąpienie zależności ujemnej w zakresie czynności związanych z rozrywką a sterownikami *Bądź doskonały*, *Bądź silny*, *Staraj się*, *Spiesz się*. Mając bowiem poczucie uciekającego wciąż czasu, rozrywka może być traktowana jako jego strata. Rozrywka przeszkadza również w dążeniu do doskonałości i staraniu się. *Bądź silny* natomiast jest związane z ograniczaniem i blokowaniem emocji (nie czuj). Tym samym rozrywka również może schodzić na dalszy plan.

Jak już wcześniej wspomniano, problematyka badań pozycji życiowych, szczególnie w oparciu na procedurze ilościowej, jest zarówno trudna, jak i dyskusyjna. Niemniej bez podejmowania tego typu prób nie uda się udzielić odpowiedzi nawet o zasadność takich inicjatyw. Czwarty z problemów badawczych dotyczy ewentualnych związków pomiędzy pozycjami życiowymi a częstotliwością oraz celem korzystania z komputera. Wydaje się, że można zakładać, iż osoby z pozytywnym stosunkiem do siebie i otoczenia (*Ja jestem OK, Ty jesteś OK*) to zarazem prawdopodobnie osoby potrafiące w harmonijny sposób korzystać ze wszystkich swoich stanów Ja. Tym samym będą potrafiły korzystać z nowych technologii w sposób świadomy, adekwatny do potrzeb i możliwości. Będą zatem zapewne korzystały z całego wachlarza usług, nie stroniąc przy tym również od aktywności związanych z pasją czy rozrywką. Z kolei osoby z negatywną wizją siebie i świata (*Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK*, ale także *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK*) prawdopodobnie dużo korzystają ze swojego Dziecka Przy stosowanego. Być może zatem ich korzystanie z nowych technologii będzie ograniczało się przede wszystkim do zadań, których w ich ocenie oczekuje od nich

otoczenie, a więc przede wszystkim tych, które powiązane są z pracą i/lub nauką oraz z aktywnościami praktycznymi. Jak jednak widać, powyższe założenia nie są oparte na wystarczających podstawach teoretycznych oraz empirycznych. Odwołują się bowiem głównie do przewidywań zawartych w hipotezach H2 oraz H3. W chwili obecnej nie dysponujemy odpowiednim zasobem wiedzy wynikającej z dostępnych opracowań teoretycznych oraz empirycznych w omawianym zakresie i w związku z tym wydaje się, że nie ma wystarczających podstaw, aby formułować hipotezę odpowiadającą czwartemu ze sformułowanych problemów badawczych.

Ostatnie dwa problemy badawcze związane są z samooceną komputerowych umiejętności badanych oraz ich nastawieniem emocjonalnym do komputera. Zastanawiając się nad możliwymi związkami pomiędzy powyższymi elementami a nakazami skryptowymi, warto zwrócić uwagę, iż chcąc wszystko robić jak się da najlepiej, konieczne jest stałe dążenie do podnoszenia swoich kompetencji. Ewentualne pojawiające się problemy mogą natomiast sprzyjać kształtowaniu się negatywnych emocji. Jedną z wymienianych w literaturze cech młodego pokolenia jest niecierpliwość. Jednocześnie autor, mając stały kontakt ze studentami w ramach prowadzonych zajęć dydaktycznych, zauważa, iż najczęściej skarżą się oni na zawieszanie się programów i systemów komputerowych oraz niewystarczającą szybkość działania posiadanego sprzętu (zarówno w odniesieniu do komputera, jak i smartfonów). Stąd wydaje się, iż można założyć, że:

H5: Wyższą samoocenę będą miały osoby ze sterownikami: *Bądź doskonały* oraz *Staraj się*. Z kolei ze względu na zdarzające się problemy z komputerem respondenci z nakazem *Spiesz się* mogą mieć wyraźnie bardziej negatywne nastawienie do nowych technologii od innych użytkowników.

Odnosząc się do pozycji życiowych, wydaje się, że można założyć, iż:

H6: W zakresie odpowiedzi, w których badani przeciętnie, wysoko lub bardzo wysoko oceniają swoje umiejętności w obszarze korzystania z komputerów, nie powinny występować istotne statystycznie zależności. Podobnie będzie w przypadku osób, które mają pozytywny lub neutralny stosunek do pracy z komputerem. Można jednak założyć, że osoby, które swoje umiejętności oceniają nisko, oraz te, które mają negatywny stosunek do pracy z komputerem, będą przyjmowały pozycje życiowe – *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* lub *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK*.

Uzasadniając powyższą hipotezę, należy zwrócić uwagę na wszechobecność nowych technologii oraz fakt, że młode pokolenia korzystają z nich praktycznie przez cały czas. Jak wspomniano w części teoretycznej – często są niezwykle biegli w kwestii samych umiejętności obsługi danego urządzenia, a ich samoocenę i pozytywny stosunek emocjonalny może dodatkowo wzmacniać panująca, potoczna opinia o ich wysokich kompetencjach w tym zakresie. Stąd wydaje się, że jedynie osoby niedowartościowujące samych siebie (czyli z poczuciem bycia nie OK) będą deklarowały niskie umiejętności w zakresie obsługi nowych technologii oraz negatywny do nich stosunek.

Po sformułowaniu problemów badawczych oraz odpowiadających im hipotez roboczych należy przedstawić listę istotnych dla niniejszych badań zmiennych zależnych oraz przyporządkowanych im zmiennych niezależnych. Warto przy tym podkreślić, iż związki, o jakie zapytano w przedstawionych powyżej problemach i które zostaną poddane weryfikacji, mogą przyjmować charakter cyrkularny – wzajemnie się wzmacniający, zgodnie z systemowym rozumieniem zjawisk społecznych¹³⁰. Dodatkowo, jak wspomniano wcześniej, część z problemów ma charakter typowo diagnostyczny i ze względu na brak dostępnych do tej pory opracowań teoretycznych i empirycznych nie było wystarczających podstaw do sformułowania hipotez roboczych (problemy P1 oraz P4), a niniejsze badania mają charakter eksploracyjny. W tego rodzaju badaniach zdarza się, że trudno w sposób jednoznaczny określić, co jest zmienną zależną, a co niezależną, i czy czynniki, które poddawane są badaniu, wzajemnie się nie wzmacniają¹³¹. Mając na uwadze powyższe wątpliwości, przyjęto jednak, iż zmienne wynikające z analizy transakcyjnej jako teorii, na której oparto założenia i koncepcję procedury badawczej, zostaną uznane za zmienne zależne. Pozostałe czynniki umownie określono mianem zmiennych niezależnych.

Zmienne zależne:

- profil stanów Ja,
- dominujące nakazy skryptowe,
- pozycja życiowa.

Zmienne niezależne:

- wiek (przynależność do generacji Y lub Z),
- częstotliwość korzystania z komputera,
- cel korzystania z komputera,
- samoocena umiejętności komputerowych,
- stosunek emocjonalny do nowych technologii.

Wskaźnikami są deklaracje respondentów oraz wyniki, jakie uzyskali poprzez wypełnienie wykorzystanych w badaniach kwestionariuszy.

Metody i techniki badań własnych

Weryfikację opisanych powyżej hipotez roboczych oparto na ilościowej strategii badawczej. Jako metodę przyjęto sondaż diagnostyczny. Technika była ankietą, która składała się z kilku kwestionariuszy. Zastosowano przy tym ankietę internetową, którą udostępniono za pośrednictwem serwerów internetowych Wydziału Pedagogicznego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie (obecnie – Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie).

¹³⁰ Zob. m.in. L. Grzesiuk (red.), *Psychoterapia. Szkoły, zjawiska, techniki i specyficzne problemy*, PWN, Warszawa 2000, s. 60–62.

¹³¹ Por. E. Babbie, dz. cyt., s. 107–109; K. Rubacha, dz. cyt., s. 23–27.

wie). Link umożliwiający udział w badaniach udostępniony został szkołom średnim oraz uczelniom wyższym z całego kraju, z prośbą o przekazanie go uczniom oraz studentom, czyli przedstawicielom nowych generacji (wykorzystane w badaniach narzędzia załączone zostały na końcu niniejszej książki).

Zanim przystąpiono do badań właściwych, narzędzia badawcze przetestowano w badaniach pilotażowych na próbie 85 osób – również uczniów i studentów. Badanych poproszono dodatkowo o opinie na temat przejrzystości poszczególnych poleceń. Uzyskane wyniki zostały poddane analizie, a następnie skonsultowano je z ekspertami (przede wszystkim z członkami Zespołu Badawczego Edukacyjnej Analizy Transakcyjnej działającego na Wydziale Pedagogicznym UJD w Częstochowie). W odniesieniu do autorskiego narzędzia badającego dominujące nakazy skryptowe dokonano również obliczeń rzetelności (Alpha Cronbacha). W wyniku wspomnianej analizy oraz konsultacji doprecyzowano niektóre instrukcje oraz twierdzenia zawarte w kwestionariuszach.

Jak już wspomniano, ankieta składała się z kilku części. Pierwsza z nich związana była ze sprawdzeniem, jakie są dominujące nakazy skryptowe respondentów. Składała się z listy twierdzeń, do których badani odnosili się, określając na skali pięciostopniowej, na ile dane twierdzenie dotyczy ich osoby. W wersji pierwotnej, na każdy z nakazów skryptowych (sterowników) przypadało po 7 stwierdzeń. Po analizie wyników badań pilotażowych oraz po dokonaniu obliczeń rzetelności Alpha Cronbacha zdecydowano się na skrócenie narzędzia i usunięto po dwa twierdzenia z każdego nakazu. Wyniki obliczeń rzetelności dla pozostawionych twierdzeń zostały załączone na końcu niniejszej publikacji (załącznik 1).

Część druga kwestionariusza służyła badaniu warunkowych pozycji życiowych. Tym razem respondentom zaprezentowano piętnaście par przymiotników. Były one ułożone w sposób typowy dla dyferencjału semantycznego. Przymiotniki dobrano na podstawie określeń poszczególnych pozycji życiowych przywołanych przez D. Pankowską za M.J. Fine i J.P. Poggio¹³². Określenia te pogrupowano następnie w cztery zbiory odpowiadające odpowiednim pozycjom. Następnie zweryfikowano ich przejrzystość i zrozumiałość dla respondentów w toku badań pilotażowych oraz poproszono o ich ocenę członków Zespołu Badawczego Edukacyjnej Analizy Transakcyjnej. Kwestionariusz daje możliwość dwutorowej analizy. Z jednej strony badacz ma do dyspozycji opisane powyżej zbiory i odpowiadające im pozycje życiowe, z drugiej natomiast może przyjrzeć się samym dyferencjałom i rozkładom wyborów w obrębie każdego z przymiotników z osobna. Rozkład odpowiedzi daje tu bowiem wiarygodny obraz stosunku respondentów do siebie oraz do otoczenia (załącznik 2).

Trzeci kwestionariusz miał na celu określenie funkcjonowania w stanach Ja badanych. Wykorzystano tu egogram autorstwa A. Pierzchały oraz A. Sarnat-Ciastko. W wersji oryginalnej służył on badaniu profilu stanów ja według ana-

¹³² Zob.: D. Pankowska, dz. cyt., s. 232.

lizej strukturalnej drugiego stopnia¹³³. Na potrzeby niniejszej publikacji, za zgodą Autorek oraz przy współpracy z nimi oraz innymi członkami działającego na Wydziale Pedagogicznym UJD w Częstochowie Zespołu Badawczego Edukacyjnej Analizy Transakcyjnej dokonano jego modyfikacji. Egogram został skrócony i dopasowany tak, aby dotyczył analizy funkcjonalnej – znacznie bardziej przydatnej z perspektywy badań użytkowników nowych mediów. W tym celu konieczna była analiza wszystkich twierdzeń, jakie zawarte były w narzędziu, i odniesienie ich do profilu stanów Ja analizy funkcjonalnej. Następnym krokiem było skrócenie narzędzia tak, aby do każdego ze stanów Ja odnosiło się po pięć twierdzeń, do których badani ustosunkowywali się w oparciu o pięciostopniową skalę Likerta. Cały proces przebiegał w oparciu o pracę zespołową – autora niniejszej publikacji, Autorek pierwotnej wersji egogramu oraz członków Zespołu Badawczego Edukacyjnej Analizy Transakcyjnej. Na koniec, w toku badań pilotażowych, porównano wyniki uzyskiwane przy pomocy tak zmodyfikowanego kwestionariusza z tymi, jakie dawał wykorzystany przez autora w jego poprzednim projekcie badawczym egogram przymiotnikowy – również badający funkcjonalny profil stanów Ja, potwierdzając tym samym trafność wykorzystanego narzędzia (załącznik 3).

Czwarta część miała na celu zweryfikowanie deklaracji dotyczących poziomu umiejętności komputerowych badanych oraz ich nastawienia emocjonalnego do tych urządzeń. Sprawdzono również, w jakim celu oraz z jaką częstotliwością respondenci korzystają z komputera. Należy przy tym podkreślić, iż w poleceniu wyraźnie doprecyzowano, że pojęcie komputer odnosi się tu nie tylko do tradycyjnych urządzeń stacjonarnych czy też laptopów, ale wszelkich urządzeń elektronicznych umożliwiających korzystanie z Internetu, pracę czy rozrywkę – a zatem również np. tabletów czy smartfonów (załącznik 4).

Ostatni kwestionariusz zawierał pytania o wiek, płeć, miejsce zamieszkania badanych. Dzięki temu możliwe było określenie profilu badanych oraz zasięgu ankiety.

Wszystkie opisane powyżej narzędzia wraz z kluczami odpowiedzi zaprezentowano w załącznikach na końcu niniejszej publikacji.

Wyniki uzyskane w toku przeprowadzonych badań poddano analizie statystycznej przy pomocy oprogramowania IBM SPSS. W celu ustalenia siły związku pomiędzy analizowanymi zmiennymi wykorzystano obliczenia współczynnika rho Spearmana.

Charakterystyka badanej grupy

Badania przeprowadzono za pośrednictwem sieci Internet. Ankieta została zamieszczona na serwerze Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. J. Długosza w Częstochowie. Następnie rozesłano

¹³³ Zob.: A. Pierzchała, *Pasywność w szkole...*, s. 354–358.

informację o jej adresie, z prośbą o wypełnienie, do szkół ponadpodstawowych oraz uczelni wyższych, do różnych, losowo wybranych miejscowości na terenie kraju. Po wyeliminowaniu formularzy niedokończonych, nienadających się do analizy, w systemie pozostało 391 w pełni wypełnionych kwestionariuszy. Dodatkowo pozyskano także 3 ankiety, w których respondenci nie wypełnili jedynie danych w metryczce. Dlatego też w części analitycznej, tam gdzie analiza nie odnosi się do takich danych, jak płeć, wiek, szkoła czy miejsce zamieszkania badanych, pod uwagę brane będą odpowiedzi 394 respondentów. Rozkład ze względu na wiek oraz szkołę badanych zaprezentowano w tabeli 2.

Tabela 2. Wiek oraz szkoła badanych

		Wiek					Ogółem	
		do 15 roku życia	16–18 lat	19–21 lat	22–24 lata	25 i więcej lat		
Jesteś	Uczeń gimnazjum (wygaszane – klasy 2 i 3)	Liczebność	12	5	0	0	0	17
		% z ogółem	3,1%	1,3%	0,0%	0,0%	0,0%	4,3%
	Uczeń szkoły średniej	Liczebność	0	205	8	0	0	213
		% z ogółem	0,0%	52,4%	2,0%	0,0%	0,0%	54,5%
	Student – kierunek humanistyczny	Liczebność	0	1	26	20	7	54
		% z ogółem	0,0%	0,3%	6,6%	5,1%	1,8%	13,8%
	Student – kierunek ścisły	Liczebność	1	0	44	42	20	107
		% z ogółem	0,3%	0,0%	11,3%	10,7%	5,1%	27,4%
Ogółem		Liczebność	13	211	78	62	27	391
		% z ogółem	3,3%	54,0%	19,9%	15,9%	6,9%	100,0%

Źródło: badania własne, N = 391.

Jak już wcześniej wspomniano, kryterium doboru badanych była przynależność do tak zwanych nowych generacji. Jednocześnie jednak szczerze i rzetelnie wypełnienie tych fragmentów ankiety, które związane były z samooceną badanych i odnosiły się do zagadnień analizy transakcyjnej, wymagało od respondentów określonego poziomu samorozwoju i umiejętności samooceny. Dlatego zdecydowano się na postawienie dolnej granicy wieku na poziomie 14 lat. W konsekwencji najniższym szczeblem szkół, do jakich zwrócono się z prośbą o pomoc w rozpowszechnieniu ankiet, były wygaszane od tego roku szkolnego (2017/2018) gimnazja. Tych najmłodszych respondentów nie było jednak wielu. Z poziomu gimnazjów na ankietę odpowiedziało zaledwie 19 osób, w tym 13 uczniów w wieku 14 i 15 lat oraz sześciu szesnastolatków. Znacznie więcej było

uczniów szkół średnich. Tutaj uzyskano aż 213 pełnych odpowiedzi, w tym 205 osób w wieku 16–18 lat oraz 8 osób mieszczących się w widełkach 19–21 lat. Spośród studentów na ankietę odpowiedziało łącznie 169 osób, w tym 53 osoby studiujące kierunki o charakterze humanistycznym i/lub społecznym oraz 106 osób studiujących kierunki o charakterze ścisłym. Patrząc na wiek tej grupy respondentów, 70 osób mieściło się w przedziale 19–21 lat, 62 osoby miały od 22 do 24 lat i 27 lat miało 25 i więcej lat. Najstarsi respondenci mieli 28 i 29 lat, biorąc zatem pod uwagę fakt, że badania przeprowadzono w okresie od grudnia 2017 roku do marca 2018 roku, ich data urodzenia oscyluje około roku 1990. Tym samym na pewno mieszczą w przedziale dat urodzenia nowych generacji. Przyglądając się przedstawionemu profilowi z perspektywy przynależności badanych do generacji Y lub Z oraz odwołując się do rozważań zawartych w poświęconym temu zagadnieniu rozdziale części teoretycznej niniejszej publikacji, zasadne wydaje się przyjęcie, iż w przypadku generacji Z bierze się pod uwagę respondentów w wieku do 18 roku włącznie, a zatem urodzonych najwcześniej około roku 2000 (łącznie 224 osoby). Osoby starsze przypisane zostaną tym samym do generacji Y (łącznie 167 osób). Jak bowiem wspomniano w części teoretycznej, postawienie ścisłej granicy pomiędzy wymienionymi powyżej generacjami jest niezwykle trudne i dyskusyjne zarazem, szczególnie w odniesieniu do Polski, w której nieograniczony dostęp do nowych technologii był możliwy dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Przyjęcie roku 2000 jako daty granicznej wydaje się w tym kontekście najlepszym kryterium w odniesieniu do zmiennej – wychowanie w ciągłym kontakcie z nowymi mediami.

Tabela 3. Płeć i miejsce zamieszkania badanych

		Miejsce zamieszkania					Ogółem	
		Wieś	Małe miasto (poniżej 50 tys. mieszkańców)	Średnie miasto (50–100 tys. mieszkańców)	Duże miasto (100–500 tys. mieszkańców)	Bardzo duże miasto (powyżej 500 tys.)		
Płeć	Kobieta	Liczebność	33	89	31	32	65	250
		% z ogółem	8,4%	22,8%	7,9%	8,2%	16,6%	63,9%
	Mężczyzna	Liczebność	33	31	14	22	41	141
		% z ogółem	8,4%	7,9%	3,6%	5,6%	10,5%	36,1%
Ogółem		Liczebność	66	120	45	54	106	391
		% z ogółem	16,9%	30,7%	11,5%	13,8%	27,1%	100,0%

Źródło: badania własne, N = 391.

Tabela 3. prezentuje miejsce zamieszkania oraz płeć respondentów. W badaniu wzięło udział 250 kobiet oraz 141 mężczyzn; 106 osób to mieszkańcy wsi. Z miast pochodziło łącznie 285 respondentów, w tym 66 osób to mieszkańcy miast bardzo dużych, 120 – dużych, 45 – średnich, 54 – małych miasteczek¹³⁴. Jak zatem widać, profil badanej grupy jest w tym zakresie zróżnicowany.

¹³⁴ W badaniach przyjęto następujące przedziały: bardzo duże miasto – powyżej 500 tysięcy mieszkańców, duże miasto – 100–500 tysięcy mieszkańców, średnie miasto – 50–100 tysięcy mieszkańców, małe miasto – poniżej 50 tysięcy mieszkańców.

ROZDZIAŁ 7

GENERACJA Y ORAZ Z – ZASADNOŚĆ PODZIAŁU OPARTEGO NA KRYTERIUM WIEKU W ŚWIETLE WYNIKÓW BADAŃ

Pierwszy z problemów badawczych dotyczył różnic pomiędzy przedstawicielami generacji Y oraz generacji Z w zakresie tego, jak wykorzystują oni komputery, smartfony i inne tego typu urządzenia, a także w zakresie ich profilu funkcjonowania w stanach Ja, dominujących nakazów skryptowych oraz pozycji życiowych. Jak wspomniano w części teoretycznej, brakuje opracowań naukowych – w szczególności empirycznych – które poruszałyby tę tematykę. Ukazano też cały szereg wątpliwości związanych z opartym na dacie urodzenia podziałem, jako po pierwsze bardzo niejasnym i niejednoznacznym, a po drugie (jak wynika z praktyki kontaktu z młodzieżą) często nieuzasadnionym. Ze względu na typowo diagnostyczny charakter omawianego tu problemu oraz brak wystarczających podstaw teoretycznych zdecydowano się na nieformułowanie odpowiadającej mu hipotezy roboczej.

W rozdziale metodologicznym, w którym dokonano między innymi prezentacji badanej grupy, znajduje się tabela 2, która ukazuje przekrój wiekowy badanych. Dla przypomnienia, w trakcie jej opisu zauważono, iż najstarsi spośród respondentów urodzili się w okolicach roku 1990. Z całą pewnością można ich zatem zaliczyć do przedstawicieli generacji Y. Natomiast rok 2000 przyjęto jako datę graniczną dla pokolenia Z. Na bazie takiego właśnie podziału uzyskano dwie grupy, liczące odpowiednio:

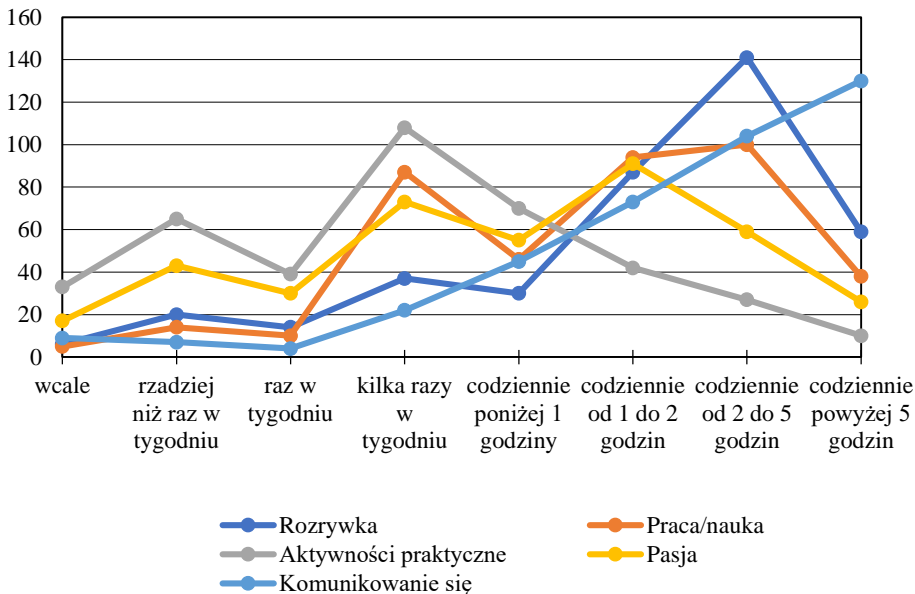
- generacja Y (urodzeni pomiędzy rokiem 1990 a 1999 włącznie) – 167 osób (42,7%),
- generacja Z (urodzeni w roku 2000 i później) – 224 osoby (57,3%).

Jak zatem widać, są to grupy o liczebnościach pozwalających na dokonanie zestawień umożliwiających weryfikację omawianej tu hipotezy.

Analizę warto rozpocząć od przyjrzenia się najczęściej podejmowanym komputerowym aktywnościom badanych. Odpowiednie zestawienie dla całej badanej grupy zaprezentowano na wykresie 1. Respondenci w poleceniu mieli doprecyzowane, aby pojęcia „komputer” nie ograniczać jedynie do komputerów stacjonarnych czy laptopów. W niniejszym pytaniu pod tym hasłem rozumie się wszelkie urządzenia, które dają nam możliwość dostępu do Internetu, ułatwiają pracę, dostarczają rozrywki, umożliwiają kontakt ze znajomymi, itd. (na przykład

smartfony i tablety). Nowoczesny smartfon ma procesor o mocach obliczeniowych znacznie przewyższających te, które spotykaliśmy w komputerach jeszcze 20 lat temu. Dostarcza użytkownikowi stały dostęp do sieci Internet i wszelkich usług, jakie można tam znaleźć. Oferuje aplikacje biurowe kompatybilne z tymi, których używa się na dużych komputerach. W końcu daje dostęp do szerokiej gamy oprogramowania o charakterze rozrywkowym – znacznie bardziej atrakcyjnego pod względem możliwości i wyglądu niż to, co było dostępne dzięki komputerom na przełomie XX i XXI wieku. Dla młodego pokolenia te małe urządzenia są czymś całkowicie naturalnym i używanym znacznie częściej od „typowych” komputerów. W pytaniu poproszono badanych o określenie, jak dużo czasu przeznaczają na korzystanie z komputera w takich celach, jak:

- rozrywka – gry, muzyka, filmy, itp.,
- praca/nauka – przygotowywanie się do zajęć, wyszukiwanie informacji związanych z pracą lub nauką, itp.,
- aktywności praktyczne – związane z codziennym życiem, takie jak dokonywanie zakupów przez Internet, bankowość elektroniczna, poszukiwanie praktycznych informacji, itp.,
- pasja – poszukiwanie informacji na temat swoich zainteresowań lub poszukiwanie nowych pasji i zainteresowań, dzielenie się swoimi pasjami, itp.,
- komunikowanie się – a także utrzymywanie kontaktów – np. poprzez portale społecznościowe, komunikatory, itp.



Wykres 1. Czas poświęcany przez respondentów na różne aktywności przy komputerze

Źródło: badanie własne, N = 394.

Przyglądając się zaprezentowanym na wykresie danym, na tle innych linii wyróżnia się przebieg tej, która obrazuje *komunikowanie się*. Odpowiedź *wcale* zaznaczyło tu zaledwie 9 badanych (2,3%). Potem linia idzie w górę, aż do punktu odpowiadającego odpowiedzi *codziennie powyżej 5 godzin*, którą wybrało w tym przypadku aż 130 badanych (33%). Dla porównania, drugi z kolei wynik w tym punkcie uzyskała kategoria *rozrywka* – 59 odpowiedzi (15%). Młodzi ludzie w znacznej mierze są „on-line” przez cały czas i ten wynik wydaje się tego doskonałym odzwierciedleniem. Dzięki nowym technologiom mają przez cały czas przy sobie urządzenie, które daje im możliwość ciągłego kontaktu ze znajomymi i stały, nieprzerwany dostęp do Internetu.

W przedziale *codziennie od 2 do 5 godzin* wygrywa kategoria – *rozrywka*. Wybrało ją aż 141 badanych (35,8%). Na kolejnym miejscu pojawiła się tu *praca/nauka* z wynikiem 100 wyborów (25,4%). Ta druga kategoria wygrywa natomiast ranking w przedziale *od 1 do 2 godzin*, gdzie wskazało ją niewiele mniej, bo 94 respondentów (24%). Następne miejsce zajmuje tu *pasja* – 91 osób (23%). Niewiele mniej osób wskazało znów na *rozrywkę* – 87 badanych (22%).

Codziennie poniżej jednej godziny to stosunkowo rzadko wybierany przedział czasowy. Każda z zaprezentowanych linii (poza komunikacją) ukazuje wyraźny spadek w stosunku do przedziałów sąsiednich. Opcję *kilka razy w tygodniu* wskazywano przede wszystkim w kontekście *aktywności praktycznych* – 108 (27,4%). I to jest najwyższy pułap, jaki ta odpowiedź uzyskała. Natomiast kolejne miejsca w tym przedziale uzyskały *praca/nauka* – 87 wyborów (22%), oraz *pasja* – 73 wybory (18,5%).

Kolejny przedział – *raz w tygodniu* – to znów spadek we wszystkich kategoriach. Wybierany był przez stosunkowo małą liczbę osób. *Rzadziej niż w raz w tygodniu* to przede wszystkim *aktywności praktyczne* – 65 osób (16,5%). Na drugim miejscu *pasja* – 43 (11%). Pozostałe kategorie uzyskały tu poniżej 20 wyborów (poniżej 5%).

Opcja *wcale* była wybierana odpowiednio dla: *aktywności praktyczne* – 33 (8,3%), *pasja* – 17 (17,3%), *komunikowanie się* – 9 (2,3%), *rozrywka* – 6 (1,5%), oraz *praca/nauka* – 5 (1,3%).

Wyniki z uwzględnieniem podziału na generację Y oraz Z, dla lepszej przejrzystości, podzielono na pięć odrębnych tabel. Odpowiednio mamy zatem zestawienia przynależności do jednego z powyższych pokoleń z:

- aktywnościami mieszczącymi się w kategorii *rozrywka* – tabela 4,
- podejmowaniem pracy i/lub nauki z pomocą nowych technologii – tabela 5,
- aktywnościami praktycznymi związanymi z życiem codziennym – tabela 6,
- poszukiwaniem i/lub rozwijaniem pasji i zainteresowań przy użyciu nowych technologii – tabela 7,
- komunikowaniem się i utrzymywaniem kontaktów z innymi ludźmi – tabela 8.

Tabela 4. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z rozrywką

			wcale	rzadziej niż raz w tygodniu	raz w tygodniu	kilka razy w tygodniu	codziennie poniżej 1 godziny	codziennie od 1 do 2 godzin	codziennie od 2 do 5 godzin	codziennie powyżej 5 godzin	Ogółem
Generacja	Z	Liczebność	2	14	7	25	10	49	88	29	224
		% z ogółem	0,5	3,6	1,8	6,4	2,6	12,5	22,5	7,4	57,3
	Y	Liczebność	3	6	7	12	19	38	53	29	167
		% z ogółem	0,8	1,5	1,8	3,1	4,9	9,7	13,6	7,4	42,7
Ogółem		Liczebność	5	20	14	37	29	87	141	58	391
		% z ogółem	1,3	5,1	3,6	9,5	7,4	22,3	36,1	14,8	100

Źródło: badania własne, N = 391.

Tabela 5. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z pracą i/lub nauką

			wcale	rzadziej niż raz w tygodniu	raz w tygodniu	kilka razy w tygodniu	codziennie poniżej 1 godziny	codziennie od 1 do 2 godzin	codziennie od 2 do 5 godzin	codziennie powyżej 5 godzin	Ogółem
Generacja	Z	Liczebność	5	11	6	53	27	61	48	13	224
		% z ogółem	1,3	2,8	1,5	13,6	6,9	15,6	12,3	3,3	57,3
	Y	Liczebność	0	3	4	34	19	32	52	23	167
		% z ogółem	0,0	0,8	1,0	8,7	4,9	8,2	13,3	5,9	42,7
Ogółem		Liczebność	5	14	10	87	46	93	100	36	391
		% z ogółem	1,3	3,6	2,6	22,3	11,8	23,8	25,6	9,2	100

Źródło: badania własne, N = 391.

Tabela 6. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z życiem codziennym

			wcale	rzadziej niż raz w tygodniu	raz w tygodniu	kilka razy w tygodniu	codziennie poniżej 1 godziny	codziennie od 1 do 2 godzin	codziennie od 2 do 5 godzin	codziennie powyżej 5 godzin	Ogółem
Generacja	Z	Liczebność	5	11	6	53	27	61	48	13	224
		% z ogółem	1,3	2,8	1,5	13,6	6,9	15,6	12,3	3,3	57,3
	Y	Liczebność	0	3	4	34	19	32	52	23	167
		% z ogółem	0,0	0,8	1,0	8,7	4,9	8,2	13,3	5,9	42,7
Ogółem		Liczebność	5	14	10	87	46	93	100	36	391
		% z ogółem	1,3	3,6	2,6	22,3	11,8	23,8	25,6	9,2	100

Źródło: badania własne, N = 391.

Tabela 7. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z pasją

			wcale	rzadziej niż raz w tygodniu	raz w tygodniu	kilka razy w tygodniu	codziennie poniżej 1 godziny	codziennie od 1 do 2 godzin	codziennie od 2 do 5 godzin	codziennie powyżej 5 godzin	Ogółem
Generacja	Z	Liczebność	11	25	17	40	34	49	32	16	224
		% z ogółem	2,8	6,4	4,3	10,2	8,7	12,5	8,2	4,1	57,3
	Y	Liczebność	5	17	13	33	21	41	27	10	167
		% z ogółem	1,3	4,3	3,3	8,4	5,4	10,5	6,9	2,6	42,7
Ogółem		Liczebność	16	42	30	73	55	90	59	26	391
		% z ogółem	4,1	10,7	7,7	18,7	14,1	23,0	15,1	6,6	100

Źródło: badania własne, N = 391.

Tabela 8. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z komunikowaniem się

			wcale	rzadziej niż raz w tygodniu	raz w tygodniu	kilka razy w tygodniu	codziennie poniżej 1 godziny	codziennie od 1 do 2 godzin	codziennie od 2 do 5 godzin	codziennie powyżej 5 godzin	Ogółem
Generacja	Z	Liczebność	6	6	0	9	15	37	62	89	224
		% z ogółem	1,5	1,5	0,0	2,3	3,8	9,5	15,9	22,8	57,3
	Y	Liczebność	2	1	4	12	29	36	42	41	167
		% z ogółem	0,5	0,3	1,0	3,1	7,4	9,2	10,7	10,5	42,7
Ogółem		Liczebność	8	7	4	21	44	73	104	130	391
		% z ogółem	2,0	1,8	1,0	5,4	11,3	18,7	26,6	33,2	100

Źródło: badania własne, N = 391.

Już pobieżna analiza zaprezentowanych w powyższych tabelach wartości liczbowych oraz procentowych wskazuje na stosunkowo niewielkie różnice pomiędzy generacjami. Jedynie w tabeli 6 – ukazującej częstotliwość podejmowania praktycznych aktywności związanych z codziennym życiem – różnice wydają się większe. Aby jednak zweryfikować występowanie ewentualnych związków pomiędzy analizowanymi zmiennymi, dokonano obliczeń statystycznych¹³⁵. Uzyskane wyniki zaprezentowano w tabeli 9.

Tabela 9. Związek pomiędzy przynależnością do generacji Y lub Z a podejmowaniem określonych aktywności przy komputerze

	Rozrywka	Praca/nauka	Aktywności praktyczne	Pasja	Komunikowanie się
Generacje Y i Z	0,006	<i>0,173</i>	<i>0,256</i>	0,027	<i>-0,186</i>

Źródło: badania własne, N = 391.

Jak widać, uzyskano trzy wartości istotne statystycznie. Przy czym jedynie ta spośród nich, która określa związek z podejmowaniem aktywności praktycznych,

¹³⁵ Obliczenia statystyczne na potrzeby niniejszej publikacji wykonane zostały przy pomocy oprogramowania statystycznego SPSS. Jeśli w treści nie zaznaczono inaczej, obliczenia siły związku oparte są na współczynniku rho Spearmana, a wartości statystycznie istotne na poziomie $p < 0,05$ oznaczono kursywą oraz kolorem czerwonym.

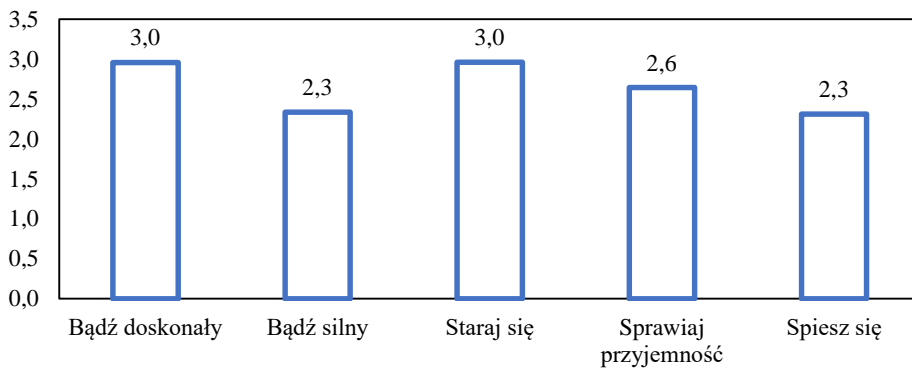
jest na tyle wysoka, że można na jej podstawie mówić o niewielkiej, ale wyraźnej, zależności¹³⁶. Pozostałe są na tyle niskie, że świadczą o związkach prawie nic nie znaczących i można je co najwyżej uznać za objaw pewnych tendencji, a nie wyraźnych i podlegających analizie współzależności pomiędzy zmiennymi. Jeden z nich dotyczy uczenia się i/lub pracy z wykorzystaniem komputera. Analizując wartości z tabeli 6, można dostrzec, iż osoby z generacji Z częściej podejmują tego typu aktywności w przedziałach czasowych oscylujących wokół 1 i 2 godzin w ciągu dnia. Wśród przedstawicieli generacji Y wyróżnia się natomiast przedział od 2 do 5 godzin dziennie, a ostatni – powyżej 5 godzin – również jest zauważalnie wyższy niż wśród młodszego pokolenia. Tendencja ta wynikać może z faktu, iż osoby te są już na innych szczeblach kształcenia. Co więcej, wśród studentów znaczny odsetek podejmuje już pracę zawodową, którą w dzisiejszych czasach bardzo często wykonuje się przynajmniej częściowo przy pomocy lub za pośrednictwem nowych technologii i często przeznaczają na nią właśnie kilka godzin dziennie. Jednocześnie studia nie wymagają już codziennego odrabiania pracy domowej. Druga ze wspomnianych tendencji dotyczy komunikowania się. Tu z kolei mamy do czynienia z bardzo gwałtownym wzrostem w obrębie odpowiedzi *od 2 do 5 godzin dziennie* oraz *powyżej 5 godzin dziennie* wśród przedstawicieli generacji Z (odpowiednio 62 i 89 odpowiedzi). Pokolenie Y ma również w tych polach tabeli wartości wyższe (odpowiednio 42 i 41), ale zauważalnie niższe od swoich młodszych kolegów. Wydaje się znów, że przyczyn takiej właśnie tendencji można doszukiwać się w zmianie trybu życia na kolejnych szczeblach edukacyjnych. Życie studenckie sprzyja spotkaniom w świecie rzeczywistym i technologia staje się jedynie elementem wspierającym komunikowanie się. Inaczej wygląda też kwestia organizacji czasu wolnego.

Opisane powyżej tendencje należy traktować z dużą dozą ostrożności. Jak bowiem zauważono – uzyskane w toku obliczeń statystycznych wartości są wprawdzie statystycznie istotne, ale zarazem na tyle niskie, że świadczą o związkach prawie nic nie znaczących. Tym samym nie można ich też uznać za podstawę do sformułowania założeń mówiących o występowaniu różnic pomiędzy analizowanymi generacjami. Inaczej jest w przypadku podejmowania aktywności praktycznych, związanych z codziennym życiem. Tu uzyskany współczynnik wskazuje na istnienie niewielkiego, lecz wyraźnego związku. Przedstawiciele pokolenia Z częściej zaznaczali tu odpowiedzi wskazujące na rzadsze korzystanie z tego typu usług. Deklaracje generacji Y wskazują na częstsze i bardziej regularne podejmowanie aktywności praktycznych, związanych z życiem codziennym. Różnica tu zaobserwowana może wynikać przede wszystkim z faktu, iż z wiekiem znacząco rośnie zapotrzebowanie w tym zakresie. Usamodzielniający się młody człowiek zaczyna sam częściej korzystać z zakupów przez Internet,

¹³⁶ Zob. J.P. Guilford, *Podstawowe metody statystyczne w psychologii i pedagogice*, PWN, Warszawa 1960, s. 171.

zwykle ma już konto w banku z dostępem on-line, pojawia się wiele spraw urzędowych, które trzeba załatwiać i można to zrobić przy pomocy komputera. Mamy tu zatem do czynienia z różnicą, która wynika raczej z wkraczania młodzieży w dojrzałość, a nie ze specyfiki przynależności do pokolenia Y lub Z.

Kontynuując analizę związaną w pierwszym problemem badawczym, pora na odniesienie się do analizy transakcyjnej i sprawdzenie, czy w istnieją statystycznie istotne różnice pomiędzy porównywanymi grupami w zakresie ich nakazów skryptowych¹³⁷. Rozkład wyników dla całości badanej grupy zaprezentowano na wykresie 2.



Wykres 2. Profil nakazów skryptowych w badanej grupie (wartości uśrednione)

Źródło: badania własne, N = 394.

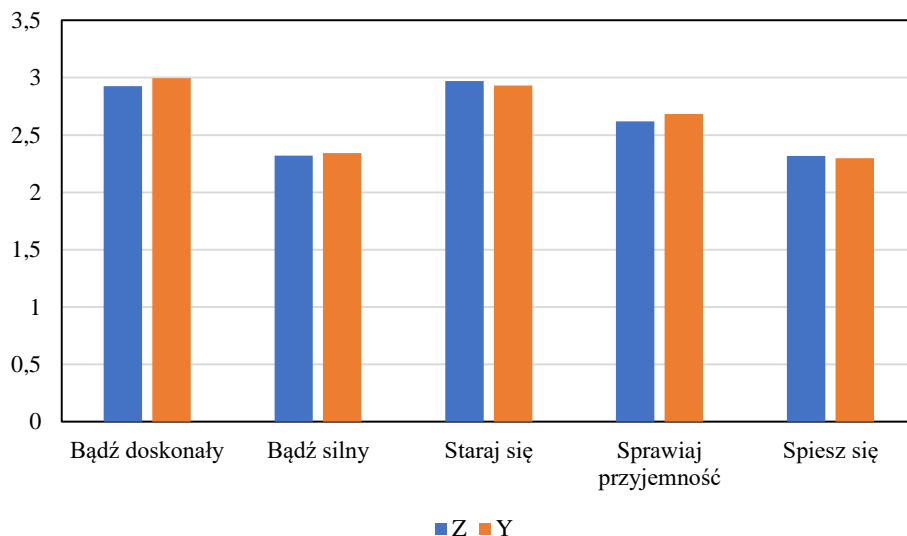
Jak widać, *Bądź doskonały* oraz *Staraj się* zajmują tu czołowe miejsca. Kolejny jest nakaz *Sprawiaj przyjemność*. Biorąc pod uwagę fakt, że badana grupa to uczniowie oraz studenci, uzyskany profil wydaje się uzasadniony. Szkoła wymaga od dzieci i młodzieży ciągłego starania się, niekoniecznie zarazem ukazując rzeczywiste profity, które wynikają z tego typu działań. Jednocześnie wszechobecna rywalizacja oraz nacisk na jak najwyższą ocenę stanowią wsparcie dla nakazu *Bądź doskonały*. Jak pisze A. Pierzchała:

[...] „doskonaleni” nauczyciele sprawiają wrażenie, że w szkole nie ma miejsca na pomyłki i niedociągnięcia. Oni „starają się” przekazać wiedzę uczniom, którzy „starają się” ją przyswoić [...]. Każda kontrola jakości funkcjonowania zarówno szkoły jako instytucji, ale także ucznia jako jednostki (w trakcie sprawdzianu) realizowana jest w oparciu o nakaz *Zadawalaj innych!* Taki sposób funkcjonowania całego systemu jest prawdopodobnie pochodną wszechdominującej w szkole nadadaptacji¹³⁸.

¹³⁷ Pojęcie skryptu i nakazów skryptowych (sterowników) wyjaśniono w rozdziale *Użytkownicy nowych mediów w perspektywie analizy transakcyjnej*.

¹³⁸ A. Pierzchała, *Transakcyjne zakazy i nakazy skryptowe w ukrytym programie szkoły*, „Edukacyjna Analiza Transakcyjna” 2017, nr 6, s. 108.

Rozkład odpowiedzi z uwzględnieniem podziału na generacje Y oraz Z pokazano na wykresie 3.



Wykres 3. Nakazy skryptowe badanych w zależności od ich przynależności do generacji Z lub Y
Źródło: badania własne, N = 391.

Tabela 10. Związek pomiędzy dominującymi nakazami skryptowymi badanych a ich przynależnością do generacji Y lub Z

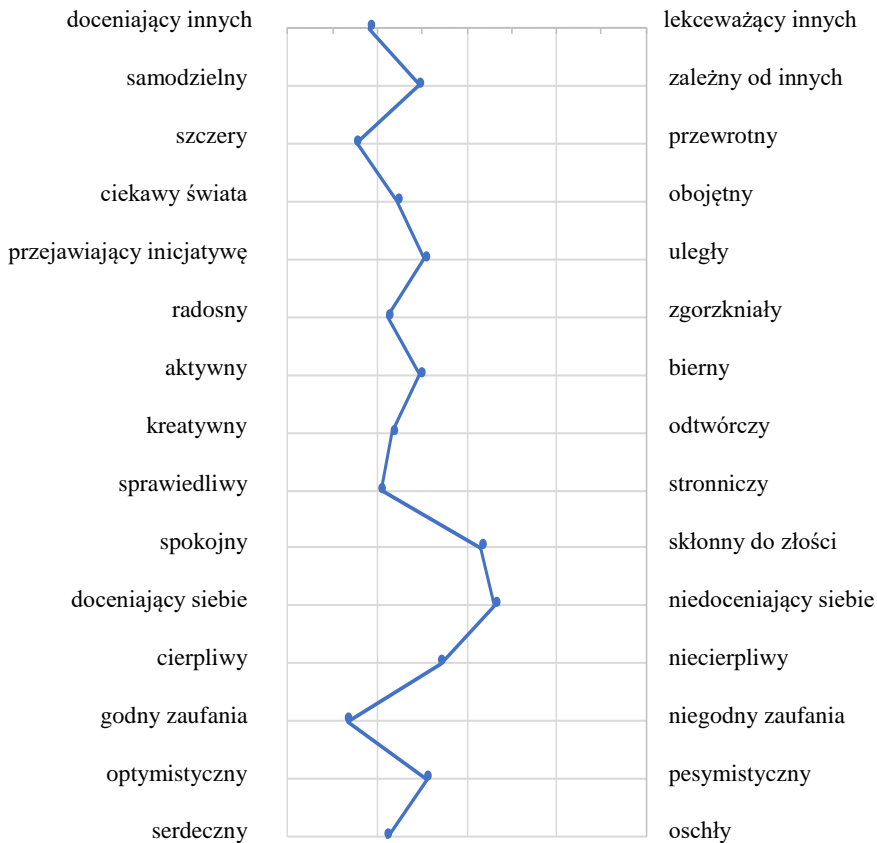
	Bądź doskonały	Bądź silny	Staraj się	Sprawiaj przyjemność	Spiesz się
Generacje	0,072	-0,001	-0,050	0,043	-0,012

Źródło: badania własne, N = 391.

Analiza zaprezentowanych danych nakazuje wyciągnąć wniosek mówiący o bardzo zbliżonym rozkładzie odpowiedzi w obu porównywanych grupach. Wniosek ten potwierdzają dokonane obliczenia statystyczne. Ani jedna wartość nie okazała się tu statystycznie istotna (tabela 10). Należy zatem przyjąć, iż nie ma żadnych zależności pomiędzy dominującymi nakazami skryptowymi badanych a ich przynależnością do generacji Z lub Y. Różnice pomiędzy pokoleniami mogą wynikać z innych warunków, w jakich wychowują się dzieci w określonym przedziale czasu. Na te kryteria wskazują też autorzy wspomnianych w części teoretycznej artykułów opisujących generacje Y i Z. Zwracają oni często uwagę na większy wpływ przekazów medialnych i mniejszy przekazów rodzicielskich. Taki schemat mógłby w bezpośredni sposób wpływać na kształtowanie się skryptu, a co za tym idzie – również nakazów skryptowych. Uwzględniwszy

przedstawione wyniki badań, tezę tę należy jednak odrzucić. Innymi słowy, wyznaczone na podstawie daty urodzenia i wieku kryterium nie pozwala na wyodrębnienie różnic pomiędzy grupami w zakresie tego, jak ukształtował się u nich miniskrypt i jakie sterowniki są dominujące.

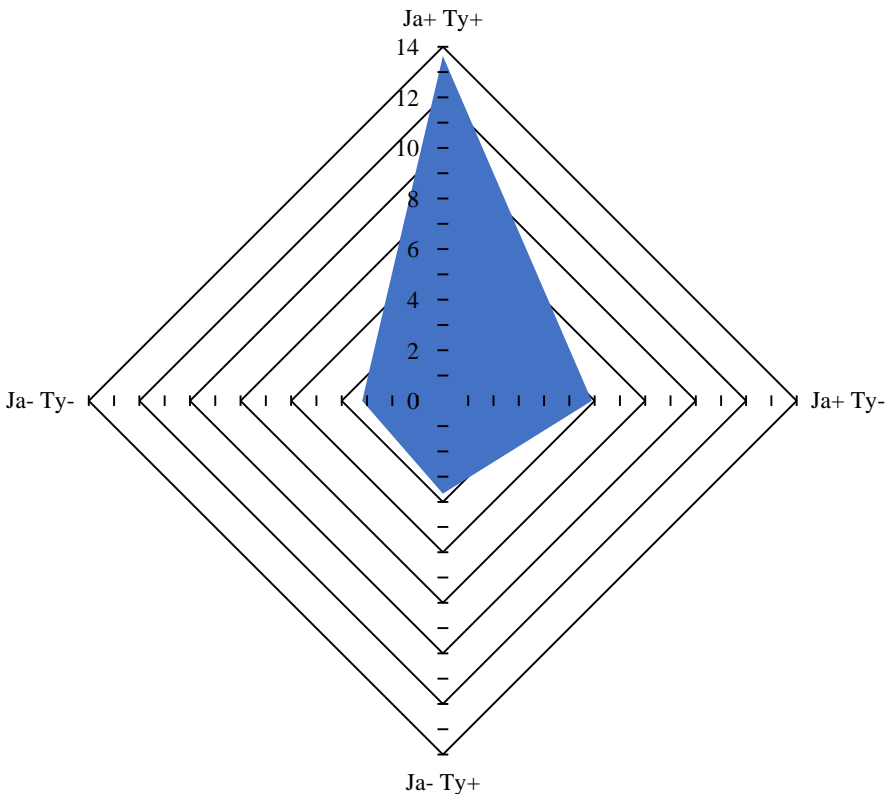
Bardzo podobnie wyglądają wyniki odzwierciedlające związek pomiędzy pokoleniami a pozycją życiową badanych¹³⁹. Stosunek do siebie i do otoczenia badanych oraz wynikające z niego pozycje życiowe badano z wykorzystaniem dyferencjału zawierającego piętnaście par przeciwstawnych sobie przymiotników. Badani, zaznaczając na skali, określali, w jakim stopniu dana cecha dotyczy ich osoby. Wyniki odnoszące się do całej próby badawczej zaprezentowano na wykresie 4.



Wykres 4. Przymiotniki określające stosunek badanych do siebie i otoczenia – dyferencjał semantyczny
Źródło: badania własne, N = 394.

¹³⁹ Pojęcie pozycji życiowej wyjaśniono w rozdziale *Użytkownicy nowych mediów w perspektywie analizy transakcyjnej*.

Analiza danych zaprezentowanych na wykresie pozwala raczej optymistycznie patrzeć na respondentów, którzy wzięli udział w badaniu. Większość odpowiedzi plasuje się po stronie określeń pozytywnych. Regułę tę łamią jedynie dwa przymiotniki – badani wydają się mieć niewielki problem z docenianiem swoich możliwości oraz bardzo rzadko bywają skłonni do złości. Określenia z dyferencjału przyporządkowano konkretnym pozycjom życiowym według zasady opisanej w części metodologicznej niniejszej publikacji. Po zsumowaniu punktów (każdy z przymiotników mógł mieć wartość 0, 1 lub 2) uzyskano profil odpowiadający schematowi *OK Corral* badanych. Należy bowiem założyć, iż wybór określonych przymiotników wiązał się raczej z wyobrażeniami sytuacji życiowych i podejmowanych (lub niepodejmowanych) wtedy działań i zachowań, gdyż aby określić rzeczywistą, podstawową pozycję życiową badanych, potrzebne byłyby złożone badania jakościowe oparte między innymi na pogłębionych wywiadach oraz obserwacji uczestniczącej. Uśrednione dla całej badanej populacji wyniki zaprezentowano na wykresie 5.

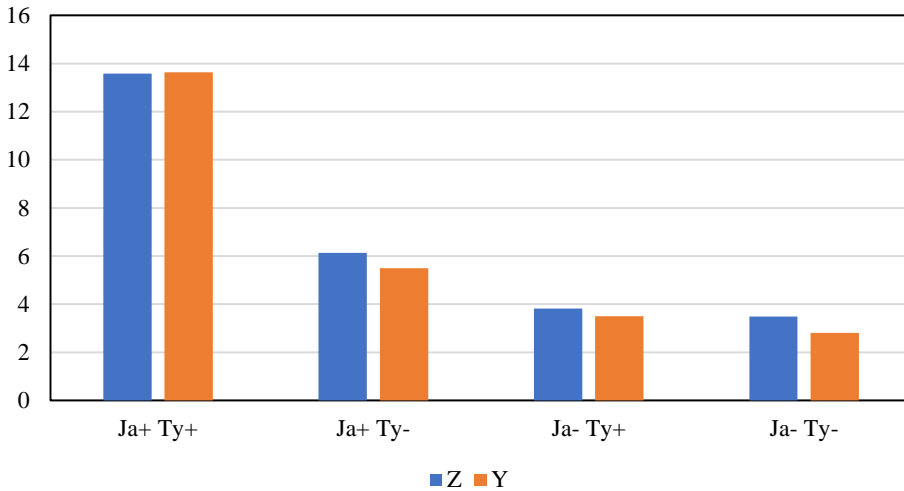


Wykres 5. Pozycje życiowe badanych

Źródło: badania własne, N = 394.

Jak widać, u badanych przeważa zdrowa pozycja życiowa – *Ja jestem OK i Ty jesteś OK*. Średnia z sumy wyborów przymiotników, które mogą wskazywać na tę właśnie pozycję, wyniosła 13,63. Na drugim miejscu uplasowała się pozycja *Ja jestem OK – Ty nie jesteś OK* z wartością 5,9. Trzecie miejsce to *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK* – 3,67. Na końcu uplasowała się pozycja *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* – 3,2. Uzyskane wyniki wskazują na istotną przewagę pozycji *Ja jestem OK, Ty jesteś OK*. Kolejne pozycje życiowe zajęły w stosunku do powyższej miejsca bardzo odległe pod względem różnicy w liczbie punktów wynikających z wyborów odpowiadających im zestawów przymiotników.

Rozkład pozycji życiowych z uwzględnieniem podziału na generacje Y oraz Z ukazuje wykres 6, a obliczenia statystyczne zamieszczono w tabeli 11.



Wykres 6. Pozycje życiowe badanych w zależności od ich przynależności do generacji Z lub Y

Źródło: badania własne, N = 391.

Tabela 11. Związek pomiędzy pozycjami życiowymi badanych a ich przynależnością do generacji Y lub Z

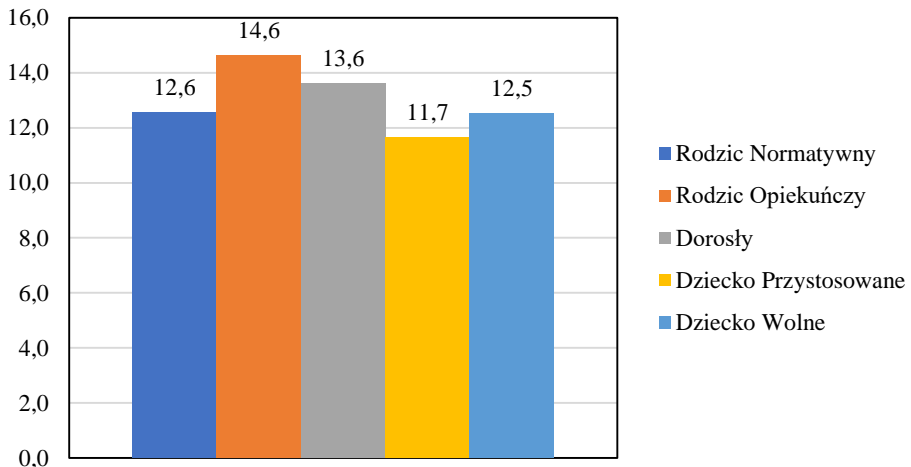
	Ja+ Ty+	Ja+ Ty-	Ja- Ty+	Ja- Ty-
Generacje	0,012	-0,079	-0,060	-0,104

Źródło: badania własne, N = 391.

Nieco większa różnica jest tu obserwowalna jedynie w obrębie pozycji życiowej *ja nie jestem OK, ty nie jesteś OK*. Wartość współczynnika jest w tym przypadku statystycznie istotna, jednocześnie jednak bardzo niska. Trudno tu mówić o związku czy nawet zauważalnej tendencji. Przypomnieć przy tym należy, że osoby, z deklaracji których wynikało, iż przyjmują tę właśnie pozycję,

stanowiły znaczącą mniejszość badanych, co z jednej strony dobrze świadczy o badanych przedstawicielach nowych generacji, z drugiej jednak może mieć istotny wpływ na powyższy wynik. Znowu zatem mamy do czynienia z sytuacją, w której wychowanie w świecie nowych mediów nie okazało się wystarczającym kryterium, aby zdeterminować stosunek badanych do siebie i otaczającego świata. Potencjalnych czynników, które kształtują osobowość człowieka (w tym pozycje życiowe), jest bardzo dużo. Ich źródła mogą leżeć w środowisku rodzinnym, szkolnym, rówieśniczym, indywidualnych doświadczeniach jednostki, wykształceniu i wielu innych. Kontakt z nowymi technologiami również może występować wśród powyższych czynników, nie można go jednak uznać za dominujący.

Ostatnim z podlegających analizie elementów w niniejszym rozdziale jest funkcjonowanie w stanach Ja¹⁴⁰ przedstawicieli generacji Y oraz Z. Uśredniona struktura dla całej badanej grupy została zaprezentowana na wykresie 7.



Wykres 7. Profil stanów Ja badanych (analiza funkcjonalna)

Źródło: badania własne, N = 394.

Należy podkreślić, iż ogólne proporcje poszczególnych stanów Ja badanych są zbliżone do tych, jakie uzyskane zostały w badaniach, których wyniki opublikowano w książce *Duch w maszynie... Kim jest dla nas komputer? Charakterystyka relacji w języku analizy transakcyjnej*¹⁴¹. Przedstawiono tam również analizę z perspektywy funkcjonalnej, choć do badań wykorzystano nieco inne narzędzie – również egogram, ale przymiotnikowy. Respondenci określali w nim, na ile przedstawione im przymiotniki mogą dotyczyć ich samych, a następnie – na

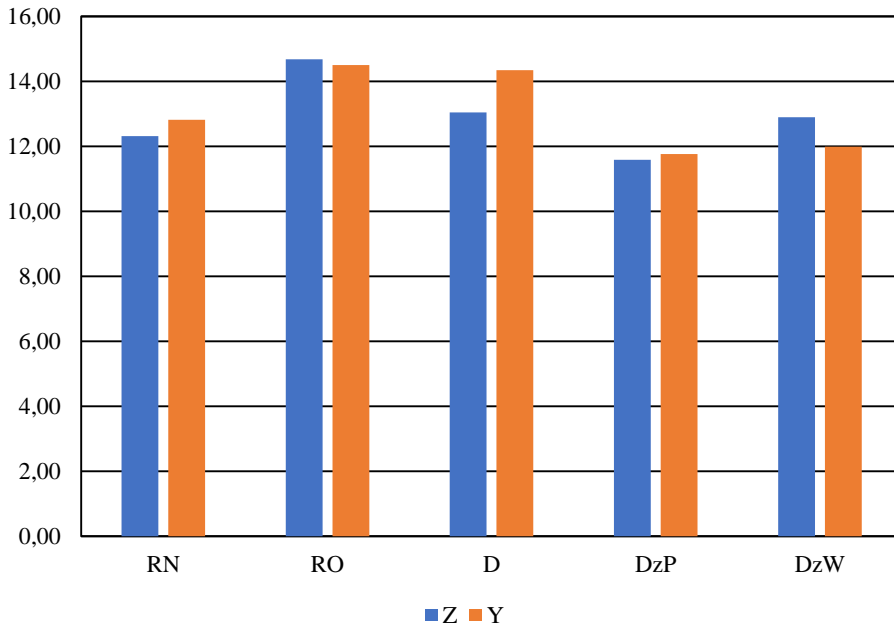
¹⁴⁰ Pojęcia stanów Ja oraz analizy strukturalnej wyjaśniono w rozdziale *Użytkownicy nowych mediów w perspektywie analizy transakcyjnej*.

¹⁴¹ Zob.: Z. Łęski, *Duch w maszynie...*, s. 64.

ile dotyczą ich komputerów. Byli to przy tym również ludzie młodzi – większość mieściła się w przedziale wiekowym 20–24 lat. Tym samym można uznać, że uzyskanie w obu badaniach zbliżonej struktury stanów Ja badanych może stanowić potwierdzenie rzetelności wykorzystanych narzędzi. Warto przy tym wspomnieć, iż wnioski, jakie wyciągnięto w toku analizy przedstawionej w książce *Duch w maszynie...*, świadczą o tym, że badani przypisują nowym mediom w trakcie kontaktu z nimi strukturę stanów Ja zbliżoną do tej, jaką sami posiadają¹⁴².

Opisując uzyskaną uśrednioną strukturę stanów Ja badanej populacji, należy uznać, iż mamy tu do czynienia z układem zdrowym i harmonijnym. Przewaga Rodzica Opiekuńczego nad Normatywnym oraz przewaga Dziecka Wolnego nad Przystosowanym mogą dobrze świadczyć o empatii, opiekuńczości, znajomości norm i zasad, kreatywności i naturalnej radości. Jednocześnie dobrze rozwinięty Dorosły daje podstawy, aby zakładać, iż badani potrafią dobrze analizować otaczającą ich rzeczywistość oraz w sposób uzasadniony uaktywniać swoje pozostałe stany Ja.

Zestawienie uwzględniające podział na generację Y oraz Z zaprezentowano na wykresie 8, a obliczenia statystyczne w tabeli 12.



Wykres 8. Profil stanów Ja badanych w zależności od ich przynależności do generacji Z lub Y

Źródło: badania własne, N = 391.

¹⁴² Zob. tamże, s. 63–65.

Tabela 12. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a ich przynależnością do generacji Y lub Z

	Rodzic Normatywny	Rodzic Opiekuńczy	Dorosły	Dziecko Przystosowane	Dziecko Wolne
Generacje	0,096	-0,044	<i>0,180</i>	0,008	<i>-0,138</i>

Źródło: badania własne, N = 391.

Codzienny kontakt z nowymi mediami, oparty na własnej aktywności i kreatywności, winien zaowocować różnicą na korzyść generacji Z w zakresie Dziecka Wolnego, a samodzielność w funkcjonowaniu w świecie cyberprzestrzeni powinna wpłynąć na rozwój Dorosłego. Jak jednak widać, różnice pomiędzy generacjami są nieznaczące. Obliczenia statystyczne pozwoliły wyprowadzić dwie istotne statystycznie wartości, jednak są one niskie i nie mogą świadczyć o zaistnieniu wyraźnych związków. Jeśli weźmiemy je pod uwagę jako sygnał do pewnych tendencji, to można przyjąć, iż faktycznie generacja Z nieco lepiej posługuje się Dzieckiem Wolnym. Przy tak niewielkiej różnicy jej źródło może jednak po prostu leżeć w niższym wieku badanych, a nie w predyspozycjach ukształtowanych przez kontakt z technologią. Z kolei w obrębie Dorosłego to generacja Y uzyskała wartość wyższą. I znów wydaje się, że wynik jest raczej pochodną faktu, że mamy tu do czynienia z ludźmi wkraczającymi w dorosłość, dojrzałszymi, a zatem z lepiej rozbudowaną strukturą Ja Dorosły, a nie odzwierciedleniem lepszego lub gorszego funkcjonowania w świecie nowych technologii.

Podsumowując rozważania zawarte w tym rozdziale, należy uznać, iż w zakresie analizowanych zmiennych podział na generacje Y oraz Z na podstawie kryterium wieku jest nieuzasadniony. Zaobserwowano wprawdzie pewne drobne różnice w obrębie profilu korzystania z nowych technologii przez badanych, jednak wydają się one wynikać nie z cech specyficznych dla analizowanych pokoleń, lecz z faktu, że znajdują się one na różnych szczeblach kształcenia, a pokolenie Y wkracza właśnie w dorosłość i staje przed nowymi wyzwaniami i obowiązkami. Tym samym potwierdzają się również wątpliwości dotyczące kryteriów i zasadności podziału na generacje Y i Z przedstawione w części teoretycznej. Wyciągnięte tu wnioski nakazują raczej porzucić kryterium wieku i daty urodzenia na rzecz opisanych w części teoretycznej kryteriów behawioralnych (generacje C i L), które wydają się znacznie bardziej uzasadnione i więcej wnoszące do analizy specyfiki funkcjonowania nowych pokoleń w kontakcie z nowymi technologiami.

ROZDZIAŁ 8

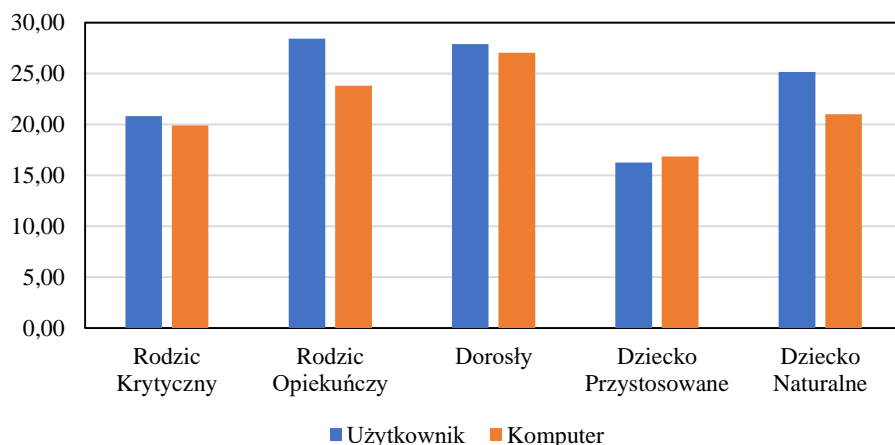
NAKAZY SKRYPTOWE, POZYCJE ŻYCIOWE ORAZ PROFIL STANÓW JA PRZEDSTAWICIELI NOWYCH GENERACJI

Drugi problem badawczy odwołuje się do profilu stanów Ja respondentów. W badaniach wykorzystano narzędzie zwane egogramem, które pozwala na dokonanie analizy na poziomie funkcjonalnym. Pozornie tematyka tego rozdziału odbiega od nowych technologii, skupiając się jedynie na samych cechach respondentów. Jednak, jak już wspomniano, w trakcie poprzednich inicjatyw empirycznych udowodniono statystycznie istotny związek pomiędzy strukturą stanów Ja badanych a tą, jaką przypisują oni komputerom, z którymi pracują. Zdając sobie przy tym sprawę z faktu, iż czytelnik niekoniecznie musi znać treść innych publikacji autora, zasadne wydaje się w tym miejscu przywołanie przynajmniej części danych oraz wniosków, które odzwierciedlają wskazany powyżej związek. Wykres, który w sposób graficzny ukazuje poziomy stanów Ja użytkownika oraz komputera, zamieszczono w niniejszej publikacji jako wykres 10. Tabela 13 prezentuje natomiast efekty dokonanych wówczas obliczeń statystycznych weryfikujących zaobserwowane związki¹⁴³. Cytując fragment wyciągniętych wtedy wniosków:

Użytkownicy mieli tendencję do kateksjonowania poszczególnych stanów Ja komputera na poziomie podobnym do swojego. Można powiedzieć, iż stanowi to bardzo wyraźne potwierdzenie na „uczłowieczanie” maszyny i traktowanie relacji z nią na równi z relacjami międzyludzkimi. Tym samym pojawił się tu kolejny, bardzo wyraźny dowód na

¹⁴³ W terminologii użytej w zaprezentowanej tabeli oraz na wykresie występuje Rodzic Krytyczny oraz Dziecko Naturalne zamiast wykorzystywanego w niniejszej publikacji Rodzica Normatywnego oraz Dziecka Wolnego. Jest to spowodowane występującymi rozbieżnościami w podejściu do tłumaczeń terminów i pojęć analizy transakcyjnej. W roku 2017 pojawiło się polskie tłumaczenie cytowanej już w niniejszej publikacji książki *Analiza transakcyjna dzisiaj*. We wprowadzeniu do wydania polskiego czytamy między innymi: „Termin Rodzic Normatywny w polskiej literaturze z zakresu AT pojawia się również jako Rodzic Krytyczny. Zrezygnowaliśmy z użycia tej nazwy. Psychologiczne konotacje przymiotnika «krytyczny» mogą wywoływać reakcje unikania doświadczenia tego stanu Ja” (s. xv). Na dalszych stronach czytamy: „wprowadziliśmy zmianę nazwy Dziecko Naturalne (Spontaniczne) na Dziecko Wolne, określające stan Ja Dziecko w modelu funkcjonalnym. [...] słowo «wolne» ma istotne znaczenie w kontekście funkcjonalnego stanu Ja Dziecko podzielonego na dwa podstany: Dziecko Wolne i Dziecko Przystosowane” (s. xvii). Tym samym, dążąc do ujednoczenia stosowanej w polskojęzycznej literaturze tematu terminologii, również w tej publikacji autor zdecydował się na używanie pojęcia Rodzic Normatywny zamiast Rodzic Krytyczny oraz Dziecko Wolne zamiast, używanego w publikacji z roku 2016, Dziecko Naturalne.

prawdziwość wspomnianych już wcześniej twierdzeń o utożsamianiu rzeczywistości medialnej z realną, jakie blisko dwadzieścia lat temu sformułowali B. Reeves i C. Nass¹⁴⁴.



Wykres 9. Uśredniona struktura osobowości użytkownika oraz komputera na podstawie badań własnych autora z roku 2016, N = 196

Źródło: Z. Łęski, *Duch w maszynie... Kim jest dla nas komputer? Charakterystyka relacji w języku analizy transakcyjnej*, Częstochowa 2016, s. 64.

Tabela 13. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a strukturą, jaką przypisują oni komputerowi, na podstawie badań własnych autora z 2016 roku, N = 196

Zmienna	Korelacje				
	Oznaczone wsp. korelacji są istotne z $p < ,05000$ N = 196 (Braki danych usuwano przypadkami)				
	Komputer – Rodzic Krytyczny	Komputer – Rodzic Opiekuńczy	Komputer – Dorosły	Komputer – Dziecko Przystosowane	Komputer – Dziecko Naturalne
Użytkownik – Rodzic Krytyczny	0,542418	0,091983	0,149659	0,342645	0,250879
Użytkownik – Rodzic Opiekuńczy	0,052143	0,483935	0,282743	-0,006574	0,333909
Użytkownik – Dorosły	0,105592	0,285517	0,337051	0,005802	0,255709
Użytkownik – Dziecko Przystosowane	0,365441	0,089966	-0,024997	0,564215	0,117784
Użytkownik – Dziecko Naturalne	0,236296	0,383616	0,245871	0,025873	0,472437

Źródło: Z. Łęski, *Duch w maszynie...*, s. 73.

¹⁴⁴ Z. Łęski, *Duch w maszynie...*, s. 79.

Lektura zamieszczonych powyżej danych nie pozostawia wątpliwości, iż wyciągnięte wówczas wnioski o przypisywaniu komputerom struktury stanów Ja zbliżonej do swojej własnej są słuszne. Należy przy tym podkreślić, iż – podobnie jak w obecnych badaniach – dokonana wtedy analiza opierała się na podziale funkcjonalnym, a przedział wiekowy badanych również obejmował przedstawicieli nowych generacji. Wykorzystano wtedy wprawdzie egogram przymiotnikowy autorstwa J. Jagiely, czyli narzędzie różne od tego wykorzystanego w badaniach obecnych. Niemniej jednak ogólna uśredniona struktura stanów Ja badanych jest w świetle obecnych badań bardzo zbliżona do tej uzyskanej wtedy (patrz – wykresy 7 oraz 8 w poprzednim rozdziale). Biorąc pod uwagę zbliżoną charakterystykę grup badawczych, świadczy to korzystnie o rzetelności obu zastosowanych narzędzi i pozwala na odwoływanie się w obecnej analizie do wyciągniętych dwa lata wcześniej wniosków.

Wracając zatem do aktualnych badań, warto w tym miejscu przypomnieć hipotezę roboczą, jaką sformułowano w odpowiedzi na drugi z problemów badawczych. Założono w niej, iż sterownik *Bądź doskonały* będzie współzależny ze strukturami Rodzica oraz Dziecka Przystosowanego. *Bądź silny* oraz *Staraj się* wydają się dobrze odzwierciedlać działania, myśli i uczucia płynące z Rodzica Normatywnego. Nakaz *Sprawiaj przyjemność* wiąże się natomiast z Rodzicem Opiekuńczym oraz Dzieckiem Przystosowanym. Ostatni z pięciu sterowników – *Spiesz się* – może mieć związek z Rodzicem Normatywnym. Z kolei w odniesieniu do współzależności z pozycjami życiowymi założono, iż pozycja *Ja jestem OK i Ty jesteś OK* odpowiada Dorosłemu. *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK* to z kolei domena Rodzica Normatywnego. *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* oraz *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK* wydają się z kolei odzwierciedlać cechy Dziecka Przystosowanego.

Tabela 14. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a ich dominującymi nakazami skryptowymi

	Rodzic Normatywny	Rodzic Opiekuńczy	Dorosły	Dziecko Przystosowane	Dziecko Wolne
Bądź doskonały	0,229	0,235	0,376	0,211	0,060
Bądź silny	0,253	-0,007	0,215	-0,026	0,036
Staraj się	0,245	0,359	0,299	0,122	0,205
Sprawiaj przyjemność	0,023	0,457	0,122	0,355	0,042
Spiesz się	0,295	0,110	0,119	0,112	0,134

Źródło: badania własne, N = 394.

W rozdziale poprzednim omówiono ogólny rozkład sterowników dla całej badanej grupy (patrz – wykres 2). Dlatego tu można od razu przejść do zestawienia dominujących nakazów skryptowych badanych z ich funkcjonowaniem w sta-

nach Ja. Obliczenia weryfikujące ewentualne związki zaprezentowano w tabeli 14. Już pierwszy rzut oka na zaprezentowane dane ukazuje znacznie większą liczbę współczynników statystycznie istotnych i zarazem o wyższych wartościach niż te, które uzyskano w toku innych, omówionych wcześniej, analiz. Część z nich wydaje się przy tym uzasadniona i odpowiadająca postawionym hipotezom, są jednak również takie, które budzą zdziwienie i istotne wątpliwości. Na pierwszym miejscu znajduje się nakaz *Bądź doskonały*. W świetle uzyskanych wyników uwidocznily się tu związki ze stanami *Ja-Rodzic Normatywny*, *Ja-Rodzic Opiekuńczy*, *Dorosły* oraz *Ja-Dziecko Przystosowane*. Jak już wspomniano wcześniej, to przede wszystkim w obrębie *Rodzica Normatywnego* zakorzenione są przekonania o konieczności dążenia do bycia doskonałym za wszelką cenę. Mechanizm ten jest w znacznej mierze wzmacniany przez specyfikę funkcjonowania przeciętnej polskiej szkoły, w której normatywność i zasady dominują nad kreatywnością i naturalnością. Działania, przekonania i uczucia wzmacniające nakaz *Bądź doskonały* mogą również wynikać z *Rodzica Opiekuńczego* i potrzeby doskonalenia siebie, by jak najlepiej spełniać funkcje i mechanizmy, które kryją się za tym stanem Ja. W uproszczeniu sprowadzać się to może do przekonania – muszę być doskonały, aby móc lepiej zatroszczyć się o innych. Wymienione powyżej mechanizmy w sposób naturalny wzmacniają *Dziecko Przystosowane*. To z tego stanu Ja płynie bowiem posłuszeństwo, uległość, podporządkowanie się normom i zasadom. Czyli cechy, które wydają się być niezbędne do realizacji omawianego tu nakazu. Zastanawiający natomiast jest, widoczny w tabeli, silny związek w obszarze stanu *Ja-Dorosły*. Powstaje pytanie, na ile idące z omawianym tu sterownikiem poczucie obowiązku, chęć wykonania wszystkich zadań na możliwie najwyższym poziomie, może być uplasowane w obrębie *Dorosłego*, a na ile jednak zarezerwowane jest dla omówionego już *Rodzica Normatywnego*. *Dorosły* winien się raczej wiązać z *pozwalaczami*, z ang. *allowers* (patrz rozdział poświęcony zagadnieniom analizy transakcyjnej). Nakazy skryptowe wynikają natomiast z zapisów, jakie powstały w obszarze *Rodzica* lub *Dziecka*. Z drugiej jednak strony badania oparte na deklaracjach nie dają nam stuprocentowej pewności, że respondent, wybierając określoną odpowiedź, kieruje się przekonaniem, którego źródłem jest scenariusz życia. Być może mamy w tym miejscu do czynienia ze świadomym wyborem określonego sposobu funkcjonowania, opartym na przekonaniu (i być może również doświadczeniu), że taka właśnie jego forma przynosi określone korzyści. Choć oczywiście można również założyć, że uzyskany w tym miejscu wynik tłumaczyć należy niedoskonałościami wynikającymi z formy badań ilościowych. Subiektywne deklaracje respondentów mogą odpowiadać zarówno temu, jacy w swoich oczach są, jak i temu, jacy chcieliby być. Jednocześnie deklaracje związane ze sterownikiem *Bądź doskonały* mogły zostać przez pewną grupę zinterpretowane jako świadczące o obowiązkowości, terminowości, opisujące osobę godną zaufania itp., bez towarzyszącej temu refleksji, że mamy tu do czynienia z płynącym z poziomu

Rodzica nakazem, a nie autonomiczną i prawdziwie odpowiedzialną działalnością, która swe źródło ma właśnie w Dorosłym. Warto również zwrócić uwagę na zauważalne trendy w kulturze masowej. W mediach pełno jest reklam różnego rodzaju poradników, jak osiągnąć sukces, jak zdrowo żyć, jak zarządzać czasem, itp. Wiele z nich dostępnych jest w formie artykułów w prasie kolorowej oraz w Internecie. Prezentowane przez nie treści mogą wzmacniać przekaz Rodzica Normatywnego, ale też chęć pracy nad sobą z poziomu Dorosłego (być może często pozornie). Warto zwrócić również uwagę na wiek badanych i powiązane z nim dążenie do świadomego kształtowania własnej tożsamości.

Stan Ja-Dorosły wykazał istotny statystycznie związek z pozostałymi sterownikami, przy czym jego wartość wskazuje na widoczną współzależność jeszcze z nakazem *Bądź silny* oraz *Staraj się*. Wydaje się przy tym, iż uzasadnienie tego wyniku jest analogiczne jak w przypadku *Bądź doskonały*.

Kolejny wiersz tabeli 14 prezentuje związki ze sterownikiem *Bądź silny*. Zaobserwowany tu wynik związany ze współzależnością ze stanem Ja-Dorosły omówiono już wcześniej. Drugi ze związków wyodrębnionych w toku analizy i wykonanych obliczeń jest natomiast uzasadniony dotyczy bowiem stanu Ja-Rodzic Normatywny. Biorąc pod uwagę fakt, iż omawiany tu nakaz w znacznie mierze łączy się z przekonaniem, iż należy odkładać na bok własne myśli oraz odczucia, a kierować się jedynie powinnościami, normami, nakazami i wyznaczonymi celami, zaobserwowany związek jest ze wszech miar uzasadniony. Należy przy tym podkreślić, iż nie pojawiły się już żadne statystycznie istotne związki między sterownikiem *Bądź silny* a innymi niż omówione powyżej stany Ja badanych.

Nakaz *Staraj się*, w świetle dokonanych obliczeń, uzyskał wartości statystycznie istotne przy każdym ze stanów Ja. Jednak związek z Dzieckiem Przystosowanym ma tu wartość świadcząca jedynie o związku prawie nic nie znaczącym. Możliwe przyczyny współzależności ze stanem Ja-Dorosły omówiono już wcześniej. Najwyższy okazał się współczynnik określający związek z Rodzicem Opiekuńczym, a na drugim miejscu uplasował się Rodzic Normatywny. *Staraj się* z całą pewnością wynika z zapisów skryptowych płynących od Rodzica. W pierwszej chwili mogłoby się jednak wydawać, iż bardziej uzasadnione byłoby postawienie Rodzica Normatywnego wyżej niż Opiekuńczego. Po głębszym zastanowieniu uzyskany wynik wydaje się jednak uzasadniony. Nakaz mówi – masz się starać. Osoby, które go w pełni realizują, dokładają wszelkich starań, dążąc jednak najczęściej do nie do końca sprecyzowanego celu i zwykle go nie osiągając (jeśli by go osiągnęły, nie musiałyby się już przecież starać). Tego typu działanie łączy się oczywiście w jakiś sposób z wymogami czy normami płynącymi z Rodzica Normatywnego, wydaje się jednak, iż rzeczywiście negatywny aspekt Rodzica Opiekuńczego może mieć tu istotniejsze znaczenie. Nadopieczność lub braki w opiece sprzyjają powstawaniu bezradności, nieumiejętności doprecyzowania celów, a w konsekwencji – braku umiejętności ich osiągnięcia. Czę-

sto też (nad)opiekuńczy rodzice chwalał swoje dzieci za samo staranie się, bez względu na uzyskiwane efekty. Tym samym dają niejako przyzwolenie na staranie się, które nie prowadzi do osiągnięcia zamierzonego celu. Mamy tu zatem do czynienia z duetem: Rodzic Normatywny stawia cel, ale Rodzic Opiekuńczy nie pozwala na jego doprecyzowanie i osiągnięcie. W konsekwencji powstaje mechanizm i nakaz *Staraj się*.

Kolejny ze związków – uzyskanych w toku obliczeń – wywoływać może zdziwienie. Dotyczy on bowiem współzależności pomiędzy *Staraj się* a Dzieckiem Wolnym. Dla przypomnienia – w zamieszczonych w części metodologicznej hipotezach roboczych nie przewidziano żadnych związków z tym stanem Ja. Szczególnie gdy mówimy o sterownikach, dziwne wydaje się jakiegokolwiek powiązanie ze stanem, który odpowiada za twórczość, naturalność, ciekawość czy radość. Wprawdzie wartość współczynnika jest tu stosunkowo najniższa i jest bliska granicy pomiędzy związkiem nic nie znaczącym a słabym (lecz widocznym), niemniej jest statystycznie istotna i znajduje się jednak minimalnie powyżej wspomnianej wartości granicznej. Poszukując możliwych uzasadnień takiego, a nie innego, wyniku, zwrócić należy uwagę na fakt, iż naturalna spontaniczność Dziecka Wolnego może wiązać się również z takimi uczuciami, jak lęk, niepokój, niechęć, itp. I w tych uczuciach może znajdować się źródło zaobserwowanej tu zależności. *Staranie się* w takim wypadku wynikałoby z lęku, że inni zauważą brak działania i zareagują w sposób, którego dana osoba chce uniknąć.

Związki, jakie pojawiły się przy kolejnym z omawianych sterowników – *Sprawiaj przyjemność* – nie budzą już takich wątpliwości. Statystycznie istotne, a zarazem na tyle wysokie, aby móc określić je jako przynajmniej słabe, ale wyraźne, okazały się tu zależności ze stanem Ja-Rodzic Opiekuńczy oraz Ja-Dziecko Przystosowane. To Rodzic Opiekuńczy nakazuje dbać o innych, a nie o siebie, a Dziecko Przystosowane się temu podporządkowuje, rezygnując ze swoich potrzeb. Jednocześnie taki sposób funkcjonowania indukuje poczucie bycia OK jedynie w sytuacji negacji własnych potrzeb i dowartościowania się działaniem na rzecz otoczenia, przy czym działanie to nie uwzględnia realnych potrzeb i oczekiwań innych ludzi, a jedynie własne na ten temat wyobrażenie. Jest to zatem schemat działania oparty na jednej z wymienianych w analizie transakcyjnej strategii pasywnych, jaką jest nadadaptacja. Tematyka pasywności w analizie transakcyjnej jest rozumiana szerzej niż w potocznym odbiorze tego pojęcia. Nie została poruszona w części teoretycznej, gdyż nie była bezpośrednim przedmiotem badań. Uzyskany tu wynik nakazuje jednak choć w kilku słowach wyjaśnić to zagadnienie. Pasywność w AT przejawiać się może w postaci jednej z czterech strategii:

- Nicnierobienie – jest to strategia najbardziej zbliżona do tego, jak potocznie rozumiemy pojęcie pasywności. Przejawia się wycofaniem i niepodejmowaniem jakiegokolwiek aktywności. Osoby przejawiające taki typ zachowania zwykle czują się nieswojo i nie rozpoznają własnych możliwości.

- Nadadaptacja – jest najtrudniejsza do wykrycia, ponieważ osoby, które ją przejawiają, bywają odbierane jako pomocne i uczynne. W istocie polega ona na tym, że zachowują się zgodnie z wyobrażeniami swojego wewnętrznego Dziecka na temat życzeń innych. Osoba, która działa w taki sposób, nie rozpoznaje swojej zdolności do działania, lecz widzi tylko możliwości, które według jej oceny są oczekiwane od niej przez otoczenie.
- Pobudzenie – polega na angażowaniu się w bezcelowe, powtarzające się działania. Energię kieruje się wtedy na pobudzenie zamiast na rozwiązanie problemu (np. bębnienie palcami po stole, obgryzanie paznokci, machanie nogą, itp.).
- Samoutrudnianie lub przemoc – to zachowania pasywne, w których osoba kieruje energię przeciwko sobie lub przeciwko innym, po to, aby zmusić otoczenie do rozwiązania za nią problemu. Przykładem może być okazywanie słabości w celu zatrzymania przy sobie bliskiej osoby zamiast rzeczowego wyjaśnienia sytuacji i rozwiązania problemu (samoutrudnianie może się w takim wypadku przejawiać również chorobami psychosomatycznymi), albo bezcelowe niszczenie wszystkiego dookoła po kłótni z bliską osobą – znów zamiast próby konstruktywnego rozwiązania konfliktu (przemoc)¹⁴⁵.

Jak wspomniano, zaobserwowane w tym punkcie związki odnoszą się do drugiej z wymienionych powyżej strategii, czyli do nadadaptacji. Problem ten w odniesieniu do rzeczywistości szkolnej badany był przez A. Pierzchałę, która napisała:

[...] uczniowie rozpoznali w swoim myśleniu i działaniu wszystkie strategie pasywne opisywane w analizie transakcyjnej. Najbardziej dominującą wydaje się nadadaptacja [...] Uczeń stosujący tę strategię pozornie wykonuje wszystkie zalecenia i spełnia oczekiwania, przy czym zupełnie nie utożsamia się ze stawianymi przed nim celami¹⁴⁶.

Można zatem uznać, iż uzyskane w toku analizowanych tu badań wyniki stanowią w tym punkcie potwierdzenie dla wyników opublikowanych przez Autorkę kilka lat temu. Warto też dodać, że związki, jakie zaobserwowano w obszarze nakazu *Sprawiaj przyjemność*, są zgodne z tymi, jakie założono w postawionej w części metodologicznej hipotezie.

Ostatni wiersz tabeli 14 to sterownik *Spiesz się*. Statystycznie istotne są tu niemal wszystkie wartości, lecz są one zarazem na tyle niskie, że świadczyć mogą jedynie o współzależnościach prawie nic nie znaczących. W jednym przypadku występuje wartość zauważalnie wyższa, mówiąca o związku słabym, lecz wyraźnym. Dotyczy to wartości określającej związek z Rodzicem Normatywnym. Jest to wynik odpowiadający założeniom hipotezy roboczej. Poczucie konieczności pilnowania wciąż uciekającego czasu, jak najlepszego jego wykorzystania, ujęcia w ramy i ciągłego kontrolowania jego upływu i tego, jak jest wykorzystywany, to z całą pewnością efekt myśli, uczuć i działań, których źródłem jest właśnie Rodzic Normatywny. Nakaz *Spiesz się* wydaje się przy tym sterownikiem coraz

¹⁴⁵ Zob. I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 242–245; A. Pierzchała, *Pasywność w szkole...*, s. 104–107.

¹⁴⁶ A. Pierzchała, *Pasywność w szkole...*, s. 157–158.

bardziej charakterystycznym dla współczesnych czasów. Wzory, jakie obecnie wiele osób przekazuje młodemu pokoleniu, opierają się często na ciągłym pośpiechu, wypełnianiu kalendarza działań aktywnością do granic rozsądku, a w przypadku „niewyrobień się” – pośpiechu w nadrabianiu zaległości. W przypadku takiego profilu funkcjonowania Rodzic Normatywny zapewnia pewne automatyczne mechanizmy oraz zasady działania. A w pośpiechu zwykle nie ma już wystarczająco dużo miejsca na troskę Rodzica Opiekuńczego, rzeczową analizę sytuacji z poziomu Dorosłego, kreatywność i spontaniczność Dziecka Wolnego czy bunt Dziecka Przystosowanego.

Kolejny etap analizy zawartej w niniejszym rozdziale oparty jest na danych ujętych w tabeli 15. Zaprezentowano w niej wyniki obliczeń statystycznych, które odzwierciedlają związki pomiędzy pozycjami życiowymi badanych (profil pozycji życiowych w całej badanej grupie ukazano na wykresach 4 i 5 w rozdziale poprzednim) a ich funkcjonowaniem w stanach Ja.

Tabela 15. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych, a ich pozycjami życiowymi

	Rodzic Normatywny	Rodzic Opiekuńczy	Dorosły	Dziecko Przystosowane	Dziecko Wolne
Ja+ Ty+	0,145	0,498	0,419	-0,078	0,375
Ja+ Ty-	0,283	0,170	0,131	-0,299	0,432
Ja- Ty+	-0,183	0,095	-0,059	0,325	-0,180
Ja- Ty-	-0,001	-0,192	-0,256	0,044	-0,112

Źródło: badania własne, N = 394.

W wierszu pierwszym omawianej tabeli zaprezentowano związki dotyczące pozycji zdrowej – *Ja jestem OK, Ty jesteś OK*. Jak wspomniano wcześniej, tę właśnie pozycję, w świetle uzyskanych wyników, badani przyjmują najczęściej. Mamy tu wyraźne współzależności z takimi stanami Ja, jak: Rodzic Opiekuńczy, Dorosły oraz Dziecko Wolne. Istotna statystycznie jest również wartość odpowiadająca za związek z Rodzicem Normatywnym – jest ona jednak bardzo niska i może co najwyżej świadczyć o zależności prawie nic nie znaczącej. W hipotezie założono wprawdzie jedynie związek ze stanem Ja-Dorosły, jednak pozytywne aspekty Rodzica Opiekuńczego, warunkujące dobre nastawienie do innych ludzi, jak również płynąca z Dziecka Wolnego radość i spontaniczność, to z całą pewnością istotne cechy pozycji, w której zarówno *Ja*, jak i *Inni* są dla badanych *OK*. Sprzyja ona bowiem dokonywaniu świadomych wyborów przez człowieka co do jego sposobu funkcjonowania, opartego na przekonaniu o wartości zarówno swojej, jak i innych ludzi. Nawet jeśli przyjmiemy, iż w badaniach deklaracyjnych respondenci mogą odnosić się nie do swojej rzeczywistej postawy życiowej, lecz tej „chwilowej”, przyjmowanej w schemacie *OK Corral* pod wpływem aktualnej sytuacji (np. postaw i emocji związanych z kontaktem z nowymi technologiami),

to tak czy inaczej uznać należy, że przynajmniej „w tej chwili” musi się ona wiązać z postawą, w której człowiek jest w stanie świadomie korzystać ze swoich stanów Ja – adekwatnie do sytuacji. Dorosły ma zatem wgląd w zapisy Dziecka i Rodzica i dokonuje wyborów, które nie są wymuszone nieświadomymi przez jednostkę nakazami skryptowymi. Warto też odwołać się w tym miejscu do wątpliwości, jakie pojawiły się w opisie poprzedniego zestawienia – zawartego w tabeli 14. Zaobserwowane tam istotne statystycznie związki pomiędzy Dorosłym a nakazami *Bądź doskonały*, *Bądź silny* oraz *Staraj się*. Założono wtedy, że możliwą przyczyną ich występowania może być fakt, że badani, funkcjonując na poziomie tego właśnie stanu Ja, kierują się świadomym wyborem określonego rodzaju działania (adekwatnym do sytuacji i przynoszącym oczekiwane rezultaty), a nie nieświadomym zapisem skryptowym. Wyraźny związek, jaki analizujemy w chwili obecnej, pomiędzy Ja-Dorosły a pozycją *Ja jestem OK*, *Ty jesteś OK* zdaje się być dobrym uzasadnieniem takiego właśnie wniosku.

W kolejnym wierszu zaprezentowano wyniki związane z pozycją *Ja jestem OK*, *Ty nie jesteś OK*. Statystycznie istotne są wszystkie wartości, jakie tu uzyskano, jednak te, które opisują związek ze stanami Rodzic Opiekuńczy oraz Dorosły, przyjęły wartości na tyle niskie, iż świadczą o zależnościach prawie nic nie znaczących. Patrząc na wartości zarówno istotne, jak i świadczące o związkach wyraźnych, na pierwsze miejsce wybija się dodatnia współzależność ze stanem Dziecko Wolne oraz ujemna ze stanem Dziecko Przystosowane. Wynik taki wydaje się być uzasadniony. Osoby traktujące dobrze siebie, a niekoniecznie dobrze innych, mogą bowiem kierować się wynikającym właśnie z Dziecka Wolnego (w jego negatywnym aspekcie), m.in. egoizmem, a naturalna radość i spontaniczność może być połączona z brakiem wrażliwości na drugiego człowieka i nieliczeniem się z jego potrzebami i uczuciami. Do tego dochodzi zależność z Rodzicem Normatywnym, której efektem może być krytyczne i rygorystyczne podejście do innych osób. Z kolei osoby z wyższym poziomem Dziecka Przystosowanego mają raczej tendencję do zaniżania własnej wartości, a więc przyjmowania pozycji w której *ja nie jestem OK* – stąd ujemny związek z tym właśnie stanem Ja. W takim profilu funkcjonowania brakuje już przestrzeni zarówno dla działań, myśli i uczuć, których źródłem jest stan Ja-Rodzic Opiekuńczy, oraz dla obiektywnej analizy i oceny Dorosłego. W konsekwencji uzyskany obraz osoby przyjmującej pozycję życiową *Ja jestem OK*, *Ty nie jesteś OK* wydaje się spójny i uzasadniony.

Ja nie jestem OK, *Ty jesteś OK* to pozycja życiowa, w przypadku której wykonane obliczenia wskazują na istnienie statystycznie istotnego i zarazem wyraźnego związku jedynie ze stanem Ja-Dziecko Przystosowane. Jest to wynik zgodny z założeniami postawionej w części metodologicznej hipotezy roboczej. Omawianą tu pozycję życiową określa się jako *unikanie*. Ludzie, którzy funkcjonują w oparciu o nią, w zetknięciu z problemem nie próbują go rozwiązać. Nie ma zatem analizy sytuacji płynącej z Dorosłego. Brakuje możliwości odwołania

się do gotowych zasad i norm zakorzenionych w Rodzicu Normatywnym oraz troski Rodzica Opiekuńczego. Nie ma też kreatywności i spontaniczności Dziecka Wolnego. Pozostają jedynie działania, myśli i uczucia płynące z Dziecka Przystosowanego, które ukierunkowane są na wycofanie i bierność lub bezproduktywny bunt. Taki profil sprzyja powstawaniu i wzmacnianiu omówionych kilka akapitów wcześniej strategii pasywnych analizy transakcyjnej. Wysoki poziom Dziecka Przystosowanego wiąże się też zwykle z niskim poczuciem własnej wartości. Osoby funkcjonujące w tym stanie Ja wyżej cenią innych niż siebie. Podsumowując, uzyskany związek wydaje się dobrze odzwierciedlać postawę i stosunek do siebie i otaczającego świata osoby przyjmującej pozycję życiową *ja nie jestem OK, ty nie jesteś OK*.

Postawiona w części metodologicznej hipoteza zakładała, iż związek z Dzieckiem Przystosowanym uwidoczni się również w obrębie pozycji *ja nie jestem OK, ty nie jesteś OK*. Tym razem jednak założenie to się nie sprawdziło. Wartość, która jest zarówno statystycznie istotna, jak i może świadczyć o wartej analizy współzależności, wskazuje na ujemny związek ze stanem Ja-Dorosły. Prawidłowo rozwinięty Dorosły, który pozostaje w kontakcie z pozostałymi stanami Ja, charakteryzuje osoby, które dobrze funkcjonują w społeczeństwie. Z perspektywy pozycji życiowych związany jest z *Ja jestem OK, Ty jesteś OK*. I taki właśnie związek omówiono kilka akapitów wyżej. *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK* to pozycja, której efektem jest postawa bezradności i impasu. Brak kontaktu z Dorosłym (o którym świadczyć może zaobserwowany ujemny związek) powoduje, że osoba nie wie, z zasobów którego ze swoich stanów Ja powinna skorzystać. Pozostaje zatem bierna i bezradna. W przypadku, gdy jest to stała pozycja życiowa badanego, może ona prowadzić do stanów depresyjnych, poczucia braku sensu podejmowania jakiegokolwiek aktywności, a w przypadkach skrajnych – braku sensu życia. Osoba przyjmująca pozycję, w której wizja siebie oraz otoczenia jest na pozycji *nie-OK*, z całą pewnością nie funkcjonuje zatem w takim momencie w stanie Ja-Dorosły. Należy przy tym przypomnieć o bardzo niewielkiej reprezentacji omawianej tu pozycji w grupie badanych, co może mieć wpływ na uzyskane wyniki.

Zdając sobie sprawę z możliwych niedoskonałości przyjętej procedury badań pozycji życiowych, opisane powyżej wnioski zweryfikowano, przyglądając się również rozkładowi wyborów poszczególnych, wskazywanych przez respondentów, przymiotników. Tabela 16 ukazuje związek pomiędzy wyborami, jakich dokonywali badani, a ich profilem stanów Ja.

Przyglądając się poszczególnym polom tabeli, można stwierdzić, iż uzyskane wyniki potwierdzają tezy, jakie zostały wysnute i opisane na podstawie analizy tabel 14 i 15. Nie ma tu niespodzianek, a zaznaczane przez badanych przymiotniki dobrze pasują do stanów Ja, z którymi tworzą statystycznie istotne związki. Osoby, których deklaracje wskazują na znaczący udział Rodzica Normatywnego w ich funkcjonowaniu, deklarują samodzielność oraz przejawianie inicjatywy.

Ugruntowane normy i zasady działania z całą pewnością sprzyjają takim właśnie postawom. Rodzic Opiekunyczny wiąże się natomiast z ciekawością świata, docenianiem innych, radością, aktywnością, kreatywnością, sprawiedliwością, cierpliwością, zaufaniem i serdecznością. Część z tych cech to odzwierciedlenie tego, jak respondentom wydaje się, że widzą ich inni (np. – godny zaufania, serdeczny, itp.), i mocno wiążą się z pozytywnymi aspektami działań, myśli i uczuć tego właśnie stanu Ja. Ciekawość świata, radość, aktywność, kreatywność w pierwszym momencie kojarzą się głównie z Dzieckiem Wolnym, ale przecież są to również przymioty konieczne dla efektywnego funkcjonowania w stanie Rodzica Opiekunczego. Ja Dorosły wiąże się tu z samodzielnością, przejawianiem inicjatywy, radością, aktywnością, sprawiedliwością, cierpliwością. Są to cechy adekwatne do tego, jak działa, myśli i czuje osoba, która analizuje rzeczywistość z poziomu tego stanu Ja. Przypomnijmy przy tym, że dobrze rozwinięty Dorosły oznacza również dobry kontakt z pozostałymi obszarami naszej osobowości i adekwatne do potrzeb i sytuacji sięganie do ich zasobów i możliwości. Dlatego też pojawia się tu zestaw pozytywnych cech, których źródłem może być Dziecko Wolne, Rodzic Normatywny czy też Rodzic Opiekunyczny. Należy jednak podkreślić, iż funkcjonując na poziomie Dorosłego, korzystamy z wyżej wymienionych stanów Ja na podstawie świadomych wyborów, zgodnych z obiektywnymi potrzebami i prowadzących do efektywnych rozwiązań. Dziecko Przystosowane w świetle uzyskanych wyników łączy się z docenianiem innych, zależnością od innych, uległością, niedocenianiem siebie, brakiem samodzielności (ujemny związek z *samodzielny*). Jawi nam się tu zatem obraz osoby biernej, podporządkowanej, przystosowującej się do nakazów otoczenia, rezygnującej z własnej aktywności. Z kolei cechy, jakie wykazały współzależność z Dzieckiem Wolnym, to ciekawość świata, przejawianie inicjatywy, radość, aktywność, kreatywność, docenianie siebie, optymizm. Można powiedzieć, że jest to zestaw wręcz wzorcowo opisujący pozytywne aspekty tego właśnie stanu Ja.

Tabela 16. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a wybieranymi przez nich przymiotnikami, określającymi ich stosunek do siebie i otoczenia

	Rodzic Normatywny	Rodzic Opiekunyczny	Dorosły	Dziecko Przystosowane	Dziecko Wolne
doceniający innych	-0,09	0,447	0,192	0,213	0,119
lekceważący innych	0,096	-0,193	-0,087	-0,178	0,05
samodzielny	0,251	0,112	0,212	-0,305	0,171
zależny od innych	-0,057	-0,062	-0,109	0,288	-0,148
szczerzy	0,059	0,179	0,189	-0,078	0,039
przewrotny	0,053	-0,122	-0,181	-0,013	0,079
ciekawyy świata	0,055	0,290	0,199	0,026	0,327
obojętny	-0,028	-0,132	-0,109	-0,064	-0,077

Tabela 16. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych... (cd.)

	Rodzic Normatywny	Rodzic Opiekuńczy	Dorosły	Dziecko Przystosowane	Dziecko Wolne
przejawiający inicjatywę	<i>0,361</i>	<i>0,142</i>	<i>0,226</i>	<i>-0,172</i>	<i>0,247</i>
uległy	<i>-0,161</i>	-0,033	<i>-0,195</i>	<i>0,229</i>	<i>-0,175</i>
radosny	<i>0,119</i>	<i>0,284</i>	<i>0,210</i>	0,054	<i>0,266</i>
zgorzkniały	-0,083	<i>-0,154</i>	-0,075	-0,07	-0,087
aktywny	<i>0,144</i>	<i>0,268</i>	<i>0,200</i>	<i>-0,147</i>	<i>0,294</i>
bierny	-0,086	<i>-0,169</i>	<i>-0,148</i>	<i>0,102</i>	<i>-0,151</i>
kreatywny	0,055	<i>0,247</i>	<i>0,136</i>	<i>-0,153</i>	<i>0,451</i>
odtwórczy	-0,033	<i>-0,184</i>	<i>-0,153</i>	<i>0,100</i>	<i>-0,229</i>
sprawiedliwy	0,072	<i>0,254</i>	<i>0,280</i>	0,032	0,054
stronniczy	0,032	-0,064	<i>-0,171</i>	0,033	0,068
spokojny	<i>-0,116</i>	0,07	<i>0,191</i>	0,088	-0,086
skłonny do złości	<i>0,101</i>	-0,067	<i>-0,175</i>	<i>-0,102</i>	0,094
doceniający siebie	<i>0,130</i>	0,071	<i>0,162</i>	<i>-0,203</i>	<i>0,220</i>
niedoceniający siebie	-0,079	0,041	-0,091	<i>0,251</i>	<i>-0,177</i>
cierpliwy	-0,001	<i>0,204</i>	<i>0,264</i>	0,082	0,054
niecierpliwy	0,04	-0,086	<i>-0,252</i>	-0,019	0,07
godny zaufania	0,031	<i>0,323</i>	<i>0,188</i>	0,004	<i>0,110</i>
niegodny zaufania	0,036	-0,084	0,014	0,028	0,024
optymistyczny	0,093	<i>0,189</i>	<i>0,183</i>	-0,06	<i>0,246</i>
pesymistyczny	-0,095	<i>-0,117</i>	<i>-0,149</i>	-0,035	<i>-0,099</i>
serdeczny	-0,066	<i>0,373</i>	<i>0,131</i>	<i>0,138</i>	<i>0,169</i>
oschły	<i>0,131</i>	<i>-0,127</i>	-0,009	<i>-0,159</i>	0,002

Źródło: badania własne, N = 394.

Konkludując – omówione tu zależności potwierdzają podstawowe założenia teoretyczne analizy transakcyjnej. Stany Ja badanych wyznaczono na podstawie twierdzeń zawartych w egogramie (patrz – rozdział poświęcony opisowi przyjętej metodologii badań). Analizowane powyżej przymiotniki służyły wyznaczeniu pozycji życiowych badanych. Zaobserwowane związki można uznać za uwiarygadniające zarówno przeprowadzone badania, jak i wnioski, jakie wyciągnięto w trakcie opisu zawartości tabeli 15.

Podsumowując ten fragment postawionej w części metodologicznej hipotezy, który odnosi się do związku pomiędzy pozycjami życiowymi badanych a ich funkcjonowaniem w stanach Ja, potwierdził się częściowo. W przypadku pozycji *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* oraz *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK*, poza założonymi zależnościami zaobserwowano również inne, które jednak w toku analizy okazały

się uzasadnione. W przypadku pozycji *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK*, potwierdził się przewidywany związek ze stanem Ja-Dziecko Przystosowane. Natomiast w przypadku pozycji *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK* pojawił się ujemny związek ze stanem Ja-Dorosły zamiast przewidywanego dodatniego z Dzieckiem Przystosowanym. Jak to jednak opisano wcześniej, zależność ta jest (wydaje się być) w pełni uzasadniona.

Domykając niniejszy rozdział, dokonano również analizy wychodzącej poza założenia postawionych w części metodologicznej problemów badawczych oraz hipotez roboczych i postanowiono sprawdzić, czy funkcjonowanie w stanach Ja może mieć związek z celem i częstotliwością korzystania przez respondentów z nowych technologii. Wyniki prezentuje tabela 17.

Tabela 17. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a celem i częstotliwością korzystania z komputera

	Rodziec Normatywny	Rodziec Opiekuńczy	Dorosły	Dziecko Przystosowane	Dziecko Wolne
Rozrywka	0,072	<i>0,102</i>	<i>0,163</i>	-0,067	0,049
Praca/nauka	<i>0,163</i>	<i>0,155</i>	<i>0,189</i>	0,022	0,080
Aktywności praktyczne	<i>0,133</i>	-0,056	0,044	-0,051	0,033
Pasja	0,090	-0,005	0,056	-0,039	<i>0,102</i>
Komunikowanie się	0,065	0,077	<i>-0,111</i>	-0,008	<i>0,113</i>

Źródło: badania własne, N = 394.

Jak widać, nie można tu mówić o wartych analizy zależnościach. Wprawdzie w tabeli pojawiają się wartości statystycznie istotne, jednak są one niskie i mogą, co najwyżej, świadczyć o związkach prawie nic nie znaczących. Nowe technologie dla młodzieży to fragment ich codzienności. Wszyscy, niezależnie od ich struktury stanów Ja, przez cały czas funkcjonują w cyberprzestrzeni i podejmują tam różne aktywności. Wynik taki może w sposób bezpośredni wiązać się z omówionym na początku rozdziału przypisywaniem nowym mediom struktury stanów Ja w znacznie mierze zbliżonej do tej, jaką posiadamy sami. Patrząc na ten problem przez taki właśnie pryzmat, cel i częstotliwość korzystania z komputera spada na drugi plan i nie może być zależna od funkcjonowania w stanach Ja badanych.

Warto przypomnieć, że pojawiły się tu zarówno wyniki potwierdzające założenia hipotez roboczych, jak i takie, które w pierwszym momencie mogły budzić zdziwienie. Można przy tym z pewną ostrożnością założyć, iż biorąc pod uwagę fakt, że człowiek przypisuje komputerom strukturę stanów Ja zbliżoną do tej, jaką posiada sam, będzie przypisywał zdobyczom technologii inne cechy, które w świetle uzyskanych tu wyników okazały się powiązane z funkcjonowaniem w stanach Ja badanych. Z perspektywy użytkownika nowych technologii można zatem zakładać, iż efektywnemu z nich korzystaniu sprzyjać będzie przede

wszystkim dobrze rozwinięty stan Ja-Dorosły. Mocno wiąże się on z pozycją *Ja jestem OK, Ty jesteś OK*, pozwalającą na świadomą analizę sytuacji oraz korzystanie w pełni z zasobów innych stanów Ja. Związki pomiędzy Dorosłym a nakazami *Bądź doskonały, Bądź silny* oraz *Staraj się* zdają się przy tym potwierdzać, iż osoby te są w stanie podejmować w sposób świadomy decyzje, które pozornie mogłyby świadczyć o realizacji tych zapisów skryptowych, co w istotny sposób może pozytywnie wpływać na efektywność podejmowanych przez nich działań. Warto przy tym podkreślić również konieczność pozostawania w kontakcie ze stanem Rodzica Normatywnego (sposoby i zasady działania) oraz Dziecka Wolnego (ciekawość, kreatywność, radość, itp.).

ROZDZIAŁ 9

NAKAZY SKRYPTOWE A CZĘSTOTLIWOŚĆ I CEL KORZYSTANIA Z NOWYCH TECHNOLOGII W BADANEJ GRUPIE

Trzeci z problemów badawczych, postawionych w części metodologicznej niniejszej pracy, dotyczy związku pomiędzy dominującymi nakazami skryptowymi a celem i częstotliwością korzystania z komputera w badanej grupie. W sformułowanej – w odpowiedzi na ów problem – hipotezie założono możliwość wystąpienia dodatniego związku pomiędzy sterownikami *Bądź doskonały* oraz *Staraj się* a podejmowaniem aktywności związanych z pracą i nauką. Jednocześnie założono, iż możliwe jest wystąpienie związku ujemnego pomiędzy podejmowaniem czynności związanych z rozrywką a sterownikami *Bądź doskonały*, *Bądź silny*, *Staraj się*, *Spiesz się*.

W rozdziale, w którym analizowano różnice pomiędzy generacją Y oraz Z, zaprezentowano wykres ukazujący czas poświęcany przez respondentów na różne aktywności przy komputerze (patrz wykres 1). Pod uwagę wzięto takie kategorie, jak: rozrywka, praca/nauka, aktywności praktyczne, pasja oraz komunikowanie się i utrzymywanie kontaktów. Dla przypomnienia, w instrukcji podkreślono, iż pod pojęciem „komputer” rozumiemy tu nie tylko komputery stacjonarne czy laptopy, ale również wszelkie urządzenia (w tym również przenośne), które dają nam możliwość połączenia się z siecią Internet, korzystania z szeroko pojętej rozrywki w postaci np. gier, czy dostępu do muzyki i filmów, komunikowania się z innymi, wyszukiwania informacji, itp. Takie podejście jest obecnie wymuszone kierunkiem rozwoju technologii. Jak już pisano, współczesny smartfon daje człowiekowi dostęp do Internetu dwadzieścia cztery godziny na dobę, umożliwia edycję dokumentów, daje dostęp do wszystkich usług, z jakich jeszcze dziesięć lat temu można było skorzystać tylko przy pomocy ówczesnego nowoczesnego i rozbudowanego komputera. Stąd konieczność takiego doprecyzowania pytania wydaje się nieodzowna. Rozumienie poszczególnych, analizowanych tu aktywności (rozrywka, praca, aktywności praktyczne, itd.) doprecyzowano w początkowej części analizy wyników badań własnych, przy okazji omówienia zawartości wspomnianego już wykresu nr 1.

Tabela 18 prezentuje wyniki obliczeń statystycznych, które weryfikują ewentualny związek pomiędzy celem i częstotliwością korzystania z komputera przez badanych a ich dominującymi nakazami skryptowymi. Wartości statystycznie

istotne, podobnie jak w poprzednich zestawieniach, wyróżniono poprzez zastosowanie kursywy oraz koloru czerwonego.

Tabela 18. Związek pomiędzy najczęściej podejmowanymi czynnościami przy komputerze a nakazami skryptowymi badanych

	Bądź doskonały	Bądź silny	Staraj się	Sprawiaj przyjemność	Spiesz się
Rozrywka	<i>-0,159</i>	0,091	-0,034	0,015	-0,081
Praca/nauka	<i>0,214</i>	<i>0,153</i>	<i>0,177</i>	<i>0,116</i>	0,054
Aktywności praktyczne	0,040	<i>0,14</i>	0,028	0,063	0,083
Pasja	0,007	0,074	0,095	-0,042	-0,098
Komunikowanie się	-0,049	-0,025	0,036	0,092	0,016

Źródło: badania własne, N = 394.

Analizując zamieszczone w tabeli 18 dane, zwraca uwagę fakt, że najwięcej tych, które oznaczone zostały jako statystycznie istotne, znalazło się w wierszu prezentującym częstotliwość podejmowania aktywności związanych z pracą i/lub nauką. Na związek słaby, ale zauważalny, wskazuje wartość, która znajduje się w kolumnie odpowiadającej za nakaz *Bądź doskonały*. Pozostałe wartości są już niższe i wskazują na związki prawie nic nie znaczące, warto jednak zauważyć, że w kolumnie, w której znajduje się nakaz *Staraj się*, obliczony współczynnik wynosi 0,177, a więc jest bliski wartości granicznej, przy której umownie przyjmuje się, iż występuje związek słaby, lecz wyraźny (0,20). Wydaje się zatem, iż można tu mówić jeśli nie o związku, to przynajmniej o zauważalnej tendencji. Jest ona zgodna z postawioną w części metodologicznej hipotezą. Praca i nauka to zakres czynności, dzięki którym osoby z nakazem *Bądź doskonały* są w stanie realizować swój skrypt i dzięki temu zyskiwać warunkowe poczucie bycia OK. Podobnie w przypadku nakazu *Staraj się*. Stosunkowo niskie wartości obliczonego współczynnika w pozostałych przypadkach oraz obserwowany często w tabeli brak istotności statystycznej również są możliwe do uzasadnienia. Konstruując, w części metodologicznej niniejszej pracy, hipotezę roboczą odpowiadającą omawianemu w tym podrozdziale problemowi, zwrócono uwagę, iż rozrywka i pasja to grupy takich działań i czynności, w których do głosu dochodzi nasze wewnętrzne Dziecko ze swoją naturalnością, radością i spontanicznością (choć, jak wspomniano – w pewnych przypadkach źródłem pasji oraz motywacji do jej podtrzymywania i rozwijania mogą również być nakazy skryptowe). Wydaje się zatem, że zależności mogłyby się uwidocznic nie na tle sterowników, ale tak zwanych *allows* (pozwalaczy), które są w pewnym sensie ich przeciwnością i to one pozwalają jednostce w pełni, a nie jedynie warunkowo, przyjąć pozycję *Ja jestem OK i Ty jesteś OK*. Z kolei aktywności praktyczne oraz komunikowanie się i utrzymywanie kontaktów poprzez komputer to, tak naprawdę, codzienność

każdego młodego człowieka – niezależnie od tego, jak wygląda jego skrypt, gdzie mieszka, co lubi. Komunikowanie się z wykorzystaniem nowych mediów (szczególnie portali społecznościowych) w chwili obecnej traktowane jest już często nie w kategoriach ciekawej opcji, ale czegoś, co trzeba mieć, co jest wymagane do prawidłowego i normalnego funkcjonowania w życiu codziennym. Z kolei aktywności praktyczne dotyczą wciąż poszerzającego się wachlarza usług oferowanych przez szkoły, sklepy, banki czy urzędy. Respondenci nie korzystają z nich bardzo często, ale jednak regularnie. Powoli dochodzimy do sytuacji, w której wiele spraw dzięki Internetowi można załatwić nie tylko łatwiej i szybciej – w wielu miejscach pojawia się już wymóg w tym zakresie. Z perspektywy badanych wystarczy wspomnieć choćby o obecnych w szkołach dziennikach elektronicznych, a na wyższych uczelniach – elektronicznych systemach obsługi dziekanatów oraz systemach e-learningowych. Rejestracja kandydatów do szkół i uczelni również odbywa się za pośrednictwem Internetu. Wymusza to zatem niezbyt częste, ale regularne korzystanie z nowych technologii w tym zakresie – niezależnie od jakichkolwiek innych czynników, czy to społecznych, czy osobowościowych.

Podsumowując i przechodząc do wniosków związanych z weryfikacją trzech z postawionych w części metodologicznej hipotez roboczych, uznać należy, iż znalazła ona jedynie częściowe potwierdzenie w uzyskanych wynikach badań. Założono, iż pojawi się dodatni, istotny statystycznie związek pomiędzy aktywnością związaną z pracą i nauką, a sterownikami *Bądź doskonały* oraz *Staraj się*. I w obu powyższych przypadkach uzyskane w toku obliczeń wartości okazały się statystycznie istotne. Na zależność słabą, lecz wyraźną wskazuje jednak tylko ta, która związana jest ze sterownikiem *Bądź doskonały*. *Staraj się* uzyskało, jak wspomniano wcześniej, wartość istotną statystycznie oraz bliską punktu granicznego, jednak mimo wszystko mieszczącą się w przedziale mówiącym o związku prawie nic nie znaczącym. Wydaje się jednak, iż uzyskane wyniki mimo wszystko pozwalają na podkreślenie przynajmniej zauważalnej tendencji w obrębie powyższych zmiennych.

Postawiona hipoteza zakładała również możliwość wystąpienia związku ujemnego pomiędzy sterownikami *Bądź doskonały*, *Bądź silny*, *Staraj się*, *Spiesz się* a czynnościami związanymi z szeroko rozumianą rozrywką przy użyciu komputera. Wartość statystycznie istotna (i rzeczywiście ujemna) pojawiła się w tym przypadku jedynie przy nakazie *Bądź doskonały*, przy czym obliczony współczynnik wyniósł zaledwie $-0,159$. Świadczy zatem o związku prawie nic nie znaczącym i tym samym możemy tu, co najwyżej, zwrócić uwagę na pewną tendencję, a nie zależność. Pozostałe współczynniki okazały się nie tylko bardzo niskie, ale również statystycznie nieistotne. Zatem ten fragment hipotezy, który zakładał możliwą zależność pomiędzy nakazami skryptowymi a czynnościami związanymi z rozrywką, należy w świetle uzyskanych wyników badań odrzucić.

ROZDZIAŁ 10

POZYCJE ŻYCIOWE A CZĘSTOTLIWOŚĆ ORAZ CEL KORZYSTANIA Z KOMPUTERA W BADANEJ GRUPIE

Kolejny z problemów badawczych związany jest z częstotliwością oraz celem korzystania z komputera przez badanych, w zależności od przyjmowanych przez nich pozycji życiowych. Jak już wcześniej wspomniano, w toku badań ilościowych możliwe wydaje się zbadanie jedynie pozycji warunkowej, przyjmowanej w schemacie *OK Corral*. Jest to przy tym zadanie trudne oraz dyskusyjne. Jednocześnie podstawy teoretyczne, które mogłyby posłużyć przy formułowaniu hipotezy odpowiadającej na ten problem, wydają się być niewystarczające. Dlatego też autor zdecydował się nie formułować w tym miejscu hipotezy i potraktować problem jako typowo diagnostyczny. Można oczywiście założyć, że osoby z pozycją *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* będą potrafiły korzystać z całego wachlarza usług oferowanych przez nowe technologie w sposób świadomy, adekwatny do potrzeb i możliwości. Z kolei osoby z pozycją *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK*, ale także *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* być może ograniczać się będą przede wszystkim do zadań, których w ich ocenie oczekuje od nich otoczenie, a więc przede wszystkim tych, które powiązane są z pracą i/lub nauką oraz aktywnościami praktycznymi. Założenia te wynikają jednak bardziej z intuicji i trudno znaleźć dla nich oparcie w podstawach teoretycznych.

Obliczenia statystyczne powiązane z omawianym problemem badawczym zaprezentowano w tabeli 19.

Tabela 19. Związek pomiędzy najczęściej podejmowanymi czynnościami przy komputerze a pozycjami życiowymi badanych

	Ja+ Ty+	Ja+ Ty-	Ja- Ty+	Ja- Ty-
Rozrywka	-0,102	-0,045	0,097	0,078
Praca/nauka	0,205	0,064	0,007	-0,097
Aktywności praktyczne	-0,047	0,016	-0,014	-0,014
Pasja	0,051	0,043	0,037	-0,011
Komunikowanie się	0,056	0,124	-0,005	0,075

Źródło: badania własne, N = 394.

Jako istotne statystycznie wyróżnione zostały związki pomiędzy pozycją *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* (*Ja+ Ty+*) a podejmowaniem aktywności związanych

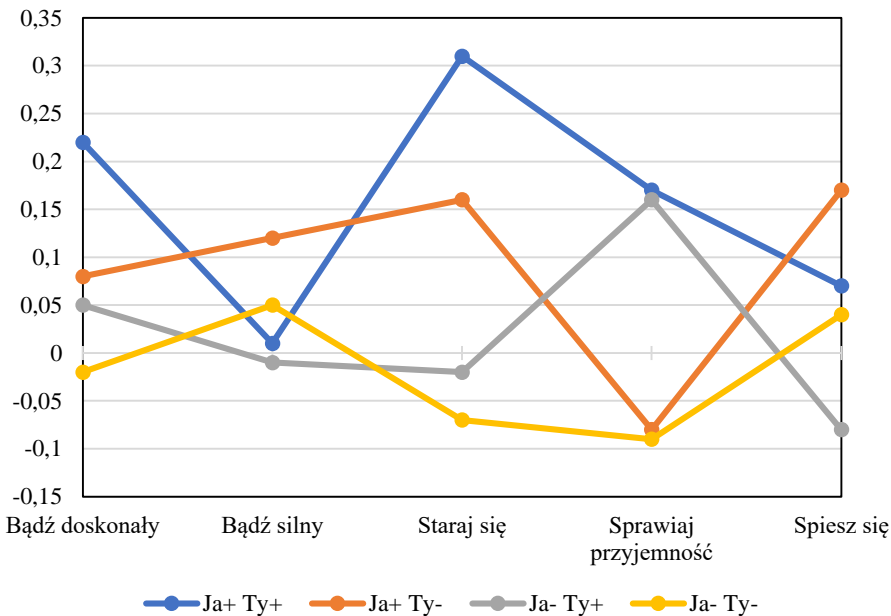
z rozrywką oraz z pracą i/lub nauką oraz pomiędzy pozycją *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK* ($Ja+ Ty-$) a podejmowaniem aktywności związanych z komunikowaniem się. Jednocześnie jednak tylko drugi z wymienionych powyżej współczynników posiada wartość, która pozwala mówić o związku słabym, lecz zauważalnym. Pozostałe z wymienionych są bardzo niskie i wskazują na zależności prawie nic nie znaczące.

Dla pełniejszego obrazu omawianych tu wyników badań warto w tym miejscu sprawdzić, czy w badanej grupie występuje związek pomiędzy sterownikami a pozycjami życiowymi badanych. Odpowiednie zestawienie zaprezentowano w tabeli 20 oraz na wykresie 10.

Tabela 20. Związek pomiędzy dominującym nakazem skryptowym badanych a ich pozycją życiową

	Bądź doskonały	Bądź silny	Staraj się	Sprawiaj przyjemność	Spiesz się
Ja+ Ty+	0,220	0,006	0,305	0,169	0,071
Ja+ Ty-	0,084	0,119	0,163	-0,080	0,165
Ja- Ty+	0,047	-0,005	-0,024	0,156	-0,083
Ja- Ty-	-0,024	0,047	-0,072	-0,086	0,043

Źródło: badania własne, N = 394.



Wykres 10. Związek pomiędzy sterownikami a pozycją życiową badanych

Źródło: badania własne, N = 394.

Jak widać z tabeli 20, wartości statystycznie istotnych brakuje jedynie w obrębie wiersza prezentującego pozycję *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK*. Jednocześnie jednak jedynie te odzwierciedlające związek pomiędzy pozycją *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* a sterownikami *Bądź doskonały* oraz *Staraj się* są na tyle wysokie, że można mówić o zależnościach słabych, lecz wyraźnych. Pozostałe, mimo że są statystycznie istotne, świadczą o istnieniu związków prawie nic nie znaczących. Należy jednak przypomnieć o nieproporcjonalnej przewadze pozycji *Ja jestem OK i Ty jesteś OK* nad pozostałymi trzema. Być może przy zastosowaniu celowego doboru próby badawczej uwzględniającego konieczność równej reprezentacji wszystkich czterech pozycji życiowych uzyskane współczynniki byłyby wyższe. Na bazie danych badawczych można jednak zwrócić uwagę na pewne tendencje, które wydają się również uzasadnione z perspektywy teoretycznej. Przeglądając się po kolei wartościom w wierszach tabeli 20, widać, iż przy pozycji życiowej *Ja jestem OK i Ty jesteś OK* mamy do czynienia ze związkiem ze sterownikami *Bądź doskonały* oraz *Staraj się*. Dla przypomnienia – problematykę nakazów skryptowych opisano w rozdziale poświęconym analizie transakcyjnej, w części teoretycznej niniejszej publikacji. W zamieszczonej tam tabeli 1. zaprezentowano decyzje towarzyszące każdemu z nich. Jak piszą I. Stewart oraz V. Joines:

[...] treść drivera [...] implikuje określoną pozycję życiową. Rodzicielski przekaz brzmi: „Jesteś OK, *jeżeli...*, jesteś doskonały, sprawiasz przyjemność itd.”. Tak więc, gdy zgodnie ze skryptem nasze wewnętrzne Dziecko Przystosowane słucha tego Rodzicielskiego przekazu, czujemy, że: „Jesteśmy OK *tak długo, jak długo...*, lub *pod warunkiem, że...* jesteśmy doskonali, sprawiamy przyjemność itd.”. Stąd mówi się, że driverzy odzwierciedlają *warunkową pozycję OK*¹⁴⁷.

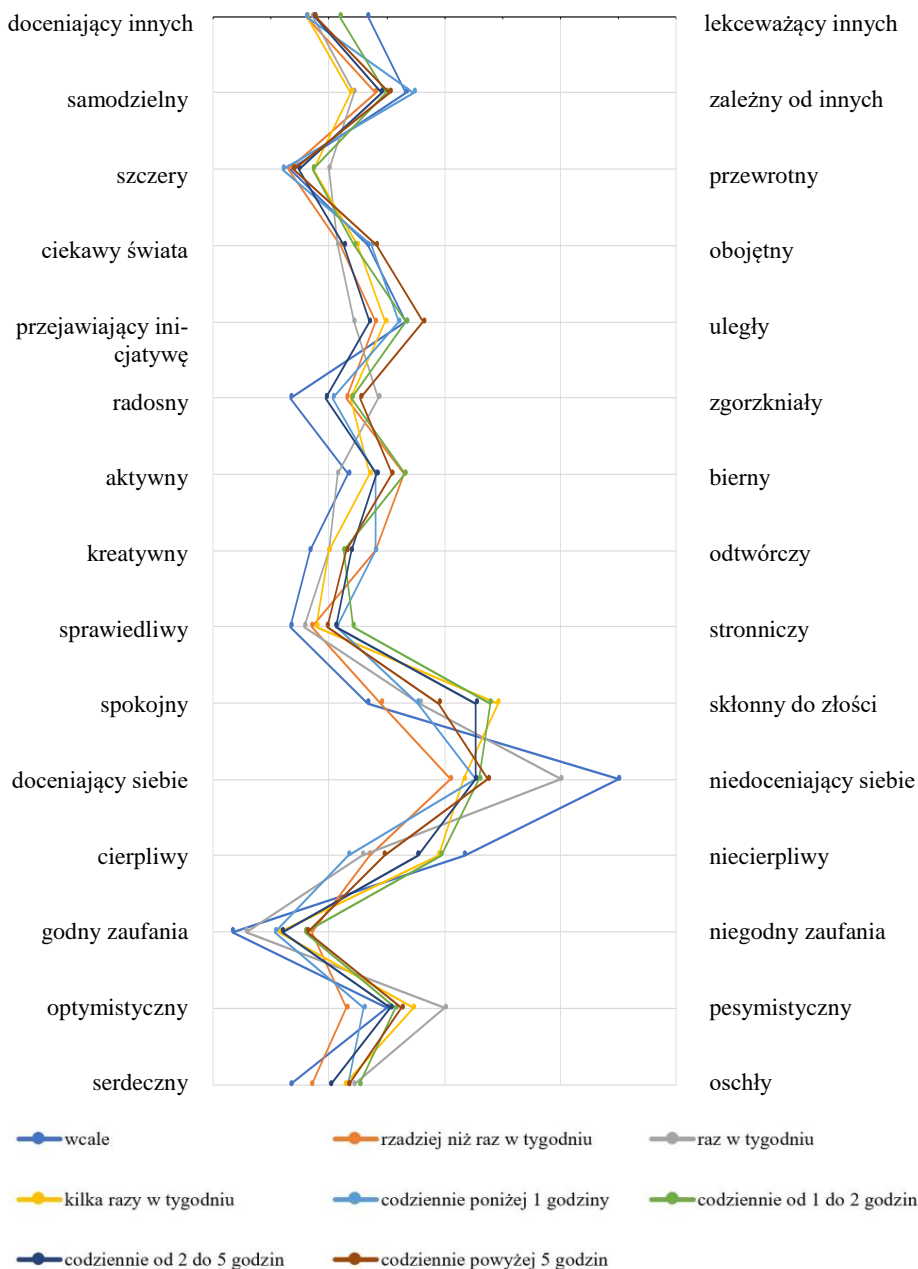
Tym samym sterowniki w znacznym stopniu warunkują tendencje jednostki do przyjmowania określonych pozycji w schemacie *OK Corral*. Zatem związki, jakie uwidoczniły się w tabeli 20, uznać można bardziej za odzwierciedlenie **po**czucia bycia OK badanych wobec siebie i innych niż faktycznego, obiektywnego stanu. Wyniki wskazują, iż badani czują, że są OK wtedy, gdy starają się, jak się da najlepiej, wykonać swoje obowiązki i to, czego się od nich oczekuje. W rozdziale części analitycznej, w którym autor zestawia ze sobą cechy generacji Y oraz Z, przytoczono cytaty z publikacji A. Pierzchały, gdzie Autorka zwróciła uwagę na fakt, że współczesna szkoła niejako wymusza na uczniach takie właśnie postawy i w taki sposób warunkuje samoocenę uczniów oraz ich stosunek do otoczenia. Dla pozostałych pozycji życiowych uzyskane współczynniki okazały się bardzo niskie (nawet wtedy, gdy były istotne statystycznie). Należy jednak zwrócić uwagę, iż pozycje te były znacznie rzadziej przyjmowane przez badanych. Próbując zanalizować ogólne tendencje rozkładu, dla pozycji *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK* najbardziej wyróżniają się sterowniki *Staraj się* oraz *Spiesz się*.

¹⁴⁷ I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 207.

Na uwagę zasługuje również nieznaczną, ale statystycznie istotną, ujemną wartość związku ze sterownikiem *Sprawiaj przyjemność*. Pojawia się ona również w przypadku pozycji *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK*. Warto też spojrzeć na rozkład linii obrazującej pozycję *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK*. Wartość dodatnią przyjmuje ona tylko przy sterowniku *Sprawiaj przyjemność*. Pozostałe współczynniki nie okazały się statystycznie istotne, należy jednak zauważyć, że wszystkie przyjęły wartości ujemne.

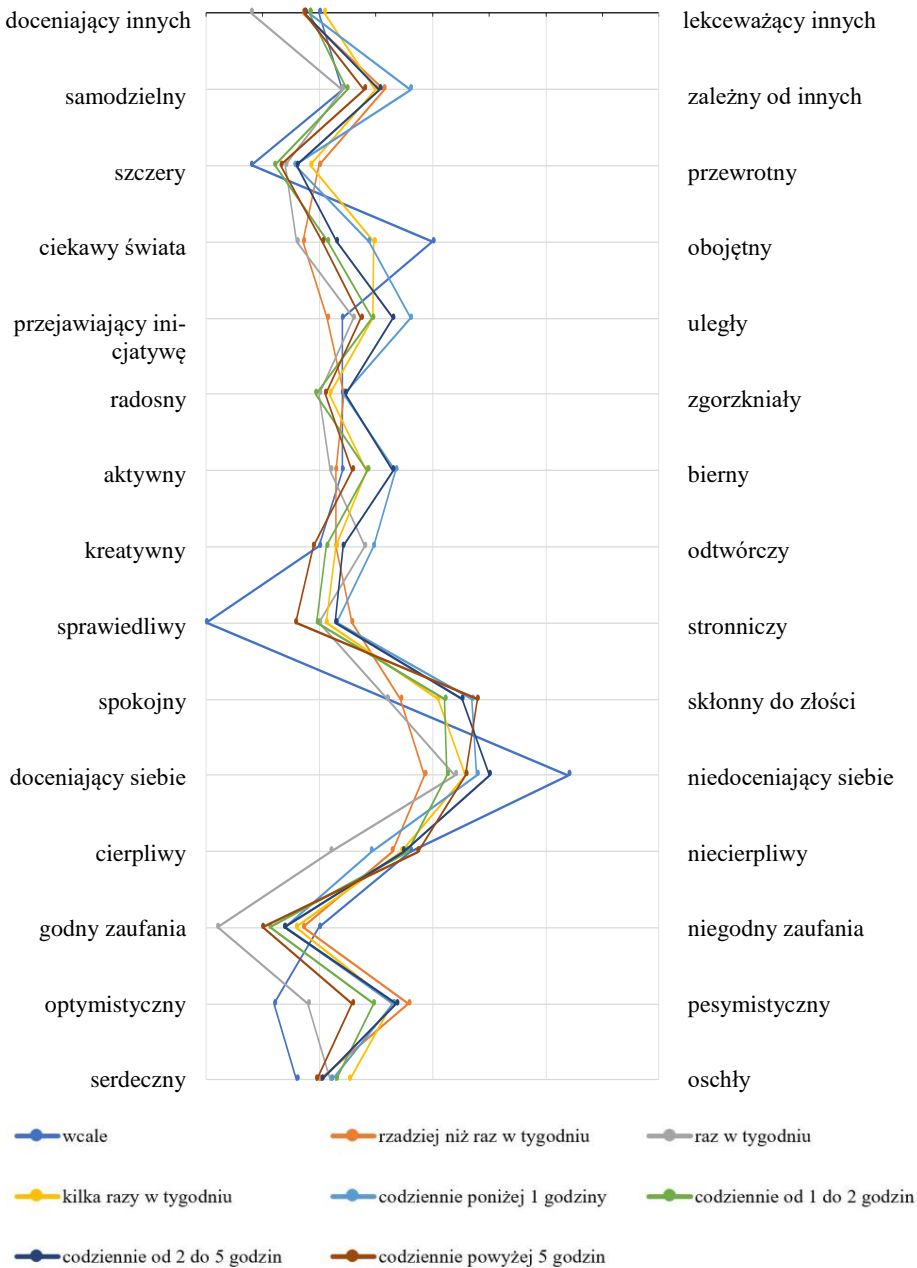
Przytoczone powyżej wnioski wydają się łączyć w pewną logiczną całość. Związek pomiędzy pozycją *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* a nakazem *Bądź doskonały* (tabela 20) wskazuje na *warunkowe poczucie bycia OK* wśród badanych, uzależnione od poczucia dążenia do doskonałości, przy czym ze względu na wiek badanych wniosek ten wydaje się dodatkowo uzasadniony poprzez specyfikę funkcjonowania większości polskich szkół (oceny, presja osiągnięć, konieczność ciągłego starania się, itp.). Nawiązując do tabeli 20, warto odwołać się zarazem do poprzedniego rozdziału i zaprezentowanej tam tabeli 18. Z niej z kolei wynika, że ze sterownikiem *Bądź doskonały* wiążą się aktywności związane z pracą i/lub nauką. Łącząc zatem opisane powyżej wyniki w całość, ukazuje się logiczna sieć zależności – *Bądź doskonały*, pozycja *Ja jestem OK i Ty jesteś OK* oraz aktywność związana z pracą i nauką łączą się ze sobą wzajemnie w kilku zestawieniach. Pojawia się wyraźna prawidłowość – badani *czują się OK* w oczach swoich i otoczenia wtedy, gdy na odpowiednim poziomie wypełniają swoje obowiązki (np. pracowity uczeń, potrafi poświęcić czas, itp.). Oczywiście nie można też wykluczyć, że przynajmniej przez część badanych aktywności związane z pracą i nauką są podejmowane świadomie, z myślą o własnym rozwoju, z poziomu stanu *Ja-Dorosły*. Wszak to ten właśnie stan najbardziej łączy się z pozycją *Ja jestem OK i Ty jesteś OK*. Niemniej jednak wspomniana wcześniej współzależność ze sterownikiem *Bądź doskonały* jest zastanawiająca i, niestety, wydaje się dobrze pasować do specyfiki funkcjonowania ucznia w wielu polskich szkołach.

Dla lepszej weryfikacji wysuniętych wniosków przeprowadzono również analizę z perspektywy wybieranych przez respondentów przymiotników. Odpowiednie zestawy dyferencjałów semantycznych, pokazujących dokonywane przez badanych wybory, w zestawieniu z czasem przeznaczonym na poszczególne komputerowe aktywności, prezentują wykresy 11–15 (odpowiednio: 11 – aktywność związana z rozrywką, 12 – aktywność związana z nauką/pracą, 13 – aktywność związana z działalnością praktyczną, 14 – aktywność związana z pasją, oraz 15 – aktywność związana z komunikowaniem się). Związki pomiędzy zilustrowanymi przez wykresy danymi zaprezentowano w tabeli 21.



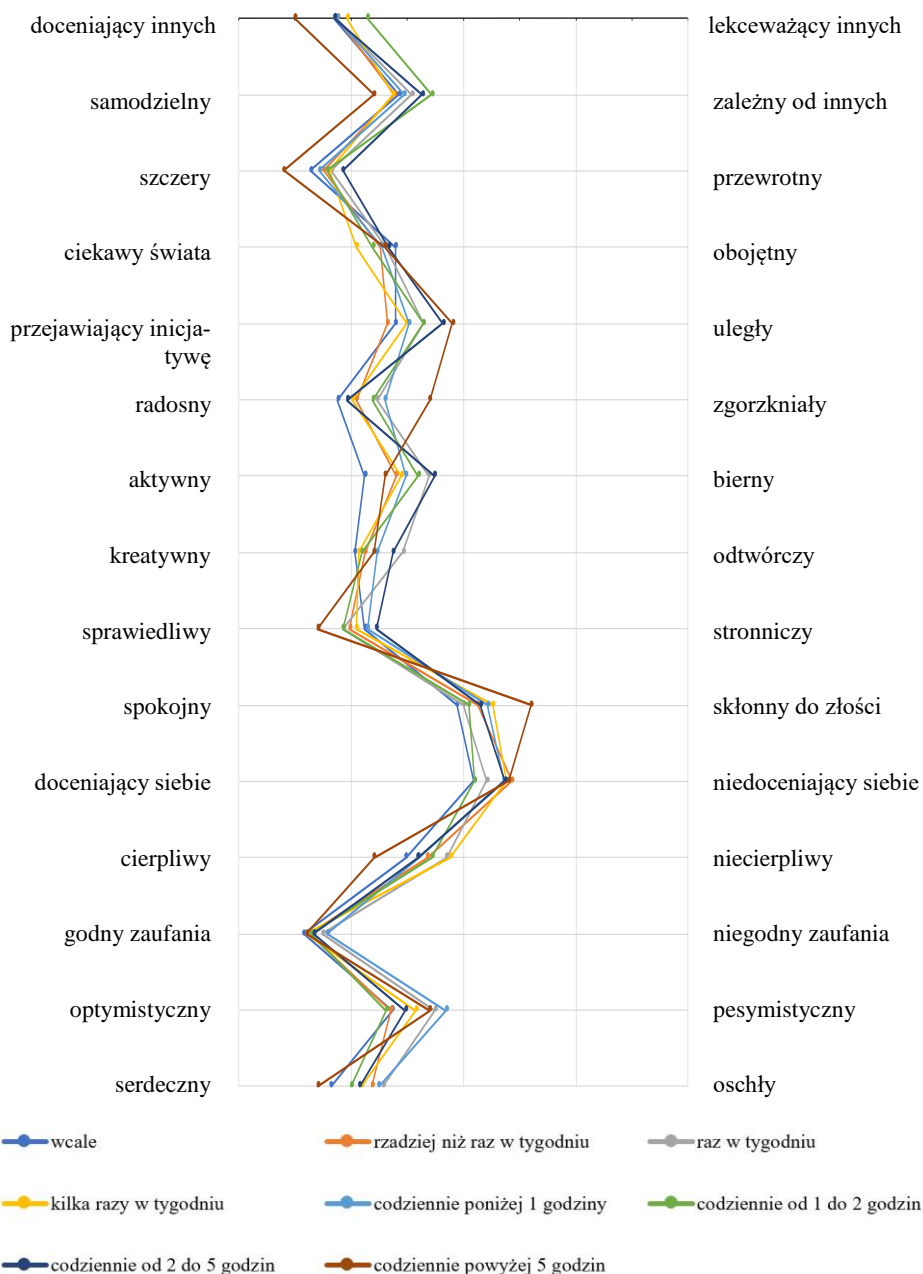
Wykres 11. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z rozrywką

Źródło: badania własne, N = 394.



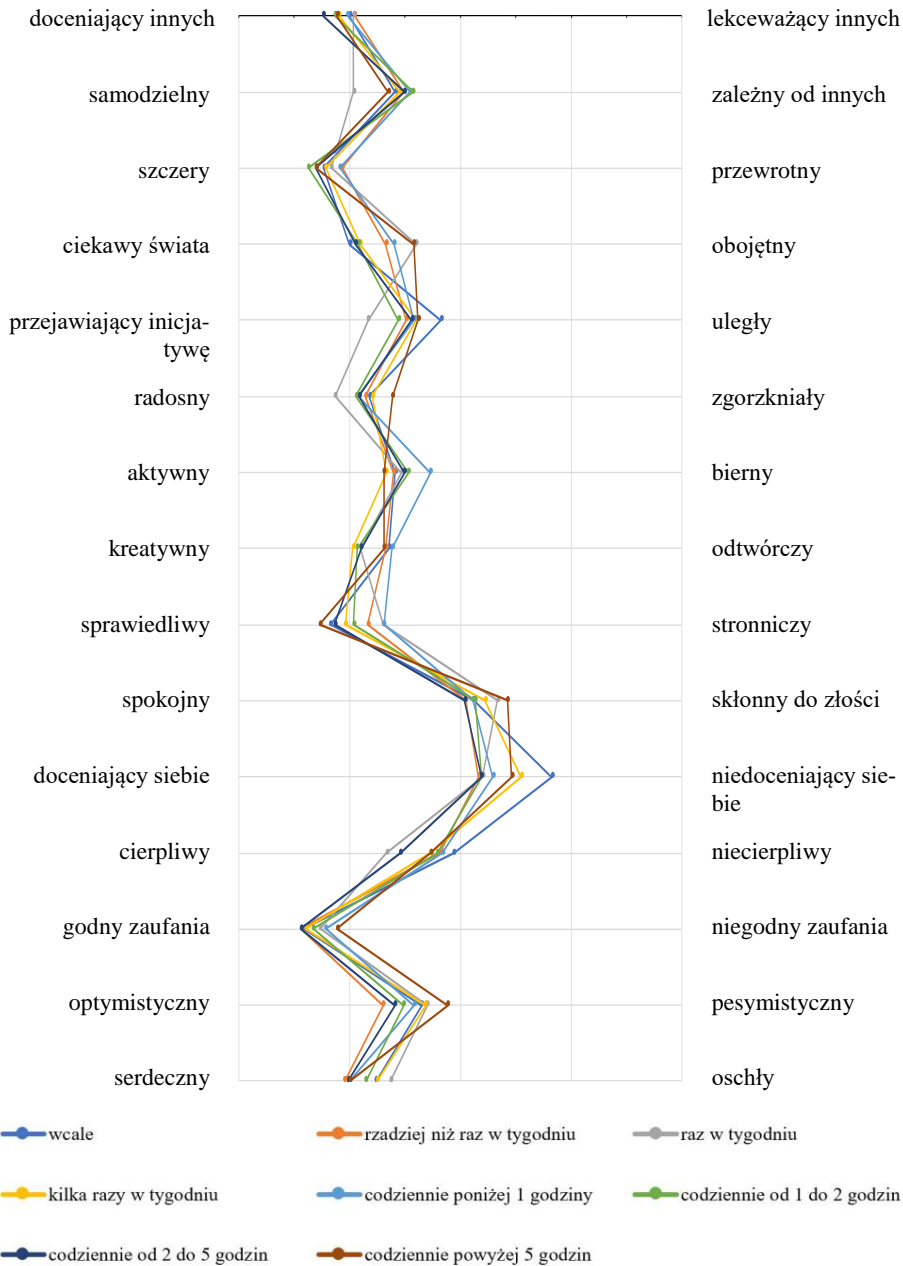
Wykres 12. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z pracą i/lub nauką

Źródło: badania własne, N = 394.



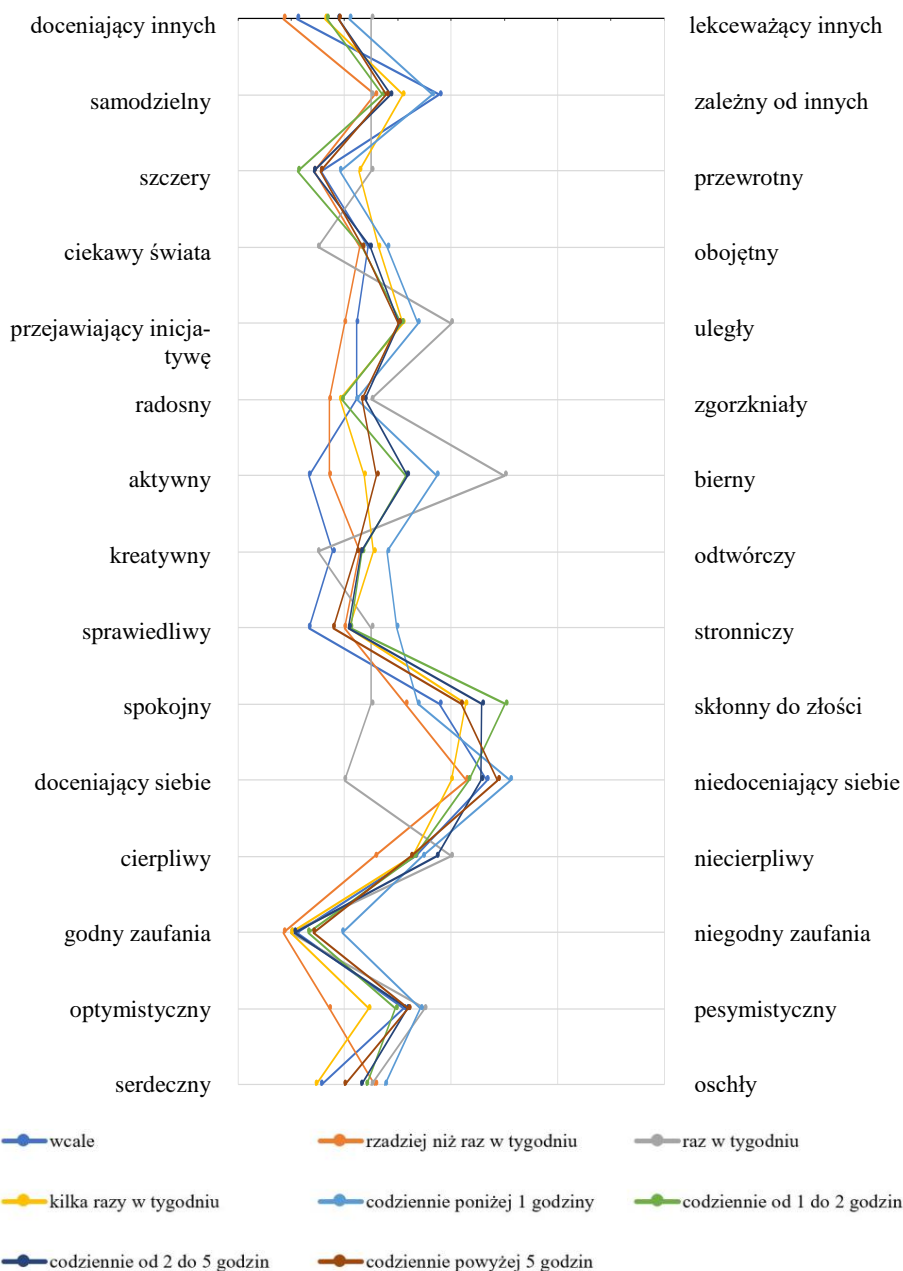
Wykres 13. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z działalnością praktyczną

Źródło: badania własne, N = 394.



Wykres 14. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z rozwijaniem i pielęgnowaniem pasji i zainteresowań

Źródło: badania własne, N = 394.



Wykres 15. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z komunikowaniem się oraz utrzymywaniem kontaktów

Źródło: badanie własne, N = 394.

Tabela 21. Związek pomiędzy celem i częstotliwością korzystania z komputera a wybranymi przez respondentów przymiotnikami określającymi ich stosunek do siebie i otoczenia

	Rozrywka	Praca/nauka	Aktywności praktyczne	Pasja	Komunikowanie się
doceniający innych	-0,067	<i>0,186</i>	-0,005	0,075	0,05
lekceważący innych	0,027	-0,067	0,059	0,037	0,017
samodzielny	0,003	0,081	0,075	0,09	<i>0,118</i>
zależny od innych	0,068	0	-0,046	-0,063	-0,074
szczerzy	-0,083	0,089	-0,042	0,08	0,09
przewrotny	0,025	-0,039	-0,009	0,066	0,078
ciekawyy świata	-0,03	<i>0,132</i>	0,034	0,065	0,017
obojętny	0,067	-0,075	0,006	0,038	0,021
przej. inicjatywę	0,013	<i>0,192</i>	0,087	0,047	0,036
uległy	0,077	<i>-0,119</i>	-0,034	-0,007	-0,022
radosny	0,021	0,089	<i>0,111</i>	0,033	<i>0,127</i>
zgorzkniały	-0,009	-0,046	0,018	0,018	-0,05
aktywny	<i>-0,119</i>	0,07	0,033	-0,039	0,052
bierny	0,071	-0,022	-0,046	0,029	0,038
kreatywny	-0,067	0,067	-0,027	0,077	0,031
odtwórczy	<i>0,123</i>	-0,066	-0,009	0,009	0,019
sprawiedliwy	-0,083	<i>0,141</i>	0,018	0,032	-0,045
stronniczy	0,016	<i>-0,105</i>	-0,047	0,03	0,009
spokojny	0,055	0,057	0,023	0,059	<i>-0,120</i>
skłonny do złości	0,006	-0,068	-0,031	-0,045	<i>0,125</i>
doceniający siebie	-0,072	0,04	-0,081	0,006	0,018
niedoceniający siebie	0,016	-0,071	-0,043	-0,05	-0,006
cierpliwy	-0,019	0,08	0,017	0,07	-0,074
niecierpliwy	0,028	-0,077	-0,007	-0,045	<i>0,109</i>
godny zaufania	-0,053	<i>0,115</i>	-0,068	-0,024	0,037
niegodny zaufania	-0,027	-0,02	-0,006	0,033	-0,009
optymistyczny	-0,096	0,019	-0,079	-0,025	-0,026
pesymistyczny	<i>0,130</i>	-0,031	0,066	0,024	-0,005
serdeczny	<i>-0,101</i>	0,021	<i>-0,157</i>	-0,049	0,062
oschły	0,069	0,086	<i>0,100</i>	0,07	-0,018

Źródło: badania własne, N = 394.

Analiza zaprezentowanych wykresów wydaje się potwierdzać wyciągnięte wcześniej wnioski mówiące o braku istotnych związków pomiędzy analizowanymi w niniejszym rozdziale zmiennymi. Nawet jeśli na niektórych wykresach

są linie odbiegające nieco od pozostałych, to nie są to różnice bardzo duże i nie burzą w istotny sposób ogólnej tendencji rozkładu wyborów wśród badanych. Wniosek ten potwierdzają również dane z tabeli 21. Statystycznie istotne wartości są w niej raczej rzadkością, a te, które się pojawiają, są na tyle niskie, że odzwierciedlają związki prawie nic nie znaczące. Najwyższe współczynniki, bliskie wartości granicznych, uzyskano na przecięciu aktywności związanych z pracą i/lub nauką oraz przymiotnikami *doceniający innych* (0,186) i *przejawiający inicjatywę* (0,192). Są to niewątpliwe cechy powiązane z pozycją życiową *Ja jestem OK, Ty jesteś OK*, więc wynik ten można potraktować jako potwierdzenie wyciągniętych wcześniej, na podstawie danych z tabeli 20, wniosków.

ROZDZIAŁ 11

NAKAZY SKRYPTOWE A SAMOOCENA UMIEJĘTNOŚCI OBSŁUGI KOMPUTERA ORAZ STOSUNEK EMOCJONALNY UŻYTKOWNIKA DO NOWYCH TECHNOLOGII

Piąty z postawionych w części metodologicznej problemów dotyczy związku pomiędzy dominującym nakazem skryptowym oraz pozycją życiową badanych a samooceną ich komputerowych umiejętności i emocjonalnym stosunkiem do pracy z komputerem. Hipoteza, jaką sformułowano, zakłada wyższą samoocenę u osób ze sterownikami *Bądź doskonały* oraz *Staraj się*. Z kolei respondenci z nakazem *Spiesz się* mogą mieć wyraźnie bardziej negatywne nastawienie do nowych technologii od innych użytkowników.

W kwestionariuszu poproszono respondentów o samoocenę swoich umiejętności w zakresie obsługi komputera, a także o określenie, czy swój najczęstszy kontakt z tym urządzeniem traktują w kategoriach przyjemności, czy może przykrego obowiązku. Zestawienie tych zmiennych zaprezentowano w tabeli 22.

Analiza uzyskanych danych wskazuje na ogólnie wysoką samoocenę umiejętności komputerowych uczestników badania. Na poziomie *wysokim* (+2) zadeklarowało się 117 (29%) badanych, a na *raczej wysokim* (+1), aż 171 (43,4%). Łącznie mamy tu zatem 289 osób, czyli aż 72,4%. Jako *przeciętne* (0) określiło swoje umiejętności 71 osób (18,02%). *Slabo* (-2) oceniło się zaledwie 11 osób (2,94%), a *raczej slabo* (-1) 24 (6,1%). Oczywiście, mowa tu o deklaracjach, a te niekoniecznie muszą pokrywać się ze stanem rzeczywistym. Coraz częściej słyszy się głosy mówiące, iż wysokie kompetencje informatyczne młodego pokolenia ograniczają się głównie do strony manualnej i są często pozbawione refleksji, zrozumienia i analizy podejmowanych czynności. Niemniej w tym przypadku znacznie istotniejsza jest właśnie samoocena użytkowników, a nie ich faktyczne umiejętności. To bowiem od ich subiektywnej oceny i ich samopoczucia w kontakcie z nowymi technologiami, a nie od obiektywnej oceny umiejętności, zależy, jak wygląda ich własna relacja na płaszczyźnie człowiek–nowe media.

Bardzo podobnie rozkłada się również profil badanej grupy, jeśli spojrzymy na nią z perspektywy nastawienia emocjonalnego do komputera (tabela 22). Dla 150 osób (38,07%) praca z komputerem to *przyjemność*. *Raczej przyjemność* – zaznaczyło 174 osoby (44,16%). Z kolei opcję *przykry obowiązek* wybrały zaledwie 3 spośród badanych osób, co stanowi 0,76%. Występuje przy tym niewielki,

ale zauważalny, związek pomiędzy samoocena umiejętności komputerowych respondentów a ich emocjonalnym nastawieniem do tych urządzeń. Otrzymany w oprogramowaniu SPSS współczynnik rho Spearmana wyniósł 0,21 i jest statystycznie istotny. W grupie osób czerpiących przyjemność z pracy z komputerem najwięcej jest tych, którzy swój poziom obsługi oceniają bardzo wysoko. Z kolei opcję *raczej przyjemność* wybierały osoby oceniające się o jeden punkt niżej. Wśród osób obojętnych procentowo znacznie więcej było osób, które w swojej ocenie obsługują komputer na poziomie przeciętnym. Można tu więc mówić o pewnych tendencjach i niewielkich zależnościach pomiędzy przyjemnością z pracy a posiadanymi umiejętnościami. Jednocześnie obliczony współczynnik jest niski, ponieważ różne są formy pracy przy komputerze i trudno oczekiwać bardziej jednoznacznych i wiążących wyników.

Tabela 22. Deklarowany poziom umiejętności obsługi komputera w badanej grupie w zestawieniu z ich nastawieniem emocjonalnym do tego urządzenia – podział na 5 grup w obrębie każdej ze zmiennych

		Gdy spędzasz czas przy komputerze przy tych czynnościach, które wykonujesz z jego pomocą najczęściej, to jest to dla Ciebie zwykle:					Ogółem	
		Przykry obowiązek	Raczej przykry obowiązek	Obojętność	Raczej przyjemność	Przyjemność		
Wysoko – słabo: zaznacz jak oceniasz swój poziom umiejętności obsługi komputera	-2	Liczebność	0	2	0	5	4	11
		% z ogółem	0,0%	0,5%	0,0%	1,3%	1,0%	2,8%
	-1	Liczebność	0	1	5	10	8	24
		% z ogółem	0,0%	0,3%	1,3%	2,5%	2,0%	6,1%
	0	Liczebność	0	1	19	31	20	71
		% z ogółem	0,0%	0,3%	4,8%	7,9%	5,1%	18,0%
	+1	Liczebność	1	3	27	87	53	171
		% z ogółem	0,3%	0,8%	6,9%	22,1%	13,5%	43,4%
	+2	Liczebność	2	2	7	41	65	117
		% z ogółem	0,5%	0,5%	1,8%	10,4%	16,5%	29,7%
Ogółem	Liczebność	3	9	58	174	150	394	
	% z ogółem	0,8%	2,3%	14,7%	44,2%	38,1%	100,0%	

Źródło: badania własne, N = 394.

Wątpliwości związanych z analizą związku pomiędzy opisywanymi w powyższym akapicie zmiennymi dostarcza również bardzo nierównomierny rozkład liczebności w poszczególnych grupach oraz bardzo mała liczba osób, które zadeklarowały słabe umiejętności oraz negatywny stosunek emocjonalny do komputera. Z tego względu w analizach, jakie podjęte będą w dalszej części publikacji, poza podziałem ze reprezentowanym w tabeli 22 uwzględniony zostanie również podział uproszczony, który zaprezentowano w tabeli 23. Pozostawiono w nim bez zmian grupy oceniające swoje umiejętności jako przeciętne oraz deklarujące obojętny stosunek emocjonalny do nowych technologii. Pozostałe grupy scalono według klucza – powyżej lub poniżej przeciętnej, uzyskując tym samym po trzy zamiast po pięć grup w obrębie każdej z opisywanych tu kategorii. Oczywiście wciąż pozostaje znaczna dysproporcja w liczebności porównywalnych grup i wspomniane na początku niniejszego akapitu wątpliwości nadal są aktualne. Niemniej jednak dodatkowe analizy mogą tu wskazać na pewne tendencje i uwiarygodnić wyciągane wnioski.

Tabela 23. Deklarowany poziom umiejętności obsługi komputera w badanej grupie w zestawieniu z ich nastawieniem emocjonalnym do tego urządzenia – podział na 3 grupy w obrębie każdej ze zmiennych

		Nastawienie emocjonalne			Ogółem	
		negatywne	obojętne	pozytywne		
umiejętność obsługi komputera	słabo	Liczebność	3	5	27	35
		% z ogółem	0,8%	1,3%	6,9%	8,9%
	przeciętne	Liczebność	1	19	51	71
		% z ogółem	0,3%	4,8%	12,9%	18,0%
	wysoko	Liczebność	8	34	246	288
		% z ogółem	2,0%	8,6%	62,4%	73,1%
Ogółem		Liczebność	12	58	324	394
		% z ogółem	3,0%	14,7%	82,2%	100,0%

Źródło: badania własne, N = 394.

Pora zatem na sprawdzenie, czy będzie się dało zaobserwować zależności pomiędzy dominującymi nakazami skryptowymi a tym, jak respondenci używają nowych technologii. Obliczenia statystyczne dla deklarowanego poziomu umiejętności obsługi komputera w skali pięciostopniowej z nakazami skryptowymi badanych zaprezentowano w tabeli 24. Tabela 25 natomiast zawiera wyniki obliczeń po uwzględnieniu połączenia badanych w trzy zamiast pięciu grup, a więc osoby oceniające swoje umiejętności słabo (suma *słabo* i *raczej słabo*), wysoko (suma *raczej wysoko* i *wysoko*) i przeciętnie.

Tabela 24. Związek pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera (przy użyciu skali pięciostopniowej) a nakazami skryptowymi badanych

	Bądź doskonały	Bądź silny	Staraj się	Sprawiaj przyjemność	Spiesz się
Poziom umiejętności obsługi komputera (przy skali pięciostopniowej)	0,060	<i>0,151</i>	0,061	<i>0,109</i>	0,077

Źródło: badania własne, N = 394.

Tabela 25. Związek pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera (przy użyciu skali trójstopniowej) a nakazami skryptowymi badanych

	Bądź doskonały	Bądź silny	Staraj się	Sprawiaj przyjemność	Spiesz się
umiejętność obsługi komputera (przy skali trójstopniowej)	0,086	<i>0,126</i>	<i>0,115</i>	<i>0,105</i>	0,048

Źródło: badania własne, N = 394.

W przypadku analizy rozbitej na pięć poziomów deklarowanych umiejętności obsługi komputera (tabela 24), uzyskane wartości okazały się istotne statystycznie z nakazami *Bądź silny* oraz *Sprawiaj przyjemność*. Ich wartości wskazują jednak na zależność prawie nic nie znaczącą. Analiza oparta o uproszczony, trójstopniowy podział deklarowanych umiejętności obsługi komputera w badanej grupie (tabela 25) nie wnosi do zaprezentowanych powyżej wniosków żadnych znaczących zmian. Wprawdzie istotny statystycznie okazał się współczynnik towarzyszący nakazowi *Staraj się*, jednak jego wartość wskazuje na związek prawie nic nie znaczący.

Podsumowując wnioski płynące z analiz wyników zaprezentowanych w tabelach 24 oraz 25, warto przypomnieć, iż znacząca większość respondentów oceniła swój poziom umiejętności obsługi komputera *raczej wysoko* lub *wysoko* (odpowiednio 171 i 117 osób – łącznie 288). Na środku skali, a więc na poziomie przeciętnym, ułokowało się 71 badanych. Natomiast *raczej słabo* i *słabo* określiło się odpowiednio zaledwie 22 i 11 osób (łącznie 33). Uzyskany rozkład wydaje się podawać w wątpliwość sens pytania młodych pokoleń o deklaracje na temat ich umiejętności obsługi nowych mediów, skoro młodzież funkcjonuje w ciągłym kontakcie z technologią. Wprawdzie obiektywne testy i obserwacje często podważają ich rzeczywiste kompetencje informatyczne (o czym pisano w niniejszej publikacji między innymi w rozdziale poświęconym nowym generacjom), jednak ich samoocena oparta jest w dużej mierze na codziennym i ciągłym obcowaniu z pewnym stałym wachlarzem usług. Jednocześnie jest skutecznie wzmacniana przez przedstawicieli starszego pokolenia, którzy widzą w nich ekspertów i często zwracają się z prośbą o pomoc. Nie bez wpływu pozostaje zapewne również fala artykułów na temat generacji Z, które przetoczyły się przez media, a które

mocno podkreślają wysokie kompetencje dzieci i młodzieży w zakresie technologii informacyjnych. Można w tym miejscu zapytać, czy w związku z tym nie warto jednak oprzeć badania na rzeczywistych, obiektywnych testach kompetencji informacyjnych. Wydaje się jednak, że działanie takie również nie przyniosłoby żadnych interesujących wniosków, zależności czy rozstrzygnięć. Człowiek w relacji z innymi ludźmi, a zatem również i z mediami, zachowuje się zgodnie z własnymi przekonaniem i odczuciami, a nie ich zewnętrzną oceną. Jeśli młodzież jest przekonana, że potrafi doskonale korzystać z nowych mediów, to przekonanie to warunkuje jej nastawienie do technologii. Rzeczywiste kompetencje schodzą w tym miejscu na drugi plan. Wydaje się, że wspomniany w rozdziale poświęconym nowym generacjom fakt, iż w świetle badań młodzi ludzie, mimo teoretycznej znajomości zasad bezpiecznego korzystania z nowych technologii, nie stosują ich w praktyce, stanowić może potwierdzenie powyższej hipotezy. Czują się na tyle pewnie i bezpiecznie, że reguły, które mogłyby w jakimś sensie ograniczać ich swobodę w Internecie, uznają za niepotrzebne w kontekście samooceny własnych umiejętności i możliwości.

Kolejne pytanie, ważne z perspektywy weryfikacji piątej z postawionych w części metodologicznej hipotez, dotyczy stosunku emocjonalnego respondentów do pracy z komputerem. Wyniki przeprowadzonych w tym zakresie obliczeń statystycznych zaprezentowano w tabeli 26 (dla pięciostopniowej skali samooceny nastawienia emocjonalnego do komputera) oraz w tabeli 27 (dla trójstopniowej skali samooceny nastawienia emocjonalnego do komputera).

Tabela 26. Związek pomiędzy stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem (przy użyciu skali pięciostopniowej) a nakazami skryptowymi badanych

	Bądź doskonały	Bądź silny	Staraj się	Sprawiaj przyjemność	Spiesz się
Stosunek emocjonalny do komputera (skala pięciostopniowa od <i>przyjemność</i> do <i>przykry obowiązek</i>)	0,019	-0,033	0,001	-0,016	-0,041

Źródło: badania własne, N = 394.

Tabela 27. Związek pomiędzy stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem (przy użyciu skali trójstopniowej) a nakazami skryptowymi badanych

	Bądź doskonały	Bądź silny	Staraj się	Sprawiaj przyjemność	Spiesz się
Stosunek emocjonalny do komputera (skala trójstopniowa od <i>przyjemność</i> do <i>przykry obowiązek</i>)	0,018	-0,085	-0,045	0,012	-0,079

Źródło: badania własne, N = 394.

Jak widać – tym razem nie pojawiły się żadne punkty, które można by uznać za statystycznie istotne. Nie ma przy tym znaczenia, czy analizowany jest podział zaprezentowany w tabeli 26, czy 27. Patrząc też na wartości, jakie przyjął obliczony współczynnik korelacji, należy zauważyć, iż są one wręcz wyjątkowo niskie. Należy zatem uznać, iż nie ma żadnego związku pomiędzy stosunkiem emocjonalnym badanych do komputera a ich skryptowymi nakazami. Istotny wpływ na taki właśnie wynik ma zapewne fakt, iż w świetle wyników badań jedynie dla 3 osób praca z komputerem stanowi *przykry obowiązek*, dla 9 – *raczej przykry obowiązek*, a dla 58 jest to obojętne. Dla pozostałych respondentów jest to *przyjemność* lub przynajmniej *raczej przyjemność*. Komputer jest dla nowych generacji codziennością. Stałym towarzyszem dnia codziennego oraz urządzeniem pozwalającym na dostęp do świata cyberprzestrzeni. Znowu zatem, podobnie jak w przypadku analizy poziomu deklarowanych umiejętności, można podać w wątpliwość sens takiego typu analiz wśród przedstawicieli młodego pokolenia. Przeświadczenie o wysokim poziomie swoich kompetencji oraz ciągłe, naturalne obcowanie z nowymi technologiami musi przekładać się na brak negatywnego nastawienia do komputerów. Można przy tym uznać, iż takie, a nie inne, wyniki oraz wnioski należy potraktować jako optymistyczne. W świecie nowych technologii, w którym z roku na rok komputer staje się coraz ważniejszym urządzeniem zarówno w życiu codziennym, jak i w pracy zawodowej, negatywne do niego nastawienie mogłoby generować wiele kłopotów i problemów – zarówno w sferze związanej z rozrywką, komunikowaniem się czy poszukiwaniem informacji, jak również w szeroko rozumianym spektrum aktywności zawodowej.

Przytoczone powyżej wyniki nakazują odrzucić piątą z postawionych w części metodologicznej hipotez roboczych. Nie zaobserwowano bowiem żadnych związków pomiędzy sterownikami a samooceną umiejętności komputerowych badanych czy ich stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem. Obliczenia statystyczne dawały wyniki nieistotne lub zbyt niskie, aby móc je uznać za potwierdzenie związku pomiędzy analizowanymi zmiennymi. Wydaje się przy tym, iż zasadniczą przyczyną takiego stanu rzeczy jest opisane w poprzednim akapicie przeświadczenie nowych generacji o swoich wysokich kompetencjach informatycznych oraz ich ciągłe obcowanie z nowymi technologiami. W tym bowiem fakcie leży prawdopodobnie przyczyna uzyskanego rozkładu badanej próby przy podziale ze względu na samoocenę umiejętności komputerowych oraz emocjonalny stosunek do tych urządzeń.

ROZDZIAŁ 12

POZYCJE ŻYCIOWE A SAMOOCENA KOMPUTEROWYCH UMIEJĘTNOŚCI ORAZ STOSUNEK EMOCJONALNY UŻYTKOWNIKÓW DO KOMPUTERA

Analiza wyników przedstawiona w poprzednim rozdziale nakazuje wyciągnąć wnioski mówiący o braku istotnych związków pomiędzy dominującymi nakazami skryptowymi a deklarowanymi umiejętnościami oraz stosunkiem emocjonalnym do komputerów wśród badanych. Powstaje zatem pytanie, czy w obrębie pozycji życiowych sytuacja się powtórzy, czy też tym razem uda się zaobserwować zależności zakładane w drugiej z postawionych w części metodologicznej hipotez. Dla przypomnienia, szósty ze sformułowanych w części metodologicznej problemów dotyczy związku pomiędzy pozycją życiową badanych a ich samooceną umiejętności w zakresie obsługi komputera oraz stosunkiem emocjonalnym do tego urządzenia. Postawiona w odpowiedzi na niego hipoteza zakłada, iż w zakresie wskazań, w których badani przeciętnie, wysoko lub bardzo wysoko oceniają swoje umiejętności w zakresie korzystania z komputerów nie powinny występować istotne statystycznie związki. Podobnie będzie w przypadku osób, które mają pozytywny lub neutralny stosunek do pracy z komputerem. Można jednak założyć, że osoby, które swoje umiejętności oceniają nisko, oraz te, które mają negatywny stosunek do pracy z komputerem, będą przyjmowały pozycje życiowe – *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* lub *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK*.

Wyniki obliczeń statystycznych związku pozycji życiowych respondentów z ich deklarowanym poziomem umiejętności komputera zaprezentowano w tabeli 28 (dla pięciostopniowej skali samooceny umiejętności komputerowych) oraz 29 (dla skali trójstopniowej).

Tabela 28. Związek pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera (w skali pięciostopniowej) a pozycjami życiowymi badanych

	Ja+ Ty+	Ja+ Ty-	Ja- Ty+	Ja- Ty-
Poziom umiejętności obsługi komputera (wysoko–nisko w skali pięciostopniowej)	0,153	0,094	-0,012	-0,107

Źródło: badania własne, N = 394.

Tabela 29. Związek pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera (w skali trójstopniowej) a pozycjami życiowymi badanych

	Ja+ Ty+	Ja+ Ty-	Ja- Ty+	Ja- Ty-
Poziom umiejętności obsługi komputera (wysoko–nisko w skali trójstopniowej)	<i>0,116</i>	0,051	-0,022	-0,096

Źródło: badania własne, N = 394.

W tabeli 28 pojawiły się dwa istotne statystycznie wyniki. Można stwierdzić, że z jednej strony ich umiejscowienie wydaje się uzasadnione. Zaobserwowano bowiem wartość dodatnią w obrębie pozycji *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* oraz wartość ujemną w obrębie pozycji *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK*. Jednocześnie jednak opisane współczynniki są bardzo niskie i świadczą jedynie o związku prawie nic nie znaczącym. Po zgrupowaniu badanych do trzech zamiast pięciu grup w obrębie deklarowanych przez nich umiejętności obsługi komputera, istotny statystycznie okazał się jedynie współczynnik przy pozycji *Ja jestem OK i Ty jesteś OK*. Jego wartość jednak jest jeszcze niższa niż w opisanej wcześniej tabeli 28. Tym samym można uznać, iż potwierdza się wniosek mówiący o braku związku pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera wśród badanych a przyjmowanymi przez nich pozycjami życiowymi. Potwierdzają się też wątpliwości, które opisano, analizując wyniki otrzymane w poprzednim rozdziale, mówiące o znikomej zasadności prostego badania związków pomiędzy deklaracjami umiejętności komputerowych wśród przedstawicieli nowych generacji a innymi zmiennymi.

Tabele 30 oraz 31 prezentują związek pomiędzy przyjmowanymi przez badanych pozycjami życiowymi a ich stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem. Jak widać, podobnie jak w przypadku analizy zestawiającej nakazy skryptowe z emocjami względem maszyny (tabele 26 oraz 27), również i tu, w wyniku obliczeń, otrzymano wartości bardzo niskie, z których zarazem żadna nie okazała się statystycznie istotna.

Tabela 30. Związek pomiędzy stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem (przy użyciu skali pięciostopniowej), a pozycjami życiowymi badanych

	Ja+ Ty+	Ja+ Ty-	Ja- Ty+	Ja- Ty-
Stosunek emocjonalny do komputera (przyjemność – przykry obowiązek – skala pięciostopniowa)	0,067	0,029	0,059	0,008

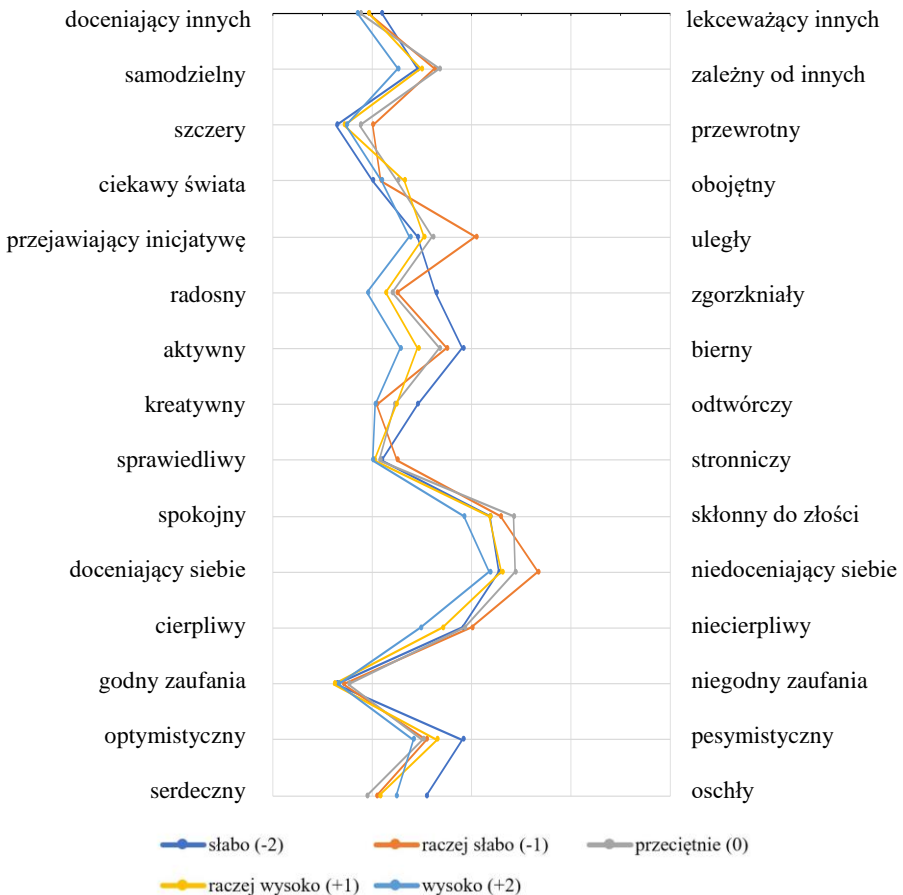
Źródło: badania własne, N = 394.

Tabela 31. Związek pomiędzy stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem (przy użyciu skali trójstopniowej), a pozycjami życiowymi badanych

	Ja+ Ty+	Ja+ Ty-	Ja- Ty+	Ja- Ty-
Stosunek emocjonalny do komputera (przyjemność – przykry obowiązek – skala trójstopniowa)	0,078	0,020	-0,047	-0,065

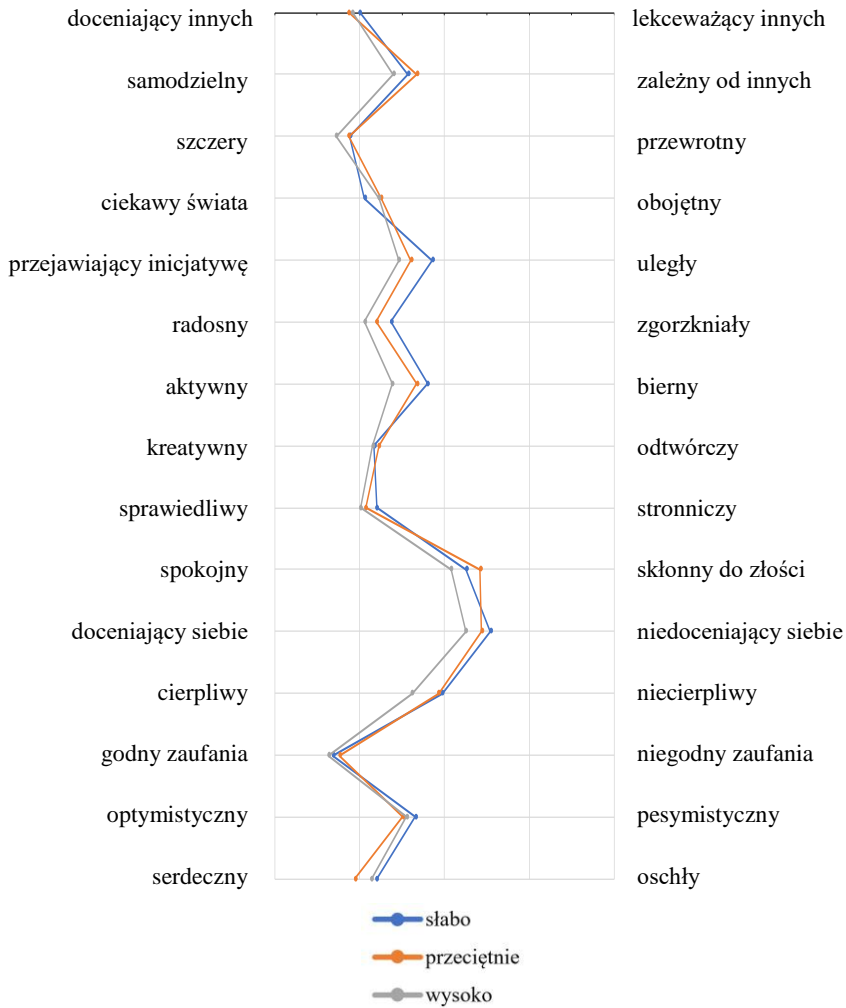
Źródło: badania własne, N = 394.

Przed przejściem do podsumowania rozważań związanych z weryfikacją ostatniej z postawionych wcześniej hipotez, ciekawe wydaje się spojrzenie na pozycje życiowe bezpośrednio z perspektywy przymiotników, do jakich w kwestionariuszu ustosunkowywali się badani. Wykres 16 prezentuje wybory dokonane przez osoby biorące udział w badaniach, zestawione z deklarowanym przez nich poziomem obsługi komputera w skali pięciostopniowej. Na wykresie 17 ukazano natomiast to samo zestawienie, ale przy uwzględnieniu jedynie 3 poziomów deklarowanego przez respondentów poziomu obsługi komputera. Uzyskane w wyniku obliczeń statystycznych wartości, obrazujące ewentualny związek pomiędzy analizowanymi zmiennymi, zaprezentowano w tabeli 32. Wartości statystycznie istotne wyróżniono kursywą oraz kolorem czerwonym.



Wykres 16. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich poziomu umiejętności obsługi komputera (w skali pięciostopniowej)

Źródło: badania własne, N = 394.



Wykres 17. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich poziomu umiejętności obsługi komputera (w skali trójstopniowej)

Źródło: badania własne, N = 394.

Tabela 32. Związek pomiędzy wybieranymi przez respondentów przymiotnikami określającymi ich stosunek do siebie i otoczenia a ich deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera

	Umiejętność – skala trójstopniowa	Umiejętność – skala pięciostopniowa
doceniający innych	0,016	0,051
lekceważący innych	0,005	0,013
samodzielny	0,088	0,122
zależny od innych	-0,068	-0,078

Tabela 32. Związek pomiędzy wybieranymi... (cd.)

	Umiejętność – skala trójstopniowa	Umiejętność – skala pięciostopniowa
zależny od innych	-0,068	-0,078
szczerzy	0,076	0,053
przewrotny	-0,087	-0,069
ciekawy świata	-0,002	0,068
obojętny	0,044	0,043
przejawiający inicjatywę	0,095	<i>0,118</i>
uległy	-0,062	-0,035
radosny	0,095	<i>0,128</i>
zgorzkniały	-0,038	-0,049
aktywny	<i>0,139</i>	<i>0,155</i>
bierny	-0,076	-0,081
kreatywny	0,005	0,073
odtwórczy	-0,026	-0,024
sprawiedliwy	0,044	0,037
stronniczy	-0,028	-0,041
spokojny	0,079	0,09
skłonny do złości	-0,096	<i>-0,137</i>
doceniający siebie	0,078	0,08
niedoceniający siebie	-0,056	-0,059
cierpliwy	<i>0,101</i>	<i>0,121</i>
niecierpliwy	-0,09	<i>-0,101</i>
godny zaufania	0,088	0,059
niegodny zaufania	0,048	0,036
optymistyczny	0,027	0,084
pesymistyczny	0,047	0,024
serdeczny	-0,025	-0,044
oschły	0,026	0,063

Źródło: badania własne, N = 394.

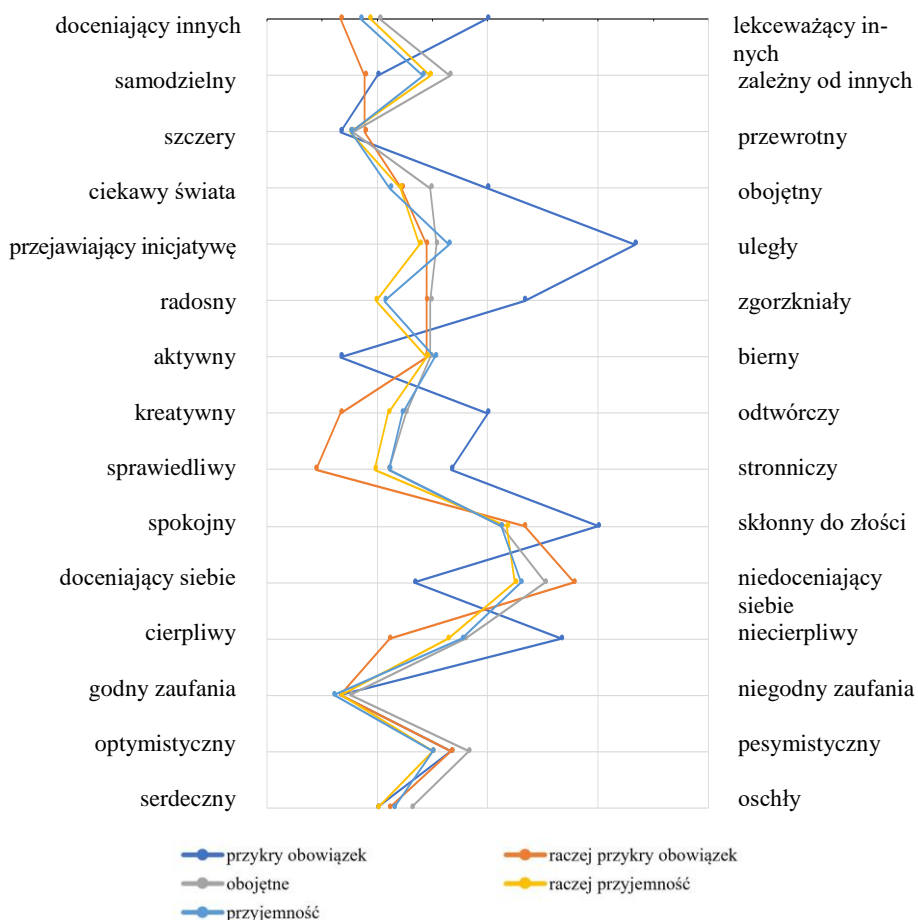
Analiza wykresów wskazuje w miarę równomierny rozkład wyborów i deklaracji respondentów. Linie obrazujące poziom umiejętności obsługi komputera w badanej grupie układają się w zasadzie równolegle, bez istotniejszych odchyłeń w punktach odpowiadających dokonywanym przez badanych wyborom. Wprawdzie na obydwu wykresach linia obrazująca niską samoocenę komputerowych umiejętności jest nieco przesunięta w kierunku określeń negatywnych, jednak odchylenie nie jest duże, a liczebność tej grupy stosunkowo niewielka (w obu prezentowanych na wykresach podziałach). Trudno zatem mówić, aby mogły tu wystąpić statystycznie istotne związki. Wniosek ten potwierdzają dokonane oblicze-

nia (tabela 32). Wartości istotne dla pięciostopniowej skali deklarowanego poziomu umiejętności obsługi komputera pojawiły się w odniesieniu do takich przymiotników, jak: *samodzielny, przejawiający inicjatywę, radosny, aktywny, skłonny do złości, cierpliwy* oraz *niecierpliwy*, jednak w każdym z wymienionych przypadków są one na tyle niskie, że świadczą jedynie o związkach prawie nie znaczących. Podział trójstopniowy jeszcze bardziej ujedynolicił uzyskane wyniki. Istotne statystycznie okazały się już tylko wartości przy przymiotnikach *aktywny* oraz *cierpliwy*, przy czym ich wysokość jest zauważalnie niższa niż przy podziale na pięć grup. Należy zatem wyciągnąć wniosek potwierdzający brak związku pomiędzy deklarowanymi przez badanych komputerowymi umiejętnościami a ich oceną siebie oraz otoczenia – znajdujemy potwierdzenie wyników wcześniej zaprezentowanej analizy, w której podjęto próbę ustalenia pozycji życiowych badanych na podstawie wybieranych przez nich przymiotników, a następnie ich zestawienia z deklaracjami odnośnie do umiejętności obsługi komputera (tabela 28 oraz 29). Tym samym odrzucić należy postawioną w hipotezie tezę mówiącą, iż może być związek pomiędzy poczuciem bycia nie-OK a deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera.

W omówionych wcześniej analizach, poza umiejętnościami badanych w zakresie obsługi komputera, wzięto również pod uwagę ich emocjonalny stosunek do pracy z komputerem (tabele 30 oraz 31 w niniejszym rozdziale). Warto zatem i w tym przypadku zweryfikować wyciągnięte tam wnioski poprzez przyjrzenie się wyborom poszczególnych przymiotników przez respondentów, w zależności od deklarowanych przez nich emocji towarzyszących pracy przy komputerze. Wyniki zaprezentowano na wykresie 18 (dla pięciostopniowej skali deklarowanego stosunku emocjonalnego) oraz 19 (dla skali trójstopniowej). Wartości uzyskane w wyniku obliczeń statystycznych weryfikujących związek pomiędzy obserwowanymi zmiennymi zaprezentowano w tabeli 33.

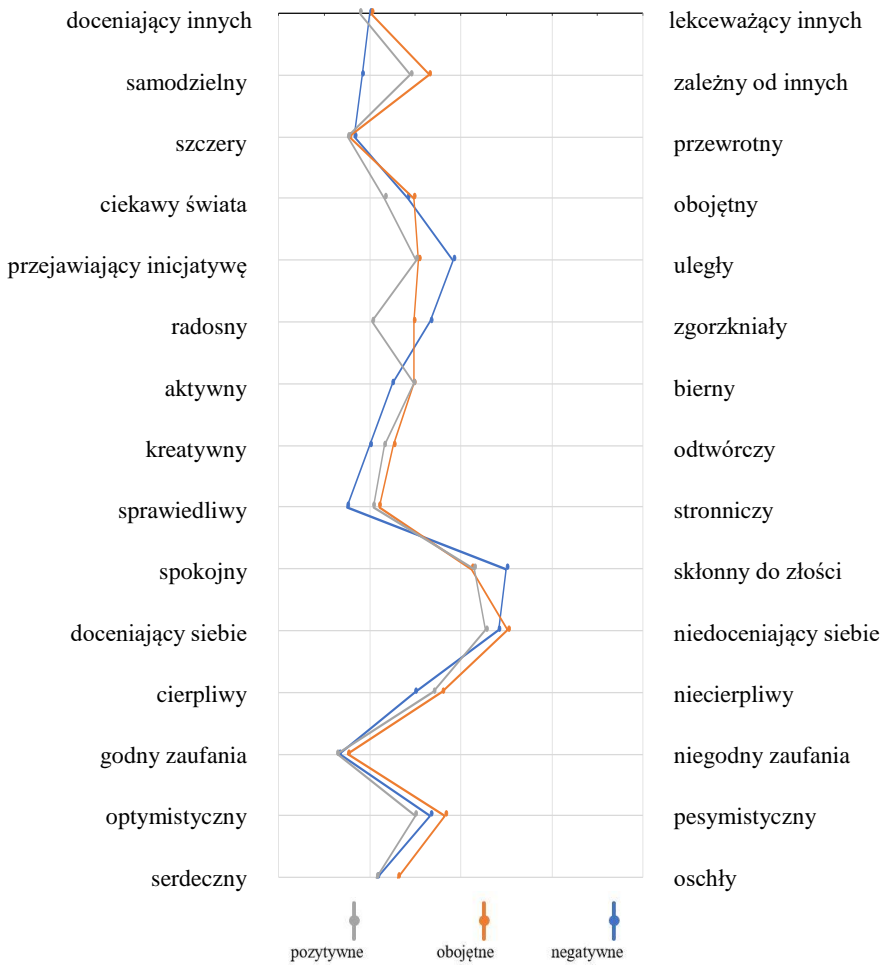
Analiza przebiegu linii odzwierciedlających nastawienie emocjonalne badanych do pracy z komputerem ujawnia znaczne rozbieżności. Jednocześnie jednak są one najbardziej widoczne w obrębie najrzadziej wybieranych w kwestionariuszu ankiety opcji, związanych z negatywnym nastawieniem do pracy z komputerem. Analiza związku pomiędzy emocjami wobec komputera a pozycjami życiowymi nie wykazała żadnych istotnych współzależności. Również i tu, mimo wspomnianych, obserwowanych na wykresach, rozbieżności, o takich związkach mówić nie można. Współczynniki zamieszczone w tabeli 33 są bardzo niskie. Wprawdzie kilka z nich okazało się statystycznie istotnymi, jednocześnie jednak ich wartość wskazuje na związek prawie nie znaczący. Tym samym, podobnie jak w przypadku deklarowanych umiejętności obsługi komputera, również i tu należy odrzucić tę część hipotezy roboczej, która mówi o możliwym związku pomiędzy poczuciem bycia nie-OK a emocjami względem urządzenia. Należy jednak podkreślić, iż wspomniane wcześniej rozbieżności, jakie obserwowane są na wykresach, skłaniają do podjęcia weryfikacji omawianego związku na szerszej grupie badawczej – nie ograniczonej jedynie do przedstawicieli nowych generacji. Jak

wspomniano wcześniej, w przypadku młodzieży wątpliwy okazał się sens pytania o deklaracje związane z poziomem umiejętności obsługi komputera oraz nastawieniem emocjonalnym do pracy z tym urządzeniem. Dla nowych generacji jest to codzienność, norma, coś, co było i jest stałym i nieodzownym elementem otoczenia człowieka. Tym samym grupa, która przyznaje się do negatywnych emocji oraz niskiego poziomu umiejętności, jest na tyle niewielka, że trudno tu o jakiegokolwiek statystycznie istotne wyniki. Inaczej jednak może wyglądać problem w odniesieniu do respondentów, przy doborze których nie zostanie uwzględnione ograniczenie wiekowe. Dla osób starszych komputery nie były od zawsze częścią ich życia. Pojawiły się w pewnym momencie i zdominowały wiele obszarów otoczenia człowieka. I tu nastawienie do tych urządzeń może nie być już tak bezkrytyczne.



Wykres 18. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich stosunku emocjonalnego do pracy z komputerem (w skali pięciostopniowej)

Źródło: badania własne, N = 394.



Wykres 19. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich stosunku emocjonalnego do pracy z komputerem (w skali trójstopniowej)

Źródło: badania własne, N = 394.

Tabela 33. Związek pomiędzy wybieranymi przez respondentów przymiotnikami określającymi ich stosunek do siebie i otoczenia a ich nastawieniem emocjonalnym do pracy z komputerem

	Nastawienie emocjonalne – skala trójstopniowa	Nastawienie emocjonalne – skala pięciostopniowa
doceniający innych	0,029	0,053
lekceważący innych	-0,08	-0,057
samodzielny	0,015	0,069
zależny od innych	-0,03	0,029

Tabela 33. Związek pomiędzy wybieranymi... (cd.)

	Nastawienie emocjonalne – skala trójstopniowa	Nastawienie emocjonalne – skala pięciostopniowa
szczerzy	0,021	0,014
przewrotny	0,049	0,023
ciekawy świata	0,081	<i>0,118</i>
obojętny	-0,097	-0,034
przejawiający inicjatywę	0,031	-0,038
uległy	-0,019	0,068
radosny	<i>0,157</i>	<i>0,131</i>
zgorzkniały	<i>-0,112</i>	-0,005
aktywny	0,004	0,013
bierny	0,01	0,051
kreatywny	0,031	-0,007
odtwórczy	0,011	0,067
sprawiedliwy	0,02	-0,004
stronniczy	0,049	<i>0,101</i>
spokojny	-0,016	0,013
skłonny do złości	-0,03	-0,034
doceniający siebie	0,053	0,052
niedoceniający siebie	-0,058	0,001
cierpliwy	-0,016	-0,024
niecierpliwy	-0,06	-0,005
godny zaufania	0,084	0,085
niegodny zaufania	0,004	-0,003
optymistyczny	<i>0,111</i>	0,09
pesymistyczny	-0,034	-0,004
serdeczny	0,061	0,004
oschły	-0,083	-0,025

Źródło: badania własne, N = 394.

Podsumowując rozważania związane z weryfikacją ostatniej z postawionych w części metodologicznej hipotez roboczych, należy uznać, iż nie znalazła ona potwierdzenia w uzyskanych wynikach badań. Wbrew przyjętemu założeniu nie zaobserwowano związku pomiędzy przyjmowaną pozycją, w której Ja jest na pozycji nie-OK, a komputerowymi umiejętnościami i emocjami względem urzędnika wśród badanych przedstawicieli nowych generacji.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Jak wspomniano we wprowadzeniu do niniejszej publikacji, poruszana problematyka dotyczy zmian bardzo istotnych i o charakterze bardzo dynamicznym. Takich, które można określić mianem rewolucyjnych. Wynika stąd problem dwójakiego rodzaju. Z jednej bowiem strony świat nauk humanistycznych i społecznych wydaje się przez cały czas nie nadążać za postępem w dziedzinie technologii, z drugiej – opracowania, które się pojawiają, bardzo szybko okazują się niekompletne lub nawet całkowicie tracą swoją aktualność. Stawia to badaczy w nader trudnej sytuacji. W wielu przypadkach trzeba poruszać się w obrębie zupełnie nowych problemów i zagadnień, które często nie były wcześniej eksplorowane. Jednocześnie ryzyko – iż podejmowane, zwykle z niemałym wkładem czasu i energii, inicjatywy teoretyczne i empiryczne zdezaktualizują się w przeciągu zaledwie kilku lat – może działać demotywująco i zniechęcać potencjalnych badaczy do zajmowania się problematyką wpływu nowych mediów na użytkownika. Jednak badania w tym zakresie są konieczne i należy dołożyć wszelkich starań, aby w miarę możliwości wypełniać stale utrzymującą się lukę pomiędzy postępem technicznym a analizą jego wpływu na człowieka i jego otoczenie z perspektywy nauk humanistycznych i społecznych. J. Morbitzer zwraca uwagę, iż:

Podłączony do Internetu komputer stał się [...] potężnym medium informacyjnym i komunikacyjnym, co implikuje pojawienie się licznych interakcji społecznych, psychologicznych, filozoficznych, lingwistycznych, a także kulturowych. Nie sposób zatem uprawiać edukacji informatycznej i medialnej, zaniedbując warstwę kulturową¹⁴⁸.

Powyższy cytat wyraźnie wskazuje na szeroki zakres oddziaływania nowych mediów oraz na konieczność podejmowania inicjatyw teoretycznych i empirycznych na bardzo wielu płaszczyznach. Niestety, liczyć się należy z faktem, iż wiele z nich zgodnych będzie z przykładem M. McLuhana, który –

[...] przedstawiał samego siebie jako niewidomego na oślepy wymachującego białą laską we wszystkich kierunkach, by w ten sposób wy badać naturę środowiska mediów. Określał swe idee jako „sondy”, jako chodzenie po omacku¹⁴⁹.

Wiele spośród stawianych hipotez może się zatem nie sprawdzić, mimo to nawet one odkrywają przed badaczem jakiś nowy obszar wiedzy i dostarczają inspiracji do dalszych poszukiwań.

¹⁴⁸ J. Morbitzer, *Pedagogiczne implikacje praw mediów Marshalla McLuhana*, [w:] *Definiowanie McLuhana. Media a perspektywy rozwoju rzeczywistości wirtualnej*, red. M. Sokołowski, ALGRAF, Olsztyn 2006, s. 101.

¹⁴⁹ E. Griffin, dz. cyt., s. 342.

Zmierzając do podsumowania wszystkich wniosków płynących z analizy wyników badań, warto przypomnieć pokrótce najistotniejsze założenia, na których oparto rozważania zawarte w części teoretycznej niniejszej publikacji. Rozdział poświęcony nowym mediom rozpoczęto od przywołania słów M. Tanasia, mówiących o dziecku przełomu tysiąclecia, które żyje równocześnie w świecie realnym, wirtualnym oraz medialnym. Niewątpliwie pod wpływem nowych mediów mamy do czynienia z postępującym zjawiskiem łączenia się i mieszania powyższych rzeczywistości. Jednocześnie, mimo iż tylko jedną z nich określamy wprost jako *realną*, nie można realizmu odmówić również światu kreowanemu przez cyberprzestrzeń. Działania, jakie człowiek tam podejmuje, mają realne odniesienie do sposobu jego codziennego życia, do jego prawdziwych znajomości, przekładają się na własność materialną (zakupy, bankowość), dostarczają rozrywki, pozwalają na pracę i wiele innych aktywności. To funkcjonowanie człowieka na granicy światów realnego i wirtualnego J. Miąso określa mianem *hybrydyzacji*, pisząc między innymi:

Hybrydyzacja człowieka dokonuje się na naszych oczach. Często coraz trudniej rozróżnić to, co realne, od tego, co wirtualne. [...] Warto więc podejmować ciągły wysiłek w kierunku budowania modelu realno-wirtualnego – koniecznie w tej kolejności dwóch członów, wzmacniając realne i mądre funkcjonowanie w życiu codziennym, przede wszystkim dla zdrowia fizycznego i psychicznego współczesnego człowieka¹⁵⁰.

Poza problematyką poszerzenia przestrzeni społecznej o świat cyberprzestrzeni, w rozdziale poświęconym nowym mediom poruszono zagadnienie specyficznej relacji, jaką człowiek nawiązuje z komputerem. Wydaje się przy tym, iż mimo że zjawisko to jest znane i zostało udowodnione szeregiem przeprowadzonych przez B. Reevesa i C. Nassa eksperymentów już około dwadzieścia lat temu, wciąż nie jest w wystarczającym stopniu brane pod uwagę zarówno przez naukowców planujących swoje badawcze projekty, jak i na etapie działań praktycznych w zakresie komputeryzacji konkretnych dziedzin życia człowieka. Jako przykład można podać choćby proces edukacyjny, w którym przez długi czas chciano komputery traktować jako po prostu bardziej zaawansowany i wszechstronny środek dydaktyczny, który miał być następcą tradycyjnych książek i zeszytów. Niestety, bez wzięcia pod uwagę aspektu relacyjnego oddziaływanie nowych technologii czasem miało efekt odwrotny od zamierzonego – sprzyjało rozproszeniu uwagi, dawało pole do kopiowania gotowych rozwiązań zamiast opracowywania własnych, itp. Wydaje się przy tym, iż w wielu przypadkach użytkownik niejako oczekuje od nowych technologii cech, które oferują więcej niż tylko możliwości informacyjne oraz komunikacyjne z innymi ludźmi. S. Shayam Sundar wraz z Saraswathi Bellur, Jeeyun Oh, Haiyan Jia oraz Hyang-Sook Kim

¹⁵⁰ J. Miąso, *Radikalne przeobrażenia komunikacyjne i edukacyjne w info- i technokracji – potrzeba wzmacniania realno-wirtualnego człowieka (model hybrydowy)*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2016, nr 4/18, s. 249.

przeprowadzili analizę związaną z odbiorem witryn internetowych przez użytkowników w zależności między innymi od dostępności czat botów i/lub możliwości porozmawiania w ich obrębie na czacie z przedstawicielem firmy czy organizacji, która za nimi stoi. Chat boty to nic innego jak skrypty komputerowe przygotowane pod kątem możliwości udzielania odpowiedzi na zadawane im pytania – najczęściej w formie tekstowej. Są to zwykle programy posiadające pewne cechy sztucznej inteligencji, ale dopasowane w kwestii możliwości odpowiedzi oraz zasobu posiadanych treści do tematyki witryny, na jakiej są umieszczone. Wśród wniosków, jakie wyciągnęli Autorzy, jest teza, iż użytkownicy oceniali witrynę jako bardziej wciągającą, gdy oferowała ona funkcję czat bota – niezależnie od jego „człowieczeństwa”¹⁵¹. Można z tego wyciągnąć dalszy wniosek, iż dla użytkownika nie jest tak naprawdę istotne, czy siedząc przy komputerze, rozmawia z innym człowiekiem, czy z programem. Liczy się sama relacja z nowym medium.

W rozdziale poświęconym nowym pokoleniom poddano analizie funkcjonującą w różnych opracowaniach terminologię i wskazano na nieścisłości, jakie w tym zakresie się pojawiają. Autor niniejszej publikacji podaje w wątpliwość zasadność rozróżniania pokolenia Y i Z i skłania się raczej do podziałów, w których kryterium jest behawioralne, a nie oparte na dacie urodzenia (np. pokolenia C i L). Wskazano również na wyniki badań związanych z wiedzą i postawami wobec bezpieczeństwa w Internecie wśród przedstawicieli nowego pokolenia (przeprowadzone przez NASK). Wydaje się bowiem, iż punkty będące zbiorem najważniejszych wniosków, jakie płyną ze wspomnianych badań (wskazujące między innymi na ciągłe korzystanie z Internetu przez znaczącą większość młodzieży, wykorzystywanie w tym celu głównie smartfonów, przewagę biernych odbiorców treści nad aktywnymi twórcami, niestosowanie się do zasad bezpieczeństwa, itp.)¹⁵², stanowią dla pedagoga najlepszy opis cech nowego pokolenia.

Edukacja w świecie poszerzonym o cyberprzestrzeń to zagadnienie często poruszane i rozpatrywane z różnych perspektyw. W rozdziale poświęconym tej problematyce wyznacznikiem nowej jakości jest uwzględnienie relacyjnego charakteru kontaktu człowiek–nowe media. Odwołano się w nim również do podstaw racjonalnej obecności komputerów w procesie dydaktycznym, jakie wynikają z zasad dydaktyki ogólnej, ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji W. Okonia, W.P. Zaczyńskiego i M. Tanasia.

Część teoretyczną wieńczy rozdział poświęcony analizie transakcyjnej (AT). To właśnie tę teorię wykorzystano jako podstawę prezentowanych w dalszej części badań własnych. Skupiono się przede wszystkim na takich pojęciach, jak: analiza funkcjonalna, pojęcie skryptu i miniskryptu oraz pozycji życiowych. Na-

¹⁵¹ S.S. Sundar, S. Bellur, J. Oh, H. Jia, H.S. Kim. *Theoretical Importance of Contingency in Human-Computer Interaction: Effects of Message Interactivity on User Engagement*, „Communication Research” 2016, 7, SAGE Journals, s. 516.

¹⁵² *Nastolatki 3.0...*, źródło: <https://akademia.nask.pl/badania/RAPORT%20-%20Nastolatki%203.0%20-%20wybrane%20wyniki%20badan%20ogolnopolskich.pdf>, s. 18–19 [stan z 8.02.2018].

leży przy tym jeszcze raz podkreślić, iż zastosowanie AT do tego typu badań jest pomysłem całkowicie nowatorskim. Jego zasadność została jednak dowiedziona¹⁵³ i dlatego stanowi konsekwentnie kontynuowaną ścieżkę teoretycznych i empirycznych analiz autora niniejszej publikacji.

Pora na przywołanie najważniejszych wniosków, jakie płyną z badań przeprowadzonych przez autora. Analizie poddano odpowiedzi na umieszczone w Internecie kwestionariusze ankiety od łącznie 394 respondentów – przedstawicieli nowych generacji. Pierwszy z postawionych w części metodologicznej problemów badawczych odnosi się do różnic pomiędzy generacją Y oraz Z w zakresie podstawowego profilu ich korzystania z komputerów, a także profilu stanów Ja, pozycji życiowych oraz nakazów skryptowych. W części teoretycznej dokonano charakterystyki wyżej wymienionych pokoleń, podając zarazem w wątpliwość zasadność podziału opartego na kryterium wieku i daty urodzenia. Dostępne źródła podają w tym zakresie niejednoznaczne informacje, próbując dodatkowo uwzględniać uwarunkowania związane z krajem pochodzenia; czasem używają wielu różnych określeń, które dla jednych autorów są tożsame, a dla innych oznaczają coś zupełnie innego. Na przykład generacje Z i C w wielu znajdowanych w Internecie artykułach traktowane są jako różna nazwa dla tego samego pokolenia, w innych natomiast odnoszą się do odmiennego podziału, gdzie Z opiera się na wieku, a C na zachowaniach w sieci. Wspominano również, że brakuje w tym zakresie typowo naukowych analiz empirycznych. Ze względu na diagnostyczny charakter omawianego tu problemu nie zdecydowano się na próbę sformułowanie odpowiadającej mu hipotezy.

Badani korzystają z komputera (przy czym pod pojęciem tym rozumie się również takie urządzenia, jak smartfony czy tablety) najczęściej w celach związanych z komunikowaniem się. Przytłaczająca większość wysoko ocenia swoje komputerowe umiejętności i ma pozytywny stosunek do pracy z tymi urządzeniami (patrz tabele 22 oraz 23). Ze względu na taki rozkład odpowiedzi, w ostatnich rozdziałach części analitycznej podano w wątpliwość sens analiz opartych na deklaracjach respondentów w tym zakresie. Nowe technologie to dla nowych pokoleń codzienność i norma. Trudno zatem oczekiwać, iż będą oni deklarowali negatywny stosunek do komputerów. W kwestii umiejętności problem dodatkowo pogłębia funkcjonująca potocznie i wzmacniana przez szereg popularnych artykułów na różnych portalach internetowych opinia o wysokich kompetencjach informatycznych młodzieży. Przyglądając się ogólnemu profilowi korzystania z nowych technologii przez badanych, można stwierdzić, że w znacznej mierze sprawdzają się wnioski i obserwacje wynikające między innymi z przywołanych w części teoretycznej badań prowadzonych przez NASK. Młodzież korzysta z komputerów (w tym smartfonów, tabletów, itp.) regularnie. Jak wspomniano,

¹⁵³ Zob. między innymi: Z. Łęski, *Duch w maszynie...*; tegoż, *Struktura osobowości użytkownika komputera z perspektywy analizy transakcyjnej*, „Edukacyjna Analiza Transakcyjna” 2015, nr 4; A. Pierzchała, *Transakcyjne zakazy i nakazy skryptowe...*

dominującym zastosowaniem jest tu komunikowanie się i utrzymywanie kontaktów. Respondenci chętnie wskazywali też na rozrywkę oraz pracę i/lub naukę.

Patrząc na badaną grupę z perspektywy zmiennych wynikających z analizy transakcyjnej, należy przypomnieć, iż profil stanów Ja respondentów jest harmonijny, z przewagą Rodzica Opiekunczego, ale też z dobrze rozwiniętym Dorosłym oraz Dzieckiem Wolnym (wykres 7). Znacząco przeważa pozycja życiowa *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* (wykresy 4 i 5), co dobrze świadczy o stosunku młodzieży do siebie oraz do otoczenia. Choć, jak to było wielokrotnie podkreślane, mowa tu raczej o warunkowej pozycji, przyjmowanej w określonych sytuacjach. Wniosek ten wydaje się potwierdzać rozkład nakazów skryptowych, gdzie na czoło wysuwa się *Bądź doskonały* oraz *Staraj się* (wykres 2). Zaobserwowano przy tym istotny statystycznie związek pomiędzy pozycją *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* a wymienionymi powyżej sterownikami (tabela 20). Wynika stąd, że nowe generacje łączą poczucie bycia OK wobec siebie i innych z dążeniem (staraniem się) do jak najlepszego wypełniania swoich obowiązków. Jest to cecha, która wydaje się dobrze odzwierciedlać odpowiedź badanych na wymogi, jakie stawia rzeczywistość polskich szkół i która znajduje swoje potwierdzenie i odzwierciedlenie również w badaniach innych autorów (np. cytowanej już w niniejszej publikacji A. Pierzchały). Może też być tak, że w przypadku tej grupy badanych dążenie do doskonałości i ciągłe podejmowanie wyzwań są ich świadomym wyborem i postawą życiową. Biorąc pod uwagę wyniki uzyskane przez badanych w egogramie, świadczące o wysokim poziomie kateksjonowania Dorosłego, takie założenie jest optymistyczne i stawia młode pokolenia w pozytywnym świetle. Wymaga ono jednak dalszych pogłębionych analiz ze względu na deklaracyjny charakter zastosowanej tutaj metody badawczej.

Uzyskane w toku badań wyniki wskazują na brak istotnych różnic pomiędzy pokoleniami Y oraz Z i podważają tym samym zasadność dokonywania podziałów opartych na wieku i dacie urodzenia. W zakresie profilu korzystania z komputerów jedyna istotna i wyraźna zarazem różnica pomiędzy porównywanymi grupami dotyczyła podejmowanych z pomocą nowych technologii aktywności praktycznych, związanych z codziennym życiem (zakupy, bankowość, wyszukiwanie informacji) – tabele 4–8. Przy czym wydaje się, że różnica ta wynika z faktu, że pokolenie starsze wkracza powoli w dorosłość – stąd pojawia się u nich większa potrzeba takiego właśnie wykorzystywania komputerów. Trudno traktować ją jako wynikającą ze specyfiki urodzenia się i wychowania w określonej, przesyconej mediami, rzeczywistości.

Bardzo podobnie wyglądają kwestie związane z różnicami pomiędzy generacją Y a Z w zależności od dominujących nakazów skryptowych, pozycji życiowych czy funkcjonowania w stanach Ja. Obliczenia statystyczne dawały tu wyniki nieistotne lub zbyt niskie, by można było je uznać za potwierdzające istnienia współzależności (wykresy 3, 6, 8 oraz tabele 10, 11, 12). Podsumowując zatem, przedstawione w części teoretycznej wątpliwości kwestionujące zasadność ta-

kiego podziału pokoleń okazują się słuszne. Młodzież urodzona jeszcze w XX wieku, mimo że w okresie wczesnego dzieciństwa nie mogła mieć kontaktu z dostępnymi obecnie zdobyczami nowych technologii, korzysta z nich na poziomie zbliżonym do tego, na jakim używają ich ci, którzy urodzili się już po roku 2000. Również z perspektywy zmiennych wynikających z analizy transakcyjnej nie widać istotnych różnic w odbiorze rzeczywistości i codziennym funkcjonowaniu młodzieży. Wynika stąd postulat, aby bardziej skupić się na podziałach opartych na kryteriach behawioralnych i konkretnych zachowaniach młodzieży w cyberprzestrzeni, a nie doszukiwać się różnic wynikających z daty urodzenia.

Drugi z postawionych problemów badawczych zawierał pytanie o zależność pomiędzy dominującym nakazem skryptowym oraz pozycją życiową a funkcjonowaniem w stanach Ja respondentów. Problem ten skupia się zatem głównie na cechach użytkownika nowych mediów. Autor przyjął przy tym, że zgodnie z wynikami badań opublikowanych w książce *Duch w maszynie...*, użytkownik przypisuje komputerowi strukturę stanów Ja bardzo zbliżoną do tej, jaką sam posiada. Tym samym uzyskane tu wyniki mogą z pewną ostrożnością posłużyć również do wyciągnięcia wniosków, które będzie można odnieść do problematyki relacyjnego charakteru kontaktu człowiek–komputer.

Hipoteza, jaką sformułowano w odpowiedzi na przedstawiony powyżej problem, zakłada, iż nakaz *Bądź doskonały* może się wiązać ze strukturami Rodzica oraz Dziecka Przystosowanego. Z kolei *Bądź silny* i *Staraj się* są charakterystyczne przede wszystkim dla Rodzica Normatywnego. Nakaz *Sprawiaj przyjemność* to działania, myśli i uczucia Rodzica Opiekuńczego oraz Dziecka Przystosowanego. Sterownik *Spiesz się* może się wiązać z Rodzicem Normatywnym. Zastanawiając się natomiast nad możliwymi związkami pomiędzy pozycjami życiowymi a stanami Ja, można przyjąć, iż pozycja *Ja jestem OK* i *Ty jesteś OK* to pozycja odpowiadająca dobrze rozbudowanym strukturom Dorosłego. *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK* wydaje się odpowiadać Rodzicowi Normatywnemu, a *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* – myślom, działaniom oraz uczuciom płynącym z Dziecka Przystosowanego, podobnie jak w przypadku pozycji *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK*.

Analizę związku pomiędzy profilem stanów Ja badanych a ich dominującymi nakazami skryptowymi zaprezentowano w tabeli 14, a związku pomiędzy strukturą stanów Ja a pozycjami życiowymi – w tabeli 15. Wśród uzyskanych wyników znajdują się zarówno takie, które były przewidziane w przytoczonej wcześniej hipotezie, jak i takie, które wzbudziły zdziwienie. Mowa tu o współzależnościach pomiędzy stanem Ja-Dorosły a nakazami *Bądź doskonały*, *Bądź silny* i *Staraj się*. Tymczasem Dorosły to stan autonomiczny. Działając z jego poziomu, człowiek kieruje się świadomymi decyzjami, a nie nieświadomionymi nakazami. Wyjaśniając takie właśnie wyniki, odwołać się należy do deklaratywnej formy badań ilościowych opartych na kwestionariuszu ankiety. Badany może w takim wypadku potraktować twierdzenie jako odpowiadające jego świado-

memu wyborowi i odzwierciedlające działanie, które w jego oczach przyniesie najlepsze rezultaty. W takim wypadku wymienione powyżej związki mogą po prostu świadczyć o obowiązkowości badanych i potrzebie realizowania stawianych przed nimi zadań, a nie o funkcjonowaniu w oparciu o nieuświadomiony nakaz skryptowy.

Inny istotny statystycznie związek to współzależność nakazu *Bądź doskonały* ze stanami Ja-Rodzic Normatywny, Ja-Rodzic Opiekuńczy oraz Dziecko Przystosowane. Uzyskano tu spójny system działań, myśli i uczuć wynikający z funkcjonowania właśnie w tych stanach Ja. Dziecko Przystosowane słucha Rodzica, który nakazuje mu być jak najlepszym, przy czym wynikać to może zarówno z norm i zasad (Rodzic Normatywny), jak i z nadopiekuńczości, nadmiernej troski, planowania czyjejs przyszłości, itp. (negatywny aspekt Rodzica Opiekuńczego). Nakaz *Bądź silny* łączy się natomiast z Rodzicem Normatywnym. Należy przypomnieć, iż wiąże się on z przekazem *nie czuj*, a ten z kolei wynikać może głównie z bezuczuciowych nakazów, zakazów, norm i formułowanych pod ich wpływem celów.

Sterownik *Staraj się* okazał się powiązany z obydwojema aspektami Rodzica oraz z Dzieckiem Przystosowanym (co wydaje się uzasadnione), ale także z Dzieckiem Wolnym, co z kolei może budzić zdziwienie. Wynik taki można tłumaczyć dwojako. Z jednej strony uznać można, że dla osoby działającej pod wpływem tego nakazu charakterystyczne jest ciągle i często bezproduktywne *staranie się*, a to z kolei wynikać może z niedojrzałych, czasem chaotycznych i nie do końca zaplanowanych inicjatyw płynących z Dziecka Wolnego. Ale należy też zauważyć, iż *staranie się* może też mieć swoje źródła w lęku, że inni zauważą brak aktywności i zareagują w sposób niekorzystny dla danej osoby. A taki lęk może być również zakorzeniony w negatywnych aspektach Dziecka Wolnego.

Kolejny nakaz – *Sprawiaj przyjemność* – w świetle uzyskanych wyników wiąże się z Rodzicem Opiekuńczym oraz Dzieckiem Przystosowanym. Wydaje się przy tym, iż współzależność ta stanowi zarazem potwierdzenie dla wszechobecnej w szkołach (czyli wśród przedstawicieli nowych generacji) pasywności, a w szczególności jednej ze strategii pasywnych – nadadaptacji. Więcej o strategiach pasywnych – zarówno z perspektywy teoretycznej, jak i empirycznej – można dowiedzieć się z lektury cytowanych w niniejszej książce publikacji autorstwa A. Pierzchały. Ostatni ze sterowników *Spiesz się* – jest współzależny, zgodnie z założeniami hipotezy roboczej, z Rodzicem Normatywnym.

Porównując wymienione powyżej związki z tymi, jakie zakładano w hipotezie roboczej, uznać należy, iż jej założenia w znacznej mierze się potwierdziły. Jednocześnie jednak pojawiły się istotne statystycznie współzależności, których nie przewidziano (nakaz *Staraj się* i Dziecko Wolne oraz współzależności ze stanem Ja-Dorosły).

Dalsza część hipotezy odnosiła się do pozycji życiowych badanych. W świetle uzyskanych wyników pozycja *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* okazała się korelować ze stanami Ja-Rodzic Opiekuńczy, Ja-Dorosły oraz Ja-Dziecko Wolne. Po-

zycja *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK* wiąże się dodatkowo z Rodzicem Normatywnym oraz Dzieckiem Wolnym oraz ujemnie z Dzieckiem Przystosowanym. *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* to w świetle wyników badań domena Dziecka Przystosowanego. Ostatnia z pozycji – *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK* – to ujemny związek ze stanem Ja-Dorosły. Obliczenia statystyczne w tym przypadku zaprezentowano w tabeli 15. Postawiona hipoteza znów potwierdza się zatem jedynie częściowo. Przy pozycji „zdrowej” (*Ja jestem OK, Ty jesteś OK*) założono związek ze stanem Ja-Dorosły, tymczasem wyniki wskazują również na współzależność z Rodzicem Opiekuńczym i Dzieckiem Wolnym. Wynik ten wydaje się jednak uzasadniony. Trudno mieć pozytywną wizję świata i siebie bez opiekuńczości płynącej z tego aspektu Rodzica oraz naturalnej radości i ciekawości, której źródłem jest Dziecko Wolne. Pozycja *Ja jestem OK, Ty nie jesteś OK*, poza związkami przewidzianymi w hipotezie, okazała się dodatkowo powiązana z Dzieckiem Wolnym. Należy jednak zauważyć, iż to w negatywnym aspekcie tego właśnie stanu Ja mogą tkwić źródła egoizmu i podejmowania działań bez liczenia się z otoczeniem. Stąd też uzyskany wynik należy uznać za uzasadniony. Współzależność zaobserwowana w związku z pozycją *Ja nie jestem OK, Ty jesteś OK* jest zgodna z założeniami hipotezy, natomiast przy pozycji *Ja nie jestem OK, Ty nie jesteś OK* pojawił się nieprzewidziany związek ujemny ze stanem Ja-Dorosły. Wynik ten można jednak wyjaśnić. Pozycja ta bowiem to pozycja impasu i bezradności, w której jednostce brakuje dobrego kontaktu z rzeczywistością i umiejętności jej obiektywnej analizy. A zatem – brakuje właśnie kontaktu z Dorosłym. Należy przy tym podkreślić, iż wyniki związane z pozycjami, w których występuje *Ja nie jestem OK*, należy traktować z pewną dozą ostrożności ze względu na stosunkowo niewielki odsetek badanych reprezentujących te pozycje.

Kolejne dwa problemy badawcze odniosły się do problematyki częstotliwości oraz celu korzystania z komputera przez przedstawicieli nowych generacji. Pierwszy z nich wyrażał się pytaniem o związek pomiędzy powyższymi zmiennymi a dominującym dla użytkownika nakazem skryptowym. Postawiona w odpowiedzi hipoteza robocza zakładała, że może wystąpić związek pomiędzy częstotliwością podejmowania pracy i/lub nauki przy pomocy komputera a sterownikami *Bądź doskonały* oraz *Staraj się*. Możliwe jest również wystąpienie relacji ujemnej w zakresie czynności związanych z rozrywką a sterownikami *Bądź doskonały*, *Bądź silny*, *Staraj się*, *Spiesz się*.

Dla przypomnienia, analizując cel oraz częstotliwość korzystania z komputera, wzięto pod uwagę takie kategorie jego zastosowania, jak: rozrywka, praca/nauka, aktywności praktyczne, rozwijanie pasji i zainteresowań oraz komunikowanie się. Badani byli przy tym wyraźnie poinformowani, że pod pojęciem komputera mają również rozumieć na przykład smartfony, tablety czy inne nowoczesne urządzenia elektroniczne umożliwiające im dostęp do Internetu, komunikowanie, oferujące możliwości rozrywki, pomagające w pracy czy nauce, itp. Wyniki obliczeń statystycznych ukazujące ewentualne związki pomiędzy

częstotliwością podejmowania wymienionych powyżej aktywności a dominującymi nakazami skryptowymi badanych zaprezentowano w części analitycznej – w tabeli 18. Najwyższą wartość współczynnika uzyskano w przypadku związku pomiędzy sterownikiem *Bądź doskonały* a aktywnościami związanymi z pracą i/lub nauką. Istotny statystycznie wynik, ale jednak zbyt niski, by można było powiedzieć o zauważalnym związku, pojawił się w odniesieniu do współzależności pomiędzy pracą/nauką a nakazem *Staraj się*. Można zatem uznać, że pierwsza część postawionej hipotezy w pewnym stopniu sprawdziła się. Uzyskane wyniki potwierdzają jedno z przyjętych założeń, natomiast w przypadku drugiego, nawet jeśli nie świadczą o wyraźnym związku, to jednak wydaje się, iż można uznać, że potwierdzają przynajmniej pewną tendencję. Druga część hipotezy, mówiąca o możliwych zależnościach ujemnych, nie znalazła jednak potwierdzenia. Uzasadniając uzyskane wyniki, należy podkreślić, iż pracując czy też ucząc się, *staramy się* być jak najbardziej *doskonalszymi*. Badaniami objęte były nowe generacje, a więc przede wszystkim uczniowie i studenci, a nakazy skryptowe niestety doskonale wpisują się w sposób oraz jakość funkcjonowania przeciętnej polskiej szkoły. W części analitycznej, prezentując ogólny rozkład dominujących nakazów skryptowych wśród badanych, przywołano słowa A. Pierzchały ukazujące dostosowanie szkolnej rzeczywistości do wszystkich nakazów skryptowych. Zarówno od ucznia, jak i nauczyciela oczekuje się *doskonałości*, *starań*, odpowiedniego tempa pracy (*Spiesz się*), przy jednoczesnym odbieraniu prawa do uczuć (*Bądź silny*) oraz samokontroli i spełniania oczekiwań innych osób, opartych w znacznej mierze na nakazie *Sprawiaj przyjemność*. Wydaje się, że wyniki badań, które są prezentowane w niniejszej publikacji, przynajmniej w pewnym stopniu potwierdzają powyższe założenia.

W następnym, czwartym, problemie badawczym zadano pytanie o związek pomiędzy dominującą dla użytkownika pozycją życiową a częstotliwością oraz celem korzystania z komputera. Ze względu na brak wystarczających podstaw teoretycznych, diagnostyczny charakter problemu oraz eksploracyjny charakter badań, nie zdecydowano się na sformułowanie odpowiadającej mu hipotezy. Tabela 19 zawiera wyniki obliczeń statystycznych, które weryfikują ewentualne związki, natomiast wykresy 11–15 ukazują dyferencjały semantyczne z wyborami określonych przymiotników przez respondentów, w zależności od poszczególnych aktywności i czasu, jaki badani na nie poświęcają. Analiza zaprezentowanych w ten sposób wyników wskazuje na istotny statystycznie współczynnik pomiędzy pozycją *Ja jestem OK, Ty jesteś OK* a nakazem *Bądź doskonały*. Stanowić on może potwierdzenie, że analiza dotyczy warunkowej pozycji życiowej. Respondenci czują się w porządku wobec siebie i innych wtedy, gdy dążą do doskonałości i jak najlepszego wypełniania wszystkich swoich obowiązków. Warto przy tym zwrócić uwagę, że ta część analizy wyników badań własnych pozwala na wyciągnięcie dodatkowego, bardzo ważnego wniosku. W rozważaniach zawartych w części analitycznej niniejszej publikacji, które odnoszą się do

przywoływanego tu problemu, autor zwraca uwagę na wynikający z danych zaprezentowanych w tabeli 20 związek pomiędzy nakazem *Bądź doskonały* a pozycją *Ja jestem OK, Ty jesteś OK*. Wynik ten w zestawieniu z zależnością opisywaną w niniejszym akapicie oraz z tą, która pojawiła się w odpowiedzi na weryfikację hipotezy trzeciej (związek pomiędzy *Bądź doskonały* a pracą i/lub nauką z komputerem), łączy się w spójną całość ukazującą w pewnym sensie sposób funkcjonowania nowych generacji. Można go zawrzeć w stwierdzeniu: „czuję się dobrze, gdy jak najwięcej pracuję lub uczę się, dążąc tym samym do doskonałości”. Obraz taki można analizować dwojako. Nie jest wykluczone, że *dążenie do doskonałości* jest dla respondentów świadomym wyborem Dorosłego (związek pomiędzy *Bądź doskonały* a stanem Ja-Dorosły – tabela 14), opartym na przekonaniu, że taka forma działania prowadzi do założonego celu. Z drugiej strony, jeśli przyjmiemy, że (przynajmniej u części respondentów) jest to rzeczywiście wybór oparty na nakazie skryptowym, opisany powyżej związek wskazywać może na wzmacnianie (ze względu na wiek badanych – zapewne głównie przez rzeczywistość szkolną) poczucia, że dopóki nie osiągnie się doskonałości, nie ma się prawa do zadowolenia i satysfakcji. Wniosek taki nie należy do optymistycznych i wydaje się, że warto wziąć go pod uwagę przy projektowaniu działań edukacyjnych i wychowawczych.

Piąty z postawionych w części metodologicznej problemów badawczych dotyczył związku pomiędzy samooceną umiejętności komputerowych użytkowników oraz ich emocjonalnym stosunkiem do tych urządzeń a dominującym nakazem skryptowym badanych. W hipotezie, jaką tu sformułowano, założono, iż wyższą samoocenę będą miały osoby ze sterownikami *Bądź doskonały* oraz *Staraj się*. Z kolei respondenci z nakazem *Spiesz się* mogą mieć wyraźnie bardziej negatywne nastawienie do nowych technologii od innych użytkowników.

Hipoteza powyższa nie znalazła potwierdzenia w uzyskanych wynikach badań własnych. Nie zaobserwowano bowiem związku pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności informatycznych a ich dominującymi nakazami skryptowymi (tabele 24 i 25). W przypadku nastawienia emocjonalnego (tabele 26 oraz 27) przeprowadzone obliczenia również nie przyniosły żadnych statystycznie istotnych wyników. Sytuacja ta powtórzyła się w odniesieniu do ostatniego spośród sformułowanych w części metodologicznej problemów, który dotyczył związku pomiędzy samooceną umiejętności komputerowych użytkowników oraz ich emocjonalnym stosunkiem do tych urządzeń a pozycją życiową badanych. W sformułowanej w odpowiedzi hipotezie założono, iż istotne statystycznie zależności pojawić się mogą pomiędzy poczuciem *bycia nie-OK* badanych a niską samooceną swoich komputerowych umiejętności oraz negatywnym stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem. Efekty obliczeń statystycznych dla związku pomiędzy deklarowanym poziomem komputerowych umiejętności a pozycją życiową badanych zaprezentowano w tabelach 28 oraz 29. Natomiast wykresy 16 i 17 ukazują dokonywane przez badanych wybory pojedynczych cech,

w zależności od samooceny umiejętności komputerowych. Zarówno analiza wartości zawartych we wskazanych powyżej tabelach, jak i rozkład poszczególnych linii na dyferencjałach wskazują na brak zależności pomiędzy analizowanymi zmiennymi. Podobnie ma się rzecz w przypadku związku pomiędzy stosunkiem emocjonalnym do komputera a przyjmowanymi przez badanych pozycjami życiowymi. Uzyskane w toku obliczeń wartości (tabela 30 oraz 31) oraz analiza rozkładu linii na dyferencjale semantycznym (wykresy 18 i 19) nakazują wyciągnąć tu wniosek analogiczny do tego, który odnosi się do zależności z samooceną umiejętności komputerowych badanych. Tym samym założenia zawarte w hipotezie szóstej nie znalazły potwierdzenia. Przedstawiciele nowych generacji wydają się być przeświadczeni o swoich wysokich kompetencjach w zakresie korzystania z nowych technologii (niezależnie od stanu faktycznego). Obcowanie z elektronicznymi urządzeniami jest dla nich normą i codziennością. Subiektywne odczucia badanych w zakresie samooceny komputerowych umiejętności i stosunku emocjonalnego do nowych technologii są raczej jednolite. W konsekwencji liczebność grup porównawczych wyodrębnionych w toku badań własnych nakazuje podać w wątpliwość sens analizowania powyższych zmiennych w badaniach opartych na procedurze ilościowej w takich grupach. Otwarte jednak pozostaje pytanie o badania międzypokoleniowe. Biorąc pod uwagę fakt, iż starsze pokolenia często subiektywnie oceniają swoje możliwości znacznie poniżej stanu faktycznego, ciekawe może okazać się porównanie w tym zakresie nowych generacji z osobami w wieku ich rodziców czy wychowawców.

Zaprezentowane w niniejszej publikacji badania i ich wyniki prowadzą do bardzo różnych wniosków, z których część wiąże się ze zjawiskami, jakie ujawniły się w trakcie analizy zebranego materiału, lecz nie zostały przez autora przewidziane. Wydaje się, że za najistotniejszy uznać należy wniosek, który podważa zasadność podziału przedstawicieli nowych generacji na pokolenie Y oraz Z. Ani analiza profilu korzystania z nowych technologii przez młodzież, ani zakres dominujących nakazów skryptowych, pozycji życiowych oraz profilu stanów Ja nie różni się ze względu na przynależność respondentów do generacji Y lub Z. Jednocześnie należy podkreślić, iż ogólny – osobowościowy – obraz badanej grupy, jako użytkowników nowych technologii, można uznać za pozytywny. Zarówno w zakresie pozycji życiowych, jak i funkcjonowania w stanach Ja uzyskano rozkłady, które zbliżone są do tych, które w literaturze poruszającej problematykę analizy transakcyjnej uznaje się odwzorowujące prawidłowy i spójny obraz osobowości¹⁵⁴. W przypadku dominujących nakazów skryptowych ujawnia się natomiast wynik, który można uznać za efekt funkcjonowania w realiach polskiej szkoły. Dominują sterowniki *Staraj się* oraz *Bądź doskonały*. I w tym miejscu wyłania się kolejny, istotny i warty podkreślenia wniosek, jaki płynie z analizowanych tu wyników badań, dotyczący łączących się wzajemnie związków, zaob-

¹⁵⁴ Zob. między innymi: E. Berne, *W co grają ludzie...*, s. 16–19; D. Pankowska, dz. cyt., s. 129–143; I. Stewart, V. Joines, dz. cyt., s. 13–77 oraz 152–161.

serwowanych w trzech różnych zestawieniach. Mowa o opisanych wcześniej związkach pomiędzy nakazem *Bądź doskonały*, pozycją (warunkową) *Ja jestem OK*, *Ty jesteś OK* oraz podejmowaniem aktywności związanych z pracą i/lub nauką. Jak podkreślono wcześniej – może to być również efekt deklaratywnego charakteru badań i tym samym odpowiadać świadomemu działaniu z poziomu Dorosłego. Jeśli jednak przyjmiemy, iż wynik (przynajmniej u części respondentów) jest rzeczywistym przejawem działania pod wpływem nakazu skryptowego, to odzwierciedla on funkcjonowanie przeciętnej polskiej szkoły, w której organizacja procesu dydaktycznego opiera się głównie na systemie wymagań, oczekiwań oraz oceny wyników – wzmacniającym tym samym nakazy skryptowe uczniów.

Należy zwrócić uwagę, że opisane powyżej wyniki można odnieść również do specyfiki współczesnego świata, który przesycony jest komunikatami medialnymi promującymi ciągle dążenie do sukcesu. Obserwowane we współczesnej kulturze tendencje wzmacniane przez środki masowego przekazu kładą nacisk na młodość, wygląd, sprawność, posiadanie, itp. Ciągła obecność informacji ze świata elit może wpływać na chęć dorównania prezentowanym w mediach idolom i celebrytom, przy jednoczesnym poczuciu, że jest to cel niezwykle odległy i mało prawdopodobny w realizacji. Tym samym następuje wzmacnianie nakazów skryptowych – szczególnie wspomnianych wyżej *Staraj się* oraz *Bądź doskonały*.

Jak wspomniano wcześniej, tematyka niniejszej publikacji jest całkowicie nowa. Wykorzystanie analizy transakcyjnej na gruncie badań charakteru kontaktu człowieka z nowymi technologiami daje badaczowi bardzo duże możliwości. Jako przykład podać można lepsze projektowanie działań dydaktycznych opartych na kontakcie z nowymi technologiami. Poznanie specyfiki funkcjonowania człowieka będącego w kontakcie z komputerami wydaje się wręcz kluczowe do przygotowania naprawdę skutecznych podręczników elektronicznych, zaplanowania dla ucznia ścieżki edukacyjnej w oparciu o treści zawarte w Internecie, przygotowanie odpowiednio skutecznego oprogramowania edukacyjnego, itp. Warto również zwrócić uwagę na problem edukacji medialnej. Wydaje się, iż można sformułować hipotezę mówiącą, że obserwowane wśród młodzieży lekceważenie zasad bezpiecznego używania nowych technologii (pomimo ich znajomości) może wynikać z braków w tym właśnie zakresie. Dokładniejsze poznanie nie tylko specyfiki samego korzystania z komputerów, ale również szeregu cech osobowościowych użytkowników wydaje się niezwykle istotne dla zwiększenia skuteczności podejmowanych działań.

Warto też zwrócić uwagę, iż uzyskane wyniki badań mogą okazać się cenne nie tylko w odniesieniu do lepszego zrozumienia funkcjonowania nowych generacji w otoczeniu nowych technologii, ale mogą też być przydatne dla osób, które projektują komputerowe interfejsy użytkownika. Odpowiednio dobrane elementy grafiki oraz odpowiednio sformułowane komendy i polecenia mogą bowiem sprzyjać występowaniu użytkownika z poziomu Dorosłego i odpowiadać na potrzeby warunkujące przyjęcie warunkowej pozycji *Ja jestem OK*, *Ty jesteś OK*.

Tym samym efektywność korzystania z tak opracowanego programu może się znacznie poprawić.

Nowe technologie wciąż się rozwijają. Analiza ich wpływu na człowieka wciąż jest dla badaczy zadaniem ważnym i trudnym. Autor niniejszej publikacji ma nadzieję, że choć w pewnym stopniu przyczyni się ona do uzupełnienia istniejącej w tym zakresie luki oraz dostarczy inspiracji do korzystania z analizy transakcyjnej jako koncepcji, która w znacznej mierze może ten proces usprawnić i wzbogacić.

ZAŁĄCZNIKI

ZAŁĄCZNIK 1

KWESTIONARIUSZ BADAJĄCY DOMINUJĄCE NAKAZY SKRYPTOWE

Poniżej znajduje się lista twierdzeń. Określ, na ile każde z nich dotyczy Ciebie. Proszę wybrać odpowiednią odpowiedź przy każdej pozycji:

Lp.	Twierdzenia:	tak	raczej tak	nie wiem	raczej nie	nie
1.	Gdy podejmuję się realizacji jakiegoś celu, zawsze wkładam w to całego/całą siebie	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
2.	Muszę sobie sam/sama poradzić ze wszystkimi problemami i przeciwnościami	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
3.	Nawet gdy czuję, że nie uda się osiągnąć celu, i tak wiem, że muszę się starać	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
4.	W towarzystwie staram się, aby wszyscy dookoła mnie miło spędzali czas	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
5.	Czuję, że brakuje mi czasu na wykonanie wszystkiego w odpowiednim terminie	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
6.	Za wszelką cenę unikam pomyłek i niepowodzeń	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
7.	Uważam, że nie powinno się okazywać swoich słabości	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
8.	Staram się zrealizować i doprowadzić do końca stawiane przede mną zadania i cele, ale mimo to nie zawsze mi się to udaje	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
9.	Jestem gotowy/a do wyrzeczeń i poświęceń, kiedy czuję, że mogę dzięki temu zrobić komuś przysługę	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
10.	Mam poczucie, że czas płynie szybko, więc muszę się spieszyć, żeby go nie tracić	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
11.	Wszystko dokładnie planuję, aby na pewno osiągnąć sukces	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
12.	Uważam, że emocje utrudniają efektywne działanie, więc staram się je poskromić	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>

Lp.	Twierdzenia:	tak	raczej tak	nie wiem	raczej nie	nie
13.	Czuję, że inni wciąż oceniają moje postępowanie i działanie	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
14.	Kiedy ktoś zrobi coś dla mnie, czuję się zobowiązany, aby się zrewanżować	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
15.	Irytuje mnie, gdy inni robią coś zbyt wolno	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
16.	Czuję duży niepokój, jeśli widzę, że trudno mi będzie wykonać zadanie na możliwie najwyższym poziomie	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
17.	Uważam, że działania i decyzje powinny być oparte na racjonalnych przesłankach, w oderwaniu od emocji	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
18.	Uważam, że kluczem do sukcesu jest ciągle staranie się	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
19.	Bywa, że zaciskam zęby i postępuję wbrew sobie, aby inni byli zadowoleni z moich działań	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
20.	Uważam, że pośpiech jest kluczem do sukcesu i staram się ciągle być aktywny	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
21.	Czuję się odpowiedzialny/a zarówno za swoje działania, jak i te, które wykonuję w grupie/zespole	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
22.	W sytuacji problemowej odkładam na bok uczucia i emocje i po prostu działam	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
23.	Wciąż przyjmuję na siebie realizację nowych celów, które potem staram się osiągnąć	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
24.	Ważniejsze jest robienie tego, co się powinno względem innych, a nie tego, co się chce	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
25.	Postępuję zgodnie z zasadą, że tylko szybkie działanie jest gwarantem sukcesu	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>

Klucz odpowiedzi:

Nakaz skryptowy:	Numer twierdzenia:
Bądź doskonały	1, 6, 11, 16, 21
Bądź silny	2, 7, 12, 17, 22
Staraj się	3, 8, 13, 18, 23
Sprawiaj przyjemność (innym)	4, 9, 14, 19, 24
Spiesz się	5, 10, 15, 20, 25

Wyniki obliczeń rzetelności – alfa Cronbacha

Bądź doskonały	Średnia skali, jeśli item zostanie usunięty	Wariancja skali, jeśli item zostanie usunięty	Korelacja pozycji z ogółem	Alfa Cronbacha, jeśli item zostanie usunięty
Gdy podejmuję się realizacji jakiegoś celu, zawsze wkładam w to całego/całą siebie	8,08	6,38	0,22	0,47
Za wszelką cenę unikam pomyłek i niepowodzeń	7,98	4,75	0,42	0,32
Wszystko dokładnie planuję, aby na pewno osiągnąć sukces	7,53	4,75	0,28	0,43
Czuję duży niepokój, jeśli widzę, że trudno mi będzie wykonać zadanie na możliwie najwyższym poziomie	7,85	4,93	0,21	0,48
Czuję się odpowiedzialny/a zarówno za swoje działania, jak i te, które wykonuję w grupie/zespole	8,20	5,70	0,24	0,45

Bądź silny	Średnia skali, jeśli item zostanie usunięty	Wariancja skali, jeśli item zostanie usunięty	Korelacja pozycji z ogółem	Alfa Cronbacha, jeśli item zostanie usunięty
Muszę sobie sam/sama poradzić ze wszystkimi problemami i przeciwnościami	11,82	13,44	0,16	0,70
Uważam, że nie powinno się okazywać swoich słabości	11,20	10,28	0,47	0,55
Uważam, że emocje utrudniają efektywne działanie, więc staram się je poskromić	11,45	10,22	0,57	0,50
Uważam, że działania i decyzje powinny być oparte na racjonalnych przesłankach, w oderwaniu od emocji	11,89	11,23	0,52	0,53
W sytuacji problemowej odkładam na bok uczucia i emocje i po prostu działam	11,21	12,85	0,31	0,63

Staraj się	Średnia skali, jeśli item zostanie usunięty	Wariancja skali, jeśli item zostanie usunięty	Korelacja pozycji z ogółem	Alfa Cronbacha, jeśli item zostanie usunięty
Nawet gdy czuję, że nie uda się osiągnąć celu, i tak wiem, że muszę się starać	7,92	6,99	0,50	0,56
Staram się zrealizować i doprowadzić do końca stawiane przede mną zadania i cele, ale mimo to nie zawsze mi się to udaje	8,47	8,01	0,53	0,58
Czuję, że inni wciąż oceniają moje postępowanie i działanie	7,73	8,26	0,19	0,71
Uważam, że kluczem do sukcesu jest ciągłe staranie się	8,17	7,86	0,34	0,64
Wciąż przyjmuję na siebie realizację nowych celów, które potem staram się osiągnąć	7,71	6,05	0,59	0,51

Sprawiaj przyjemność (innym)	Średnia skali, jeśli item zostanie usunięty	Wariancja skali, jeśli item zostanie usunięty	Korelacja pozycji z ogółem	Alfa Cronbacha, jeśli item zostanie usunięty
W towarzystwie staram się, aby wszyscy dookoła mnie miło spędzali czas	9,56	8,59	0,41	0,62
Jestem gotowy/a do wyrzeczeń i poświęceń, kiedy czuję, że mogę dzięki temu zrobić komuś przysługę	9,61	9,35	0,34	0,65
Kiedy ktoś robi coś dla mnie, czuję się zobowiązany, aby się zrewanżować	9,94	9,66	0,37	0,64
Bywa, że zaciskam zęby i postępuję wbrew sobie, aby inni byli zadowoleni z moich działań	8,65	6,88	0,46	0,61
Ważniejsze jest robienie tego, co się powinno względem innych, a nie tego, co się chce	8,06	7,26	0,56	0,54

Spiesz się	Średnia skali, jeśli item zostanie usunięty	Wariancja skali, jeśli item zostanie usunięty	Korelacja, pozycji z ogółem	Alfa Cronbacha, jeśli item zostanie usunięty
Czuję, że brakuje mi czasu na wykonanie wszystkiego w odpowiednim terminie	12,09	8,30	0,37	0,56
Mam poczucie, że czas płynie szybko, więc muszę się spieszyć, żeby go nie tracić	12,20	7,23	0,56	0,44
Irytuje mnie, gdy inni robią coś zbyt wolno	11,98	8,86	0,24	0,64
Uważam, że pośpiech jest kluczem do sukcesu i staram się ciągle być aktywny	10,58	9,25	0,40	0,55
Postępuję zgodnie z zasadą, że tylko szybkie działanie jest gwarantem sukcesu	10,31	9,78	0,32	0,58

ZAŁĄCZNIK 2

KWESTIONARIUSZ BADAJĄCY POZYCJE ŻYCIOWE

Poniżej znajduje się 15 par cech/przymiotników. Zaznacz na skali, kierując się pierwszym wrażeniem, na ile dana cecha dotyczy Ciebie, wg poniższego wzoru:

wesoły	●	○	○	○	○	smutny	– zdecydowanie wesoły
wesoły	○	●	○	○	○	smutny	– raczej wesoły
wesoły	○	○	●	○	○	smutny	– trudno powiedzieć
wesoły	○	○	○	●	○	smutny	– raczej smutny
wesoły	○	○	○	○	●	smutny	– zdecydowanie smutny

Przymiotniki:

Proszę wybrać odpowiednią odpowiedź przy każdej pozycji:

	1	2	3	4	5	
doceniający innych	○	○	○	○	○	lekceważący innych
zależny od innych	○	○	○	○	○	samodzielny
szczerzy	○	○	○	○	○	przewrotny
obojętny	○	○	○	○	○	ciekawy świata
przejawiający inicjatywę	○	○	○	○	○	uległy
radosny	○	○	○	○	○	zgorzkniały
bierny	○	○	○	○	○	aktywny
kreatywny	○	○	○	○	○	odtwórczy
sprawiedliwy	○	○	○	○	○	stronniczy
skłonny do złości	○	○	○	○	○	spokojny

	1	2	3	4	5	
niedoceniający siebie	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	doceniający siebie
cierpliwy	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	niecierpliwy
niegodny zaufania	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	godny zaufania
optymistyczny	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	pesymistyczny
oschły	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	serdeczny

Klucz odpowiedzi:

Zdając sobie sprawę z niedoskonałości tego typu procedury badawczej przy badaniu warunkowych pozycji życiowych badanych, analiza dokonywana była dwutorowo.

- 1) Przymiotniki zawarte w dyferencjale połączono w jedną listę, łącznie 30 określeń. Wybory respondentów zakodowano wg następującego wzoru:

Wybory respondentów:

1.	wesoły	<input checked="" type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	smutny	– zdecydowanie wesoły
2.	wesoły	<input type="radio"/>	<input checked="" type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	smutny	– raczej wesoły
3.	wesoły	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input checked="" type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	smutny	– trudno powiedzieć
4.	wesoły	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input checked="" type="radio"/>	<input type="radio"/>	smutny	– raczej smutny
5.	wesoły	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input checked="" type="radio"/>	smutny	– zdecydowanie smutny

Kodowanie:

1. wesoły – 2
2. wesoły – 1
3. brak wyboru
4. smutny – 1
5. smutny – 2

Następnie zgrupowano przymiotniki w cztery zestawy odpowiadające zbiorom cech opisujących pozycje życiowe, na podstawie opisanej w części metodologicznej propozycji Fine i Poggio (za D. Pankowską). Ze względu na nierówną liczbę określeń w poszczególnych zbiorach oraz fakt, że niektóre z nich mogły występować w więcej niż jednym zbiorze, analizę oparto na średniej punktów z każdego ze zbiorów.

Klucz, wg którego przypisano przymiotniki do określonych pozycji życiowych:

Ja+ Ty+	doceniający innych, samodzielny, szczerzy, ciekawy świata, przejawiający inicjatywę, radosny, aktywny, kreatywny, sprawiedliwy, spokojny, doceniający siebie, cierpliwy, godny zaufania, optymistyczny, serdeczny
Ja+ Ty-	lekceważący innych, samodzielny, przewrotny, przejawiający inicjatywę, aktywny, kreatywny, stronniczy, skłonny do złości, doceniający siebie, niecierpliwy, optymistyczny, oschły
Ja- Ty+	doceniający innych, zależny od innych, uległy, bierny, odtwórczy, skłonny do złości, niedoceniający siebie, niegodny zaufania, pesymistyczny
Ja- Ty-	lekceważący innych, przewrotny, obojętny, zgorzkniały, bierny, odtwórczy, skłonny do złości, niedoceniający siebie, niecierpliwy, niegodny zaufania, pesymistyczny, oschły

- 2) Dokonano również analizy rozkładu wyborów samych przymiotników na dyferencjałach semantycznych, oceniając na tej podstawie ogólną ocenę siebie oraz otoczenia przez respondentów i weryfikując w ten sposób wnioski wyciągane wcześniej na bazie analizy opartej na opisanym powyżej schemacie.

ZALĄCZNIK 3

KWESTIONARIUSZ BADAJĄCY PROFIL STANÓW JA (EGOGRAM – ANALIZA FUNKCJONALNA)

Poniżej znajduje się lista zdań. Określ, na ile każde z nich dotyczy Ciebie.
Proszę wybrać odpowiednią odpowiedź przy każdej pozycji:

	tak	raczej tak	nie wiem	raczej nie	nie
1. Coraz częściej uważam, że to ja mam rację, a nie inni.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
2. Jestem osobą, która potrafi się poświęcać.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
3. Mam swoje przekonania, ale rozsądne argumenty są w stanie je zmienić.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
4. Lubię, jak ktoś powie mi, co mam robić.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
5. Jestem osobą twórczą.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
6. Jestem za przestrzeganiem ustalonych wcześniej procedur działania.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
7. Widząc czyjeś nieszczęście, zawsze reaguję.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
8. Zawsze pomyślę, zanim coś zrobię.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
9. Zależy mi na opinii innych.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
10. Często działam tak, jak podpowiada mi w danym momencie serce.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
11. Kieruję się przekonaniem, że każdy powinien ponosić konsekwencje swoich wyborów.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
12. Chętnie pomagam ludziom, którzy sobie nie radzą z trudnymi sytuacjami.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
13. Jestem osobą zorganizowaną.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
14. Łatwo u mnie wywołać poczucie winy.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>

	tak	raczej tak	nie wiem	raczej nie	nie
15. Uwielbiam eksperymentować.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
16. Jestem przekonany/a, że kara potrafi nauczyć wiele dobrego.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
17. Będąc w towarzystwie, zauważam ludzi potrzebujących wsparcia.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
18. Jestem rzeczowa/-y i skupiona/-y na konkretach.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
19. Staram się, aby inni byli ze mnie zadowoleni.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
20. Kiedy się bawię, to na całego i nic mnie nie obchodzi.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
21. Lubię decydować za innych.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
22. Zdarza mi się rezygnować z własnego odpoczynku, gdy trzeba komuś pomóc.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
23. Potrafię przyznać się do błędu.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
24. W sytuacjach konfliktowych wolę stawać po stronie większości.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
25. Ciągłe szukam nowych zainteresowań.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>

Klucz odpowiedzi:

Stany Ja (analiza funkcjonalna)	Numer twierdzenia
Rodzic Normatywny	1, 6, 11, 16, 21
Rodzic Opiekuńczy	2, 7, 12, 17, 22
Dorosły	3, 8, 13, 18, 23
Dziecko Przystosowane	4, 9, 14, 19, 24
Dziecko Wolne	5, 10, 15, 20, 25

3. Gdy spędzasz czas przy komputerze przy tych czynnościach, które wykonujesz z jego pomocą najczęściej, to jest to dla Ciebie zwykle

Przyjemność	Raczej przyjemność	Obojętność	Raczej przykry obowiązek	Przykry obowiązek
<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>

BIBLIOGRAFIA

- Alan Turing *Internet Scrapbook*, źródło: <http://www.turing.org.uk/scrapbook/test.html> [stan z 25.06.2018].
- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, PWN, Warszawa 2009.
- Bednarek J., *Cyberprzestrzeń i roboty humanoidalne nowym wyzwaniem edukacji*, referat wygłoszony na 22 Ogólnopolskim Sympozjum Naukowym „Człowiek-Media-Edukacja” na Uniwersytecie Pedagogicznym im Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, w dniach 28–29.09.2012, źródło: http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2012/referaty_2012_10/bednarek.pdf [stan z 15.02.2018].
- Bendyk E., *Cyfrowa demencja Manfreda Spitzera*, wpis z 3.11.2013, źródło: <https://antymatrix.blog.polityka.pl/2013/11/03/cyfrowa-demencja-manfreda-spitzera/> [stan z 6.02.2018].
- Berezowki E., Lesiecka H., Ostrowski R., *Vademecum technicznych środków kształcenia*, PWN, Warszawa 1982.
- Berne E., *Dzień dobry... i co dalej?*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005.
- Berne E., *Transactional Analysis in Psychoterapy*, A Condor Book Souvenir Press (Educational & Academic) LTD, Berkshire 2008.
- Berne E., *W co grają ludzie*, PWN, Warszawa 1994.
- Bodzioch K., *Pokolenie C – wymysł socjologów czy kolejna odsłona pokolenia Y?*, źródło: <http://www.treco.pl/wiedza/artykuly-szczegoly/id/875/pokolenie-c-wymysl-socjologow-czy-kolejna-odslona-pokolenia-y-> [stan z 20.01.2018].
- Castells M., *Galaktyka Internetu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.
- Cierpiałkowska I., Nowicka-Gawęcka H., *Wybrane zagadnienia analizy transakcyjnej*, [w:] *Elementy psychologii klinicznej*, red. B. Waligóra, Wyd. UAM, Poznań 1992.
- Cwalina W., *Generacja Y – ponury mit czy obiecująca rzeczywistość*, [w:] *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, red. T. Ząsepa, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 2001.
- Gajda J., *Media w edukacji*, Impuls, Kraków 2005.
- Galanciak S., *Zamiast zakończenia. Humanistyczne przesłanki pedagogiki medialnej*, [w:] *Cyberprzestrzeń, człowiek, edukacja. Cyfrowa przestrzeń kształcenia*, red. M. Tamaś, S. Galanciak, Impuls, Kraków 2015.
- Gibson W., *Neuromancer*, Wydawnictwo MAG, Warszawa 2015.
- Goban-Klas T., *Wartki nurt mediów. Ku nowym formom społecznego życia informacji*, Universitas, Kraków 2011.
- Griffin E., *Podstawy komunikacji społecznej*, GWP, Gdańsk 2003.

- Guilford J.P., *Podstawowe metody statystyczne w psychologii i pedagogice*, PWN, Warszawa 1960.
- Hatałska N, Polak A., *Generacje C i L, cyfrowi imigranci i tubylcy – o współczesnych e-konsumentach*, źródło: <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/generacje-c-i-l-cyfrowi-imigranci-i-tubylcy-o-wspolczesnych-e-konsumentach#> [stan z 9.02.2018].
- Hatałska N., *Generacja Z – pokolenie, które zmieni nasz świat*, źródło: <http://hatalaska.com/2015/01/22/generacja-z-pokolenie-ktore-zmieni-nasz-swiat/> [stan z 30.01.2018].
- Hołubowicz M., *Robot został obywatelem Belgii. Dostał oficjalny akt urodzenia*, źródło: <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Robot-zostal-obywatelem-Belgii-Dostal-oficjalny-akt-urodzenia-7497128.html> [stan z 25.06.2018].
- Jagięła J., *Gry psychologiczne w szkole*, Oficyna Wydawnicza Nauczycieli, Kielce 2004.
- Jagięła J., *Słownik analizy transakcyjnej*, Wydawnictwo AJD w Częstochowie, Częstochowa 2012.
- James M., Jongeward D., *Narodzić się, by wygrać*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.
- Juszczak S., Zając W., *Komputerowa edukacja uczniów z zaburzeniami w czytaniu i pisaniu*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1997.
- Kahler T., Caspers H., *The Miniscript*, „Transactional Analysis Journal” 1974, Vol. 4, No. 1.
- Kerckhove D. de, *Inteligencja otwarta*, Mikom, Warszawa 2001.
- Kerckhove D. de, *Powłoka kultury*, Mikom, Warszawa 1996.
- Komeński J.A., *Wielka dydaktyka*, Ossolineum, Wrocław 1956.
- Komputer po raz pierwszy przeszedł test Turinga*, źródło: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/komputer-po-raz-pierwszy-przeszedl-test-turinga-udawal-13-latka,437287.html> [stan z 11.02.2018].
- Krzysztofek K., *Status mediów cyfrowych: stare i nowe paradygmaty*, „Global Media Journal – Polish Edition” 2006, nr 1.
- Learning Apps*, źródło: <https://learningapps.org> [stan z 3.03.2018].
- Łęski Z., *Struktura osobowości użytkownika komputera z perspektywy analizy transakcyjnej*, „Edukacyjna Analiza Transakcyjna” 2015, nr 4.
- Łęski Z., *Zastosowanie analizy transakcyjnej w badaniu cyberprzestrzeni*, [w:] *Cyberprzestrzeń, człowiek, edukacja. Cyfrowa przestrzeń kształcenia*, red. M. Tanaś, S. Galanciak, Impuls, Kraków 2015.
- Łęski Z., *Duch w maszynie... Kim jest dla nas komputer? Charakterystyka relacji w języku analizy transakcyjnej*, Wydawnictwo AJD w Częstochowie, Częstochowa 2016.
- Manovich L., *Język nowych mediów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne. Warszawa 2006.

- Manovich L., *New Media from Borges to HTML. Introduction to The New Media Reader*, editet by N. Wardrip-Fruin and N. Montfort, The MIT Press, 2003.
- Mazur M., *Cybernetyka i charakter*, PIW, Warszawa 1976.
- McLuhan M., *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.
- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa 2000.
- Miłoś J., *Radykalne przeobrażenia komunikacyjne i edukacyjne w info- i technokracji – potrzeba wzmocnienia realno-wirtualnego człowieka (model hybrydowy)*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2016, nr 4/18.
- Morbiter J., *Pedagogiczne implikacje praw mediów Marshalla McLuhana*, [w:] *Definiowanie McLuhana. Media a perspektywy rozwoju rzeczywistości wirtualnej*, red. M. Sokołowski, Algraf, Olsztyn 2006.
- NASK. *Nastolatki 3.0. Wybrane wyniki ogólnopolskiego badania uczniów w szkołach*, zespół badawczy pod kierownictwem prof. dr. hab. Macieja Tanasia w składzie: Wojciech Kamieniecki, Marcin Bochenek, Agnieszka Wrońska, Rafał Lange, Mariusz Fila i Bartosz Loba, źródło: <https://akademia.nask.pl/badania/RAPORT%20-%20Nastolatki%203.0%20-%20wybrane%20wyniki%20badań%20ogólnopolskich.pdf>, s. 18–19 [stan z 8.02.2018].
- NASK: *młodzi ludzie znają zasady bezpieczeństwa w sieci, ale ich nie stosują*, „Onet-Wiadomości” z dnia 25.09.2014, źródło: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/nask-mlodzi-ludzie-znaja-zasady-bezpieczenstwa-w-sieci-ale-ich-nie-stosuja/f8xs3> [stan z 5.02.2018].
- Naukowcy podważają głośny test Turinga*, źródło: <https://mlodytechnik.pl/news/21528-naukowcy-podwazaja-glosny-test-turinga> [stan z 25.06.2018].
- Offray de La Mettrie J., *Dzieła filozoficzne*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2010.
- Okoń W., *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1998.
- Oppy G., Dowe D., *The Turing Test*, źródło: <https://plato.stanford.edu/entries/turing-test/> [stan z 11.02.2018].
- Pankowska D., *Nauczyciel w perspektywie analizy transakcyjnej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.
- Pedagogika@środku informatyczne i media*, red. M. Tanaś, Impuls, Kraków 2005.
- Pierzchała A., Łęski Z., „Pokolenie wiedzy” – nadzieja czy rozczarowanie? *Diagnoza zjawiska z perspektywy analizy transakcyjnej*, [w:] *Edukacja w globalizowanym świecie*, red. V. Tanaś, W. Welskop, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu, Łódź 2016.
- Pierzchała A., *Pasywność w szkole. Diagnoza zjawiska z punktu widzenia analizy transakcyjnej*, Wydawnictwo AJD w Częstochowie, Częstochowa 2013.

- Pierzchała A., *Transakcyjne zakazy i nakazy skryptowe w ukrytym programie szkoły*, „Edukacyjna Analiza Transakcyjna” 2017, nr 6.
- Pitler H., Hubbell E.R., Kuhn M., *Efektywne wykorzystanie nowych technologii na lekcjach*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2015.
- Pokolenie 3.0. w świecie wirtualnym i realnym – raport z badań NASK*, źródło: <https://www.nask.pl/download/1/447/Nastolatki30NASK.pdf> [stan z 8.02.2018].
- Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Muza SA, Warszawa 2004.
- Psychoterapia. Szkoły, zjawiska, techniki i specyficzne problemy*, red. L. Grze-
siuk, PWN, Warszawa 2000.
- Reeves B., Nass C., *Media i ludzie*, PIW, Warszawa 2000.
- Robot Sophia otrzymuje obywatelstwo Arabii Saudyjskiej*, źródło: [https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/robot-sophia-otrzymuje-obywatelstwo-arabii-sau-
dyjskiej](https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/robot-sophia-otrzymuje-obywatelstwo-arabii-sau-
dyjskiej) [stan z 25.06.2018].
- Rogoll R., *Aby być sobą. Wprowadzenie do analizy transakcyjnej*, PWN, War-
szawa 1989.
- Rubacha K., *Metodologia badań nad edukacją*, Wydawnictwa Akademickie
i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Siemieniecki B., *Skutki powszechnego stosowania komputerów w edukacji*, [w:]
Perspektywa edukacji z komputerem, red. B. Siemieniecki, Wydawnictwo
Adam Marszałek, Toruń 1998.
- Siemieniecki S., Lewandowski W., *Internet w szkole*, Wydawnictwo Adam Mar-
szałek, Toruń 1998.
- Słownik języka polskiego PWN*, źródło: <https://sjp.pwn.pl/> [stan z 26.01.2018].
- Specjalni.pl*, źródło: <http://www.specjalni.pl> [stan z 3.03.2018].
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja*, Dobra Literatura, Słupsk 2013.
- Stewart I, Joines V., *Analiza transakcyjna dzisiaj*, Dom Wydawniczy Rebis, Po-
znań 2016.
- Stoll C., *High Tech Heretic. Why Computers Don't Belong in the Classroom and
Other Reflections by Computer Contrarian*, Doubleday, New York – London
– Toronto – Sydney – Auckland 2000.
- Sundar S.S., Bellur S., Oh J., Jia H., Kim H.S., *Theoretical Importance of Con-
tingency in Human-Computer Interaction: Effects of Message Interactivity on
User Engagement*, „Communication Research” 2016, nr 7.
- Suppes P.G., *Computer-assisted Instruction at Stanford. Technical Report No. 174*,
„Psychology and Education Series. Institute for Mathematical Studies in the So-
cial Sciences” 1971, Stanford University, May 19, źródło: [http://citese-
erx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.360.7541&rep=rep1&type=pdf](http://citese-
erx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.360.7541&rep=rep1&type=pdf)
[stan z 15.02.2018].
- Szpunar M., *Czym są nowe media – próba konceptualizacji*, „Studia Medioznaw-
cze” 2008, nr 4(35).
- Taler H., *Komputer przekonał ludzi, że jest... 13-letnim chłopcem z Ukrainy. Test
Turinga zdany!*, źródło: [https://www.spidersweb.pl/2014/06/test-turinga-
zdany.html](https://www.spidersweb.pl/2014/06/test-turinga-
zdany.html) [stan z 25.06.2018].

- Tanaś M., *Edukacyjne zastosowania komputerów*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1997.
- Tanaś M., *Komputeryzacja kształcenia – stan faktyczny*, „Ruch Pedagogiczny” 1986, nr 4.
- Test turinga, czyli o komputerze, który chce być człowiekiem*, źródło: <http://www.newsweek.pl/wiedza/nauka/test-turinga-czyli-o-komputerze-ktory-chce-byc-czlowiekiem-newsweek,artykuly,341649,1.html> [stan z 11.02.2018].
- Toffler A., *Odmasowione środki przekazu*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- Ustawa z dnia 30 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw*, Dz.U. 2011, nr 222, poz. 1323.
- Wallace P., *Psychologia Internetu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005.
- Wikipedia. Wolna encyklopedia*, źródło: <https://pl.wikipedia.org/> [stan z 26.01.2018].
- Witkiewicz S., *Technika przyszłości*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002. Wyimek z książki S. Witkiewicza *Dziwny człowiek*, która ukazała się we Lwowie w 1903 r.
- Wolska-Zogata I., *Media jako przedmiot badań*, „Zeszyty Naukowe WWSZiP” 2006, nr 8(1).
- Wrońska M., *Od kultury nadmiaru poprzez kulturę wyrzucania do kultury medialnej*, [w:] *Cyberprzestrzeń, człowiek, edukacja. Cyfrowa przestrzeń kształcenia*, red. M. Tanaś, S. Galanciak, Impuls, Kraków 2015.
- Zaborowski Z., *Trening interpersonalny*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1997.
- Zacher L., *Internet jako przedmiot wielowymiarowej ewaluacji*, [w:] *Oblicza Internetu. Opus Universale. Kulturowe, edukacyjne i technologiczne przestrzeni Internetu*, red. M. Sokołowski, Wydawnictwo PWSZ w Elblągu, Elbląg 2008.
- Zaczyński W.P., *Teoretyczny kontekst obecności komputerów w nauczaniu*, „Ruch Pedagogiczny” 1986, nr 4.
- Zaczyński W.P., *Uczenie się przez przeżywanie*, WSiP, Warszawa 1990.

SPIS TABEL

Tabela 1. Decyzje z kontskryptu leżące u podstaw pięciu driverów	79
Tabela 2. Wiek oraz szkoła badanych	97
Tabela 3. Płeć i miejsce zamieszkania badanych	98
Tabela 4. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z rozrywką	104
Tabela 5. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z pracą i/lub nauką	104
Tabela 6. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z życiem codziennym	105
Tabela 7. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z pasją	105
Tabela 8. Zestawienie przynależności do generacji Y lub Z w zależności od podejmowania przy komputerze aktywności związanych z komunikowaniem się	106
Tabela 9. Związek pomiędzy przynależnością do generacji Y lub Z a podejmowaniem określonych aktywności przy komputerze	106
Tabela 10. Związek pomiędzy dominującymi nakazami skryptowymi badanych a ich przynależnością do generacji Y lub Z	109
Tabela 11. Związek pomiędzy pozycjami życiowymi badanych a ich przynależnością do generacji Y lub Z	112
Tabela 12. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a ich przynależnością do generacji Y lub Z	115
Tabela 13. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych, a strukturą, jaką przypisują oni komputerowi na podstawie badań własnych autora z 2016 roku, N = 196	118
Tabela 14. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a ich dominującymi nakazami skryptowymi	119
Tabela 15. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a ich pozycjami życiowymi	124

Tabela 16. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a wybieranymi przez nich przymiotnikami, określającymi ich stosunek do siebie i otoczenia	127
Tabela 17. Związek pomiędzy profilem stanów Ja badanych a celem i częstotliwością korzystania z komputera	129
Tabela 18. Związek pomiędzy najczęściej podejmowanymi czynnościami przy komputerze a nakazami skryptowymi badanych. Wartości istotne statystycznie oznaczono kursywą oraz kolorem czerwonym	132
Tabela 19. Związek pomiędzy najczęściej podejmowanymi czynnościami przy komputerze a pozycjami życiowymi badanych	135
Tabela 20. Związek pomiędzy dominującym nakazem skryptowym badanych a ich pozycją życiową	136
Tabela 21. Związek pomiędzy celem i częstotliwością korzystania z komputera a wybieranymi przez respondentów przymiotnikami określającymi ich stosunek do siebie i otoczenia	144
Tabela 22. Deklarowany poziom umiejętności obsługi komputera w badanej grupie w zestawieniu z ich nastawieniem emocjonalnym do tego urządzenia – podział na 5 grup w obrębie każdej ze zmiennych	148
Tabela 23. Deklarowany poziom umiejętności obsługi komputera w badanej grupie w zestawieniu z ich nastawieniem emocjonalnym do tego urządzenia – podział na 3 grupy w obrębie każdej ze zmiennych	149
Tabela 24. Związek pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera (przy użyciu skali pięciostopniowej) a nakazami skryptowymi badanych	150
Tabela 25. Związek pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera (przy użyciu skali trójstopniowej) a nakazami skryptowymi badanych	150
Tabela 26. Związek pomiędzy stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem (przy użyciu skali pięciostopniowej) a nakazami skryptowymi badanych	151
Tabela 27. Związek pomiędzy stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem (przy użyciu skali trójstopniowej) a nakazami skryptowymi badanych	151
Tabela 28. Związek pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera (w skali pięciostopniowej) a pozycjami życiowymi badanych	153
Tabela 29. Związek pomiędzy deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera (w skali trójstopniowej) a pozycjami życiowymi badanych	154
Tabela 30. Związek pomiędzy stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem (przy użyciu skali pięciostopniowej) a pozycjami życiowymi badanych	154

Tabela 31. Związek pomiędzy stosunkiem emocjonalnym do pracy z komputerem (przy użyciu skali trójstopniowej) a pozycjami życiowymi badanych	154
Tabela 32. Związek pomiędzy wybieranymi przez respondentów przymiotnikami określającymi ich stosunek do siebie i otoczenia a ich deklarowanym poziomem umiejętności obsługi komputera	156
Tabela 33. Związek pomiędzy wybieranymi przez respondentów przymiotnikami określającymi ich stosunek do siebie i otoczenia a ich nastawieniem emocjonalnym do pracy z komputerem	160

SPIS WYKRESÓW

Wykres 1. Czas poświęcany przez respondentów na różne aktywności przy komputerze	102
Wykres 2. Profil nakazów skryptowych w badanej grupie (wartości uśrednione)	108
Wykres 3. Nakazy skryptowe badanych w zależności od ich przynależności do generacji Z lub Y	109
Wykres 4. Przymiotniki określające stosunek badanych do siebie i otoczenia – dyferencjał semantyczny	110
Wykres 5. Pozycje życiowe badanych	111
Wykres 6. Pozycje życiowe badanych w zależności od ich przynależności do generacji Z lub Y	112
Wykres 7. Profil stanów Ja badanych (analiza funkcjonalna)	113
Wykres 8. Profil stanów Ja badanych w zależności od ich przynależności do generacji Z lub Y	114
Wykres 9. Uśredniona struktura osobowości użytkownika oraz komputera na podstawie badań własnych autora z roku 2016, N = 196	118
Wykres 10. Związek pomiędzy sterownikami a pozycją życiową badanych	136
Wykres 11. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z rozrywką	139
Wykres 12. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z pracą i/lub nauką	140
Wykres 13. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z działalnością praktyczną	141
Wykres 14. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z rozwijaniem i pielęgnowaniem pasji i zainteresowań	142

Wykres 15. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich czasu, jaki poświęcają przy komputerze na aktywności związane z komunikowaniem się oraz utrzymywaniem kontaktów	143
Wykres 16. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich poziomu umiejętności obsługi komputera (w skali pięciostopniowej)	155
Wykres 17. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich poziomu umiejętności obsługi komputera (w skali trójstopniowej)	156
Wykres 18. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich stosunku emocjonalnego do pracy z komputerem (w skali pięciostopniowej)	159
Wykres 19. Wybierane przez respondentów przymiotniki określające ich stosunek do siebie i otoczenia, w zależności od deklarowanego przez nich stosunku emocjonalnego do pracy z komputerem (w skali trójstopniowej)	160

SPIS RYSUNKÓW

Rysunek 1. Diagram strukturalny pierwszego stopnia	70
Rysunek 2. Transakcja komplementarna Dorosły–Dorosły	75
Rysunek 3. Transakcje skrzyżowane	75
Rysunek 4. Transakcje ukryte. Po lewej transakcja kątowa, po prawej transakcja podwójna	76
Rysunek 5. Schemat OK Corral: Pozycje życiowe i interakcje społeczne. Diagram pokazujący, co się z tobą dzieje	80